

# ŻYCIE NAUKI

ROK VI

Nr 7-8

---

W A R S Z A W A 1 9 5 1

## Treść numeru

PAŃSTWOWE NAGRODY NAUKOWE w roku 1951 . . . . .	I—IX
OBRADY PLENARNE PIERWSZEGO KONGRESU NAUKI POLSKIEJ	643
Przebieg obrad I Kongresu Nauki Polskiej . . . . .	645
Pierwsze posiedzenie plenarne:	
Przemówienie inauguracyjne Prof. <i>Jana Dembowskiego</i> , Przewodniczącego Komitetu Wykonawczego Kongresu . . . . .	649
List Prezydenta R. <i>P. Bolesława Bieruta</i> do uczestników Kongresu	651
Przemówienie Prezesa Rady Ministrów <i>Józefa Cyrankiewicza</i> . . . . .	654
Przemówienie Prof. <i>Kazimierza Nitscha</i> , Prezesa Polskiej Akademii Umiejętności . . . . .	662
Przemówienie Prof. <i>Wacława Sierpińskiego</i> , Prezesa Towarzystwa Naukowego Warszawskiego . . . . .	664
Przemówienie Przewodnika pracy <i>Alojzego Mozdrzenia</i> . . . . .	666
Przemówienie Prof. <i>Aleksandra Oparina</i> , Przedstawiciela Akademii Nauk ZSRR . . . . .	668
Przemówienie Prof. <i>Fryderyka Joliot-Curie</i> , Przedstawiciela nauki francuskiej i Przewodniczącego Światowej Federacji Pracowników Naukowych . . . . .	672
Przemówienie Prof. <i>J. Strouxa</i> , Przedstawiciela Akademii Nauk NRD . . . . .	674
Przemówienie Prof. <i>J. Needhama</i> , Przedstawiciela nauki angielskiej	676
Przemówienie Prof. <i>Chu-Cho-Chinga</i> , Przedstawiciela Akademii Nauk Chińskiej Republiki Ludowej . . . . .	677
Drugie posiedzenie plenarne:	
Przemówienie Prof. <i>Istvana Rusznyaka</i> , Przedstawiciela Węgierskiej Akademii Nauk . . . . .	679
Przemówienie Prof. <i>J. Silverskiölda</i> , Przedstawiciela nauki szwedzkiej . . . . .	682
Depesze napływające do Prezydium Kongresu . . . . .	683
Referat Prof. <i>Jana Dembowskiego</i> : O Organizacji nauki i szkolnictwa wyższego . . . . .	685
Trzecie posiedzenie plenarne:	
Przemówienie Prof. <i>E. Čecha</i> , Przedstawiciela Akademii Nauk i Sztuk Czechosłowackiej Republiki Ludowej . . . . .	735
Przemówienie Prof. <i>Constantinescu-Jasi</i> , Przedstawiciela Rumuńskiej Akademii Nauk . . . . .	736

# ŻYCIE NAUKI

ROK VI

Nr 7—8

---

W A R S Z A W A 1 9 5 1

WYDAJE I REDAGUJE ZESPÓŁ:

EMIL ADLER  
IGNACY BURSZTYN  
ANTONINA HALICKA  
TADEUSZ JACZEWSKI  
PIOTR KALTENBERG  
ANNA KARLIŃSKA

TADEUSZ MANTEUFFEL  
SZCZEPAN PIENIAŻEK  
STEFAN PIENKOWSKI  
LUDWIK TANIEWSKI  
WŁODZIMIERZ ZONN  
STEFAN ŻÓLKIEWSKI

REDAKTOR: BOGUSŁAW LEŚNODORSKI

Nakład 3.000 egzempl. Papier drukowy satynowany 60 gr. Format B<sub>5</sub> (70×100)

Podpisano do druku 11.IX.51

Druk ukończono 18.IX.51

Zam. 249    Warszawska Drukarnia Naukowa W-wa, ul. Śniadeckich 8    2-B-35064

## NAGRODY PAŃSTWOWE W R. 1951.

Prezydium Rządu na posiedzeniu w dniu 18 lipca 1951 roku na wniosek Komitetu Nagród Państwowych, dając wyraz szczególnej opieki Państwa nad rozwojem nauki, postępu technicznego i sztuki, w trosce o wszechstronny rozwój kultury narodowej w Polsce Ludowej — postanowiło przyznać nagrody za osiągnięcia w dziedzinie nauki i postępu technicznego jak następuje:

### W DZIALE NAUKI

#### *Nagrody I stopnia*

Prof. dr inż. *Michał Broszko* — za osiągnięcia naukowe w dziedzinie hydromechaniki teoretycznej.

Prof. dr inż. *Witold Budryk* — za osiągnięcia naukowe w dziedzinie przewietrzania kopalń i podszadzki pływnej.

Prof. dr *Adolf Chybiński* — za prace nad muzykologią i historią muzyki w Polsce, które to prace dały podstawy do walki o realizm w muzyce polskiej.

Dyr. *Jan Czarnocki* — za dorobek naukowy na polu geologii o wielkim znaczeniu dla gospodarki narodowej w Polsce Ludowej.

Prof. dr *Natalia Gąsiorowska-Grabowska* — za całokształt prac naukowych, a w szczególności za prace nad dziejami górnictwa i hutnictwa oraz przemysłu w Polsce w wieku XIX.

Prof. dr inż. *Janusz Groszkowski* — za prace naukowe w dziedzinie radiotechniki.

Prof. dr *Kazimierz Kuratowski* — za dzieło z zakresu topologii.

Prof. dr *Stefan Pieńkowski* — za wybitne osiągnięcia w dziedzinie organizacji badań naukowych w fizyce doświadczalnej.

Prof. dr *Feliks Przesmycki* — za organizację i osiągnięcia w dziedzinie mikrobiologii laboratoryjnej i społecznej.

Prof. dr *Wojciech Rubinowicz* — za wybitne osiągnięcia w dziedzinie fizyki teoretycznej, w szczególności promieniowania wielobiegunowego.

Prof. dr *Hugo Steinhaus* — za dorobek naukowy w dziedzinie rachunku prawdopodobieństwa i matematyki stosowanej.

Prof. dr *Janusz Supniewski* — za osiągnięcia naukowe w zakresie farmakologii, między innymi w dziedzinie syntezy antybiotyków.

Prof. dr *Wojciech Świętosławski* — za wybitne osiągnięcia naukowe w dziedzinie termochemii, kalorymetrii, ebuliometrii i azetropii.

Prof. dr *Feliks Terlikowski* — za osiągnięcia w dziedzinie gleboznawstwa i żywienia roślin.

### *Nagrody II stopnia*

Prof. dr *Ludwik Fleck* — za osiągnięcia w dziedzinie serologii i mikrobiologii, w szczególności za badania nad dudem osutkowym.

Prof. dr *Adam Gruca* — za osiągnięcia w zakresie naukowej chirurgii kostnej.

Prof. dr *Józef Heller* — za dorobek naukowy w dziedzinie fizjologii.

Nagroda zespołowa: — Instytut Badań Literackich — w osobach: prof. dr *Stefan Żółkiewski*, prof. dr *Kazimierz Wyka*, prof. dr *Kazimierz Budzyk*, prof. dr *Jan Kott*, mgr *Henryk Markiewicz*, prof. dr *Tadeusz Mikulski* — za zespołową pracę przy wprowadzaniu marksistowskich metod w badaniach literaturoznawczych.

Prof. inż. *Janusz Lech Jakubowski* — za działalność w dziedzinie organizacji naukowych badań elektrotechnicznych.

Prof. dr *Józef Kostrzewski* — za prace w zakresie kliniki chorób zakaźnych i epidemiologii.

Prof. dr inż. *Adolf Langrod* — za działalność naukową w dziedzinie kolejnictwa.

Prof. dr inż. *Wacław Moszczyński* — za prace naukowe w dziedzinie maszynoznawstwa.

Prof. dr *Adam Opalski* — za prace w dziedzinie histopatologii układu nerwowego, w szczególności za najnowsze prace z dziedziny kiły układu nerwowego.

Prof. dr *Bogumił Pawłowski* — za dorobek naukowy w dziedzinie florystyki Tatr i fitosocjologii.

Prof. dr *Eugeniusz Pijanowski* — za prace naukowe w dziedzinie technologii przetworów owocowych i warzywnych oraz mleczarstwa.

Doc. dr *Eleonora Reicherówna* — za osiągnięcia w zakresie reumatologii.

Prof. dr inż. *Błażej Roga* — za prace naukowe w dziedzinie koksochemii.

Prof. dr inż. *Romuald Rostowski* — za prace naukowe w dziedzinie hydrologii.

Prof. dr *Stefan Zbigniew Różycki* — za prace z dziedziny poznania jury polskiej oraz za prace z geografii fizycznej.

Prof. dr *Adam Schaff* — za dotychczasowy dorobek naukowy, ze szczególnym uwzględnieniem pracy pt. „Narodziny i rozwój filozofii marksistowskiej“.

Prof. dr *Kazimierz Smulikowski* — za dorobek naukowy w dziedzinie petrografii.

Prof. dr inż. *Bogdan Stefanowski* — za prace naukowe w dziedzinie techniki cieplnej.

Prof. dr *Witold Stefański* — za dorobek naukowy w zakresie parazytologii i jej zastosowania do weterynarii.

Prof. dr inż. *Marceli Struszyński* — za prace naukowe w dziedzinie chemii analitycznej.

Prof. dr *Jerzy Suszko* — za prace naukowe w dziedzinie chemii organicznej.

Prof. dr inż. *Paweł Szulkin* — za prace naukowe w dziedzinie elektroniki.

Prof. dr inż. *Michał Śmiałowski* — za prace naukowe na polu korozji międzykrystalicznej i inhibitorów.

Prof. dr *Stanisław Thugutt* — za dorobek naukowy w dziedzinie mineralogii.

Prof. dr *Tadeusz Ważewski* — za prace naukowe w dziedzinie analizy matematycznej.

#### *Nagrody III stopnia*

Prof. dr *Stanisław Bac* — za dotychczasowy dorobek naukowy w dziedzinie torfoznawstwa i hydrologii.

Prof. inż. *Włodzimierz Burzyński* — za prace naukowe w dziedzinie mechaniki technicznej.

Doc. dr *Irena Chmielewska* — za zespół prac z dziedziny biochemii i jej zastosowań w medycynie i farmacji.

Prof. dr *Wiktor Dega* — za prace w zakresie chirurgii rehabilitacyjnej.

Doc. dr *Kazimierz Demel* — za dorobek naukowy w dziedzinie biologii polskiego Bałtyku.

Prof. dr *Gerard Labuda* — za pracę historyczną pt.: „Pierwsze państwo słowiańskie — państwo Samona“.

Prof. dr *Bogusław Leśnodorski* — za pracę historyczno-prawną pt. „Dzieło Sejmu Czteroletniego“.

Prof. dr *Stanisław Popowski* — za dotychczasowy dorobek naukowy, w szczególności za badania w zakresie patogenezy choroby reumatycznej.

Prof. dr inż. *Antoni Sałusowicz* — za prace naukowe w dziedzinie zwalczania tępań i ciśnień w górnictwie.

Prof. dr inż. *Edmund Szczepianiak* — za prace naukowe w dziedzinie badań modelowych konstrukcji.

Dr *Edmund Wojciechowski* — za badania nad nowymi metodami przygotowania szczepionek przeciw durowi osutkowemu.

Prof. dr *Roman Wojtusiak* — za dorobek naukowy w dziedzinie ekologii i etologii zwierząt.

## W DZIALE POSTĘPU TECHNICZNEGO

### Nagrody I stopnia

Nagroda Zespołowa: Mgr. *Karol Akerman*, inż. *Stanisław Żurkowski*, inż. *Bronisław Żmudziński*, inż. *Seweryn Dietze* — za zainicjowanie i opracowanie w skali przemysłowej produkcji kwasu siarkowego z surowca krajowego: anhydrytu w fabryce w Wizowie.

Inż. *Jerzy Grzymek* — za opracowanie nowej metody produkcji cementów szybkosprawnych i cennych produktów ubocznych.

Inż. *Cezary Lubiński* — za wybitne i pionierskie osiągnięcia w dziedzinie unowocześnienia montażu ciężkich konstrukcji stalowych mostów (m. in. Most Śląsko-Dąbrowski), hal fabrycznych i wielkich agregatów przemysłowych, a w szczególności za montaż pieców obrotowych w Wizowie i Wierzbicy.

Prof. inż. *Józef Szczęśny-Turski* — za inicjowanie, opracowanie i wprowadzanie do przemysłu nowych barwników i półproduktów chemicznych.



## Nagrody II stopnia

Mgr. *Jerzy Adamiczka* — za opracowanie technologii produkcji żelazoniklu oraz za projekt, budowę i uruchomienie zakładu żelazoniklu w Polsce.

*Wojciech Bąk*, ślusarz warsztatowy — za opracowanie i zbudowanie aparatu do wydmuchiwania balonów szklanych.

Nagroda zespołowa: Inż. *Władysław Bieda*, inż. *Zbigniew Tokarski*, inż. *Salomon Rosenberg*, *Franciszek Nadolski* — brygadzi-  
sta, *Mordka Włoszczowski* — robotnik, inż. *Władysław Rut*, *Franciszek Mielnik* — mistrz piecowy — za opracowanie technologii i uruchomienie produkcji wyrobów magnezytowo-forterytowych z surowców krajowych.

Inż. *Eugeniusz Brochszajn* — za opracowanie projektu nowoczesnej fabryki aparatów radiowych.

Nagroda zespołowa: Inż. *Stefan Chwaliński*, inż. *Wiktor Albrecht*, inż. *Stanisław Wyrzykowski*, inż. *Leszek Mrazek*, inż. *Bohdan Brodowski* — za opracowanie metody i uruchomienie produkcji włókna syntetycznego w fabryce w Gorzowie.

Nagroda zespołowa: Mgr. inż. *Władysław Gluziński*, inż. *Józef Pasterny* — za opracowanie metody zdalnego sterowania przenośników oraz zunifikowanych pól rozdzielczych wysokiego napięcia dla dołowej sieci kopalnianej.

Mgr. inż. *Zbigniew Kopczyński* — za opracowanie konstrukcji i uruchomienie po raz pierwszy w Polsce produkcji transformatorów trójzwojeniowych o mocy 40 M.V.A.

Inż. *Wincenty Musiałek* — za opracowanie konstrukcji pieców martenowskich 75 ton, dla huty „Częstochowa“, za pionierskie próby stosowania tlenu w procesie świeżenia stali, prowadzące do szybkich wytopów.

Inż. *Marek Nacht* — za konstrukcję prasy hydraulicznej 6.000 ton dla przemysłu gumowego.

Prof. dr inż. *Wienczysław Poniż* — za wprowadzanie w Polsce prefabrykacji konstrukcji żelbetowych w budownictwie przemysłowym.

Nagroda zespołowa: Prof. dr inż. *Włodzimierz Skawowski*, inż. *Jakub Abramowicz* — za opracowanie metody stosowania nowych materiałów z surowca krajowego dla nowoczesnego budownictwa drogowego.

Nagroda zespołowa: Inż. *Józef Sobkowiak*, inż. *Władysław Dobrucki*, pośmiertnie inż. *Adolf Dreja* — za opracowanie po raz pierwszy w Polsce pełnego projektu walcowni żelaza, wybudowanej i uruchomionej w Zawierciu.

Nagroda zespołowa: Inż. dr *Leon Winogradow*, inż. *Zygmunt Domański*, inż. *Jan Chmieleński* — za opracowanie oryginalnego sposobu produkowania szkła piankowego metodą ciągłą i zrealizowanie tej metody w przemyśle.

### *Nagrody III stopnia*

*Stanisław Bartold*, majster pieców tunelowych — za 32 usprawnienia, a w szczególności za opracowanie mechanizacji wyrobu płytek ściennych, oraz mechanizacji szklwienia.

Prof. inż. *Witold Biernawski* — za inicjowanie i rozwijanie współpracy uczelni i instytutu badawczego z robotnikami w dziedzinie obróbki wiórowej.

Nagroda zespołowa: Inż. *Zygmunt Bujakowski*, inż. *Franciszek Głuski*, *Jerzy Kaczyński* — technik konstruktor, *Feliks Białozór* — technik — za opracowanie zasad normalizacji i unifikacji suwnic hutniczych w szczególności zaś za konstrukcję suwnicy lejniczej o nośności 120 ton dla huty Częstochowa.

Nagroda zespołowa: mgr *Władysław Chajec*, *Mieczysław Solecki* — laborant, *Zofia Barud* — laborantka — za opracowanie metody przemysłowego otrzymywania bromu i jodu z solanek.

Nagroda zespołowa: Prof. dr inż. *Mikołaj Czyżewski*, inż. *Platon Januszewicz*, inż. *Czesław Kalata*, *Józef Mieszczak* — odlewnik, obecnie kierownik odlewni Zakładów Budowy Maszyn i Aparatury w Krakowie, inż. *Stanisław Pelczarski*, prof. inż. *Gabriel Kniagin* — za wprowadzenie do przemysłu polskiego żeliwa modyfikowanego.

Inż. *Roman Dowgird* — za nowe opracowanie w dziedzinie zastosowania ceramiki i konstrukcji staloceramicznych w budownictwie przemysłowym.

Nagroda zespołowa: *Paweł Filak* — rębacz przodowy, *Józef Kowalik* — górnik przodowy, *Józef Szulc* — górnik przodowy — za opracowanie i zrealizowanie szybkościowych metod przekładek pancernych przenośników zgrzeblowych.

*Marian Gaj* — technik, starszy konstruktor — za udoskonalenie konstrukcji maszyny papierniczej dla fabryki papieru w Jeziornie.

Prof. dr inż. *Eugeniusz Hildebrand* — za unowocześnienie metod projektowania pozwalających na poważne oszczędności stali w dziedzinie budowy mostów.

*Marian Jaworek* — majster elektryk, obecnie inspektor techniczny w Zarządzie Portu Gdańsk — Gdynia — za 12 zatwierdzonych i zastosowanych wniosków racjonalizatorskich, a w szczególności za wprowadzenie usprawnień powiększających bezpieczeństwo pracy przy urządzeniach przeładunkowych w portach.

Inż. *Paweł Kaniuk* — za opracowanie metody i uruchomienie produkcji kryształów piezoelektrycznych dla potrzeb górnictwa i radiofonii.

Inż. *Mieczysław Kapczyński* — za opracowanie i wprowadzenie zasłony wodnej przy pracy w hutach ogniowych cynku, polepszających w sposób zasadniczy warunki higieny i bezpieczeństwa pracy.

Nagroda zespołowa: Inż. *Józef Kawa*, inż. *Karol Nowak* — za zainicjowanie, opracowanie i uruchomienie w skali przemysłowej po raz pierwszy w Polsce nowej produkcji elektrod grafitowych i masy anodowej.

Nagroda zespołowa: Inż. *Leon Klahr*, inż. *Brunon Planeta*, *Roman Zarzycki* — technik, obecnie wicedyrektor techniczny w Ł. Z. Przemysłu Tłuszczowego — za uruchomienie produkcji szeregu chemicznych środków pomocniczych dla przemysłu włókienniczego i garbarskiego.

Nagroda zespołowa: Inż. *Bohdan Kołomyjski*, *Ludomir Łuczowski* — technik, obecnie kierownik Wydziału Transportowego, *Władysław Zapart* — technik obecnie kierownik Wydz. Kontr-Remont., *Stefan Polak* — mechanik, z-ca kier. wydz. Wielkich Pieców, *Henryk Mirek* — technik, obecnie kierownik produkcji wydz. Wielkich Pieców — za zmechanizowanie zasilania Wielkich Pieców w hucie „Pokój“.

Nagroda zespołowa: Prof. inż. *Edward Krzywicki*, *Roman Dobosz* — garbarz, obecnie kierownik Garbarni nr 2 w Warszawie — za unowocześnienie technologii garbunku skór świńskich.

Inż. *Józef Łapiński* — za prace nad wprowadzeniem metalizacji natryskowej w Polsce.

*Franciszek Mazgaj* — brygadzysta, stolarz — za opracowanie i wykonanie wiertarki 4-wrzecionowej przyspieszającej produkcję desek szarpakowych.

Nagroda zespołowa: Inż. *Stanisław Mankiewicz*, inż. *Antoni Borowski*, *Marian Michalski* — technik, inż. *Aleksander Chrzanowski* — za wprowadzenie po raz pierwszy w Polsce metody wykonywania hal przemysłowych przy pomocy kombajnów.

Nagroda zespołowa: Dr *Jadwiga Marchlewska-Schrajerowa*, mgr. *Brunon Jamer*, inż. *Irena Sender*, inż. *Zenon Kiermasz* — za opracowanie metody i otrzymanie w skali przemysłowej celulozy drzewnej o wysokim stopniu czystości.

Nagroda zespołowa: Inż. *Bolesław Milej*, *Antoni Szymacha* — murarz, obecnie kierownik Zarządu Budowy nr 2, inż. *Ferdynand Gundlach*, *Antoni Święcicki* — brygadzysta, *Stanisław Furmanek* — technik budowlany, obecnie Naczelnny Dyrektor Z.B.M.W. nr 2 — za unowocześnienie organizacji robót budowlanych przez zastosowanie systemu potokowego na Osiedlu Muranów.

Inż. *Jerzy Miracki* — za opracowanie technologii i oprzyrządowania do produkcji potokowej samochodu „Star 20”.

Zespół składający się z robotników wysuniętych: *Feliks Pasterniak* — krajacz szkła, obecnie Naczelnny Dyrektor C. Z. Przemysłu Szklarskiego, *Kazimierz Ludwikowski* — technik, obecnie kierownik Działu Szklarskiego, *Marian Wójcik* — hutmistrz, obecnie Dyrektor Huty Szkła Zabrze, *Tadeusz Jurek* — hutnik, obecnie Dyrektor Kuźnickich Zakładów Szklarskich, *Jan Lichoś* — hutnik, obecnie Z-ca Dyr. do Spraw Technicznych Huty Ząbkowice, *Zygmunt Baran* — hutnik, *Stanisław Marcinkiewicz* — ślusarz — za opracowanie metody skróconych remontów wanien i pieców w przemyśle szklarskim.

Dr *Tadeusz Perkitny* — za opracowanie metody produkcji bełek z odpadków drewna z jednoczesną impregnacją.

Nagroda zbiorowa: *Wacław Poręcki* — murarz, obecnie inspektor Min. Bud. M. i O., *Stanisław Rybak* — murarz, obecnie inspektor Min. Bud. M. i O., *Stefan Oczak* — mechanik, obecnie st. inspektor Min. Bud. M. i O., *Marian Cukrowski* — murarz, obecnie instruktor Lab. Wyk. Rzemiosł, *Władysław Zagórski* — cieśla, obecnie instruktor Lab. Wyk. Rzemiosł — za osiągnięcia w stosowaniu i rozpowszechnianiu zespołowych metod pracy w budownictwie.

Nagroda zespołowa: Inż. *Franciszek Rychlik*, *Bronisław Czerniawski* — technik, obecnie Z-ca Naczelnika Wydziału Mechanicznego D.O.K.P., *Bernard Zdunek* — maszynista, *Bernard Sykutera* — ślusarz, obecnie pomocnik Nacz. Parowozowni — za opracowanie i wprowadzenie oszczędniejszego systemu rewizyjnych napraw parowozów.

Nagroda zespołowa: *Aleksander Sadowski* — inspektor służby ruchu, *Włodzimierz Konował* — naczelnik oddziału eksploatacyjnego, *Bronisław Węgrzynowski* — kierownik działu ruchu, inż. *Jan Paszcza* — naczelnik wydziału technicznego, *Wilhelm Pięga* — kierownik działu organizacji, *Stanisław Szpak* — kierownik oddziału dyspozycji, *Kazimierz Kłoziański* — kierownik oddziału dyspozycji — za usprawnienie marszrutacji pociągów przy ładunkach masowych.

Nagroda zespołowa: Inż. *Stefan Straszyński*, mgr *Stanisław Staff* — za opracowanie metody i produkcję masy antykorozyjnej do wykładania zbiorników w przemyśle fermentacyjnym.

Nagroda zespołowa: Prof. dr inż. *Ludgar Mirosław Szklarski*, mgr inż. *Władysław Dudek*, mgr inż. *Zygmunt Kawecki* — za opracowanie zdalnego sterowania i sygnalizacji w przewozie głównym dołowym.

Nagroda zespołowa: *Jan Tylec* — górnik strzałowy, *Idzi Trzowska* — nadsztygar — za opracowanie i zrealizowanie metody „dwóch cykli na dobę“ na ścianach.

Nagroda zespołowa: Inż. *Władysław Węgrzyniak*, inż. *Józef Żurawel*, inż. *Emil Małek*, inż. *Bogdan Januszkiewicz*, inż. *Lech Nerlewski* — za projektowanie i wykonanie mechanizacji i automatyzacji załadunku wielkiego pieca huty „Pobrek“.

Mgr inż. *Zenon Wiłun* — za opracowanie nowej metody przyspieszonego badania gruntów dla celów fundamentowania.

Prof. dr inż. *Stefan Zagrodzki* — za wprowadzenie nowych metod otrzymywania ubocznych produktów z melasy, a w szczególności potażu i drożdży pastewnych.



## OBRADY PLENARNE PIERWSZEGO KONGRESU NAUKI POLSKIEJ

W DNIACH od 29 czerwca do 3 lipca br. obradował w Warszawie po z górą półtorarocznych pracach przygotowawczych Pierwszy w dziejach Polskiej Nauki Kongres, który na sali obrad plenarnych w gmachu Politechniki i na salach sekcji i podsekcji skupił w twórczej pracy i dyskusji około 2 tysięcy pracowników naukowych z całego kraju.

*Do późna w nocy obradowały sekcje i komisje — mówił w swym słowie końcowym Przewodniczący Komitetu Wykonawczego Kongresu prof. J a n D e m b o w s k i — formułując wnioski, wnosząc swój wkład do pracy Kongresu Nauki i do tego, co z niej na przyszłość wyrośnie. Cechą charakterystyczną sprawozdań sekcji jest konkretne formułowanie wniosków, dotyczących zarówno kierunków i tematyki przyszłych badań jak i nowej organizacji nauki. Dowodzi to, że my naukowcy nie tylko rozumiemy odpowiedzialność, jaka na nas ciąży za nasz udział w wielkich zadaniach polskiego narodu, w walce o pokój, umocnienie niepodległości i urzeczywistnienie Planu Sześcioletniego. Nie tylko pragniemy gorąco sprostać naszym zadaniom, ale widzimy już coraz wyraźniej konkretne cele jakie stoją przed nami w naszych badaniach naukowych...*

Zostały wytyczone główne kierunki tematyki prac naukowych na najbliższą przyszłość, w niektórych dziedzinach przedyskutowano szczegółową problematykę, stanowiącą nieraz już zarysy przyszłych planów badań. Materiały te posłużą do opracowania kompletnych planów prac naukowych i zostaną przekazane powstającej Polskiej Akademii Nauk i innym placówkom badawczym. Dzięki temu nasza rezolucja o włączeniu się nauki polskiej na wszystkich jej odcinkach do wykonania Planu Sześcioletniego nie jest deklaracją bez pokrycia.

Widząc konkretne cele jakie stoją przed nami, rezolucję przyjęliśmy w pełni świadomości jej znaczenia oraz świadomości obowiązku jaki nakłada ona na wszystkich uczonych polskich, jako zobowiązanie do czynnego udziału naukowców w budownictwie socjalizmu. Nauka nasza zobowiązuje się tą drogą nie tylko do aktywnego współuczestnictwa w tak potężnych przedsięwzięciach jak zbudowanie i rozbudowa bazy surowcowej naszego kraju, stworzenie wielkiego przemysłu chemicznego, przyśpieszenie postępu technicznego we wszystkich dziedzinach, w wzniesieniu wielkich budowli Planu Sześcioletniego. Nauka nasza zobowiązuje się w nie mniejszym stopniu do rozbudowy wszystkich w ogóle kierunków wiedzy, do likwidacji pozostałości z okresu kapitalizmu. Zobowiązuje się do coraz czynniejszego udziału w umacnianiu i upowszechnianiu nowej ideologii, wzbogacaniu życia umysłowego narodu, upowszechnianiu naukowego poglądu na świat w sposób godny naszych wielkich postępowych tradycji.

Wytyczenie takich zadań nie zawsze było łatwe... Odbywać się ono bowiem musiało i musi w walce przeciwko dogmatom, przestarzałym metodom i innym pozostałościom minionej bezpowrotnie przeszłości.

Musiało się dokonywać w walce wszystkiego, co w nauce polskiej jest twórcze, ambitne, garnące się do nurtu życia, przeciwko temu co w nauce jest bezwładnością i niewiarą w poznawcze i twórcze możliwości myśli ludzkiej...

Dzięki pracom Kongresu powstaje Polska Akademia Nauk. Przejmie ona, rozwinie i będzie realizowała nowe cele stojące przed naszą nauką. Nowa Akademia Nauk powstaje w oparciu o całą naszą postępową tradycję naukową, o dotychczasowy dorobek i dotychczasowe doświadczenia, a w szczególności przejmie ona doświadczenia wielkich stowarzyszeń naukowych naszego kraju, Polskiej Akademii Umiejętności i Towarzystwa Naukowego Warszawskiego....

Zanim ukazą się wydawnictwa pokongresowe, których przygotowanie podjęła wybrana na Kongresie Komisja Organizacyjna Polskiej Akademii Nauk, obejmujące pamiętnik Kongresu i 10 tomów prac sekcyjnych, ogłaszamy obecnie referaty, przemówienia i sprawozdania, wygłoszone na czterech zebraniach plenarnych w ich pełnym tekście. Tak pomyślany numer *Życia Nauki* służyć ma zaznajomieniu z głównymi i doniosłymi wynikami i osiągnięciami Kongresu ogółu polskich pracowników naukowych i wszystkich in-



teresujących się sprawami polskiej nauki i kultury, jej związku z życiem narodu walczącego o pokój i budującego ustrój sprawiedliwości społecznej. Przyczynić się ma ten numer do wprowadzenia osiągnięć Kongresu do praktyki. W numerze następnym prace Kongresu znajdą swe omówienie.

## PRZEBIEG OBRAD I KONGRESU NAUKI POLSKIEJ

29 czerwca 1951

### Pierwsze zebranie plenarne

OTWARCIA KONGRESU, który obradował w gmachu Politechniki Warszawskiej dokonał Przewodniczący Komitetu Wykonawczego prof. Jan D e m b o w s k i, witając zebranych uczestników oraz gości, a w szczególności Marszałka Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Wł. Kowalskiego, Członków Rady Państwa: W. Barcikowskiego, Fr. Józwiaka-Witolda, H. Kołodziejskiego, J. Nieckę, St. Szwalbego, R. Zambrowskiego, Prezesa Rady Ministrów J. Cyrankiewicza, Ministra J. Bermiana, Ministra Szkół Wyższych i Nauki A. Rapackiego, Ministra Zdrowia dr J. Sztachelskiego, Ministra Kultury i Sztuki S. Dybowskiego, Ministra Oświaty W. Jarosińskiego, Sekretarza Komitetu Centralnego PZPR E. Ochaba, Przedstawicieli Partii i Stronnictw Politycznych, Przedstawicieli Wojska Polskiego, Przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej m. Warszawy J. Albrechta, Przedstawicieli Przewodników Pracy, Racjonalizatorów i Nowatorów, a zwłaszcza przybyłą na Kongres Delegację w osobach: Rębacza chodnikowego A. Mozdrzenia, Murarza E. Słupckiego, Tokarza S. Wróbla, Przedstawicieli Nauczycielstwa i Młodzieży Studiującej. Z kolei Przewodniczący powitał w serdecznych słowach Delegację Akademii Nauk Związku Radzieckiego z Przewodniczącym Akademią A. Oparinem na czele, Przewodniczącego Światowej Rady Pokoju prof. Fr. Joliot-Curie, delegację Akademii Nauk: Chin Ludowych, Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Węgier, Rumunii, Bułgarii, oraz Przedstawicieli postępowej nauki: Francji, Włoch, Wielkiej Brytanii, Belgii, Szwecji, Danii.

Na wniosek Przewodniczącego zebrani powołali przez aklamację Prezydium Kongresu w składzie 55 osób.

Do Prezydium Sesji I Kongresu Nauki Polskiej wybrano: ministra Szkół Wyższych i Nauki Rapackiego Adama, członków Prezydium Komitetu Wykonawczego I Kongresu Nauki Polskiej: wiceministra Szkół Wyższych i Nauki inż. Golańskiego Henryka, wiceministra Szkół Wyższych i Nauki mgr. Krasowską Eugenię, prof. Leszczyckiego Stanisława, prof. Michajłowa Włodzimierza, dr Petruszewicza Kazimierza, członków Komitetu Wykonawczego I Kongresu Nauki Polskiej: rektora Akademii Sztabu Generalnego gen. Berlinga Zygmunta, prof. Biernawskiego Witolda, rektora Uniwersytetu Łódzkiego prof. Chałasińskiego Józefa, rektora Akademii Medycznej w W-wie prof. Czubałskiego Franciszka, prof. Drewnowskiego Jana, rektora Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie prof. Goetla Walerego, prof. Jakubowskiego Janusza,

członka Prezydium Rady Głównej prof. Jaroszyńskiego Maurycego, wiceministra Finansów Jastrzębskiego Wincentego, rektora Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej Przewodniczącego Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego prof. Kulczyńskiego Stanisława, prof. Kurowskiego Leona, prof. Langego Oskara, naczelnego redaktora miesięcznika *Życie Nauki* prof. Leśnodorskiego Bogusława, laureata Państwowej Nagrody Naukowej prof. Mazura Stanisława, Prezesa Polskiej Akademii Umiejętności prof. Nitscha Kazimierza, rektora Szkoły Głównej Planowania i Statystyki prof. Nowińskiego Czesława, wiceprezesa Polskiej Akademii Umiejętności prof. Pieńkowskiego Stefana, prof. Rozmaryna Stefana, prof. Schaffa Adama, laureata Państwowej Nagrody Naukowej prezesa Towarzystwa Naukowego Warszawskiego prof. Sierpińskiego Wacława, laureata Państwowej Nagrody Naukowej prof. Urbańskiego Tadeusza, laureata Państwowej Nagrody Naukowej prof. Wierzbickiego Witolda, wiceprezesa Polskiej Akademii Umiejętności laureata Państwowej Nagrody Naukowej prof. Szafera Władysława, wiceprezesa Towarzystwa Naukowego Warszawskiego prof. Kuratowskiego Kazimierza, sekretarza generalnego Polskiej Akademii Umiejętności prof. Dąbrowskiego Jana, sekretarza Towarzystwa Naukowego Warszawskiego prof. Michałowskiego Kazimierza, laureata Państwowej Nagrody Naukowej prof. Cebertowicza Romualda, laureata Państwowej Nagrody Naukowej prof. Hirszfelda Ludwika, laureata Państwowej Nagrody Naukowej prof. Heglera Tadeusza, laureata Państwowej Nagrody Naukowej prof. Kanafojskiego Czesława, laureata Państwowej Nagrody Naukowej prof. Kozłowskiego Romana, laureata Państwowej Nagrody Naukowej prof. Krupkowskiego Aleksandra, laureata Państwowej Nagrody Naukowej rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Marchlewskiego Teodora, laureata Państwowej Nagrody Naukowej prof. Nowakowskiego Brunona, laureata Państwowej Nagrody Naukowej prof. Szelągowskiego Franciszka, rektora Uniwersytetu Poznańskiego prof. Ajdukiewicza Kazimierza, wiceprzewodniczącego Światowej Rady Pokoju prof. Infelda Leopolda, prezesa Toruńskiego Towarzystwa Naukowego prof. Koranyi'ego Karola, prezesa Łódzkiego Towarzystwa Naukowego prof. Kotarbińskiego Tadeusza, prezesa Rady Instytutu Zachodniego prof. Lehra-Splawińskiego Tadeusza, prezesa Poznańskiego Towarzystwa Naukowego prof. Lisowskiego Zygmunta, rektora Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych prof. Modzelewskiego Zygmunta, rektora Akademii Medycznej w Łodzi prof. Palucha Emila, rektora Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej prof. Parnasa Józefa, rektora Politechniki Gdańskiej prof. Szulkinia Pawła, rektora Uniwersytetu Warszawskiego prof. Wasilkowskiego Jana, rektora Politechniki Warszawskiej prof. Warchałowskiego Edwarda, sekretarza generalnego Poznańskiego Towarzystwa Naukowego prof. Wojciechowskiego Zygmunta, dyrektora Instytutu Badań Literackich prof. Żólkiewskiego Stefana.

Po obu stronach Prezydium zasiedli goście zagraniczni, 36 osób z 15 krajów, którzy o przebiegu obrad byli informowani przez tłumaczy.

Obrady zagał krótkim przemówieniem Prof. D e m b o w s k i, poczem Minister Szkół Wyższych i Nauki A. R a p a c k i odczytał list Prezydenta Rzeczypospolitej B. B i e r u t a, w imieniu zaś Rządu powitał zjazd Premier J. C y r a n k i e w i c z. Dalsze przemówienia wygłosili: Prezes Polskiej Akademii Umiejętności Prof. K. N i t s c h i Prezes Towarzystwa Nauko-

wego Warszawskiego Prof. W. S i e r p i ń s k i, Przewodnik pracy Kopalni „Bierut“ A. M o z d r z e ń.

Przewodnictwo obrad objął wiceprezes P.A.U. Prof. Wł. S z a f e r. Po krótkiej przerwie przemówienia powitalne wygłosili: Akademik A. O p a r i n, Prof. Fr. J o l i o t - C u r i e, Prof. J. S t r o u x, Prof. J. N e e d h a m, Prof. C h u - C h o - C h i n g w imieniu delegacji zagranicznych.

Na zakończenie pierwszej sesji plenarnej uchwalono regulamin obrad i porządek obrad Kongresu.

## Drugie zebranie plenarne

PO PRZERWIE obiadowej przewodnictwo objął Prezes T.N.W. Prof. W. S i e r p i ń s k i. Przemówienia powitalne wygłosili: Prof. I. R u s z n y a k, Prof. S i l v e r s k i ö l d, poczem odczytano szereg depe sz nadesłanych do Prezydium Kongresu.

Prof. D e m b o w s k i wygłosił referat: „Organizacja nauki w Polsce Ludowej“. Na zakończenie posiedzenia rozdano zebranym druk tego referatu oraz projekt statutu Polskiej Akademii Nauk.

## 30 czerwca 1951

W DNIU TYM obradowały sekcje i podsekcje Kongresu z następującym porządkiem dziennym: zagajenie Przewodniczących Sekcji, odczytanie skrótów referatów sekcyjnych, uwydatniających najważniejsze zagadnienia, dyskusja nad referatami: Prof. Dembowskiego, sekcji i podsekcji, lub 6 zespołów Sekcji I Nauk Społecznych i Humanistycznych. Pod wieczór tego dnia podjęły pracę Komisje Wnioskowe Sekcji.

## 1 lipca 1951

W DNIU TYM toczyły się dalsze obrady podsekcji a następnie sekcji, które uchwaliły swe wnioski na zebranie plenarne Kongresu.

Po południu odbyło się rozszerzone zebranie Sekcji Organizacji Nauki, w którym wzięli udział również członkowie Komitetu Wykonawczego Kongresu, członkowie Prezydiów Sekcji i Sekcyjnych Komitetów Wnioskowych. Na zebraniu zostały zreferowane wnioski sekcyjne, obejmujące zagadnienia organizacji nauki, poczem wybrano Główną Komisję Wnioskową.

Wieczorem obradowała Główna Komisja Wnioskowa.

## 2 lipca 1951

### Trzecie zebranie plenarne

ZEBRANIE otworzył Prof. J. C h a ł a s i ń s k i. Przemówienia powitalne w imieniu delegacji zagranicznych wygłosili: Prof. E. C e c h, Prof. P. C o n s t a n t i n e s c u - J a s i. Przedstawiciele 10 sekcji Kongresu złożyli sprawozdania z ich prac oraz wnioski szczegółowe.

Po krótkiej przerwie przewodnictwo objął Prof. St. K u l c z y ń s k i. W imieniu Głównej Komisji Wnioskowej rezolucję o włączeniu nauki do Planu Sześćioletniego i budownictwa socjalistycznego przedłożył Prof. B. S t e f a n o w s k i, rezolucję zaś dotyczącą poparcia świata naukowego Polski dla przyszłej Akademii Nauk oraz wniosek w sprawie utworzenia Komisji Organizacyjnej P.A.N. w składzie 30 osób przedłożył Prof. K. K u r a t o w s k i, który oba te wnioski poprzedził przemówieniem.

Rezolucje oraz wnioski w sprawie utworzenia Komisji Organizacyjnej P.A.N. zostały przyjęte jednogłośnie.

Po przerwie obiadowej nastąpiło w Muzeum Narodowym w Warszawie przekazanie pamiątek po Marii Curie-Skłodowskiej przez Irenę J o l i o t - C u r i e Ministrowi Kultury i Sztuki.

### Czwarte zebranie plenarne

ZEBRANIU przewodniczył Prof. J. D e m b o w s k i. Końcowe przemówienia w imieniu delegacji zagranicznych wygłosili: Prof. S. P u g l i e s i, Prof. A. C h a d z i ł o w, Prof. W e n g e r, Prof. T h. P r a g e r. Następnie odczytano niektóre dalsze z napływających do Prezydium Kongresu depeesz powitalnych z kraju i zagranicy.

Przemówienie w imieniu Sekcji Uczonych Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju wygłosił Prof. L. I n f e l d, poczem projekt listu do uczonych świata zgłosił Prof. S. P i e ń k o w s k i. List został przyjęty przez aklamację. Z kolei prof. L. H i r s z f e l d odczytał list uczestników Kongresu do Prezydenta R. P. Bolesława B i e r u t a, przyjęty również przez aklamację.

Podsumowania obrad dokonał Prof. D e m b o w s k i. Kongres zamknięto Hymnem Narodowym.

### Wystawy

W TOKU sesji uczestnicy Kongresu oraz goście zagraniczni i krajowi zwiedzili cztery wystawy, urządzone w gmachu Politechniki Warszawskiej, zaprojektowane przez Komitet Wystaw przy Prezydium Komitetu Wykonawczego Kongresu. Wystawy te były poświęcone następującym zagadnieniom: Nauka w walce o Pokój, Książka naukowa w Polsce Ludowej, Dzieje polskiej myśli ekonomicznej, Postępowe tradycje nauki polskiego Oświecenia.

## 29.VI. PIERWSZE POSIEDZENIE PLENARNE

### PRZEMÓWIENIE PROF. JANA DEMBOWSKIEGO NA OTWARCIU KONGRESU NAUKI POLSKIEJ

NA WSTĘPIE mego przemówienia pragnę spełnić smutny obowiązek uczczenia pamięci tych, którzy odeszli i nie mogą wraz z nami pracować nad budowaniem nowej nauki polskiej. Mówię o bardzo licznych uczonych, o profesorach, kierownikach zakładów naukowych, docentach, młodszych pracownikach naukowych, którzy zginęli w wyniku faszystowskiej agresji na nasz kraj, zostali wymordowani w obozach śmierci, padli w powstaniu warszawskim, zmarli skutkiem wycieńczenia i chorób spowodowanych wojną. Cześć Ich pamięci.

Proszę zebranych o uczczenie pamięci zmarłych przez chwilę milczenia.

Kongres Nauki Polskiej, pierwszy w historii naszego kraju, zbiera się wśród naprężonej sytuacji międzynarodowej. Tocząca się w Korei mordercza wojna imperialistyczna, szalejąca na zachodzie agresywna reakcja, zerwanie rokowań zastępców ministrów spraw zagranicznych, gorączkowe zbrojenia Ameryki, odbudowa niemieckiego Wehrmachtu i japońskiego militarizmu, zjawiska te stanowią różne aspekty przygotowań świata imperializmu do nowej wojny.

W zupełnym przeciwieństwie do tego kraj nasz, we wspólnym obozie ze Związkiem Radzieckim — gwarantem pokoju świata, z krajami demokracji ludowej, z Niemcami Demokratycznymi, w sojuszu z postępowymi elementami Francji, które świeżo odniosły wspaniałe zwycięstwo w wyborach, z ludem Włoch, z potężną Demokratyczną Republiką Chińską — krajem o najstarszej w świecie kulturze, w oparciu o olbrzymie niespożyte siły postępu całego świata, kraj nasz wszystkie swoje siły i zdolności oddaje sprawie pokojowego budownictwa, szlachetnej walce o lepszą przyszłość naszego narodu i wszystkich narodów świata. Organizujemy całe nasze życie pań-

stwowe walcząc o wykonanie Narodowego Planu 6-letniego. Organizujemy naukę polską w służbie narodu, aby dotrzymała ona kroku odbywającym się w kraju wielkim przeobrażeniom społecznym, aby przyczyniła się efektywnie do wzmożenia naszego potencjału gospodarczego i dopomogła skutecznie w kształtowaniu nowej ideologii naszego społeczeństwa. Polska bowiem stanie się tym potężniejszym bojownikiem w walce o pokój świata, im będzie silniejsza gospodarczo i bardziej zwarta ideologicznie.

Stoją przed nauką polską wielkie cele. W walce o wolność, o skupienie sił narodu w dziele budownictwa pokojowego, budowy nowego sprawiedliwego ustroju społecznego, nauka polska powołana jest do odegrania zaszczytnej roli.

Nauka nasza ma bardzo dawne i chlubne tradycje. Rozwijała się ona i żyła w warunkach bardzo skomplikowanych i zmiennych, miała też swoje okresy rozkwitu i upadku. Na obecnym etapie rozwoju kraju otwierają się przed nauką rozległe perspektywy. W obliczu szybko postępującej odbudowy gospodarczej kraju, nowego intensywnego budownictwa socjalistycznego, w którym naród polski wykazał ogromną energię i podziwu godny talent organizatorski, nauka powinna usilnie zmierzać do tego, aby nadażyć za potężnymi przemianami w wielu ważnych dziedzinach naszego życia państwowego, aby je wyprzedzić i stać się ich niezbędnym doradcą. Aktywizacja naszych uczonych, twórcze przyswojenie przez nich postępowej metodologii naukowej, powiązanie nauki z wymaganiami życia, stworzenie warunków umożliwiających jak najbardziej wydatną pracę naukowo-badawczą, skierowaną na rozwiązanie ważnych zagadnień nauki współczesnej, dalsze zacieśnienie współpracy kulturalnej ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej — omówienie wszystkich tych podstawowych spraw będzie głównym zadaniem Kongresu.

Będziemy obradowali nad organizacją nauki polskiej, a obrady nasze będą kontynuacją i odzwierciedleniem dokonanej w ciągu półtora roku pracy przygotowawczej, w której wzięła żywy udział większość uczonych polskich. Uczestnicy tych prac znajdują się w tej sali, a cały Kongres Nauki jest ich własnym dziełem.

Wzywam wszystkich uczestników Kongresu do swobodnego wypowiedzenia się, do twórczej współpracy w dziele przebudowy naszej nauki i jej powiązania z potrzebami kraju, który, buduje dla siebie i na pożytek całej ludzkości nowy ustrój społeczny: ustrój socjalistyczny.

**LIST PREZYDENTA R. P. BOLESŁAWA BIERUTA  
DO UCZESTNIKÓW PIERWSZEGO KONGRESU NAUKI  
POLSKIEJ**

DO PREZYDIUM Pierwszego Kongresu Nauki Polskiej w Warszawie.

Przesyłam gorące pozdrowienia I Kongresowi Nauki Polskiej, Sejmowi Polskich Uczonych — spadkobiercom pięknego wielowiekowego dorobku myśli badawczej, współbudowniczym Polski Ludowej.

Kongres ten niewątpliwie stanie się przełomowym momentem w dziejach nauki polskiej, przyczyni się do uaktywnienia i podniesienia na wyższy poziom badań i wysiłków licznych zastępów pracowników nauki, dopomoże do ściślejszego powiązania i zespolenia twórczej pracy naukowców polskich z wielkimi historycznymi przeobrażeniami, które przeżywa dziś cały naród polski. Takie są bowiem podstawowe zadania Kongresu, a o tym, że zostaną one pomyślnie urzeczywistnione, świadczy ów gorący zapał i ożywienie jakie towarzyszyły przygotowaniom do Kongresu, konferencjom i dyskusjom przedkongresowym, licznym pracom naukowym, które wchodzą już jako poważny i trwałe wkład do skarbnicy osiągnięć tego Kongresu.

Dlatego też Kongres ten przykuwa uwagę nie tylko wszystkich zespołów naukowych, nie tylko uczonych i pracowników nauki, nie tylko wielotysięcznej rzeszy naszej studiującej młodzieży, ale budzi on radość i uczucia sympatii w wielomilionowych warstwach robotników i chłopów polskich, w wielomilionowych masach ludu pracującego — twórcy nowego życia i nowych bogactw, twórcy nowej epoki historycznej, nowych sił wielkiego jutra Polski Ludowej. Cały naród przysłuchiwać się będzie uważnie Waszym obradom. Cały naród liczy na Wasz nowy dorobek, na coraz większy Wasz wkład w dzieło podnoszenia wzwyż naszej umiłowanej Ojczyzny. Cały naród pozdrawia Was — uczeni i pracownicy nauki — w te doniosłe dla Was dni I Kongresu Nauki Polskiej i życzy Wam najpomyślniejszych wyników Waszej pracy.

Jak nigdy dotąd, stoją dziś w Polsce przed pracownikami nauki otworem olbrzymie możliwości pracy naukowej. Nigdy badania naukowe nie nabierały tak wielkiej wagi dla Narodu Polskiego, jak

właśnie dziś w okresie, gdy naród nasz tworzy swym wysiłkiem nową epokę twórczego życia, której pierwszym etapem i symbolem jest urzeczywistniany pomyślnie wielki nasz plan 6-letni — plan gruntownej przebudowy i uwielokrotnienia sił wytwórczych Polski.

\* \* \*

Podstawowym zadaniem nauki w tym przełomowym okresie historycznym jest włączyć się mocniej, głębiej i wszechstronniej niż dotąd w ten twórczy i decydujący o znaczeniu Polski w świecie wysiłek narodu. Od Was tylko zależy, aby w warunkach nowego ustroju ujrzeć owoce swej pracy, aby widzieć jak ona się przyczynia do szybkiego rozwoju naszego przemysłu i rolnictwa, naszej gospodarki i kultury, jak Wasza myśl twórcza pomaga likwidować nasze zacofanie, jak czyni pracę ludzką coraz wydajniejszą, jak wzbogaca i uszlachetnia życie człowieka.

Im z większym pietyzmem pielęgnować będziemy najlepsze tradycje naszej nauki, im bardziej nieustępliwie i konsekwentnie zwalczać będziemy rutynę i konserwatyzm, skostnienie i dogmatyzm, cały ciężący jeszcze na nas balast obumierającego świata opartego na wyzysku człowieka pracy a rodzącego faszyzm i wojnę, ruiny i zdziczenie — im skuteczniej, unikając łatwizny myślowej, przyswajając będziemy metodę materializmu dialektycznego, tym bardziej płodne, tym bardziej zwycięskie będą Wasze wysiłki w docieraniu do prawdy, w wydzieraniu przyrodzie jej tajemnic, w przekształcaniu świata, w budowaniu nowego, lepszego świata.

Nie mało jeszcze przesądów i fałszywych koncepcji, prowadzących do oderwania teorii od praktyki, pracy naukowej od życia i potrzeb narodu, hamuje badania naukowe i prowadzi je na manowce. Przesądom tym hołdują niewolnicy dogmatu i sceptycy, nie wierzący w zdolność umysłu ludzkiego do poznania i odkrywania praw rozwoju przyrody i społeczeństwa. Nieustające i nieskrępowane niczym dążenia do poznawania prawdy, walka nieugięta o udostępnienie tej prawdy masom pracującym swego narodu i całej ludzkości — oto najszczytniejsze, bojowe zadania nauki. Nie wątpię, że uczeni polscy nie zawiodą w spełnianiu tych najszlachetniejszych zadań.



Aby to zadanie skutecznie wypełnić należy wyrugować metody pracy, wynikające z nieprzewyciężonego jeszcze niekiedy elitaryzmu i kastowości, metody oparte na przesądzie, że rozwój nauki to wyłącznie sprawa szczupłego grona dyplomowanych wybrańców, a nie całego narodu. W wyniku dokonywających się u nas wielkich przeobrażeń społecznych, w nowym świetle staje u nas problem upowszechniania nauki, tzn. związania jej procesów rozwojowych z wysiłkiem nad podniesieniem poziomu sił wytwórczych i kultury całego narodu.

Droga najskuteczniejszego rozwoju i upowszechniania nauki to droga umacniania żywej, codziennej wymiany osiągnięć między nauką i praktyką wytwórczą milionowych mas pracujących. Cel i zadania nauki polskiej polegają dzisiaj w pierwszym rzędzie na tym, aby dopomóc narodowi, wyzwolonemu z pęt wyzysku i tyranii kapitalistów swoich i obcych w szybkim zlikwidowaniu ponurej spuścizny zacofania w produkcji, w technice, w rozwoju jego sił wytwórczych, jak również w podniesieniu ogólnego poziomu jego kultury i warunków bytu. Jest to wielkie zadanie i w niezrównanym porywie swego twórczego wysiłku naród nasz wykuwa co dnia nową epokę w swych dziejach.

Od Was uczeni i pracownicy nauki polskiej w niemałym stopniu zależy, aby wszystko co w Polsce się tworzy, wszystko co będzie trwałym pomnikiem naszych czasów było przepojone czujną, wnikliwą myślą badawczą, było odbiciem szczytowym osiągnięć wiedzy ludzkiej.

A potrafimy tego dokonać, jeśli — walcząc z zasklepieniem i rozstrzeleniem wysiłków — łączyć będziemy indywidualne poszukiwania twórcze z pracą zespołową opartą na wspólnych planach, na wzajemnej inspiracji, na niegasnącej pasji badawczej.

Potrafimy tego dokonać w oparciu o nowe zastępy młodych badaczy naukowych, w oparciu o niewyczerpane zasoby talentów i uzdolnień, tkwiących w narodzie polskim.

Potrafimy tego dokonać dzięki żywej więzi nauki polskiej z pracą milionów robotników i chłopów, z twórczą inwencją naszych przodowników pracy i racjonalizatorów, wynalazców i nowatorów.

Nauka staje się wielką, niepokonaną, twórczą i przeobrażającą miliony ludzi siłą, gdy przenika do mas, gdy nie zamyka się i nie odgradza się od mas, gdy potrafi utrzymać codzienną, żywą łączność z pracą i życiem, w dążeniami i walką wyzwolenczą mas pracujących.

Ofiarny udział w pełnej twórczego patosu pracy całego narodu, nieprzejednana postawa wobec siewców wojny i zniszczenia, udział w pracy twórczej i w walce o pokój w jednym szeregu z przodującą nauką radziecką, nieustępliwe docieranie do prawdy — oto co jest sprawą dumy i honoru Nauki Polskiej.

Życzę Kongresowi, który skupił w powstałej z popiołów ukochanej naszej Warszawie kwiat nauki polskiej — twórczych i owocnych obrad.

### PRZEMÓWIENIE PREMIERA JÓZEFA CYRANKIEWICZA

W IMIENIU Rządu Rzeczypospolitej witam Kongres Nauki.

Kongres, który właśnie rozpoczyna swoje obrady, jest niewątpliwie przełomowym wydarzeniem w chlubnych dziejach nauki polskiej. Nigdy bowiem jeszcze w dziejach nauki polskiej nie było zjazdu ludzi nauki, który miałby tak szeroki zasięg i tak ogromne zadania. Jeżeli chodzi o zasięg, to Kongres jest istotnie powszechnym przedstawicielstwem nauki polskiej — są na nim reprezentowane licznie jak nigdy wszystkie dziedziny i specjalności naukowe i wszystkie nasze ośrodki pracy naukowej; jeżeli zaś chodzi o zadania Kongresu, które wytyczyli jego organizatorzy, to ma on podsumować dotychczasowe doświadczenia i wytyczyć kierunek badań w różnych dziedzinach, ma wreszcie stworzyć nowe, wyższe, doskonalsze formy organizacyjne, które umożliwią nauce polskiej wspanialszy niż kiedykolwiek rozwój, które ułatwią nauce polskiej należyte wypełnienie jej narodowych i ogólnoludzkich zadań.

Nie jest dziełem przypadku, że ten wielki zjazd naukowców polskich odbywa się właśnie w obecnym momencie; dojrzał bowiem czas, aby nauka polska jeszcze pełniej, jeszcze bardziej, konsekwentniej niż dotychczas włączyła się do wielkich przeobrażeń, których naród nasz dokonywuje.

Na czym polega doniosłość i przełomowość obecnego okresu historycznego?

Na tym przede wszystkim, że raz na zawsze obalony został dawny ustrój społeczny, który sprawiał, że o losach kraju, o losach

narodu, o losach jego kultury, o losach i kierunku nauki decydowała w myśl swoich ciasnych, sobkowskich interesów, nieliczna warstwa wielkich kapitalistów, powiązanych z międzynarodowym kapitałem. Obalony został ustrój, który tamował i krępował rozwój gospodarki polskiej i utrzymywał nasz kraj w zacofaniu i niedorozwoju.

Jak fatalnie ten stan rzeczy odbijał się na rozwoju nauki polskiej i na kierunkach jej rozwoju, wiemy z doświadczeń przedwojennych. Dziś wszystko to należy już do bezpowrotnej przeszłości. Przekreślone zostały przywileje owej warstwy i jej władza nad Polską.

Po raz pierwszy w dziejach naszej Ojczyzny milionowe rzesze ludzi pracy, robotników, chłopów i inteligencji zaczęły decydować o losach kraju, kształtować jego teraźniejszość i przyszłość. Dzięki władzy ludowej z głębin narodu wytrysnęły niewyczerpane źródła energii twórczej i aktywności społecznej. Wyraża się to zarówno kubaturą nowowzniesionych budowli, liczbą nowouruchomionych zakładów przemysłowych i kilometrażem nowozbudowanych dróg i linii kolejowych, jak i milionowymi nakładami książek, gazet i czasopism, zdumiewającą frekwencją w muzeach i teatrach, kinach i bibliotekach, liczbą nowoutworzonych placówek naukowych i nowopowstałych szkół i uczelni wszystkich stopni i kierunków.

Niechaj miarą przełomu w tej dziedzinie będzie kilka danych:

Oto liczba wyższych uczelni polskich wzrosła z 29 w 1939 r. do 79 w r. b. Liczba studentów, która w r. 1938/39 wynosiła około 50.000, przekracza dziś 120.000. Liczba absolwentów wyższych uczelni, która w r. 1936/37 wynosiła nieco więcej niż 6.000 osób, w pięcioletniu 1950—1955 wyniesie 146.000 osób, czyli średnio rocznie około 30.000 osób, a więc niemal pięciokrotnie więcej.

Zmiana ustroju społeczno-politycznego w Polsce znalazła mocne odbicie w stosunkach na wyższych uczelniach. Oto odsetek młodzieży robotniczej, który w r. 1935/36 wynosił zaledwie 7<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, dziś wynosi blisko 39<sup>0</sup>/<sub>0</sub>. Odsetek młodzieży chłopskiej wzrósł z 6<sup>0</sup>/<sub>0</sub> na 25<sup>0</sup>/<sub>0</sub>. Odsetek młodzieży inteligenckiej pozostał prawie bez zmiany, natomiast odsetek młodzieży ze sfer posiadających uległ odpowiednio redukcji z 40<sup>0</sup>/<sub>0</sub> na 2,5<sup>0</sup>/<sub>0</sub>. Tworzy się więc nowa inteligencja spośród najszerzszych mas ludowych i ona wypełnia nasze szybko rozwijające się szkoły i uczelnie.

Jeżeli słusznie się mówi, że cała Polska stanowi wielki plac budowy, to pamiętajmy, że jest ona również wielkim warsztatem pracy naukowej. Rozmach tego budownictwa i tej pracy tłumaczy się

w sposób bardzo prosty. Niema już tych więzów, które krępowały niegdyś rozwój naszego kraju, przekreślone zostały egoistyczne interesy tych czy innych grup i elit, przekreślone zostały wszelkie wpływy obcych i wrogich nam racji stanu i kapitalistycznych interesów. Jeden jest tylko czynnik decydujący o losach i rozwoju narodu polskiego: nasz własny polski interes narodowy i nasza własna polska racja stanu.

Ten głęboki przewrót społeczny, którego widownią jest od lat sześciu nasz kraj, nie mógł pozostać bez wpływu na losy i sprawy nauki polskiej.

Wraz z więzami krępującymi swobodny rozwój narodu polskiego pękły więzy krępujące i zniekształcające rozwój nauki polskiej. Nigdy już więcej nie będzie nasza nauka spychana do upokarzającej roli służenia wąskim, ciasnym i egoistycznym interesom uprzywilejowanej grupy czy klasy społecznej. Wysiłek, talent, geniusz polskiego uczonego nie powinien już nigdy wyjaławiać się w peryferyjnej, jakże często marginesowej, bezpłodnej dla narodu pracy naukowej. Praca uczonego polskiego we wszystkich dziedzinach jest dziś i będzie w coraz większym stopniu jednym z motorów naszego bujnego rozwoju.

Nauka polska ma dziś tylko jednego mocodawcę, a tym mocodawcą jest naród polski — i jeden obowiązek, obowiązek służenia narodowi w jego wielkim wysiłku budowy silnej, kwitnącej Polski, w jego walce o pokój.

Maria K o n o p n i c k a napisała kiedyś wstrząsający poemat o losach pana Balcera w Brazylii. Potomkowie Panów Balcerów pisali sami o sobie w pamiętnikach emigrantów. Nikt nie napisał o losach dziesiątków i setekuczonych, inżynierów i wynalazców polskich, którzy nie znajdując pola do pracy naukowej w kraju musieli emigrować za granicę, na *Saksy* naukowe. A przecież w tym wyrażał się również jaskrawo, jak w dziejach Pana Balcera — dramat narodu, który musiał się wyzbywać najbardziej twórczych i przedsiębiorczych elementów. Dramat narodu, w którym zaborcy, a potem w okresie międzywojennym egoizm kapitalistów tłumili twórczą myśl naukową i niejednego wybitnego naukowca skazywał na tułaczkę.

Tym większa jest zasługa tych wszystkich twórczych umysłów owego okresu, które w tak trudnych warunkach potrafiły mimo wszystko wystrzelić płomieniem talentu i zapewnić nauce polskiej autorytet, uznanie i szacunek swoich i obcych. Tym większa jest

także zasługa tych wszystkich, którzy w owych czasach potrafili wytworzyć takie formy organizacyjne, które zabezpieczyły i umożliwiły byt nauce polskiej. Myślę w tej chwili o założycielach krakowskiego Towarzystwa Naukowego, przekształconego później w Polską Akademię Umiejętności i Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, jak również o wszystkich innych ośrodkach i pojedynczych warsztatach pracy i myśli naukowej.

Nie ulega wątpliwości, że najlepszym uczczeniem twórców wielkiego dorobku nauki polskiej i organizatorów instytucji, które ten dorobek rozwijały i przechowały, jest stworzenie obecnie takich form organizacyjnych dla nauki polskiej, które sprostają jej wielkim narodowym zadaniom, które będą godne obecnego okresu, tworząc warunki dla pełnego rozkwitu nauki polskiej.

Jeżeli Kongres Nauki położy podstawy pod taką, godną okresu który przeżywamy, organizację nauki polskiej, to rola i znaczenie jego dla przyszłości nauki w Polsce będą przełomowe i historyczne. Rzecz jasna, że stworzenie tych nowych form organizacyjnych łączy się ściśle z przeobrażeniami ideologicznymi, dokonywanymi się w toku poważnego i głębokiego procesu w nauce polskiej.

Nie ulega wątpliwości, że nowe formy organizacyjne przyspieszą dalsze przemiany ideologiczne nauki polskiej w kierunku sprawniejszej służby narodowi, w kierunku szybszego przyswojenia sobie postępowych, najnowocześniejszych metod badań naukowych.

Polska Ludowa niezwykle wysoko ceni twórczość naukową. Rząd Rzeczypospolitej czyni i czynić będzie wszystko, by zapewnić nauce polskiej możliwości wszechstronnego rozwoju.

Nigdy jeszcze nie przeznaczano na cele naukowe tak wielkich środków materialnych, ale jak wiemy środki materialne chociaż są niezbędnym warunkiem rozwoju nauk, nie są warunkiem wystarczającym, albowiem przyszłość i rozwój nauki zależy nie tylko od rozporządzalnych przez instytucje naukowe środków materialnych, ale przede wszystkim od pasji twórczej, trafnych poszukiwań i słusznych metod pracy samych pracowników nauki.

Nie mało jest jeszcze do przewyciężenia w świadomości ludzkiej tego, co stanowi jej obciążenie i ciągnie nas wstecz. Szczególnie doniosłe znaczenie ma to w świecie nauki. Dlatego tak doniosłą rolę w kształtowaniu się losów nauki polskiej ma walka o zwycięstwo prawdziwie naukowego poglądu na świat, walka o odrzucenie wszystkiego co nienaukowe, co wypływa z dogmatyzmu i konserwatyzmu.

Walka o naukowy pogląd na świat łączy się ściśle z walką o właściwe pojmowanie zadań i obowiązków nauki.

Jakżeż trafnie ujął to zagadnienie jeden z pionierów polskiej myśli naukowej — Stanisław S t a s z i c — na zebraniu Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w roku 1817: „Umiejętności dopotąd są jeszcze próżnym wynalazkiem, może czczym rozumem wywodem albo próżniactwa zabawą, dopokąd nie są zastosowane do użytku narodów. I uczeni potąd nie odpowiadają swemu powołaniu, swemu w towarzystwach ludzkich przeznaczeniu ...dopokąd ich umiejętności nie nadają fabrykom, rękodzielom, świecenia, ułatwień, kierunku, postępu...“

Staszic był w swojej epoce jednym z czołowych wyrazicieli postępowej myśli społeczno-politycznej. Był rzecznikiem obalenia starych zmurszałych już instytucji feudalnych i bojownikiem o wyprowadzenie kraju na tory nowego wówczas ustroju. Rozumiał, że nauka rozwija się tylko wtedy, gdy idzie z postępem i gdy wiąże się z tymi siłami społecznymi, które reprezentują postęp i łamią stare, przeżyte formy ustrojowe. Że natomiast zamiera, usycha i degeneruje się zawsze, ilekroć wiąże się z siłami wsteczności i reakcji.

Dlatego to słowa Staszica brzmią tak świeżo i mocno, jak gdyby zostały napisane dzisiaj.

Związek nauki z narodem, o którym mówił Staszic może być w pełni zrealizowany dopiero w naszej epoce. Albowiem dziś dopiero naród polski stał się gospodarzem kraju i dziś dopiero doszedł w pełni do głosu we własnej ojczyźnie.

Wskazanie nauce polskiej dróg związania się z narodem, dróg służby narodowi — oto jedno z podstawowych zadań Kongresu Nauki.

Należymy do obozu, który głosi wiarę w ludzkość, wiarę w jej przyszłość, wiarę w potęgę poznawczą i twórczą myśli ludzkiej, — do obozu, który nosi dumną nazwę obozu pokoju. Przoduje w obozie zespół krajów, które weszły na drogę wielkiej przemiany społecznej.

Pierwszy wszedł na drogę wielkiej przemiany społecznej Związek Radziecki, otwierając nowy rozdział w dziejach ludzkości. Dziś kroczą po tej drodze kraje demokracji ludowej, Demokratyczne Niemcy i Ludowe Chiny.

Obóz pokoju, obejmujący setki milionów ludzi również w krajach kapitalistycznych, jest ostoją kultury, człowieczeństwa, jest nadzieją ludzkości.

Obóz drugi, to pełen wewnętrznych sprzeczności zespół państw, w których kurczowo i bez skrupułów bronią swych zysków i swej władzy magnaci kapitalistyczni, którzy pragną narzucić z powrotem ustrój kapitalistyczny krajom, które się z jego pęt już wyzwoliły. Trzyma ich mocno na uwięzi żarłoczny i nienasycony imperializm amerykański. Na tym tle ze szczególną jaskrawością uwypukla się odmienność losów nauki w dwóch przeciwstawnych obozach — w obozie pokoju i w obozie wojny.

Polityka agresji prowadzi nieuchronnie do wyjałowienia całego życia społecznego i podporządkowania go wymaganiom wojny. W społeczeństwie tych krajów, które rządzone są przez organizatorów nowej wojny, istnieją potężne siły ludowe sprzeciwiające się agresywnym dążeniom rządów i kół kapitalistycznych monopolistów. Imperialiści nie szczędzą wysiłków, aby siły te sparaliżować. Toteż nie jest przypadkiem, że w sześć lat po upadku Hitlera, jego metody rozpleniły się w Ameryce i usiłują odżyć w krajach jej podporządkowanych. Ten proces nie mógł się oczywiście zatrzymać u wrót nauki. Wbrew szumnym deklaracjom tych, którzy występują w roli rzekomych orędowników wolności nauki — jesteśmy świadkami jak w Stanach Zjednoczonych dokonywa się gwałtowny proces militaryzacji nauki na skalę, której pozazdrościłby Amerykanom Hitler.

Ten proces usiłują Amerykanie przerzucić na Europę Zachodnią. Jest rzeczą niezwykle dla nas wszystkich krzepiącą, że świat naukowy Zachodu odważnie stawia czoło temu procesowi militaryzacji, skoszarowania i degeneracji nauki. Wyrazem tego jest udział najwybitniejszych uczonych świata w ruchu pokoju. Symbolem tego ruchu stał się wszak nasz wybitny gość i wielki przyjaciel profesor J o l i o t - C u r i e, który jest dla nas wszystkich przykładem prawdziwej postawy naukowca-bojownika, człowieka nauki, który wie, że każda próba neutralności w wielkiej bitwie o los świata jest rezygnacją z możliwości rzetelnej pracy naukowej.

Rozumieją to w coraz większym stopniu pracownicy nauki we wszystkich krajach. Ci, którym wczoraj jeszcze wydawało się, że ściany ich pracowni naukowych, laboratoriów i bibliotek są trwałym pancierzem gwarantującym swobodną pracę w umiłowanej dziedzinie naukowej specjalności, ci wszyscy przekonali się, że albo włączają się do wielkiego nurtu walki o pokój, albo staną się jeńcami tych, co przygotowują wojnę. A ci co przygotowują wojnę niosą równocześnie zagładę wszystkim zdobyczom kultury ludzkiej. Przypominają nam o tym niezabliźnione jeszcze rany Warszawy. Wołają o tym dziś do

całego świata popieliska spalonych przez Amerykanów miast i wsi koreańskich, osierocone dzieci i kobiety. Podpalacze świata mają przy tym bogaty arsenał środków oszukiwania ludzi, tworzenia ideologicznych zasłon dymnych, aby ukryć swe istotne cele. Raz szermują fałszywymi teoriami o niepoznawalności świata. Innym razem usiłują utrzymać w posłuszeństwie swych uczonych pod maską neutralności nauki i rzekomej jej apolityczności. Ostrość walki zmusza ich nieraz do odsłonięcia przyłbicy, wtedy w całej ohydzie odsłania się ludożercze oblicze chwalców bomby atomowej, głosicieli zmierzchu świata.

Szczególnie niebezpieczną formą penetracji amerykańskiego imperializmu jest kosmopolityzm. Krecia robota kosmopolityzmu zmierza do obez władnienia na froncie kulturalnym i naukowym sił niepodległościowych w krajach europejskich, aby całkowicie je podporządkować Ameryce.

Kosmopolityzm jest zaprzeczeniem patriotyzmu. Jego funkcją jest pomniejszenie wiary narodu we własne siły. Ci, którzy posługują się ideologią kosmopolityzmu, starają się w ten sposób rozbroić duchowo narody i uczynić je podatnymi na obce i wrogie im wpływy imperializmu. Kosmopolityzm w nauce występuje często w postaci tezy o pozanarodowym charakterze nauki. Teza ta prowadzi w gruncie rzeczy do całkowitego wyjałowienia nauki, odrywa ją od rodzimego podłoża narodowego, zrywa jej związek z narodem i skazuje ją na całkowity uwiąd.

Nauka może żyć i rozwijać się tylko w ścisłym związku z narodem, z jego życiem i potrzebami. Jest twórcza o tyle tylko, o ile żyje życiem narodu i pracuje dla narodu. Tylko w ten sposób nauka wypełnia swe szczytne zadania narodowe a zarazem ogólnoludzkie. Niema bowiem żadnej sprzeczności między służbą własnemu narodowi i służbą całej ludzkości. Naród jest ogniwem ludzkości. Dla nas, którzy widzimy ścisły związek między patriotyzmem a internacjonalizmem, którzy uważamy, że dobry patriota jest równocześnie prawdziwym internacjonalistą, a prawdziwy internacjonalista jest zawsze dobrym patriotą swego kraju, dla nas nauka jest narodowa i międzynarodowa równocześnie. Nauka polska pracuje dziś dla swego narodu a tym samym dla dobra całej ludzkości.

Cały naród polski trwa w tej chwili w uporczywej walce o urzeczywistnienie wielkiego Planu 6-letniego. Naród polski skupia się w szeregach narodowego frontu walki o Plan 6-letni i pokój. Nauka polska stanowi mocne ogniwo tego frontu. Nauka polska ży-



jąca ideałami i troskami, zwycięstwami i wysiłkami narodu polskiego oddana jest bez reszty służbie narodowi i tym samym służbie wielkiej sprawie pokoju, która jest sprawą całej ludzkości.

W naszej pracy korzystamy z olbrzymich doświadczeń i wspaniałego dorobku nauki radzieckiej, która w najcięższych chwilach minionej wojny niosła nieocenioną pomoc swemu krajowi, a dziś przoduje w realizacji porywających planów przekształcania przyrody, które dla całego świata są wzorem i przykładem pokojowej, twórczej pracy.

Czemu zawdzięcza nauka radziecka te wielkie osiągnięcia. Zawdzięcza to temu, że stała się nauką, „której ludzie — mówiąc słowami Józefa Stalina — rozumiejąc siłę i znaczenie ustalonych w nauce tradycji, nie chcą jednakże być niewolnikami tych tradycji, która ma hart i odwagę łamać stare tradycje“.

Liczymy na nowatorstwo, na hart i odwagę naszych uczonych w walce o lepsze uzbrojenie techniczne naszego przemysłu, o dalsze doskonalenie procesów technologicznych, które nam pozwolą podnosić nasze wskaźniki produkcyjne.

Liczymy na naszych uczonych w walce o podniesienie plonów naszego rolnictwa, o doskonalsze metody hodowli.

Liczymy na dalsze sukcesy w walce z chorobami, w walce o ludzkie zdrowie.

Liczymy na pomoc naszych uczonych w kształceniu młodych kadr, których nam trzeba coraz więcej, w szerokiej popularyzacji wiedzy w całym społeczeństwie, w wychowywaniu nowego człowieka.

Liczymy na rosnący wkład naszych uczonych we wszystkich dziedzinach nauki.

Liczymy na naszych uczonych i wiemy, że się nie zawiedziemy. Niechaj ten Kongres będzie żywym wyrazem wielkich i szczytnych ideałów, które przyświecają nauce polskiej. Niechaj będzie on godny tradycji narodu polskiego i jego wielkich umysłów, które torowały drogi rozwojowe nauki polskiej.

Na tej sali zgromadzili się przedstawiciele wszystkich dziedzin nauki polskiej, spadkobiercy Kopernika i Śniadeckich, Lelewela i Staszica, Nałkowskiego i Marii Skłodowskiej-Curie i Krzywickiego.

Kontynuując wspaniałe tradycje swych wielkich poprzedników służąc narodowi i Polsce, a tym samym postępowi i ludzkości — nauka polska będzie współtwórcą wielkości swego narodu.

## PRZEMÓWIENIE PROF. KAZIMIERZA NITSCHA, PREZESA POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI

STOIMY w chwili historycznej: zmienia się zasadniczo położenie nauki w społeczeństwie i jego państwowej organizacji; rozpoczyna się I Kongres Nauki Polskiej, będący wyrazem nie elitarnej, choćby i obszernej grupy naukowców, ale skupiający wszystkich na polu nauki pracowników; a jako rezultat Kongresu ma powstać Polska Akademia Nauk, nowa, najwyższa ogólnopolska instytucja naukowa. Dotychczas tą najwyższą instytucją, mającą też prawo reprezentowania nauki polskiej za granicą, była Polska Akademia Umiejętności. Godzi się więc, aby ta Akademia Umiejętności pierwsza powitała Kongres i określiła swoje stanowisko do mającej powstać Polskiej Akademii Nauk.

Sytuacja jest prosta. Chodzi przecież o jak najwszechstronniejszy rozwój nauki. I choć trudna może być sama nauki definicja, to bezsporną jest rzeczą, że nauka żyć i rozwijać się może jedynie w atmosferze wolności badań i swobody ogłaszania rezultatów tych badań. Prawda, sporo powstaje w nauce ujęć i hipotez mylnych, ale zawsze mają one choćby przejściową wartość, bo tylko w myśl uznanej zasady: teza—antyteza—synteza, tylko tą drogą wnosimy się do ujęć szerszych, coraz mniej nasuwających wątpliwości. Ta wewnętrzna zasada pozostaje oczywiście bez zmian, zmieniać się natomiast muszą formy, zależnie od zmienionych warunków życia społecznego i państwowego. I dotąd istniały w Polsce różne towarzystwa naukowe, a niektóre z nich, jak Polska Akademia Umiejętności i Towarzystwo Naukowe Warszawskie, bardzo wiele się przyczyniły do podniesienia naukowej kultury społeczeństwa. Wadą ich był nie tyle — jak się czasem mylnie sądzi — regionalizm, ile to, że przede wszystkim kładły nacisk na działalność wydawniczą, a nie zawsze miały środki na planowe badania. Ułatwiały one pracę samodzielnie pracującym uczonym, ale rzadziej same podejmowały planowe, całość obejmujące badania. Tymczasem nowoczesna konstrukcja pań-

stwa socjalistycznego wymaga czegoś więcej: nie przecząc konieczności chronienia indywidualnej twórczości naukowej, pomagania jej, główny nacisk położyć się jednak musi na szeroko założoną pracę planową i zespołową. Trzeba skończyć z tak częstym dotąd stanem, że niektóre nauki rozwijają się świetnie, inne zaś ledwie wegetują. Jeśli brak w pewnym kierunku inicjatywy indywidualnej, powinna ją zastąpić inicjatywa nowoczesnej Akademii Nauk.

Rozumiejąc te wszystkie konieczności Walne Zgromadzenie Polskiej Akademii Umiejętności zaleciło swemu Zarządowi czynny udział w pracach Kongresu, a w szczególności w pracach związanych z organizacją Polskiej Akademii Nauk. Uczyniło to w tym przekonaniu, że w związku z powołaniem Polskiej Akademii Nauk nauka polska uzyska najkorzystniejsze warunki wszechstronnego rozwoju. Rozwój ten niewątpliwie w wyższym niż dotychczas stopniu zwiąże naukę z życiem Narodu i odda w pełni jej potęgę w służbie Państwa Ludowego.

W konsekwencji Walne Zgromadzenie uznało, że istnienie Polskiej Akademii Umiejętności jako odrębnej instytucji naukowo-badawczej z powołaniem Polskiej Akademii Nauk straci rację bytu, z chwilą zaś uruchomienia naukowej działalności Akademii Nauk Polska Akademia Umiejętności przekaze Polskiej Akademii Nauk cały swój dorobek, doświadczenia, czynne placówki naukowo-badawcze oraz majątek.

Walne Zgromadzenie Polskiej Akademii Umiejętności wyraziło równocześnie przekonanie, że placówki i zakłady naukowe P.A.U., które istnieją nieprzerwanie niekiedy od lat dziesiątków, znajdują odpowiednie warunki nie tylko dla nieprzerwanej kontynuacji swej działalności, lecz dla dalszego jej rozwinięcia i podniesienia na jeszcze wyższy poziom.

W trosce o pracę naukowego ośrodka krakowskiego Walne Zgromadzenie Polskiej Akademii Umiejętności wyraziło życzenie, by Polska Akademia Nauk umożliwiła czynnym placówkom naukowym P.A.U. dalsze prace na terenie Krakowa i otoczyła je szczególną opieką.

W ten sposób działalność Polskiej Akademii Umiejętności nie ulega treściowej likwidacji, ale włączając się w prace nowego typu organizacji w tej postaci nadal służyć będzie rozwojowi nauki i Narodowi.

Kongresowi Nauki i pracom nad organizacją Polskiej Akademii Nauk życzymy jak największych i jak najtrwalszych wyników.

## PRZEMÓWIENIE PROF. WACŁAWA SIERPIŃSKIEGO, PREZESA TOWARZYSTWA NAUKOWEGO WARSZAWSKIEGO

PIERWSZĄ na ziemiach polskich Akademią Nauk było założone w roku 1800 Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Pomimo swej skromnej nazwy Towarzystwo to nie miało być, ani też nie było zrzeszeniem biernym miłośników nauk, lecz organizacją czynnych uczonych i działaczy oświatowych, a wszystkie jego wysiłki zbiorowe i większość dzieł jego członków posiadały charakter praktyczny, miały oświecać społeczeństwo lub służyć jego potrzebom. Duszą tego Towarzystwa był Stanisław Staszic, przez 18 lat jego prezes. On to ufundował gmach, dziś Pałacem Staszica zwany, przeznaczając go jako dar wieczysty na „miejsce zebrań mężów nauki“. Przez trzy dziesiątki lat Towarzystwo Przyjaciół Nauk, będące ośrodkiem ówczesnej myśli postępowej, kierowało polskim życiem umysłowym. Po upadku powstania listopadowego w r. 1832 nastąpiła likwidacja Towarzystwa Przyjaciół Nauk oraz konfiskata jego majątku.

Dopiero po rewolucji 1905 r. mogło w r. 1907 powstać Towarzystwo Naukowe Warszawskie uważające się za spadkobiercę duchowego i kontynuatora prac Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Od r. 1873 istniała w Krakowie Akademia Umiejętności, która po pierwszej wojnie światowej przekształcona została w Polską Akademię Umiejętności. Po r. 1930 powstała myśl ściślejszego skoordynowania prac czterech wówczas czynnych instytucji akademickich polskich. Utworzyły one t. zw. Komitet Porozumiewawczy, za którego pośrednictwem wspólnie i solidarnie występowały we wszystkich ważniejszych dla nauki polskiej sprawach.

Podczas okupacji jako wyraz ruchu oporu nauki polskiej powstał projekt połączenia wszystkich instytucji tworzących Komitet Porozumiewawczy w jedną wspólną Akademię Nauk. Zburzenie Warszawy po powstaniu sierpniowym, śmierć wielu uczonych naszych, a po wojnie konieczność zajęcia się odbudową zniszczonych placówek naukowych, zmusiły do odłożenia na dalszy plan realizację tych zamiarów.

Tak to powoli narastały wśród naszych uczonych tendencje do utworzenia Akademii Nauk jako najwyższej ogólnopolskiej instytucji naukowej.

Z drugiej strony zrozumienie, że w naszym ustroju Państwa planowa gospodarka musi być oparta na nauce, zwiększyło znaczenie

nauki dla Państwa i stwarza obecnie dla jej rozwoju warunki jakich dotąd nie było.

Stosunek Towarzystwa Naukowego Warszawskiego do prac I Kongresu Nauki Polskiej oraz przyszłej Polskiej Akademii Nauk najlepiej wyraża rezolucja uchwalona dnia 18 czerwca bieżącego roku przez Ogólne Zebranie Administracyjne Towarzystwa Naukowego Warszawskiego w brzmieniu następującym:

„Wobec zamierzonego w najbliższym czasie powołania do życia Polskiej Akademii Nauk, Zebranie Ogólne Administracyjne Towarzystwa Naukowego Warszawskiego stwierdza co następuje:

Z chwilą przystąpienia przez Kongres Nauki, do pracy nad reorganizacją struktury nauki w Polsce, Towarzystwo Naukowe Warszawskie w pełnej świadomości, że zmienione formy ustrojowe Państwa Polskiego i niezmiernie zwiększona rola nauki w Państwie Ludowym wymagają nowych form organizacyjnych nauki, uznało za sprawę wagi pierwszorzędnej zamierzone utworzenie Polskiej instytucji naukowej, kierującej całokształtem organizacji nauki w kraju.

W poczuciu odpowiedzialności wobec społeczeństwa i w zrozumieniu roli Towarzystwa jako najwyższej instytucji naukowej Stolicy, Towarzystwo Naukowe Warszawskie postanowiło wziąć czynny udział w pracy o historycznej dla nauki polskiej doniosłości: w pracy nad zorganizowaniem Polskiej Akademii Nauk.

Stanowisko to znalazło swój wyraz zarówno w udziale wielu członków Towarzystwa Naukowego Warszawskiego w pracach przygotowawczych I Kongresu Nauki Polskiej, jak, przede wszystkim, w opracowaniu przez specjalnie w tym celu powołaną Komisję, podstawowych tez, dotyczących struktury Akademii (które przedłożone zostały Ministrowi Oświaty dn. 16 marca 1950 r.), dalej — w deklaracjach członków prezydium Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, złożonych na posiedzeniu Sekcji Organizacji Nauki Kongresu dn. 14 grudnia 1950 r., wreszcie w czynnym udziale wiceprezesa Towarzystwa Naukowego Warszawskiego w pracach Komisji Statutowej Polskiej Akademii Nauk.

Zebranie Ogólne Administracyjne Towarzystwa Naukowego Warszawskiego podtrzymując w całej pełni wyżej sformułowane stanowisko, wyraża przekonanie, że powstająca w oparciu o całokształt dorobku polskich instytucji naukowych, a przede wszystkim na podstawie Polskiej Akademii Umiejętności i Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, Polska Akademia Nauk, spadkobierczyni najszczytniejszych tradycji nauki polskiej, dbać będzie o jak najbardziej wszechstronny rozwój nauki i o jak najkorzystniejsze dla kraju powiązanie jej z życiem Narodu Polskiego.

Oświadczając w konsekwencji tego stanowiska gotowość przekazania Polskiej Akademii Nauk całkowitego swego dorobku, zasadniczych celów, dla których zostało powołane i którym przez dziesiątki lat służyło, wszystkich swych placówek naukowych i całego swego majątku — a tym

samym zakończenia swej działalności w charakterze samodzielnej instytucji naukowej — Towarzystwo Naukowe Warszawskie wyraża głęboką wiarę, że w nowej organizacji nauki ośrodki pracy naukowej przekazane Polskiej Akademii Nauk znajdą szczególnie korzystne warunki rozwoju, a członkowie i pracownicy Towarzystwa Naukowego Warszawskiego będą mieli możliwość kontynuowania w ramach działalności Polskiej Akademii Nauk jak najwydatniejszej pracy dla dobra Nauki i Państwa“.

Podając do wiadomości Kongresu powyższą rezolucję, witam w imieniu Towarzystwa Naukowego Warszawskiego I Kongres Nauki Polskiej i wyrażam najgorętsze życzenia, aby obrady jego przyniosły jak największą korzyść dla Nauki Polskiej a uchwały Kongresu przyczyniły się do zapewnienia jej najlepszych warunków dalszego rozwoju.

## **PRZEMÓWIENIE PRZODOWNIKA PRACY RĘBACZA ALOJZEGO MOZDRZENIA**

JA GÓRNIK, syn Polski Ludowej witam Pierwszy Kongres Nauki Polskiej w imieniu Ludu Pracującego całego kraju, witam polskich naukowców pracujących dla ludu. Witają Was dziś nasi towarzysze we wszystkich zakładach pracy.

Witam profesorów jak i tych młodych pracowników naukowych, którzy w Polsce Ludowej wyrosli z ludu pracującego.

My robotnicy pragniemy mocno związać się z nauką polską, służącą ludowi.

Górnicy polscy dzięki zdobyczom nauki, dzięki mechanizacji w kopalniach zwiększają wydobywanie węgla.

Polski górnik, hutnik czy kolejarz jak również wszyscy inni pracujący zwiększają stale swą wydajność pracy i obniżają koszty produkcji. Wiedzą oni, że jest to najlepsza odpowiedź podlegaczom wojennym spod znaku anglo-amerykańskich imperialistów.

Rozwój współzawodnictwa, racjonalizacji najlepiej wskazuje na to wielkie tempo naszej pracy.

Tak w naszej kopalni rozwija się współzawodnictwo i racjonalizacja jak i u metalowców, hutników, w P.G.R. itd. Dzięki naszej pracy wyrastają nowe kopalnie, nowe zakłady pracy, nowe miasta.

W tym wielkim dziele budowy naszej Polski, Polski socjalistycznej idziemy ramię w ramię z technikami i inżynierami, pragniemy iść ze wszystkimi naukowcami polskimi.

We wspólnych brygadach inżynierów i robotników pokonujemy wszelkie trudności w naszym marszu naprzód.

Pracą swą przyczyniamy się do tego, że produkcja staje się lepsza i wzrasta wydajność pracy.

U nas na Śląsku nasi naukowcy, czy to z Akademii Górniczo-Hutniczej, czy też z Politechniki przyjeżdżają do zakładów pracy i razem z robotnikami, racjonalizatorami szukają nowych sposobów produkcji, oraz ulepszenia dotychczasowych metod.

Słyszeliśmy, że we Wrocławiu naukowcy też wspólnie z robotnikami i chłopami przy ich warsztatach pracy pracują nad ulepszeniem produkcji.

My chcemy, towarzysze, widzieć częściej naukowców w naszych zakładach pracy, a chętnie i my pójdziemy na wyższe uczelnie aby i tam powiedzieć o naszych sposobach pracy.

My ludzie pracy wiemy, że sprawa postępu w nauce, to nie tylko odwiedzanie robotników przez naukowców w zakładach pracy i wygłaszanie odczytów. Jest to zmiana programu nauki tak, żeby ona w każdym calu służyła ludowi.

Towarzysze, ja jestem górnikiem reemigrantem z Francji, gdzie pracowałem w kopalniach kapitalistów. Tam nauka służyła i służy interesom kapitalistów, interesom wąskiej grupy.

I w tej grupie była i jest nauka zamknięta.

U nas nauka służy ludowi, jest otwarta dla wszystkich. Kapitałiści chowają, towarzysze, w ogniotrwałych kasach wykupione wynalazki, aby służyły one ich interesom.

My swój ruch wynalazczości pracowniczej coraz szerzej rozwijamy i oddajemy w służbę Polsce Ludowej.

Nasi racjonalizatorzy są otaczani coraz lepszą opieką ze strony rządu, partii i związków zawodowych.

Wszyscy pracujący w kraju oczekiwali Kongresu Nauki i spodziewają się od niego nowego wysiłku myśli, idącego w pomoc polskiemu robotnikowi w wykonaniu jego trudnych zadań.

Wzywam naukowców polskich do dalszej, zwiększonej pomocy pracującym, aby wspólnie wykonać przed terminem nasz Plan 6-letni.

W wyniku naszej wspólnej pracy przyśpieszamy budowę socjalizmu w Polsce i zbudujemy trwałą pokój, zapewniającą szczęśliwą przyszłość sobie, naszym najbliższym, a zwłaszcza naszym dzieciom.

Niech żyje postępową nauka polska.

**PRZEMÓWIENIE****PROF. ALEKSANDRA OPARINA****PRZEWODNICZĄCEGO DELEGACJI AKADEMII NAUK ZSRR**

DRODZY PRZYJACIELE!

Pozwólcie mi w imieniu zaprzyjaźnionej rodziny uczonych radzieckich powitać I Kongres Nauki Polskiej — powitać go w imieniu uczonych, którzy żyjąc w wielonarodowym państwie radzieckim budują w swym kraju komunizm.

W chwili obecnej nauka nabrała dla ludzkości nigdy nie spotykanego znaczenia. Przenika ona we wszystkie dziedziny życia i działalności ludzi.

Zaiste fantastyczne sukcesy współczesnego przyrodoznawstwa i techniki świadczą o nieograniczonych możliwościach umysłu ludzkiego, zdolnego do rozstrzygania wszelkich stojących przed nim zadań.

Jednakże nauka jest bronią obosieczną i w zależności od tego w czyich rękach się znajduje, może służyć jako źródło szczęścia i dobrobytu ludzi, albo też może pociągać za sobą niezliczone nieszczęścia dla nich.

Celem nauki jest służba dla dobra ludzkości i nauka pomyślnie osiąga ten cel, jeżeli należy do całego narodu. Jeżeli zaś nauka znajduje się w służbie garstki ludzi dążących do zysku lub opanowanych dążeniem do zysku i do władzy, doprowadza do potwornych i niszczycielskich skutków.

Dla uczonego — a ja mam na względzie prawdziwego uczonego — nie jest rzeczą obojętną jak są wykorzystywane i jakim celem służą te osiągnięcia, w które wkłada on swój rozum i swój wysiłek twórczy.

Prawdziwi uczeni wszystkich czasów i wszystkich narodów zawsze widzieli ostateczny cel swej pracy w dobru społecznym. Wiemy dobrze, że nauka dopiero wówczas służy sprawie postępu i szczęściu ludzkości, dopiero wówczas ma prawdziwe sukcesy, jeżeli jest wierna zasadom demokracji, jeżeli należy do narodu.

W Związku Radzieckim nauka jest naprawdę nauką ogólnonarodową. I to się dzieje nie tylko dlatego, że uczeni w Związku Radzieckim oddają wszystkie swoje siły w służbie narodu, nie tylko dlatego, że szerzą oni wiedzę wśród mas ludowych. U nas nauka wyszła poza mury Akademii i Uniwersytetów, na pola kołchozowe



i do fabryk. W kraju radzieckim w twórczości naukowej biorą udział nie tylko ludzie, którzy całkowicie poświęcili się nauce; ustrój radziecki rozwinął szeroko inicjatywę mas ludowych zamieniając miliony mas pracujących w przemyśle i rolnictwie w wytrwałych badaczy, poszukujących nowych dróg wykorzystywania bogactw i sił przyrody dla dobrobytu milionów prostych ludzi, dla stałego zwiększania urodzajności pól i zwiększania sukcesów przemysłu.

Wszelka nowa inicjatywa twórcza uczonego podejmowana jest u nas przez tysiące zdolnych rąk. One sprawdzają, uzupełniają i precyzują tę inicjatywę i sprzyjają jej szybkiej realizacji. Pozwala to nie tylko w szybkim tempie rozstrzygać najważniejsze problemy gospodarcze o znaczeniu państwowym, ale równocześnie daje nieocenione korzyści również samej wiedzy teoretycznej.

Właśnie dzięki takiej demokratycznej metodzie prac naukowo-badawczych udaje się nam rozstrzygać szereg najbardziej skomplikowanych problemów biologicznych, agronomicznych i technicznych, które poprzednio zdawały się być problemami nie do rozstrzygnięcia — tak uważali przynajmniej przedstawiciele tzw. czystej nauki, dlatego, że ci uczeni izolowali się w swoich gabinetach i laboratoriach, zajmowali się bezowocnymi dociekaniem scholastycznymi będąc w zupełności oderwanymi od życia i jego wymagań.

Obecnie zabraliśmy się do przeobrażenia przyrody i do przeobrażenia klimatu na wielkich przestrzeniach naszej olbrzymiej Ojczyzny. Realizacja tych zadań jako podstawowego elementu wielkich budowli komunizmu, stała się możliwa jedynie w rezultacie najściślejszego powiązania pracy i nauki, które jest charakterystyczne dla rzeczywistości radzieckiej.

Radziecka nauka społeczna sprzyja kształtowaniu światopoglądu budowniczych komunizmu, wychowuje w nich wielkie uczucia patriotyzmu radzieckiego.

Cały świat zna doniosłe osiągnięcia nauki radzieckiej w dziedzinie rozstrzygania największych problemów teoretycznych.

Olbrzymią przewagą nauki radzieckiej jest jej całkowita jasność w odniesieniu do światopoglądu filozoficznego, który stanowi niezbędny fundament wszelkich badań naukowych. My, uczeni radzieccy, prowadzimy pomiędzy sobą najrozmaitsze dyskusje twórcze na poszczególne zagadnienia naukowe, ale jeśli chodzi o zagadnienia światopoglądowe, to jesteśmy jednomyślni — jesteśmy mocno przekonani, że jedynie materializm dialektyczny prowadzi naukę słuszną drogą.

Muszę podkreślić, że cechą najbardziej charakterystyczną przodującej nauki radzieckiej jest świadome stosowanie praw materializmu dialektycznego. W tej dziedzinie olbrzymie znaczenie dla nas, uczonych radzieckich, posiadały i posiadają twórcze badania Lenina i Stalina.

Jesteśmy przekonani o obiektywnym realizmie świata i o jego nieustannym i postępowym rozwoju. Jedyne na tej zasadzie nauka radziecka mogła rozwiązać problemy, które nie przestawały nurtować umysłów ludzkich — takie problemy jak problem ewolucyjności świata gwiazd, problem pochodzenia i rozwoju żywej materii, problem rozwoju świata organicznego i sposoby kierowania nim, problemy dotyczące istoty materialnej procesów psychicznych.

Naród polski słusznie dumny jest z nazwisk wielu swoich wybitnych działaczy naukowych, gdyż dzięki temu wziął poważny udział w tworzeniu kultury światowej.

W kraju, który dał Kopernika, Curie-Skłodowską, Nenckiego i wielu innych, nie może być miejsca dla kosmopolityzmu.

Sądzę, że będę wyrazicielem poglądu wszystkich tu obecnych jeżeli powiem, że uczeni wolnej i demokratycznej Rzeczypospolitej Polskiej kontynuując na nowych zasadach najlepsze tradycje wielkich polskich działaczy nauki, stworzą we wszystkich dziedzinach wiedzy takie wzory twórczości naukowej, które wejdą do skarbnicy nowej przodującej kultury krajów, które uwolniły się od wyzysku kapitalistycznego i reakcyjnej ideologii.

Ta rola i owocna praca, która została przeprowadzona przez polskich uczonych w procesie przygotowania tego Kongresu, napawa nas przekonaniem, że nauka polska wkroczyła na drogę słuszną dla swego narodu, który zakłada podstawy socjalizmu w swoim kraju.

Opierając się na 30-letnim doświadczeniu rozwoju nauki w mojej Ojczyźnie mogę zapewnić Was, polscy Koledzy, że na tej drodze nauka w Waszym kraju osiągnie taki sam rozkwit i będzie posiadała takie osiągnięcia, jakich nie znała i nie mogła znać Polska w poprzednim okresie swego istnienia.

Uczeni radzieccy gotowi są również podzielić się z polskimi kolegami swoją wiedzą i swym doświadczeniem rozumiejąc jedno, że naszym celem jest zapewnienie rozkwitu przodującej nauki, utrwalenia pokoju i szczęścia prostych ludzi na świecie.

Niech żyje jedność nauki i pracy.

Niech kwitnie nauka polska na chwałę Ojczyzny i dla utrwalenia pokoju na całym świecie.

Pozwólcie mi, że odczytam Wam tekst powitania, które Prezydium Akademii Nauk ZSRR poleciło mi przekazać pod adresem I Kongresu Nauki Polskiej.

Do I Kongresu Nauki Polskiej.

Prezydium Akademii Nauk ZSRR w imieniu wielotysięcznego kolektywu uczonych pracujących w instytutach i laboratoriach Akademii Nauk wita serdecznie działaczy naukowych Rzeczypospolitej Polskiej.

Naród polski słusznie dumny jest z tego wkładu, który wnieśli do skarbnicy kultury światowej tacy giganci nauk, jak Mikołaj Kopernik i Maria Curie-Skłodowska, których nazwiska głęboko czczone są przez naród radziecki i są chlubą Waszego narodu. Działalność postępowych uczonych polskich rozwijających tradycje nauki polskiej, działalność Stanisława Staszica i Hugona Kołłątaja na wieki pozostanie jasną kartą w historii rozwoju nauk w Polsce.

Uczeni polscy osiągnęli w przeszłości poważne sukcesy, pomimo przeszkód, które stały na drodze ich działalności. Obecnie zostały otwarte przed nauką w Polsce najszersze horyzonty, powstały tu bowiem wybitnie sprzyjające warunki dla rozwoju nauki. Działacze naukowci w Polsce Demokratycznej otrzymali nieograniczone możliwości dla rozwoju i realizacji swych zdobyczy naukowych, dla rozwoju gospodarczego i przeobrażenia socjalistycznego Polski.

Celem I Kongresu Nauki Polskiej jest odegranie wybitnej roli w organizacji nauki, która zapewni jej czynną rolę w budowie nowego życia w Polsce Ludowej.

Akademia Nauk ZSRR wyraża przekonanie wszystkich uczonych radzieckich, że tworzona obecnie Polska Akademia Nauk służyć będzie w Polsce, opierając się na doświadczeniach radzieckich, szczęśliwemu życiu narodu polskiego.

Nie wątpimy w to, że Polska Akademia Nauk wraz z uczonymi całego świata będzie walczyła o wolność i pokój na całym świecie, przeciw podżegaczom do nowej wojny, która przyniosłaby niezliczone cierpienia dla zwykłych ludzi, zniszczenie wszystkich zdobyczy kulturalnych.

Niech rozkwita przodująca nauka polska. Niech żyje Polska Akademia Nauk, która posłuży wielkiemu dziełu umocnienia niewzruszonej przyjaźni narodów Związku Radzieckiego i Narodu Polskiego.

Niech żyją przodujące nauki, które oddają wszystkie swoje siły dla służby narodów oraz pracują dla umocnienia pokoju pomiędzy narodami świata.

Podpisano — Prezes Akademii Nauk ZSRR

*Aleksander Niesmiejanow,*

Sekretarz Akademii Nauk ZSRR

*A. W. Topczijew*

## **PRZEMÓWIENIE PROF. FRYDERYKA JOLIOT-CURIE, W IMIENIU DELEGACJI FRANCUSKIEJ I ŚWIATOWEJ FEDERACJI PRACOWNIKÓW NAUKOWYCH**

PANIE PRZEWODNICZĄCY, drodzy Koledzy i drodzy Przyjaciele.

Przed wszystkim chciałem w imieniu delegacji francuskiej wyrazić podziękowanie i wdzięczność za to, że zaprosiliście nas do uczestniczenia w pracach Waszego bardzo ważnego Kongresu. Pozwólcie mi, jako Przewodniczącemu Światowej Federacji Pracowników Naukowych, przynieść Wam pozdrowienia od bardzo licznych uczonych świata, którzy chcą, aby nauka służyła całkowicie pokojowi i rozwojowi ludzkości.

Z wielkim zainteresowaniem uczestniczymy w Waszych pracach, dotyczących nowej organizacji nauki w Polsce i związanych z nową Akademią Polską.

Jestem przekonany, że Akademia ta spełni swoje zadanie. Wiele komisji, które już pracują, powzięło szereg poważnych rezolucji. Jestem przekonany, że wszyscy obywatele waszego kraju są zainteresowani w szybkim rozwoju waszej techniki i waszej nauki nowoczesnego narodu żyjącego w pokoju. Wasz naród poprzez promieniowanie swojej myśli w sztuce i nauce daje wyraz temu, że spełnia swoją rolę wśród narodów świata. Nowy duch, który ożywia naród polski przyczyni się do rozwoju tej nauki, nauka zaś przyczyni się do zrealizowania Planu 6-letniego. Ustrój demokratyczny, w którym pracujecie zapewni Wam powodzenie w Waszej pracy. Na pewno czerpicie natchnienie z przeszłości naukowej Polski, a także z doświadczeń innych krajów, zwłaszcza wielkiego Związku Radzieckiego.

Jeśli chodzi o nas Francuzów, będziemy szczęśliwi, jeśli nasze skromne doświadczenie będzie mogło być również pożyteczne w debatach tego Kongresu.

Słuchaliśmy wspaniałych przemówień, które wszystkich nas entuzjasmowały, a szczególnie delegację francuską. Słuchaliśmy przed chwilą delegata reprezentującego robotników i górników Waszego kraju.

Chcę powiedzieć, że wiedza w kraju kapitalistycznym jest jeszcze wykorzystywana w interesie nielicznych grup. I dlatego postępowi naukowcy z naukowcami komunistycznymi na czele, walczą we Francji o to, aby nauka służyła dla dobra całego narodu i dla pokoju.

Przypominam sobie niedawne wyzwolenie Francji, w którym partia komunistyczna i siły postępu grały decydującą rolę i którym udało się natychmiast po wyzwoleniu wzbudzić w narodzie poważny entuzjazm — to była epoka, w której ministrowie komunistyczni brali udział w rządzie. Było to przed 1947 r., przed presją imperialistów amerykańskich, która spowodowała usunięcie przedstawicieli komunistycznych z rządu francuskiego.

W tym czasie zdobyliśmy pewne doświadczenie, które jest jeszcze skromne, ale które być może okaże się użyteczne dla debat tego Kongresu. Stworzono wtedy Narodowe Centrum Badań Naukowych we Francji.

Staraliśmy się w tym Centrum wypracować system, który by dał Francji pierwsze miejsce wśród narodów twórczych. Z drugiej strony elementy postępowe i komunistyczne uczestniczyły wówczas w kierownictwie badań naukowych we Francji. I tutaj również udało się nam stworzyć atmosferę twórczą, przyciągając do siebie elementy, które dotychczas nie mogły brać udziału w życiu naukowym — mam na myśli robotników i chłopów, których przyciągaliśmy do pracy w laboratoriach. W moim własnym laboratorium miałem młodego robotnika, który przyszedł bez dyplomu, a który dziś jest doktorem filozofii — i to w cztery lata. I muszę powiedzieć, że przedstawia on wyjątkową wartość naukową. Ale te wartości nie są wyjątkiem, jeżeli chodzi o możliwości twórcze, tkwiące w klasie robotniczej.

Istnieje pewien istotny czynnik, na który trzeba zwrócić największą uwagę. Należy unikać rozbitcia wysiłków. Wysiłki powinny być skoncentrowane zarówno we wszystkich uniwersytetach, jak i w ośrodkach badawczych badań naukowych. Z drugiej strony uniwersytety powinny się specjalizować, aby dały specjalistów w każdej dziedzinie. Jeśli ktoś będzie chciał studiować fizykę — pójdzie do tego uniwersytetu, jeśli będzie chciał studiować inny przedmiot —

pójdzie do innego uniwersytetu. Tego rodzaju system podniesie jedność nauki w całym kraju. Chcielibyśmy poznać wasze zdanie na ten temat.

Wszystkie te wysiłki, mające na celu odnowienie i rozwój nauki, są jednak możliwe tylko wtedy, jeżeli będziemy żyć w pokoju, jeżeli działalność krajów będzie działalnością pokojową. Jeśli zaś nadal grozić będzie niebezpieczeństwo wojny, nie można będzie pracować w spokoju, niezbędnym dla rozwoju nauki na świecie.

W naszym kraju, gdzie ponosimy poważną odpowiedzialność, gdzie należy przeciwstawiać się zbrodni, w takich krajach jak Stany Zjednoczone, jak Francja jak Anglia — mogę was zapewnić, że istnieje coraz więcej uczonych, którzy w zjednoczeniu z robotnikami walczą o pokój. Jako uczeni wiedzą oni, że słowo „pokój“ i słowo „wiedza“ są nierozłączne.

Jeśli chodzi o nasz kraj, pokładamy wielkie nadzieje w ludziedzie francuskim. Dał on dowody, że zasłużył sobie na to zaufanie. Jestem przekonany, że w przyszłości będziemy mogli również urządzić taki Kongres Nauki jak Wasz i będziemy mogli zorganizować badania naukowe w oparciu o doświadczenia krajów socjalistycznych. W ówczas wszyscy, ręka w rękę, bratersko zjednoczeni, będziemy pracowali naukowo dla dobra ludzkości i pokoju świata.

**PRZEMÓWIENIE PROF. J. F. STROUX,  
PRZEDSTAWICIELA AKADEMII NAUK  
NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ**

OBYWATELU PRZEWODNICZĄCY i Szanowni Członkowie Komitetu Wykonawczego I Kongresu Nauki Polskiej, przedstawiciele Rządu Rzeczypospolitej Polskiej, Drodzy Koledzy i Przyjaciele! Jest to dla mnie wielkim zaszczytem w imieniu Delegacji Niemieckiej złożyć przyjacielskie pozdrowienia i życzenia Pierwszemu Kongresowi Nauki Polskiej i jednocześnie życzyć uczestnikom Kongresu powodzenia w ich pracy.

Przyjechaliśmy z wielkimi nadziejami i wierzymy, że na Kongresie zapoczątkowane będą nowe formy prac naukowych i obrad, ponieważ Kongres ten jest pierwszą imprezą tego rodzaju. Koncentruje on wszystkie naukowe siły i energię kraju we wspólnej ini-

cjatywie i wspólnych obradach dla podjęcia uchwał. Kongres ten jest spotkaniem, a raczej naradą naukowców powołanych do spełnienia wielkich zadań i posiadających wielkie pełnomocnictwa. Ogólnokrajowy Kongres Nauki jest dalszym, naturalnym i logicznym stopniem rozwoju organizacji prac naukowych. Jeśli ta próba się uda, czego należy sobie z wielu względów gorąco życzyć, wówczas — miejmy nadzieję — ujrzymy Kongres Nauki, w którym uczestniczyć będzie więcej krajów, a w dalszej przyszłości — Światowy Kongres Nauki.

Z powodu uniwersalnego autorytetu Kongresu jego uchwały będą posiadały największą powagę wobec opinii publicznej oraz uczonych powołanych do ich wykonania. Wielkie znaczenie nauki polskiej w historii nauki europejskiej dokona również tego, że autorytet tych uchwał, jakkolwiek wypływa z Kongresu krajowego, rozszerzy się daleko poza granice tego kraju i zapewne pobudzi siły innych narodów do owocnego współzawodnictwa.

Naród polski i naród niemiecki opracowały plany olbrzymich zadań odbudowy na wzór wielkiego Związku Radzieckiego, uwzględniając przy tym pomoc nauki.

W tej sytuacji jest rzeczą niezmiernie ważną przeprowadzić ogólne zbadanie stanu faktycznego i istniejących możliwości nauki. Dzięki autorytetowi Kongresu uda się rozwiązać lub przygotować rozwiązanie kardynalnego problemu, jak na terenie kraju możnaby zmobilizować konieczny sztab pracowników naukowych. Wynikiem tego będzie także uaktywnienie młodzieży w ramach organizacji naukowych.

Przedstawiciele nauki niemieckiej przyjęli tym chętniej zaproszenie na I Kongres Nauki Polskiej, że we wspólnocie pracy naukowej widzą dalszy wyraz nieograniczonej przyjaźni popartej umowami i zdecydowaną wolą obydwu narodów.

Działanie tej przyjaźni dla dobra i korzyści obu narodów zaznaczyło się już w wielu dziedzinach. Do tych układów należy również umowa kulturalna, której obiecujące punkty i plany mogą być jeszcze pod wieloma względami rozwinięte i rozszerzone, a szczególnie w dziedzinie nauki.

Nasza delegacja dziękuje Komitetowi Wykonawczemu Kongresu i naszym polskim przyjacielom za zaproszenie i możliwość wzięcia udziału w obradach Kongresu. Nasza delegacja widzi w tym długo oczekiwaną okazję przyczynienia się do wzmocnienia przyjaźni niemiecko-polskiej i historycznie uzasadnionego zbliżenia kul-

turalnego. I dlatego nauka niemiecka i jej organizacja, a mianowicie akademia, uniwersytety i politechniki uczynią wszystko, aby pomóc uczonym polskim w ich dalszych pracach.

Gdyby nasi polscy przyjaciele zwrócili się do nas ze specjalnymi życzeniami, mogą być pewni, że wypełnimy je z największym zapałem.

## **PRZEMÓWIENIE PROF. J. NEEDHAMA PRZEDSTAWICIELA NAUKI BRYTYJSKIEJ**

PANIE PRZEWODNICZĄCY, Dostojni Zebrani.

Czuję się bardzo zaszczycony występując tutaj jako w pewnym sensie przedstawiciel mego kraju w doniosłej chwili zebrania się I Kongresu Nauki Polskiej. Obecność na tej sali wielu gości zagranicznych jest symbolem zdecydowanej woli uczonych utrzymania łączności ponad granicami poszczególnych krajów, która to łączność służy sprawie pokoju i pomyślności wszystkich narodów świata.

Polska nie jest dla mnie krajem nowym lub nieznanym, w wyniku bowiem wspólnych prac z uczonymi polskimi w Cambridge byłem w Polsce 16 lat temu, miałem tu przyjaciół przed II wojną światową, spędziłem tu wiele czasu, miałem też to szczęście wyklądać na wielu uniwersytetach jako gość Polskiego Towarzystwa Biologicznego.

Całą II wojnę światową spędziłem w Chinach jako kierownik misji naukowej w wojnie toczonej przeciw faszyzmowi. Pomimo tego, że głównie więc zajmowałem się w tym czasie rozszerzaniem stosunków kulturalnych angielsko-chińskich, nigdy i wówczas nie zapomniałem mych kontaktów z Polską, uczucia przyjaźni dla Waszego kraju.

Kraj Wasz był ojczyzną wielu wybitnych biologów i wielu wybitnych uczonych w innych dziedzinach nauki. Wielu z Waszych wybitnych uczonych, których znałem i podziwiałem, zostało porwanych od nas przez potworność wojny faszystowskiej. Sam jednak widziałem w ostatnich dniach setki i setki młodych Waszych pracowników naukowych, którzy zajmują już dziś miejsca tych, którzy odeszli, i którzy z powodzeniem przyczynią się w swej pracy dla dobra całej ludzkości.



Jestem szczęśliwy, że mogę przekazać Kongresowi pozdrowienia Królewskiego Towarzystwa Naukowego, najstarszego towarzystwa naukowego w Anglii. W liście, który złożyłem Prezydium Kongresu, przewodniczący Towarzystwa przesłał serdeczne życzenia i wyraził nadzieję wspólnego służenia światu przez naukę naszych krajów w dziedzinie badań naukowych.

Sądzę, że jest też właściwa po temu sposobność, aby wspomnieć o jednym z ciekawych starych zwyczajów angielskich. Oto Towarzystwo Królewskie co roku zbiera się na uroczysty obiad z udziałem zaproszonych gości. Być może, że kogoś to zdziwi, ale jednym z wznoszonych na tym obiedzie toastów, jest toast na cześć króla polskiego. Jest to zwyczaj związany z faktem, że w wieku XVIII na zebraniach Towarzystwa Królewskiego bywał jeden z kandydatów do tronu polskiego, zamieszkały w Londynie, Władysław VI. Sądzę, że zgodzicie się ze mną, iż zwyczaj ten powinien być utrzymany jako symboliczny wyraz przyjaźni pomiędzy naszymi krajami i ich uczonymi, zwłaszcza że król Zygmunt stoi nadal na swej kolumnie przed Zamkiem i mam nadzieję, że stać tam będzie długo. Są to symbole trwałości narodu i jego historii.

Wielkie wrażenie wywarła na mnie odbudowa Warszawy, którą już dawniej bardzo polubiłem. Było to dla mnie szczególnie wzruszające, stanąć wczoraj na rynku Starego Miasta, patrzeć na to co pozostało po frontonach starych jego kamienic i widzieć rosnącą odbudowę. Wydawało się, jakby duch Polski krążył nad ruinami.

W i t a m s e r d e c z n i e I K o n g r e s N a u k i  
P o l s k i e j .

**PRZEMÓWIENIE PROF. CHU-CHO-CHING  
PRZEDSTAWICIELA AKADEMII NAUK  
CHIŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ**

JESTEM SZCZĘŚLIWY mogąc powitać I Kongres Nauki Polskiej, uczonych polskich w imieniu pracowników nauki Chińskiej Republiki Ludowej.

Nie wątpię, że Kongres Wasz, Drodzy Przyjaciele, położy mocne podwaliny pod dalszy i coraz większy rozwój nauki polskiej. Równocześnie Kongres ten utrwali i wzmocni kulturalną i naukową

wymianę i współpracę pomiędzy naszymi braterskimi krajami. Mamy głęboką nadzieję, że nauka polska, która ma za sobą długą i pełną chwały tradycję, trwale dążyć będzie do zapewnienia zwycięstwa wspólnej sprawy pokoju i obozu demokratycznego, prowadzonego przez wielki i potężny Związek Radziecki, który walczy o pokój świata, o pomyślność i szczęście ludzkości.

Nauka krajów kapitalistycznych, poddana władzy wielkiego kapitału i podżegaczy wojennych, służy coraz bardziej celom imperializmu, śmierci i zniszczeniu. Nauka naszych krajów służy i służyć będzie coraz pełniej dobru mas ludowych i pokojowemu budownictwu. Dowodów tego dostarcza każdy dzień, dostarczają wielkie budowle socjalizmu.

W imieniu Chińskiej Akademii Nauk przekazuję serdeczne gratulacje i pozdrowienia wszystkim uczonym polskim.

## 29.VI. DRUGIE POSIEDZENIE PLENARNE

### PRZEMÓWIENIE PROF. ISTVANA RUSZNYAKA PREZESA WĘGIERSKIEJ AKADEMII NAUK

W IMIENIU Węgierskiej Akademii Nauk i ogółu węgierskich uczonych gorąco pozdrawiam Pierwszy Kongres Nauki Polskiej.

Prawdziwą radością napełnia nas fakt, że polski lud i polscy uczeni wzięli w swoje ręce sprawę zreorganizowania nauki. Narody węgierski i polski od wielu stuleci łączą więzy historyczne, kulturalne i przyjacielskie. Wyliczenie tych kontaktów byłoby zbyt obszerne, to też podam tu tylko kilka zasługujących na podkreślenie przykładów.

Podczas najazdu tureckiego Węgry zwróciły się do Polaków o pomoc dla ratowania swej narodowej niepodległości. Kiedy Stefan Batory, władca Siedmiogrodu, został w 1575 r. wybrany królem Polski, oba narody opracowały wspólny plan walki z Turkami i dynastią Habsburgów. Wielki węgierski rewolucjonista Franciszek Rakoczy II z pomocą Polski rozpoczął walkę z panującą dynastią austriacką. Niezapomniana jest wspaniała rola, jaką w węgierskich walkach wolnościowych 1848—1849 odegrali generałowie Bem i Dembiński oraz bohaterski legion polski.

Przyjaźń i współpraca polsko-węgierska uwidoczniły się nie tylko w walkach o wolność, ale także na odcinku kulturalnym. Wielki wpływ na rozwój kultury węgierskiej miało to, że wielu Węgrów studiowało na Uniwersytecie w Krakowie. Nie zapomnieliśmy także, że pierwsze książki węgierskie drukowane były w r. 1533 w Krakowie.

Przedstawiciele nauki węgierskiej także w przeszłości często gościli w Polsce, a polscy uczeni również niejednokrotnie odwiedzali Węgry. Zawierane były umowy i porozumienia kulturalne między obu krajami. Dawniej jednak przedstawiciele nauki z małymi wyjątkami wysługiwali się klasie rządzącej, to też kontakty kulturalne służyły przeważnie nie interesom ludu, lecz wyzyskiwaczy. Dzisiaj zaś przedstawiciele Węgierskiej Akademii Nauk, którzy przybywają na posiedzenie postępowych uczonych polskich prowadzą zupełnie inne uczucia i cele. Kraje nasze wstąpiły na drogę budowy socjalizmu. Celem naszych prac naukowych jest wspomaganie tych dążeń, przekształcenie natury dla dobra ludzi pracy, zapewnienie człowiekowi szczęścia i zadowolenia w życiu, a zatem i zapewnienie pokoju wszystkim ludziom pracującym.

Nauka, którą reprezentujemy, nie jest oderwana od życia, nie służy samej sobie ani żadnym „abstrakcyjnym nadludzkim celom“. Jest to nauka, o której Tow. Stalin powiedział, że „gotowa jest służyć ludowi i oddać mu wszystkie swoje zdobycze, a służy mu nie z przymusu, lecz dobrowolnie i z całego serca“. Ludowi służyć może tylko taka nauka, która opiera się na najbardziej postępowej teorii, na teorii marksizmu-leninizmu.

Uznanie tej prawdy doprowadziło także na Węgrzech do całkowitej reorganizacji życia naukowego. Wyzwolicielska Armia Czerwona zdjęła kajdany także z rąk uczonych. Oswobodzenie ich stworzyło warunki niezbędne dla rozwoju postępowej nauki. Pierwszym decydującym krokiem w tym kierunku było utworzenie w r. 1948 Węgierskiej Rady Naukowej. Rozpoczęło się organizowanie węgierskiego życia naukowego pod kierunkiem mądrego przywódcy Węgierskiej Partii Pracujących Matjasa Rakoszy'ego i Prezesa Węgierskiej Rady Naukowej Ernesta Gerő. Zadanie to przejęła w następnym roku zreorganizowana Węgierska Akademia Nauk.

W pracy naszej tak jak i we wszystkich innych dziedzinach staramy się iść za przykładem przodującej nauki Związku Radzieckiego i jeśli nie doszliśmy jeszcze do tego, aby móc mówić o przekształceniu całego węgierskiego życia naukowego, to w każdym razie możemy powiedzieć, że nasza zreorganizowana Akademia osiągnęła już poważne wyniki w swojej pracy. Dzięki ofiarności węgierskiej klasy robotniczej i pomocy Partii doszliśmy już do tego, że uczonym naszym możemy zapewnić życie bez troski i wszelkie możliwości prowadzenia badań naukowych. Największym odznaczeniem w dziedzinie węgierskiej pracy twórczej jest przyznawana co roku nagroda

imienia Kossutha, która obok wielkiego znaczenia moralnego jest i finansowo tak duża, że o takiej sumie w przeszłości naukowiec węgierski nie mógł nawet marzyć. Demokracja ludowa szanuje pracowników nauki. Naukowiec nie jest już tą zaniedbaną, wielokrotnie komicznie wyglądającą postacią, tak jak to było w przeszłości, lecz stał się szanowanym przez wszystkich ludzi pracy bojownikiem postępu. Czy pracuje w laboratorium, czy wykłada na uniwersytecie, czy walczy w czasie operacji o zdrowie ludzi pracy — zawsze walczy o człowieka, o nowe życie, które chcemy i potrafimy sobie stworzyć. Uczeni nasi biorą aktywny udział w budowie socjalizmu oddając systematycznie swą wiedzę na usługi wspólnych celów. Węgierska Akademia Nauk przygotowała obecnie pięcioletni plan naukowy Węgier, który jest żywym świadectwem tego, że uczeni węgierscy zrozumieli rzeczywisty sens i znaczenie wiedzy dla ludu. Nasze zadania i problemy są takie same, jak wszystkich postępowych uczonych świata. Lud pracujący, który żyje z pracy fizycznej i umysłowej, w Stanach Zjednoczonych Ameryki tak samo jak w Vietnamie, Korei, czy u nas, wszędzie zwraca się do nas, do przedstawicieli nauki postępowej. Dzisiaj rzeczywiście można i trzeba poruszyć zagadnienie odpowiedzialności ludzi nauki. Uchwały Światowej Rady Pokoju w jak najszerszym zakresie poruszają zagadnienie odpowiedzialności za sprawę pokoju. Nie ma wątpliwości co do tego, jakie miejsce zajmują naukowcy w walce o pokój. Miejsce nasze jest w obozie pokoju, gwarantującym postęp, rozwój i szczęśliwą przyszłość ludzkości. Chcemy pracować, chcemy rozwijać naszą wiedzę i osiągać coraz to nowe wyniki dla dobra ludu pracującego. System kapitalistyczny, walczący z kryzysami, nie jest do tego zdolny. Nie jest przypadkiem, że imperialiści chcą oddać na usługi zniszczenia największe osiągnięcie badań naukowych — rozbicie atomu. W przeciwieństwie do tego Związek Radziecki stawia potęgę atomu w służbie pokojowego rozwoju i produkcji. Od czasu swego powstania Związek Radziecki nie zaprzestał wykorzystywać wszystkich okazji, aby sprawę pokoju doprowadzić do zwycięstwa. Demokracje Ludowe, wśród nich Polska i Węgry, kroczą zdecydowanie w obozie pokoju pod przewodnictwem Związku Radzieckiego. Obecny Kongres osiągnięciami swymi wzmocni znacznie potęgę walczącego obozu pokoju.

Polska, kraj o wspaniałej przeszłości i wielkiej kulturze, który przez wieki obdarzał ludzkość wielkimi uczonymi i artystami, rozporządza odpowiednią siłą, aby dobitnie wystąpić w obronie lepszej przyszłości ludzi pracy. Kraj ten, który tak wiele wycierpiał od

faszystów, pokazuje nam teraz do czego zdolne są siły ludu pracującego w interesie postępu i wielkiej idei pokoju.

Ani granice celne ani terytorialne nie stanowią zapory dla myśli i właśnie tego boją się nasi wrogowie. Jeśli więc nauka rzeczywiście służy sprawie ludu, jeśli nie służy tylko celom gospodarczym i politycznym egoistycznej mniejszości, wtedy pracy naukowej nie można zdławić zakazem. Nie może być piękniejszego zadania dla instytucji naukowej, jak rozwijanie wiedzy służącej dobru ludzkości.

W imieniu Węgierskiej Akademii Nauk i węgierskich uczonych z całego serca życzę, aby Pierwszy Kongres Nauki Polskiej pomyślnie zrealizował zakrojone na szeroką skalę zamiary, których zadaniem jest doprowadzenie do zwycięstwa wielkiej sprawy postępowej nauki i pokoju, w czym potężny przykład daje nam Związek Radziecki pod wodzą największego uczonego naszych czasów towarzysza Stalina.

## PRZEMÓWIENIE PROF. SIVERSKIÖLDA PRZEDSTAWICIELA DELEGACJI SZWEDZKIEJ,

SZANOWNY PANIE Przewodniczący Kongresu, Szanowni delegaci Nauki Polskiej, Kochani Przyjaciele.

Jako delegat Szwecji chciałbym przede wszystkim wyrazić wdzięczność za to, że mam szczęście być tu obecnym, a po drugie, iż wiem, że to jest Pierwszy Kongres Nauki Polskiej w nowej Polsce, który będzie miał dla całego narodu olbrzymie znaczenie, a tym samym również i dla całego świata. Do oczekiwanych osiągnięć mam zaszczyt dodać moje najgłębsze życzenia. Chciałbym do tego jeszcze dodać coś osobistego. Chciałbym być lepszym reprezentantem nauki Szwecji, jednak już przed siedmiu laty znalazłem się w sytuacji, w której wyobrażam sobie, że znajdują się również niektórzy z obecnych, a mianowicie, że musiałem dzielić swój czas między prace naukowe i między walkę o postęp i pokój.

Wczoraj odczuwałem coś podobnego w Klinice Chirurgicznej, tutaj w Warszawie. W bibliotece uniwersyteckiej widziałem pracę naukową. Zdaje mi się, że Stalin i pod tym względem miał rację, że obrona i zwycięstwo pokoju musi polegać na tym, że każdy

osobiście musi oddać się walce o pokój i o postęp i dotyczy to również nauki. W tym sensie chciałbym sobie pozwolić przekazać moje najserdeczniejsze pozdrowienia Kongresowi Nauki Polskiej.

W tym pokoju, w którym mieszkam tutaj w Warszawie, budzą mnie rano głosy pracy murarzy na budowli. Dziś i od sześciu lat jest to dla Warszawy symboliczne. Żadne wielkie miasto Europy nie było tak zniszczone w czasie ostatniej wojny faszystowskiej, jak właśnie Warszawa. Warszawa jest przepięknym przykładem tego, jak można odważnie walczyć o odbudowę. Mówię wzruszony i z wdzięcznością o Warszawie i mówię o Warszawie, że jest pięknym przykładem dla budzącej i żyjącej pełnym życiem ludzkości. Specjalnie przy tej okazji chciałbym wyrazić moje uznanie dla polskich naukowców, którzy do tego życia się włączają.

Chciałbym dołączyć jeszcze życzenia wzmocnienia naszej współpracy. Chciałbym, a żeby wzmocniły się więzy przyjaźni naukowej między Polską a Szwecją.

### DEPESZE DO PREZYDIUM KONGRESU

DO Prezydium Kongresu wpływa szereg depesz powitalnych, między innymi nadeszło depeszę Wrocławskie Towarzystwo Naukowe, Łódzkie Towarzystwo Naukowe oraz szereg wyższych uczelni, instytutów, placówek badawczych i poszczególnych pracowników naukowych, którzy z powodu złego stanu zdrowia nie mogli przybyć na Kongres. Dowodem szerokiego zainteresowania, jakim cieszy się Kongres w klasie robotniczej są liczne depesze napływające od Klubów Racjonalizatorów.

Np. Klub Racjonalizatorów Cementowni Odra w Opolu pisze: „Racjonalizatorzy i przodujący ludzie załogi Cementowni Odra w Opolu witają serdecznie Pierwszy Kongres Nauki Polskiej i stwierdzają, że dołożą wszelkich starań, aby osiągnięcia Kongresu Nauki przenieść w życie, że wykorzystają doświadczenia naukowców polskich i stosować je będą w swej praktyce zawodowej. Wyrażamy wdzięczność i uznanie Naukowcom Polskim za ich dotychczasowe osiągnięcia w dziele podnoszenia Nauki Polskiej dla szybszego zrealizowania Planu 6-letniego i szybkiego osiągnięcia ustroju socjalistycznego. Wyrażamy im uznanie za ich twardą walkę w obronie pokoju i człowieczeństwa oraz zapewniamy, że w walce tej razem jesteśmy z nimi i zawsze będziemy. Pracą naszą dajemy tego dowód“.

Pracownicy Zakładów Telefonicznych im. Komuny Paryskiej piszą między innymi: „My załoga ZWUT im. Komuny Paryskiej życzymy naukowcom zgromadzonym na I Kongresie Nauki Polskiej powodzenia w ich twórczej i pokojowej pracy, życzymy powodzenia w szlachetnym współzawodnictwie o coraz lepsze wyniki badań naukowych i pragniemy by serca ich płonęły tak gorącym entuzjazmem jakiego godna jest nasza sprawa, sprawa Polski szczęśliwej i bogatej, sprawa pokoju, sprawa Socjalizmu. Niech żyje I Kongres Nauki Polskiej“.

Klub Racjonalizatorów przy hucie Batory pisze między innymi: „Życzymy wam, aby obrady wasze przyczyniły się do jeszcze mocniejszego związania nauki z potężnym skokiem naprzód, jakiego dokonywuje obecnie nasz Naród, aby jeszcze mocniej związały was z nami — z Klasą Robotniczą“.

Prócz tego otrzymaliśmy pozdrowienia od Klubu Techniki i Racjonalizacji przy Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego w Krakowie.

Od Klubu Racjonalizatorów Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budowy Zakładów Przemysłu Ciężkiego,

Od Klubu Techniki i Racjonalizacji przy Zakładach Mięsnych w Krakowie,

Od Klubu Racjonalizatorów Okocimskich Zakładów Pivowarsko-Słodowniczych w Okocimiu,

Od Klubu Racjonalizatorów przy Aleksandrowskich Zakładach Przemysłu Pończoszniczego w Aleksandrowie Łódzkim,

Od Klubu Techniki i Racjonalizacji przy Wojskowym Przedsiębiorstwie Budowlanym Nr 25 w Krakowie,

Od Wrocławskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych we Wrocławiu,

Od Klubu Racjonalizatorów przy Zakładach PMS w Warszawie.

Prócz depesz Klubów Racjonalizatorów nadesłały dziesiątki depesz załogi fabryk i kopalń, zakładów pracy, Związków Zawodowych, napływają też depesze od chłopów z których charakterystyczną jest depesza chłopów gminy Sędziszów:

„Chłopi Gminy Sędziszów, Uniwersytet Ludowy w Pawłowicach, młodzi działacze społeczni przesyłają najlepsze życzenia owocnych obrad dla dobra naszego kraju i naszego narodu. Podjęliśmy zobowiązanie, ażeby po 22 lipca br. — wszyscy chłopi w naszej gminie zaprenumerowali po jednej gazecie i przeczytali po jednej książce“.



**REFERAT**  
**PRZEWODNICZĄCEGO KOMITETU WYKONAWCZEGO**  
**KONGRESU PROF. JANA DEMBOWSKIEGO**  
**O ORGANIZACJI NAUKI I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO**

W DNIU DZISIEJSZYM nauka polska przeżywa moment szczególnie uroczysty. Po raz pierwszy w dziejach naszego kraju zbiera się Kongres Nauki. Po raz pierwszy liczni uczeni polscy, reprezentujący wszystkie odłamy myśli ludzkiej, w obecności przedstawicieli Sejmu, Rządu, partii politycznych, w obecności świetnych przedstawicieli nauki innych krajów, reprezentantów polskiego świata pracy, racjonalizatorów i przodowników pracy, młodzieży i nauczycielstwa obradować będą nad organizacją nauki polskiej i kierunkami jej rozwoju. Już sama obecność na tej sali tak licznego i świetnego grona osób wskazuje na nową rolę, jaką odgrywa nauka w Państwie Ludowym, na jej wyjątkowo wielką wagę i jej wysokie dostojństwo.

Nauka jest wielkim budowniczym, gdyż przyśpiesza ona i usprawnia odbudowę i rozbudowę naszego kraju, reorganizację na nowych zasadach jej przemysłu, rolnictwa, górnictwa, lecznictwa, transportu i wielu innych dziedzin życia państwowego. Nauka zaspokaja potrzeby duchowe narodu, buduje jego kulturę. W oparciu o badania nad dziejami i językiem narodu, nad jego literaturą i sztuką, w rozbudowie myśli naukowej na całym olbrzymim obszarze wiedzy ludzkiej, nauka pomaga nam w zdobyciu słusznego poglądu na świat. Nauka pomaga w nawiązaniu kontaktów kulturalnych z innymi narodami, umożliwiała wspólne dążenie do postępu, do braterstwa narodów do pomnożenia i zopewnienia szczęścia ludzkości. Pierwszy Kongres Nauki Polskiej wytyka sobie szczytny cel. Będzie on obradował nad stworzeniem warunków umożliwiających rozkwit nauki ojczyściej, służącej sprawom narodu, sprawom cywilizacji i kultury ogólnoludzkiej.

## HISTORIA NAUKI POLSKIEJ

## Okres sprzed roku 1914

BĘDZIE WDZIĘCZNYM ZADANIEM historyków naszej nauki dogłębnie i źródłowo wykazać istnienie związku przyczynowego pomiędzy przemianami ustrojowymi i społecznymi kraju a rozwojem i kierunkami jego nauki. Jest to zarazem zadanie bardzo trudne, którego powinien podjąć się zespół specjalistów. Przeszanuję tu na stwierdzeniu, że rozwój naszej nauki w przeszłości w ogromnym stopniu uzależniony był od ustroju kapitalistycznego, a swoistość tego rozwoju uwarunkowana była tym, że nauka kształtowała się i przybierała swoją postać współczesną w społeczeństwie pozbawionym samodzielnego bytu państwowego, rozdartym na części przez zabory.

Nauka polska XIX i początku XX stulecia może wykazać się wieloma prawdziwie świetnymi badaczami naukowymi, szeregiem wybitnych postaci, które wywarły wyraźny wpływ na stan wiedzy światowej. Mieliśmy w tym okresie takich uczonych, jak *Lelewel*, *Klaczko*, *Szajnocha*, *Korzon*, *Chmielewski* w dziedzinie nauk humanistycznych, *Smoluchowski*, *Skłodowska-Curie*, *Witkowski* w fizyce, *Marchlewski* i *Nencki* w chemii, *Domeyko* i *Czerski* w geologii, *Dybowski* i *Nusbaum* w zoologii, *Strasburger* i *Raciborski* w botanice, *Cybulski* i *Popielski* w fizjologii, *Teichman*, *Szymonowicz*, *Gluziński* i *Gałęzowski* w medycynie, *Czeczott*, *Narutowicz*, *Eberman* w technice, aby wymienić tylko niektóre dziedziny. Są to wielkie imiona, które mogłyby być ozdobą nauki naszego kraju. Wielu z nich żyło i pracowało na emigracji, nie znajdując w Polsce odpowiedniego pola do działalności. *Skłodowska-Curie* pracowała w Paryżu, *Domeyko* w Chile, *Narutowicz* w Szwajcarii, *Strasburger* w Niemczech. Choć nauka ich wyrastała na obcym gruncie i pod wpływem obcych warunków, nie pomniejsza to ich zasług wobec kultury polskiej. Istnienie zaś podobnych postaci dowodzi wielkich zdolności i ogromnej żywotności naszego narodu.

W kraju nauka była w znacznej mierze regulowana przez nasze wielkie towarzystwa naukowe ogólne, których historia dobrze ilustruje wpływ stosunków społecznych na rozwój nauki, a które pomimo wielu braków i błędów reprezentowały postęp w naszej nauce, gdyż stanowiły pewną formę zrzeszania się i jednoczenia jej pracowników.

Polska Akademia Umiejętności powstała w roku 1872 jako spadkobierca i kontynuator Krakowskiego Towarzystwa Naukowego, istniejącego od roku 1815. Pierwszy artykuł dawnego statutu Akademii brzmi: „Towarzystwo Naukowe Krakowskie zmieniając swoje dotychczasowe urządzenie otrzymuje nazwisko: Akademia Umiejętności w Krakowie“. Dopiero znacznie później stała się Akademia P o l s k ą Akademią Umiejętności i trzeba przyznać, że w całym swoim ustroju i w swej działalności zachowała ona wyraźne ślady Krakowskiego Towarzystwa Naukowego. Wiemy dobrze, że już w samym zaraniu jej istnienia elementy postępowe, wśród których spotykamy niejedno świetne nazwisko, walczyły o przewyższenie partykularyzmu akademickiego, o rozszerzenie zasięgu Akademii. Mimo to pozostałości typu regionalnego są wyraźne w działalności instytucji, niewątpliwie wysoce zasłużonej dla kraju. Zainteresowania Akademii zawsze były skierowane przede wszystkim na nauki humanistyczne i to głównie w zastosowaniu do spraw polskich. Sekretarz generalny Akademii Stanisław K u t r z e b a pisze (1938): „Działalnością swoją objęła Akademia wszystkie działy nauki, przede wszystkim te, które dla bytu narodowego były najważniejsze — historię, język, etnografię, ale na coraz to nowe dziedziny rozszerzała swoje zainteresowania. Nie ograniczała się do zagadnień jedynie polskich, wychodziła w pracy poza te rogatki, w świat najbliższy, słowiański zwłaszcza, ale także w świat zagadnień ogólnoludzkich, zwłaszcza w dziale matematyczno-przyrodniczym w najszerszym jego ujęciu“. Istotnie, mimo iż Akademia zainteresowała się zagadnieniami ogólnoludzkimi jej najważniejszy dorobek dotyczył spraw narodowych. W stosunku do wielu cennych nieraz prac przyrodniczych, lekarskich czy matematycznych Akademia odegrała rolę li tylko instancji dyskutującej i publikującej, same zaś badania były wykonywane poza Akademią. Akademia nie miała placówek naukowych typu instytutu. Jej dziełem są wydawnictwa, wśród których bardzo przeważają publikacje z dziedziny nauk humanistycznych.

Ale najważniejszą z a s ł u g ą A k a d e m i i, którą chciałbym dobitnie podkreślić, było to, że w dobie upadku Państwa Polskiego była Akademia Krakowska ważnym ośrodkiem, dokoła którego skupiały się siły intelektualne i nadzieje narodu. Ofiarność społeczeństwa, gdy idzie o utrzymanie Akademii, była ogromna. Dzięki dobrowolnym darom wielu osób prywatnych Akademia, nie mająca przed pierwszą wojną światową żadnego wystarczającego zaplecza organizacyjnego, korzystająca z nikłej dostacji państwa

austriackiego, potrafiła zgromadzić duże środki pozwalające jej na wieloletnie funkcjonowanie. Ta rola scalania społeczeństwa polskiego zasługuje na szczególne uznanie i za tę rolę, za inicjatywę w dziele jednoczenia narodu w ciężkich chwilach jego niewoli, w dziele jego skupiania się dokoła kultury i tradycji polskiej należy się Polskiej Akademii Umiejętności szczerza podzięka współczesnych. W pierwszym okresie istnienia Akademii, gdy narodowi naszemu zaczęło grozić wynarodowienie, jej wezwanie do badania historii narodu, jego języka i jego kultury było ważnym i postępowym czynem społecznym.

Zupełnie inaczej kształtowała się historia **T o w a r z y s t w a N a u k o w e g o W a r s z a w s k i e g o**, które powstało w oparciu o dawne Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, założone półtora wieku temu. Powstało ono w Warszawie, przez którą przewaliły się liczne nawałnice ruchów społecznych. Już od początku swego istnienia Towarzystwo Przyjaciół Nauk nie było zjednoczeniem miłośników nauki, lecz organizacją aktywnych uczonych i działaczy oświatowych. Cechą swoistą Towarzystwa był wybitnie społeczny charakter jego prac. Większość jego prac naukowych służyła sprawie oświecenia społeczeństwa lub też potrzebom społecznym. W czasach Księstwa Warszawskiego i w początkowych fazach istnienia Królestwa Polskiego Towarzystwo osiągnęło szczyty swego rozwoju, wywierając ogromny wpływ na społeczeństwo. Ważną rolę odegrało powołanie na prezesa Stanisława **S t a s z i c a**, wybitnego uczonego, a zarazem wybitnego organizatora i działacza społecznego. Jednakże postępowe prądy społeczne na początku wieku XIX stopniowo doprowadziły do zmiany nastrojów społecznych.

Utrudniony dostęp młodzieży do Towarzystwa i uporczywe trwanie starszego pokolenia przy wzorach klasycznych, oderwanych od życia narodu, musiało spowodować stopniowe skostnienie organizacji, która coraz bardziej traciła na popularności, gdyż brak jej było prawdziwych sił żywotnych. W czasie powstania listopadowego Towarzystwo przerwało swoją działalność, a w roku 1832 rząd carski rozwiązał Towarzystwo.

Po 75-letniej przerwie, w roku 1907, Towarzystwo odrodziło się jako Towarzystwo Naukowe Warszawskie. W samym swoim założeniu nowe Towarzystwo nie zamierzało rywalizować z Akademią Krakowską, przeprowadzając pomiędzy obydwojma wyraźną linię demarkacyjną. „Akademia Krakowska udziela tytułu członka jako zaszczytnej odznaki, ale nie wymaga bezpośredniego udziału w swych pra-

cach, nasze zaś Towarzystwo zmusza członków do prac naukowych i obowiązkowego uczęszczania na posiedzenia". W roku 1908 przesłał Dunin zarządowi pismo o potrzebie założenia instytutów badawczych, uważając, że Towarzystwo nie powinno mieć charakteru czysto akademickiego. Dunin pisał: „Pozbawieni własnej nauki, ograniczeni jesteśmy do roli przeżuwaczy cudzych myśli, stąd grozi nam zupełne wyjałowienie, zbanalizowanie". W kilka lat później przystąpiło Towarzystwo do organizacji instytutów badawczych. Było ich wiele, a niektóre z nich działają do dziś dnia. Były to pracownie: chemiczno-bakteriologiczna, antropologiczna, mineralogiczna, neurobiologiczna, radiologiczna, fizjologiczna, zoologiczna, serologiczna, biologiczna, eksperymentalno-morfologiczna, meteorologiczna, stacja hydrobiologiczna na Wigrach, gabinet historyczny i szereg innych. Instytut im. Nenckiego, dziś samodzielna instytucja państwowa, powstał jako zrzeszenie kilku pracowni w ramach statutu Towarzystwa Naukowego. Przez pracownie Towarzystwa przewinęły się setki badaczy naukowych, z których wielu jest obecnie kierownikami placówek naukowych całego kraju. Towarzystwo Naukowe Warszawskie może mieć tę świadomość, że w sprawie organizacji badań naukowych przez tworzenie instytutów badawczych stanęło na słusznym stanowisku, a przez wykształcenie licznych kadr pracowników naukowych dobrze zasłużyło się wobec kraju.

Ale powiały po Europie prądy wolnościowe. Przyszły one z Francji, Rosji, Italii, Polski Kongresowej, wszędzie narody zerwały się do walki o wolność, o nowy, sprawiedliwy ustrój społeczny. Przyszła pierwsza wojna światowa, przyszła Wielka Rewolucja Październikowa, przyszła druga wojna światowa, przeobraziło się oblicze kuli ziemskiej, zmienił się zasadniczo ustrój naszego kraju. Te potężne przemiany, które przeorały do gruntu życie narodów, nie znalazły dostatecznego odzwierciedlenia w działalności naszych towarzystw naukowych, które pielegnowały dawne tradycje, niewątpliwie postępowe w swojej epoce, ale które nie nadały za życiem narodu. W latach niewoli narodu wywierały one duży wpływ na społeczeństwo, pomagając mu wytrwać, zachować nieuszczerplone tradycje nauki i kultury polskiej i w tym jest ich wielka zasługa. Obecnie stosunki zmieniły się zasadniczo, a w ciągu ostatnich kilku lat Polska zrobiła olbrzymi skok naprzód. Zaistniały zupełnie nowe zadania i potrzeby, do których ustrój towarzystw naukowych nie jest w żadnej mierze przystosowany. Dziś wszystkie sfery narodu polskiego skupiają się dokoła budownictwa socjalistycznego, nasze zadania sięgają w przy-

szłość, dotyczą przebudowy gospodarczej i kulturalnej Polski, ustalenia nowego, sprawiedliwego porządku społecznego, pokojowej współpracy z innymi narodami. Są to wielkie aktualne cele, o których realizację trzeba walczyć i które wkładają na nas najtrudniejszy obowiązek, bo obowiązek wychowania nowego człowieka. Temu zadaniu nasze dawne towarzystwa naukowe nie mogą podołać. Dlatego też piękną historyczną rolę Polskiej Akademii Umiejętności i Towarzystwa Naukowego Warszawskiego należy uważać za skończoną.

### OKRES MIĘDZYWOJENNY

PO ODZYSKANIU niepodległości państwowej w roku 1918 nastąpiło w zjednoczonym na nowo kraju znaczne ożywienie się ruchu naukowego. Świadomość posiadania własnego wolnego kraju była silnym bodźcem dla naukowców polskich. Przybyło do Polski wielu wybitnych uczonych, którzy dotąd przebywali na emigracji. W szybkim tempie zaczęły powstawać nowe uczelnie wyższe, zorganizowano liczne zakłady uczelniane, w których rozpoczęły się badania naukowe, i już wkrótce nauka polska tego okresu osiągnęła na wielu polach poważne wyniki. W matematyce powstały szkoły Banacha, Sierpińskiego i Mazurkiewicza, powstała szkoła zoologów i parazytologów Janickiego, szkoły biochemików Białaszewicza i Przyłęckiego, szkoła serologów Hirszfelda, szkoła fizyko-chemików Świętosłańskiego, szkoła kartografów Romera, szkoły badaczy naukowych w dziedzinie fizyki, geologii, botaniki, hydrobiologii, a także w różnych działach nauk humanistycznych, medycznych i technicznych. Ważną rolę w rozwoju nauki odegrały Instytut Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach i Państwowy Zakład Higieny w Warszawie. Niektóre z wymienionych kierunków nauki rozwinęły się bardzo wybinie, a zwłaszcza dotyczy to polskiej matematyki, odgrywającej poważną rolę w rozwoju wiedzy światowej. Zdawało się nam wszystkim, że Polska szybkim krokiem zdąży do wspaniałego rozwoju kulturalnego, że w wolnej ojczyźnie twórczość naukowa znajdzie jak najlepsze warunki i jak największe poparcie.

Rzeczywistość zaprzeczyła tym nadziejom, tak żywy początkowo ruch naukowy zaczął stopniowo wygasać. Złożyło się na to wiele przyczyn. Czynniki w kraju ludzie nauki, którym zawdzięczamy sze-

reg istotnie ważnych zdobyczy na różnych polach, swoje umiejętności i swoją wiedzę fachową przynieśli do wyzwolonej Polski z poprzedniej epoki i często z innych krajów. Natomiast dwudziestolecie międzywojenne nie zdołało wytworzyć następców, którzy potrafiliby godnie kontynuować dawne tradycje. Więc mimo, iż w tym okresie można wymienić wiele ważnych zdobyczy nauki, zdobycze te w istocie nie były wytworem omawianej epoki, lecz były w znacznej mierze konsekwencją okresu dawniejszego. Nauka stawała się coraz mniej atrakcyjna, a młodzież coraz częściej zwracała swe zainteresowania ku zawodom bardziej intratnym.

Ten niewątpliwy fakt wiąże się bezpośrednio z ówczesnymi stosunkami ustrojowymi. Odzyskana niepodległość polityczna nie przyniosła wyzwolenia społecznego. Kapitalistyczna, burżuazyjna republika popadała w coraz większą zależność od obcego kapitału. Postępująca faszyzacja kraju, imperialistyczna i nieraz awanturnicza polityka Polski międzywojennej, rządzonej przez klikę obszarników i militarystów — wszystko to stworzyło atmosferę, nader niekorzystną dla rozwoju nauki. Kapitał, kontrolujący życie gospodarcze kraju, nie dopuszczał do rozwoju dyscyplin szkodliwych dla jego interesów, a zwłaszcza dotyczy to nauk bardziej bezpośrednio związanych z potrzebami życia codziennego, w wysokim stopniu opanowanych przez k a p i t a ł z a g r a n i c z n y. Tak np. rada nadzorcza pabianickiej fabryki „Ciba“ z Bazylei decydowała o programie produkcyjnym Pabianic, a skutkiem tego był fakt, że z Polski wywożono smołę powęglową do Szwajcarii, skąd wracały do Łodzi jej przetwory w postaci barwników, których Pabianicom nie wolno było produkować. W dalszej konsekwencji nie rozwijało się w Polsce naukowe farbiarstwo. Koncern Solvaya utrzymywał biura konstrukcyjne nie w Mławach i Borku Fałęckim, lecz w Brukseli. Nasze Zakłady Optyczne miały prawo przyjmować tylko 25% zamówień krajowych, gros zapotrzebowania kraju pokrywała optyka zagraniczna, a skutkiem uposłędzenia polskiego przemysłu optycznego nie miały szans rozwoju związane z nim odłamy wiedzy. W dziedzinie energetyki działały w kraju liczne koncerny i kartele, których produkcja wynosiła 65% całej produkcji energetycznej w Polsce. Powstały w kraju kapitał monopolistyczny zmierzał do bezwzględnej eksploatacji energii elektrycznej, a w tych warunkach trudno było mówić o postępie technicznym w dziedzinie energetyki. Według danych urzędowych udział kapitału zagranicznego wynosił: w hutnictwie ponad 50%, w chemii

60%, w nafcie prawie 90%, w elektrowniach 80%, a faktycznie był prawdopodobnie znacznie wyższy.

W rolnictwie mamy do zanotowania poważne sukcesy w dziedzinie hodowli buraka, który dawał hodowcy duże zyski. Natomiast hodowlą ziemniaka, mimo podstawowego znaczenia tej rośliny dla odżywiania ludności, nie zajmował się prawie nikt, gdyż hodowla była nieopłacalna. Zamówienia dla nauki rolniczej płynęły wyłącznie ze strony czynników wielkokapitalistycznych. Nie dość tego, znana bowiem u nas hodowla ziemniaków *D o ł k o w s k i e g o* załamała się z braku środków, a Polskę załazy wyłącznie odmiany niemieckie, jakościowo gorsze. Nie rozwijało się zupełnie maszynoznawstwo rolnicze i kurczył się obsługujący rolnictwo przemysł, gdyż rolnictwo obszarniczo-kapitalistyczne miało pod dostatkiem taniej siły roboczej i nie interesowało się mechanizacją.

Tych kilka luźnych przykładów, których liczbę można by znacznie zwiększyć, wskazuje dobitnie na zależność nauki od ówczesnych stosunków ustrojowych.

W tych warunkach zrozumiałe jest małe i jednostronne zainteresowanie wszystkich rządów, będących sługami kapitału, dla spraw nauki. Stąd płynie coraz większe *z b i e d n i e n i e n a u k i* omawianego okresu, nauka nieraz nie mogła uzyskać środków na potrzeby najpilniejsze. W ostatnich latach międzywojennych zaczęły się różne redukcje i oszczędności. Zlikwidowano szereg katedr w wyższych szkołach państwowych, a liczba studentów zmalała. Porównując stosunki w latach akademickich 1933—34 a 1937—38 widzimy, że liczba wydziałów spadła z 63 na 61, liczba zaś studentów z 43.000 na 37.500. Wydajność studiów była nikła. W roku 1928—29 dyplomy niższego stopnia uzyskało 6% liczby studentów wstępujących, liczba zaś dyplomów doktorskich wyniosła zaledwie 0,3%. Ani państwo, ani profesura nie zrobiły nic, aby zaradzić tej wręcz katastrofalnej sytuacji. W obliczu wciąż narastającego bezrobocia wśród inteligencji ten stan rzeczy był nawet na rękę rządowi ówczesnym, a jeden z sanacyjnych ministrów oświaty ośmielił się powiedzieć delegacji studentów: „Za wielu was jest“.

*D o s t ę p* do wyższych uczelni miała przeważnie młodzież z klas posiadających oraz ze środowiska urzędniczego. Wysokie czesne, sięgające w szkołach prywatnych 60 zł miesięcznie, elitarna struktura szkoły średniej oraz zupełnie minimalna pomoc materialna dla studiującej młodzieży — wszystko to bardzo utrudniało dostęp do nauki młodzieży robotniczej i chłopskiej. W harmonii



z ogólną polityką rządu większość młodzieży akademickiej była wyraźnie reakcyjna. Dla naukowców polskich, którzy uczyli się w rosyjskich wyższych zakładach naukowych, gdzie młodzież wychowywała się pod wpływem C z e r n y s z e w s k i e g o, D o b r o l u b o w a i P i s a r e w a i gdzie zawsze była elementem postępowym, a nawet rewolucyjnym, stosunki w Polsce międzywojennej były zupełną niespodzianką. Działalność organizacji nacjonalistycznych i związanych z nimi korporacji zatruwała atmosferę naszych wyższych uczelni, a ich członkowie często raczej zajmowali się mętnym politykowaniem niż nauką. A już wręcz kryminalny był stosunek pewnego odłamu młodzieży akademickiej do mniejszości narodowych. Nie chcę poruszać tej ponurej karty naszych dziejów, objawy zdziczałego rasizmu są żywe w pamięci wielu z nas. Znalazły one niedwuznaczne poparcie szeregu profesorów okresu międzywojennego. Tak sfery rządzące z całą bezwzględnością używały młodzieży do obrony swoich własnych samolubnych interesów czy też interesów swoich mocodawców, mało istotnie mających wspólnego z nauką i kulturą.

W żadnym razie spraw tych nie można jednak uogólniać. Istniały u nas postępowe organizacje młodzieżowe, które dzielnie walczyły o wolność i demokrację i których członkowie biorą dziś wybitny udział w budownictwie socjalistycznym. W okresie międzywojennym młodzież postępową nie zdołała jednak zmienić oblicza kraju.

Młodzież polską kształcono na wzorach zachodnich, na nauce naszej ciążyły przemożne wpływy nauki niemieckiej, uważanej za najwyższy autorytet. W późniejszych latach zaczęła ją zresztą wypierać nauka amerykańska. Byliśmy natomiast niemal zupełnie odcięci od postępowej nauki radzieckiej. Ogromnie utrudnione było tworzenie się ośrodków postępowej myśli naukowej. Wolna Wszecznica Polska, dawniej Towarzystwo Kursów Naukowych, któremu zawdzięczają swoje powstanie Politechnika Warszawska, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego i Wyższa Szkoła Dziennikarska, instytucja wysoce zasłużona dla kraju, musiała ciężko walczyć o przyznanie jej praw akademickich, była zaś namiętnie zwalczana przez sfery uniwersyteckie, mimo iż wielu profesorów w młodości swojej było wykładowcami w Towarzystwie Kursów Naukowych.

Postępowi uczeni polscy mieli trudności ze znalezieniem odpowiednich warsztatów pracy i musieli bądź emigrować, bądź ciężko walczyć o możliwość pracy naukowej. Wielu z nich nie godziło się

z panującymi w Polsce stosunkami, jednak rzadko kto podejmował otwartą walkę o ich polepszenie. Znacznie częściej uczeni próbowali odgrodzić się od świata i jego spraw, zniechęceni panującą atmosferą, zamykali się w gabinetach i laboratoriach oddając się wyłącznie pracy badawczej. Praca ich nie mogła przynieść wielkich owoców, gdyż nauka nie może być kwiatkiem cieplarnianym, nie może żyć w oderwaniu od tętna życia społecznego, bez kontaktów wzajemnych, bez współpracy, bez rzeczowych dyskusji o spornych zagadnieniach. Tych spornych zagadnień wolano w ogóle nie poruszać. Reakcyjne prądy naukowe opanowywały w wysokim stopniu naszą naukę i jakkolwiek niektórzy uczeni ustosunkowywali się krytycznie do wstecznych kierunków, to jednak mało kto odważył się wystąpić z krytyką na forum publiczne. Ci zaś, którzy wystąpili, ulegali różnego rodzaju represjom. Jasną plamą na tym dostatecznie czarnym obrazie jest fakt, że znajdowali oni ogromny posłuch wśród postępowej młodzieży i skupiali wokół siebie najbardziej wartościowe jej elementy.

Cechą charakterystyczną nauki polskiej, zwłaszcza okresu międzywojennego, jest intencja do mniej lub więcej **b e z c e l o w e g o z b i e r a c t w a**. Kolekcjonowano wszystko: od pieśni ludowych i wyrażen gwarowych do motyli i minerałów, najczęściej nawet nie próbując jakiejś syntezy. Kwitło typowe przyczynkarstwo, uprawiane z czystego zamiłowania, ale bez zrozumienia, że nauka zajmuje się wykrywaniem prawidłowości, nie zaś bezkresnym gromadzeniem dowodów na rzecz poglądu, o słuszności którego nikt od dawna nie wątpi. Bezwzględna zależność od nauki zachodniej i silne tendencje kosmopolityczne, obok braku wiary we własne siły i obawa przed tak zwanym „ryzykiem“ naukowym powstrzymywały wielu naszych uczonych od podjęcia zagadnień zasadniczych.

Skutki opisanego stanu rzeczy były liczne i bardzo niepomysłne dla rozwoju nauki. Panujące w nauce stosunki doprowadziły do rozproszenia i marnowania sił ludzkich, a oderwanie od życia i jej aktualnych potrzeb fatalnie odbiło się na samej problematyce naukowej, ulegającej coraz wyraźniejszemu spłyceciu. Brak koordynacji badaczy różnych kierunków, uprawianie nauki dla nauki i tak zwana wolna twórczość bez jakiegokolwiek planowej myśli przewodniej — wszystko to jest zupełnym zapoznaniem społecznej roli nauki, która nie tylko powinna służyć potrzebom społeczeństwa w dziedzinie materialnej i duchowej, lecz która z tegoż społeczeństwa czerpie tak ważne zagadnienia badawcze.

Takie oderwanie od życia doprowadziło wielu naszych uczonych do niesłusznego ujmowania stosunku pomiędzy teorią a praktyką. Muszę tu zrobić małą dygresję celem wyjaśnienia tej ważnej sprawy, budzącej u nas często nieporozumienia.

Można zapewne dyskutować nad tym, czy istnieją, czy też nie istnieją nauki teoretyczne jako przeciwstawne praktycznym, czy można mówić o nauce czystej i stosowanej, i nie jest moim zadaniem rozstrzygać te trudne zagadnienia. Nauka współczesna obejmuje olbrzymi obszar zagadnień i jest ogromnie zróżnicowana zarówno pod względem tematyki, jak metody. Dlatego też trudno jest sprowadzić wszystkie nauki do jednego mianownika. Środek ciężkości leży jednak nie w charakterze samych nauk, lecz raczej w postawie uczonego. Człowiek nauki, uprawiający nawet najbardziej abstrakcyjną gałąź wiedzy, nie powinien tracić więzi z życiem, gdyż zatraci poczucie rzeczywistości i wyjałowuje jako uczoney. Nie ma nauk całkowicie oderwanych od życia i nigdy nie można twierdzić na pewno, że jakieś zagadnienie teoretyczne nie znajdzie żadnych zastosowań praktycznych.

P a s t e u r nie przypuszczał, że jego badania nad samoródtwem, poświęcone sprawie genezy życia, przyczynią się do rozwoju przemysłu konserwowego, i E i n s t e i n nie przewidział, że jego abstrakcyjne rozważania nad stosunkiem materii do energii doprowadzą do wyzwolenia energii jądra atomowego. Nie występujemy przeciwko abstrakcyjnym rozważaniom wynikającym z samej potrzeby poznania, są one bowiem wytworem tysięcy lat kultury duchowej, której nie możemy i nie chcemy zubożać. Nie występujemy przeciwko temu, aby uczoney poświęcił się całkowicie pracy w wybranej przez siebie dziedzinie. Wręcz przeciwnie—jest to koniecznym warunkiem głębokiego ujęcia zagadnień nauki. W swoim pięknym liście do młodzieży radzieckiej pisze P a w ł o w: Pamiętajcie, że nauka wymaga od człowieka całego jego życia i gdybyście mieli dwa życia, jeszcze byłoby ich za mało. Ale w dalszym ciągu tegoż listu wielki fizjolog przestrzega młodych uczonych, aby gromadząc fakty doświadczalne nie uważali ich za cel sam w sobie, aby nie stawali się archiwariuszami faktów, lecz aby dążyli do wykrycia rządzących nimi praw i zależności. Uczony powinien mieć postawę aktywną i to jest istota sprawy. Dla badacza opracowującego jakiś temat naukowy nie może być obojętne, jakie miejsce zajmą jego usiłowania w systemie wiedzy ludzkiej, czy przyczynią się do istotnego postępu nauki. Już na wstępie swej pracy uczoney powinien mieć świadomość, że jego badania

zmierzają w kierunku rozwiązania jakiegoś ważnego problemu naukowego. Praca jego może być drobnym przyczynkiem, jedną małą cegiełką dorzuconą do budującego się gmachu wiedzy, ale powinna ona stanowić pewien krok na drodze do jego zbudowania. Prace uprawiane dla nich samych, stanowiące tylko jedną pozycję bibliograficzną więcej w dorobku uczonego, nie odpowiadają wymaganiom, jakie musimy stawiać nauce polskiej i to trzeba jasno powiedzieć.

Istnieją na naszym gruncie dwa przeciwne sobie wypaczenia. Jedno z nich polega na ciasnym praktycyzmie, na żądaniu, aby każde badanie naukowe miało na celu bezpośrednie zastosowanie praktyczne, służyło np. sprawom produkcji i aby takie tylko zagadnienia wolno było podejmować. Drugie wypaczenie polega na arystokratycznej pogardzie uczonego przebywającego na Olimpie czystej wiedzy do wszelkich zastosowań, bez zainteresowania się wpływami jego nauki na życie. Oba te wypaczenia musimy zwalczyć, z tym jednak zastrzeżeniem, że to drugie jest u nas zjawiskiem częstszym i społecznie bardziej szkodliwym.

Szczególnie zaś ważne jest wyjaśnić sobie, że zastosowanie praktyczne wyników nauki nie oznacza bynajmniej tylko ich bezpośredniego wpływu na zaspokojenie potrzeb materialnych. Oznacza ono równorzędnie wpływ na cały światopogląd człowieka, na rozwiązanie wielkich zagadnień nurtujących i wzbogacających myśl ludzką. Ten typ badań ma ogromne znaczenie właśnie praktyczne, gdyż zaspokaja potrzeby duchowe człowieka, uzbraja go wewnątrz, pobudza go do czynnej postawy w wielkim dziele budowania naszej rzeczywistości.

Zrozumienie tych stosunków uczonych okresu międzywojennego było bardzo nikłe, a była to jedna z poważnych przyczyn słabości naszej nauki. Mimo poważne osiągnięcia, o których była poprzednio mowa, nauka polska dała narodowi polskiemu i ludzkości o wiele mniej, niż mogłaby dać w innych warunkach ustrojowych. Obarczona ona była licznymi wypaczeniami, których źródeł należy poszukiwać w oddziaływaniu na nią ówczesnego ustroju. Powracamy obecnie do tych spraw, aby ocenić je z perspektywy historycznej i ułatwić przewycięzenie pozostałości tamtych czasów w naszej świadomości. Nawiązujemy do tego wszystkiego, co było w naszej nauce twórcze i postępowe, dumni jesteśmy z jej szczytowych wzlotów. Nie chcemy jednak popełnić starych błędów, chcemy wyzbyć się wszystkiego, co

jest dla naszej nauki współczesnej bezużytecznym lub wręcz szkodliwym balastem. W szczególności niewłaściwe ujmowanie stosunku teorii do praktyki jest częstym zjawiskiem także obecnie i musimy zdobyć się na poważny wysiłek, aby sprawę tę całkowicie sobie wyjaśnić.

### OKRES POWOJENNY

NIGDY nie należy zapominać o tym, że tych kilka lat, które nas dzielą od zakończenia drugiej wojny światowej, bardziej zmieniły oblicze Polski niż poprzednie stulecia wraz z ich licznymi królami i hetmanami. W ciągu tych kilku lat, po przeżytych straszliwym zniszczeniu kraju, przeżywamy jego wspaniałą odbudowę na nowych zasadach. Zmienił się ustrój kraju, zaistniały nowe potrzeby i nowe możliwości. Dzięki zmienionym warunkom ustrojowym możliwa stała się bliższa współpraca ze Związkiem Radzieckim, któremu wszystkie demokracje ludowe zawdzięczają wolność i możliwość pokojowego budownictwa i współpraca ta pogłębia się coraz bardziej. Nowe warunki stwarzają nowe wymagania, którym nauka polska w jej dotychczasowej postaci nie jest w stanie sprostać.

W r. 1945, po zakończonej wojnie, kraj nasz znalazł się w ruinie. Zniszczone miasta i osiedla, fabryki i warsztaty, przemysł, transport, żegluga, szpitalnictwo, szkolnictwo, tysiące urzędów i instytucji trzeba było odbudować niemal że od podstaw. Jest rzeczą godną najwyższego podziwu, z jaką prężnością i z jakim talentem organizatorskim Polska w ciągu paru zaledwie lat zdołała dokonać tak kolosalnej pracy. Jest jednak w tym coś więcej. My nie odbudowujemy Warszawy, my budujemy nową Warszawę, o wiele wspanialszą od dawnej, Warszawę o szerokich ulicach, komfortowych domach, licznych parkach i zieleńcach, budujemy piękną, socjalistyczną stolicę nowego wolnego państwa. My budujemy nowy system ekonomiczny, nowy przemysł, budujemy nowy socjalistyczny ustrój. Lud nasz zrozumiał, że w nowym ustroju robotnik własnymi rękami buduje lepszą przyszłość dla siebie samego i swoich bliskich.

W ramach naszej odbudowy, która wzbudza zachwyt zwiedzających Polskę cudzoziemców, odbywa się również mniej widoczny dla oka nieważnego widza proces odbudowy warsztatów pracy naukowej. Po wojnie nie było początkowo w Polsce ani jednego czynnego warsztatu pracy badawczej.

Przyrządy naukowe zostały zniszczone lub wywiezione, biblioteki spalone bądź rozgrabione, gmachy wyższych uczelni zrujnowa-

ne, straty wśród personelu naukowego w niektórych dziedzinach przekraczają 40<sup>0</sup>/. I oto stanęło przed nami to samo podwójne zadanie: odbudowanie nauki polskiej oraz zbudowanie nowej nauki, przystosowanej do potrzeb Państwa Ludowego, nauki postępowej, śmiałej, nowatorskiej, powiązanej z wymaganiami życia, współpracującej z siłami postępu całego świata.

Naukowcom polskim należy się wysokie uznanie za gotowość i zapał, z jakim włączyli się oni do olbrzymiej pracy nad odbudową nauki. W ciągu paru zaledwie lat dokonano niebywałej pracy, a kilka liczb zobrazuje nasze osiągnięcia. Przed wojną mieliśmy 5 uniwersytetów, obecnie mamy ich 7. Dawniej było 5 wydziałów lekarskich, teraz mamy 10 akademii medycznych. Politechnik było 2, obecnie jest ich 5. W całej Polsce było przed wojną 32 szkół wyższych, w roku 1951 mamy 79 wyższych uczelni. W roku akademickim 1938—39 mieliśmy ogółem 49.534 studentów, w roku bieżącym jest ich 113.171. Przed wojną istniało w Polsce zaledwie parę instytutów naukowo-badawczych, teraz mamy 86 instytutów naukowych, a ponadto 38 instytutów uczelnianych i 116 zespołów katedr.

Te suche liczby kryją w sobie bogatą treść. Czynnikiem, któremu zawdzięczamy tak szybką rozbudowę placówek naukowych, jest wytężona, fachowa praca p e r s o n e l u n a u k o w e g o. Każdy z nas orientuje się doskonale w tym, co to znaczyło w warunkach powojennego zniszczenia tworzyć zakła . naukowy na poziomie współczesnych wymagań, ile trzeba było uporczywego trudu, aby zaopatrzyć go w przyrządy i książki naukowe, gdy kraj nie produkuje jeszcze wszystkich potrzebnych urządzeń i gdy sprowadzanie przyrządów z zagranicy częstokroć utrudnione jest wrogą postawą państw zachodnich wobec Polski. I jeśli w tych warunkach tak szybko potrafiliśmy uruchomić setki placówek, na których już można prowadzić badania naukowe, jest to doniosła zdobycz naszego kraju.

A stało się to możliwe dzięki ogromnej, wnikliwej d b a ł o ś c i P a ń s t w a L u d o w e g o o l o s y n a u k i, trosce o uruchomienie warsztatów pracy badawczej, podyktowanej głębokim zrozumieniem ważności nauki w dziele budownictwa państwowego. Takiego stosunku Rządu do nauki Polska nie знаła nigdy, nie znaleźmy podobnej gotowości do poparcia każdej słusznej inicjatywy. Właśnie dlatego, mimo iż w wielu razach budujemy od nowa, postęp organizacyjny jest szybki i znaczny.

Jeśli w sprawie odbudowy nauki uczeni polscy stanęli na wysokości zadania i zdobywali się na prawdziwy wysiłek twórczy, to

pod względem dostosowania nauki do potrzeb nowego państwa nie nadążamy jeszcze za wymaganiami współczesności. Naukowcy polscy podjęli pracę w nowych warunkach ustrojowych w oparciu o zdobycze nauki polskiej, o jej chlubne postępowe tradycje. Nie zawsze jednak potrafilismy się wyzbyć obciążeń i przeżytków poprzedniego okresu historycznego, co wywarło swój wpływ na przebieg procesu odbudowy w pierwszych latach powojennych. Odbudowywano naukę i szkolnictwo wyższe na modłę przedwojenną i skutkiem tego została stworzona organizacja życia naukowego odpowiadająca funkcji i roli nauki w ustroju poprzednim. Powstała organizacja nie dostosowana do potrzeb nowego, rodzącego się życia. Katedry na uczelniach wyższych nadal były jednostkami odizolowanymi od siebie, nie było żadnego powiązania tematyki badań naukowych z wymaganiami i potrzebami Państwa Ludowego. Interesujące jest dla scharakteryzowania postawy naukowców polskich w bardzo bliskiej jeszcze przeszłości przypomnieć w kilku słowach przebieg konferencji krakowskiej z roku 1946, zwołanej przez Uniwersytet Jagielloński i Polską Akademię Umiejętności, pierwszej w wyzwolonej Polsce naradzie uczonych, poświęconej sprawie organizacji i potrzeb nauki. Mimo iż w referatach i głosach dyskusyjnych mówiono o tym, że nauka powinna służyć życiu, zajmować się badaniem kraju, że uczelnie wyższe należy zdemokratyzować, konferencja omawiała sprawy nauki w zupełnym oderwaniu od dokonywujących się w Polsce przemian społecznych. Zasadniczym tonem konferencji była tęsknota za powrotem stanu przedwojennego. Wzywała ona do obrony rzekomo zagrożonej wolności nauki, do obrony autonomii wyższych uczelni, polegającej na zupełnej dowolności nauczania. O ile przed wojną walka o autonomię szkoły wyższej miała charakter postępowy, o tyle na konferencji krakowskiej oznaczała ona tendencję do przeciwstawiania się jakiegokolwiek powiązaniu nauki z przemianami społecznymi odbywającymi się w kraju. Żadnego wyrazu w toku obrad nie znalazł fakt zasadniczej zmiany naszych stosunków ze Związkiem Radzieckim. Uczestnicy żywo nawoływali do współpracy z innymi krajami, ale ani razu nie wymieniono wśród nich Związku Radzieckiego.

Nam, naukowcom polskim, którzy w ciągu pięciu lat aktywnie uczestniczyliśmy w budowie Polski Ludowej, trudno jest polemizować z tym smętnym głosem ubiegłego stulecia. Uczestnicy konferencji zapomnieli o tym, że nauka żyje i rozwija się w ścisłej więzi ze stosunkami społecznymi i ustrojowymi. Zawsze tak było w historii

świata i nauka nasza nie może wyłamać się spod prawa tak powszechnego. Nasz ustroj zdąży do socjalizmu, a w tym ustroju rola i waga nauki jest zupełnie inna, niż to było dawniej.

Pod wpływem rewolucyjnych przeobrażeń zachodzących w naszym kraju, pod wpływem twórczego rozmachu mas ludowych odbudowujących ojczyznę na nowych zasadach, pod wpływem zmian zachodzących w sytuacji międzynarodowej rozpoczęły się g ł ę b o k i e p r z e m i a n y i d e o l o g i c z n e także i na terenie naszej nauki. W ciągu ostatnich lat sytuacja na froncie nauki zmieniła się bardzo. Dziś uczeni nasi zaczynają głęboko i szczerze rozumieć, iż na obecnym etapie rozwoju kraju stoją przed nami nowe i piękne zadania. Konferencja typu narady krakowskiej dziś już byłaby nie do pomyslenia. Niewątpliwie oddziaływały na przebudowę świadomości wielu uczonych coraz nowe, ważne zwycięstwa sił polskiej demokracji ludowej w innych dziedzinach naszego życia narodowego, co raz jeszcze dowodzi istnienia bliskiego związku nauki z przemianami społecznymi i ustrojowymi.

Wybitnie wpłynęło na zmianę sytuacji zacieśnienie się naszych stosunków kulturalnych ze Związkiem Radzieckim. Uczeni radzieccy przyjeżdżają do nas, dzielą się z nami swoim doświadczeniem na polu badań naukowych i organizacji nauki, biorą czynny udział w naszych konferencjach i zjazdach. Nasi uczeni w wielu przypadkach mieli możliwość zwiedzić zakłady i instytuty naukowe Związku, gdzie zetknęli się z metodami i zdobyczami, mało znanymi na naszym gruncie. Polska młodzież studiuje w wielkich ośrodkach kulturalnych Związku bądź w charakterze studentów, bądź aspirantów, akcja ta rozszerza się coraz bardziej i już w bliskiej przyszłości przysporzy naszemu krajowi wielu wykwalifikowanych naukowców.

Duży wpływ na naukę polską wywarły n o w e z d o b y c z e n a u k i r a d z i e c k i e j. Obszerne to zagadnienie pozwolę sobie zilustrować na przykładzie nauk biologicznych, w których postęp jest szczególnie jaskrawy. Zarazem biologia radziecka wykazuje jasno, jaką rolę odgrywa nauka w społeczeństwie socjalistycznym. Rozległy kierunek badań, zapoczątkowany przez M i c z u r i n a i Ł y s e n k ę, stworzył nową dziedzinę wiedzy, która może służyć za doskonały przykład wiedzy socjalistycznej. Charakteryzują ją trzy cechy. 1) Wzbogaca naukę, gdyż przynosi z sobą ważne zdobycze w dziedzinie biologii teoretycznej, zwłaszcza w dziedzinie dziedziczności, zmienności i ewolucjonizmu. 2) Przynosi krajowi olbrzymie, trudne do oceny korzyści praktyczne, rewolucjonizując całe rol-



nictwo. Przyczynia się do umocnienia pokoju powszechnego, gdyż wykazuje, że w warunkach sprawiedliwego ustroju społecznego nauka przyczynia się do wyzyskania naturalnych zasobów gleby w o wiele większym stopniu, niż to było możliwe dawniej. Nauka Miczurina służy dobru ludzkości.

W innym kierunku zapoczątkowały przewrót naukowy badania szkoły P a w ł o w a. Oparte na wspaniałych badaniach doświadczalnych, poglądy Pawłowa rzuciły zupełnie nowe światło na szereg podstawowych zagadnień nauki. Możliwość ścisłego materialistycznego ujmowania życia duchowego, ujęcie organizmu jako całości, polegającej na współdziałaniu poszczególnych narządów, uzależnianie funkcji ustroju od wpływów otoczenia, wpływ kory mózgowej na czynności narządów wewnętrznych, zdobycze w tych dziedzinach pociągają za sobą ważne konsekwencje dla psychiatrii, medycyny wewnętrznej, chirurgii, neurologii, biologii, weterynarii, zootechniki, psychologii, pedagogiki, filozofii. Trudno jest wskazać kierunek naukowy o równie szerokich zastosowaniach, jak nauka Pawłowa.

Badania O l g i L e p i e s z y ń s k i e j dotyczą dziedziny pozornie mniej efektywnej, bo stosunku substancji żywej do struktur komórkowych. Niemniej przeniesienie idei ewolucyjnej w świat komórki, sprawa genezy komórki i jej rozwoju indywidualnego, zagadnienia te stawiają w nowym świetle samą podstawę ewolucjonizmu, jaką jest problem powstawania życia. Zastosowania zaś w dziedzinie cytologii, embriologii, regeneracji, wirusologii, bakteriologii, onkologii wskazują na szeroki zasięg zagadnień badawczych, które należy zanalizować pod nowym kątem widzenia.

Prawdziwie imponujące są podjęte w Związku Radzieckim prace nad przeobrażeniem klimatu olbrzymiego kraju przez założenie ochronnych pasów leśnych. Skala tych prac wymaga nie tylko niebywałego nakładu środków i pracy ludzkiej, ale także rozstrzygnięcia niezliczonych zagadnień onkologii, biocenologii, parazytologii, klimatologii, meteorologii, hydrobiologii. Podobne plany, obok planów zmiany biegu rzek, nawodnienia pustyń piaszczystych, oddania do użytku ludzkości setek tysięcy kilometrów kwadratowych jałowej dotąd gleby, mogły powstać tylko w kraju socjalizmu, z jego nieograniczonymi środkami, z jego wiarą w człowieka, jego troską o losy i szczęście przyszłych pokoleń ludzkich.

Jakże kontrastują z nimi słowa jednego z uczestników konferencji krakowskiej, który powiedział: „W ogóle sprawa dziejów społecznych nie jest tak prosta, aby za naciśnięciem jednego guzika,

zwanego metodą dialektyczną, wszystko, co ciemne i zawile, okazało się jasne i proste. Tak dobrze nie jest". Słowa te, które spotkały się z aplauzem obecnych, oznaczają zupełne oderwanie się od rzeczywistości. Dialektyka nie jest magiczną formułą rozwiązującą wszystkie trudności, ale jest ona silną dźwignią rzetelnego postępu. Różniczki i całki także nie są guzikami, którego naciśnięcie wszystko wyjaśnia, i nie wszędzie dają się zastosować. Jednak nikt nie może zaprzeczyć, że bez wyższej matematyki nie istniałoby ani współczesne przyrodoznawstwo, ani współczesna technika. Ukazując świat w ruchu, w procesie ustawicznego stawania się w jego zależności od działających warunków, które człowiek może poznać i nad którymi może uzyskać władzę, dialektyka mobilizuje ludzi do czynu i w tym jest jej wielka siła. Praktyka życiowa pokazała, że właśnie akademickie rozważania nad wolnością nauki, toczone wśród średniowiecznych murów przez grono wybranych, nie są zdolne do rozwiązania jakichkolwiek trudności, tętniąca zaś życiem rzeczywistość przeszła nad nimi do porządku dziennego. Codzienne przemiany, jakie obserwujemy we wszystkich dziedzinach naszego życia, pomagają także nam, pracownikom nauki, w zrozumieniu tych prawd i to jest naszą niewątpliwą zdobyczą. Dlaczego i my nie mielibyśmy stanąć do szlachetnego współzawodnictwa? Mamy po temu wszelkie dane: Jesteśmy narodem utalentowanym i pracowitym, a nasze Państwo Ludowe poprze jak najwydatniej każdą słuszną inicjatywę.

W ostatnich latach zaznacza się w naszym życiu naukowym wyraźny zwrot ideologiczny, postawa pracowników nauki ulega stopniowej zmianie w kierunku zrozumienia nowej rzeczywistości. Stopniowo pogłębia się u nas kontakt robotników racjonalizatorów z uczonymi i kontakt ten daje obu stronom dużo korzyści. Robotnik, bezpośrednio stykający się ze wszystkimi etapami procesu produkcji, najlepiej potrafi wskazać na wady sposobów i metod, które stosuje w swojej pracy codziennej, często zaś umie zaproponować trafny pomysł. Uczony natomiast nadaje rodzącym się licznym pomysłom właściwą, najbardziej celową formę. Jest to sprawa pierwszorzędnej wagi, gdyż nie wolno nam uprawiać dyletantyzmu i tolerować niedociągnięć, jeśli mamy nadażyć za tempem wymagań rozwijającego się państwa.

Ale istnieje druga strona tego stosunku. Tylko człowiek nauki, znający do gruntu stan i zdobycze swego odłamu wiedzy, potrafi wskazać, jakie jej działy nadają się do zastosowania ich w praktyce

i jakie wymagają sprawdzenia w rzeczywistym procesie produkcyjnym. Dlatego właśnie naukowiec powinien wystąpić z inicjatywą, oddać do użytku ludzi pracy metody przyczyniające się do usprawnienia wytwórczości.

Bardzo ważnym zjawiskiem w życiu nauki polskiej, jest rozszerzanie się jej bazy rekrutacyjnej, wynikającej ze stopniowej zmiany składu klasowego studiującej młodzieży akademickiej, coraz większy udział w studiach młodzieży robotniczej i chłopskiej. Ilustruje to kilka liczb. Porównuję liczbę studentów pochodzenia robotniczego i chłopskiego na pierwszym roku studiów w latach 1935/36, a następnie kolejno 1947/48, 1948/49, 1949/50 i 1950/51 w procentach. Młodzież robotnicza 7, 22, 28, 32 i 38%. Młodzież chłopska: 6, 20, 22, 25 i 25%. Odsetek inteligencji pracującej nie wykazuje większych wahań, wynosząc od 33 do 38%. Natomiast młodzież ze środowiska inicjatywy prywatnej wykazuje znaczny spadek liczebności, odpowiednio 40, 13, 6, 5 i 3%. Stosunki te otwierają już na najbliższą przyszłość zupełnie nowe perspektywy, albowiem młodzież robotniczo-chłopska przynosi z sobą nowy, bardziej bezpośredni i o wiele poważniejszy stosunek do wiedzy. Jest ona spragniona wiedzy, chciałaby jak najprędzej wziąć czynny udział w budowaniu nowego ustroju. Wysoce charakterystyczny jest pod tym względem bardzo znaczny wzrost czytelnictwa. Przed wojną książka naukowa, wydana w nakładzie 1000—2000 egzemplarzy, w ciągu dziesiątków lat leżała na półkach księgarskich, było zaś rzeczą zupełnie wyjątkową, aby autor doczekał się jej powtórnego wydania. Dziś dziesięciotysięczny nakład nawet specjalnej książki naukowej rozchodzi się w ciągu paru lat. Takiego zaś ruchu wydawniczego, takiej liczby księgarń i bibliotek, jaką mamy obecnie, Polska nigdy nie знаła.

Należy zwrócić uwagę na początki nowej na naszym gruncie organizacji, jaką są katedry zespołowe, zespoły katedr i instytuty uczelniane. Przekonanie o konieczności reformy przestarzałej struktury wewnętrznej naszych uczelni wyższych zaczęło ugruntowywać się od roku 1949. Zagadnieniu temu były poświęcone liczne zebrania dyskusyjne zorganizowane przez Radę Główną. Chodziło o to, aby skoncentrować siły katedr pokrewnych na zadaniach dydaktycznych i naukowych, unikając rozproszenia wysiłków i umacniając elementy planowego działania. Obecnie można uważać zarys tymczasowej sieci organizacyjnej zespołów katedr i instytutów uczelnianych za ustalony. Konieczny

jest teraz właściwy przydział etatów, zwłaszcza administracyjnych, oraz odpowiednie dotowanie nowych jednostek. Należy się spodziewać, że po powołaniu do życia centralnej instytucji, która przyczyni się skutecznie do uregulowania całokształtu organizacji pracy badawczej kraju, instytuty uczelniane i zespoły katedr odegrają w nauce polskiej poważną rolę.

S t r e s z c z a j ą c moje wywody stwierdzam, że od zakończenia wojny nauka polska na wszystkich polach poczyniła znaczne postępy. Odbudowano dawne placówki naukowe, stworzono wiele nowych, powołano do życia instytuty badawcze i nowe uczelnie. Następuje radykalna zmiana składu socjalnego młodzieży studiującej. Zaszło znaczne pogłębienie naszej współpracy kulturalnej ze Związkiem Radzieckim. Stopniowo zmienia się zarówno ideologia, jak i postawa naszych sfer naukowych, które w coraz większym stopniu włączają się do realizacji zadań Państwa Ludowego. W wyniku zaś tych przemian coraz bardziej ożywia się ruch naukowo-badawczy, którego wyrazem są nowe zdobycze nauki.

Mimo iż pracujemy normalnie zaledwie od paru lat, już nauka polska okresu powojennego może wykazać się s z e r e g i e m w y b i t n y c h o s i ą g n i ę ć, mających ważne znaczenie dla budownictwa państwowego. Świadczy o tym fakt przyznania w latach 1949 i 1950 — 62 nagród państwowych uczonym polskim, pracującym w różnych dziedzinach nauki, w czym było 14 nagród pierwszego stopnia. Wśród wyróżnionych tym wysokim odznaczeniem wysuwają się na czoło przedstawiciele nauk technicznych. W tym dziale nagrody pierwszego stopnia otrzymali: inżynier C e b e r t o w s k i za opracowanie metody umacniania gruntu na drodze elektroosmotycznej, inżynier H o b l e r za prace w dziedzinie produkcji związków azotowych, prof. H u b e r za całokształt działalności naukowej w zakresie mechaniki teoretycznej, prof. K a n a f o j s k i za prace w zakresie mechanizacji rolnictwa, prof. K r u p k o w s k i za wybitne prace w dziedzinie metalurgii, prof. S z e l ą g o w s k i za opracowanie szeregu projektów wielkich mostów, prof. U r b a ń s k i za metody produkcji garbników syntetycznych, prof. W i e r z b i c k i za prace w zakresie obiektywnego określania współczynnika bezpieczeństwa w budownictwie. W ogóle dziedzina techniki przoduje, gdy idzie o bardziej bezpośrednie powiązania teorii z praktyką.

Omawiany okres był okresem w a l k i o n o w ą f u n k c j ę n a u k i polskiej, odpowiadającą potrzebom narodu budują-

cego socjalizm. Mamy jednak poważne zaniedbania do odrobienia w nauce, mamy szereg zaległości i czeka nas w tym względzie długotrwała praca. Powinniśmy w dalszym ciągu pogłębiać zachodzące przemiany ideologiczne. Powinniśmy stworzyć nową organizację nauki: powołać do życia jeszcze nowe placówki badawcze, wykształcić nowych uczonych uzupełniając dotkliwe luki kadrowe, wyznaczyć nową rolę towarzystwom naukowym ogólnym i specjalnym, uporządkować sprawę wydawnictw naukowych, zorganizować sieć bibliotek, szeroko wprowadzić w życie zasadę zespołowości badań, zająć się ważnym zagadnieniem upowszechnienia wiedzy i popularyzacji, nade wszystko zaś pilnie rozważyć sprawę udziału nauki polskiej w realizacji Narodowego Planu 6-letniego. Powinniśmy stworzyć stałą kompetentną instancję, która zajmie się realizacją wszystkich tych postulatów. W dalszym ciągu mego przemówienia każde z wymienionych zagadnień omówię osobno.

Dla wszystkich stało się jasne, że musimy tak przebudować nasze życie naukowe, aby nauka polska mogła stanąć na wysokości swoich szczytnych zadań. Potrzebę nowej organizacji nauki stwierdził dekret z października 1947 roku, który zresztą tylko częściowo rozwiązywał istniejące zagadnienia organizacyjne. Stwierdził ją Komitet Ministrów do Spraw Kultury, który w dniu 13 lutego 1950 roku powziął uchwałę o zorganizowaniu Pierwszego Kongresu Nauki Polskiej.

### PRACE PRZEDKONGRESOWE

PRACE PRZYGOTOWAWCZE do Kongresu przyczyniły się wybitnie do stopniowej i coraz wyraźniejszej postawy naukowców polskich. W ciągu około półtora roku została wykonana ogromna praca przygotowawcza, w której wzięło udział większość uczonych kraju. Powołano 11 sekcji i 61 podsekcji kongresowych, obejmujących wszystkie dziedziny wiedzy ludzkiej. Do dnia dzisiejszego odbyło się około 807 posiedzeń podsekcyjnych, w związku z pracami przedkongresowymi opracowano ponad 1147 referatów pomocniczych, które wszystkie razem zawierają cenne materiały dotyczące nauki polskiej, jej historii, jej stanu obecnego, jej potrzeb i perspektyw, jej rozwoju oraz jej roli w realizacji Planu 6-letniego. W ramach prac przygotowawczych podsekcje lub grupy podsekcyjne przedyskutowały cele i zadania Kongresu, dokonały oceny poszczególnych dyscyplin, ich podstawy ideologicznej i metodologicznej, tematyki badań, tez

i referatów podsekcyjnych. Niezależnie od posiedzeń podsekcji odbyło się ponad 153 zjazdów i konferencji ogólnopolskich, a w niektórych z nich wzięło udział ponad 500 osób. Związało to większość uczonych polskich z pracami przygotowawczymi do Kongresu.

Ze względu na nowy na naszym gruncie charakter tych zjazdów pragnę poświęcić im nieco uwagi. Jest to bowiem inicjatywa ze wszech miar zasługująca na poparcie. Na konferencji biologów, agronomów i medyków w Kuźnicach, której wyniki dobrze ilustrują nieco swoisty charakter prac przedkongresowych, można było wyraźnie stwierdzić, że w miarę trwania obrad obecni wykazywali coraz większe zrozumienie dla ogromnego znaczenia metodologii materializmu dialektycznego, zastosowanej do wielkich zagadnień współczesnej biologii. Stopniowo znikły opory wyraźnie wyczuwalne w pierwszych dniach konferencji, gdy zaś w ostatnim dniu obrad jeden z uczestników w imieniu wszystkich zebranych powiedział, że odczuwa wewnętrzną potrzebę gruntownego, źródłowego zaznajomienia się z metodyką materializmu dialektycznego, można stąd wnosić, że konferencja spełniła swoje zadanie. Konferencja, w której wzięło żywy udział trzech przedstawicieli nauki radzieckiej, bardzo ułatwiła zaznajomienie się uczonych polskich z niektórymi wynikami postępowej nauki radzieckiej. Podkreślić także należy, że konferencja kuźnicka była naradą kompleksową z udziałem biologów, agronomów i medyków. Nieczęsto się zdarza, że przedstawiciele tak różnych specjalności obradują razem nad podstawowymi zagadnieniami nauki i znajdują w obradach wspólny język.

W roku ubiegłym odbył się zjazd polonistów z udziałem pracowników naukowych, literatów, krytyków i nauczycieli. Zjazd był terenem wszechstronnych dyskusji, przybierających chwilami charakter ostrych starć między zwolennikami ideologii idealistycznej a marksistami. Walka ideologiczna na zjeździe unaoczniała wszystkim uczestnikom twórczą rolę materializmu dialektycznego i historycznego w rozwoju nauki o literaturze. Zjazd niewątpliwie przekonał wielu uczestników o wyższości metody dialektycznej, przeciwnicy zaś marksizmu próżno usiłowali znaleźć kompromis między idealizmem a marksizmem. Mimo ostrą krytykę zjazd wykazał możliwość współpracy wszystkich rzetelnych badaczy literatury w kształtowaniu nowej wiedzy o literaturze oraz poważny wzrost dojrzałości młodej kadry marksistowskiej.

W końcu r. 1950 odbyła się w Krakowie ogólnopolska konferencja w sprawie badań nad sztuką, wzięło w niej udział

około 500 uczestników. Nigdy dotąd w Polsce nie była podjęta problematyka dotycząca tak wielu dziedzin twórczości artystycznej i w takim zakresie. W szerokim zespole twórców teoretyków i historyków sztuki przeprowadzono dyskusję ideologiczną i metodologiczną i zapoczątkowano prace zespołowe nad historią polskiej plastyki, muzyki, teatru i filmu. Konferencja podsumowała dotychczasowy dorobek ideologiczny i metodologiczny, który wyrósł z pogłębiającej się walki o realizm. Jasno stanęła konieczność określenia nowego stosunku do zasobów artystycznego dziedzictwa celem pełnego korzystania z nich w szkoleniu młodych kadr oraz w pracy nad ich udostępnieniem całemu społeczeństwu.

Poważne znaczenie dla prac kongresowych miała jednodniowa konferencja poświęcona pracom Stalina z dziedziny językoznawstwa. Jakkolwiek filologowie są w tym korzystnym położeniu, że analizy pojęć filologicznych podjął się Stalin, człowiek o genialnie jasnym sposobie myślenia, to jednak filologowie nasi nie zdołali jeszcze wysnuć z tych prac wszystkich konsekwencji ważnych dla rozwoju ich dyscypliny. Dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele bardzo różnych specjalności, wykazała, że zasady materializmu dialektycznego i historycznego triumfują w każdej nauce i że obowiązkiem ludzi nauki jest gruntowne zaznajomienie się z postępową metodologią naukową. Wtedy dostrzeżemy istotnie ważne zagadnienia i nie będziemy obawiali się popełniania błędów. W tym zaś mieści się cały program nauki polskiej: widzieć przed sobą ważne zagadnienia i śmiało przystępować do ich rozwiązywania.

W wyniku dyskusji, zjazdów i wizytacji, tych charakterystycznych dla prac przedkongresowych a mało u nas stosowanych metod pracy, zrodziło się przeświadczenie, że nauka polska jest jedna, że istnienie regionalnych, często rywalizujących z sobą ośrodków naukowych jest przestarzałe i że słuszniejsza jest zasada organizacji nauki według specjalności, niż według kryteriów regionalnych. Jeśli dawniej pomiędzy badaczami polskimi istniały nader słabe kontakty, a przeciętny pracownik naukowy lepiej orientował się w aktualnym stanie nauki niemieckiej lub amerykańskiej niż nauki własnego kraju, to obecnie wiemy, że nie tylko konieczny, ale i możliwy jest kontakt pomiędzy uczonymi polskimi wszystkich ośrodków i przeświadczenie to jest niewątpliwie jedną z ważnych zdobyczy okresu przedkongresowego.

Wiele dyskutowano w trakcie prac przygotowawczych nad zagadnieniem planowania badań naukowych. Oczywiście planowanie w różnych dziedzinach nauki przedstawia się różnie, w jednym jest bardziej, w innym mniej konkretne. Jednakże, zasadnicze opory przeciwko samej zasadzie planowania, które zaznaczyły się w wypowiedziach dyskusyjnych przedstawicieli niektórych kierunków naukowych, dały się w znacznej mierze przewyciężyć i to musimy również zaliczyć do zdobyczy okresu przedkongresowego. Musimy zerwać z tezą, że twórczość naukowa jest wynikiem natchnienia, którego nie można planować. Rozwój nauki podlega swoistym prawom, jest on przyczynowo związany z rozwojem społeczeństwa i istotnie ważne zagadnienia naukowe nie rodzą się nagle i niespodziewanie. Są one zawsze wytworem pewnego procesu historycznego. Uczony powinien wiedzieć, jakie zagadnienia zamierza opracowywać, jego zaś doświadczenie powie mu, jak przedstawiają się możliwości realizacji jego zamiarów.

Wszystkie sekcje i podsekcje wiele pracy poświęciły ocenie dorobku przeszłości. Sprawa ta, szczególnie w naukach humanistycznych, wywoływała ożywione dyskusje prowadzące nieraz do zasadniczego ścierania się odmiennych poglądów. Dokonano również oceny obecnego stanu nauki podsumowując jej zdobycze w Polsce Ludowej, a zarazem ujawniając istniejące braki, niedomagania i opóźnienia. Oceny te stały się punktem wyjścia przewidywania dalszego rozwoju badań naukowych, ustalenia najważniejszej problematyki i powiązania jej z Planem 6-letnim.

W dziedzinie przebudowy ideologicznej naszego świata nauki nie można jeszcze uznać dotychczasowych osiągnięć za wystarczające, nie ulega jednak wątpliwości, że w tym zakresie działośno wiele i że jesteśmy tu na dobrej drodze.

Osobna wzmianka należy się pracom Sekcji Organizacji Nauki. Zaczęły się one już w r. 1948 w łonie Rady Głównej i były kontynuacją prac zapoczątkowanych przez Radę Szkół Wyższych. W r. 1950 prace Sekcji Organizacji Nauki Rady Głównej przejęła Sekcja Organizacji Nauki Kongresu i odtąd zagadnienia szczegółowe rozwiązywane były w podsekcjach, natomiast problematyką zasadniczą zajmowało się bezpośrednio Prezydium Kongresu.

Sekcja Rady Głównej przedyskutowała wszystkie podstawowe zagadnienia związane z organizacją nauki i planowaniem badań naukowych wciągając do dyskusji szerokie koła uczonych. Znalazło to



swój wyraz w artykułach drukowanych w *Życiu Nauki* i w innych czasopismach. Sekcja przedyskutowała referaty profesorów: Pieńkowskiego, Infelda, Dembowskiego, Nowińskiego, Kulczyńskiego, Mydlarskiego, Leśnodorskiego, ministra Golańskiego, omawiające sprawę organizacji nauki w niektórych krajach kapitalistycznych i w demokracjach ludowych, sprawę kształcenia kadr naukowych, stworzenia centralnego ośrodka badań naukowych, sprawę towarzystw naukowych, instytutów naukowo-badawczych, wydawnictw i bibliotek naukowych, instytutów uczelnianych i zespołów katedr. Sekcja zebrała obszerne materiały dotyczące organizacji nauki oraz skupiła uwagę naukowców na obcych dla nich dotychczas zagadnieniach organizacji i planowania nauki. Sekcja nie doprowadziła jednak swych prac do konkretnych wniosków organizacyjnych.

Zadanie to podjęło Prezydium Kongresu, które przez półtora roku kierowało żywym ruchem naukowym na terenie całego kraju. Członkowie Prezydium dokonali objazdu wszystkich ośrodków naukowych Polski organizując dyskusyjne konferencje informacyjne w sprawach Kongresu. Prezydium dokonało oceny referatów podsekcyjnych i sekcyjnych, nieraz kilkakrotnie dyskutując nad tym samym referatem w obecności referenta oraz członków odpowiedniej grupy roboczej.

Ważnym dorobkiem Prezydium jest opracowanie projektu organizacji Polskiej Akademii Nauk.

### **POLSKA AKADEMIA NAUK**

ROZLEGŁY RUCH naukowy okresu przedkongresowego niebawem zaczął o wiele przerastać siły i możliwości Komitetu Wykonawczego. Stało się jasne, że rola Komitetu jest tylko prowizoryczna i zastępcza, musi zaś powstać w Polsce centralna instancja naukowa o wysokim autorytecie i wysokiej kompetencji fachowej, która pokieruje całym ruchem organizacyjnym i ideologicznym w zakresie nauki polskiej. Nie było takiego referatu podsekcyjnego ani takiego zjazdu przedkongresowego na którym konieczność powołania do życia Akademii Nauk nie zostałaby dobitnie podkreślona.

Nie łudzimy się, aby w ciągu niespełna półtora roku można było odrobić zaniebdania i wypaczenia długich lat przeszłości. Wymaga to długotrwałej, konsekwentnej i fachowej pracy, którą może wykonać tylko stała, kompetentna instytucja.

Trzeba zaznaczyć, że w szeregu dziedzin nauki niejako samorzutnie utworzyły się instytucje, które wytknęły sobie za cel organizację i zjednoczenie pewnych działów pracy naukowo-badawczej; bo zmuszało do tego życie. Tak np. niedawno powstał Komitet Ekologiczny, który zmierza do zorganizowania indywidualnych wysiłków rozproszonych w całym kraju ekologów. Zagadnieniem organizacji nauki — każdy w swoim zakresie — zajmuje się Polskie Towarzystwo Geograficzne, Rada Naukowa przy Ministerstwie Zdrowia, Zrzeszenie Przyrodników-Marksistów, Komitet Naukowej Konsultacji przy Ministerstwie Sprawiedliwości lub Centralny Instytut Rolniczy. Charakterystyczne jest, że zarówno pod względem efektywnej pracy naukowej, jak pod względem ideologicznym wyraźną przewagę mają te dyscypliny, które znajdują oparcie w instytutach naukowo-badawczych. Tak np. badania literackie górują organizacyjnie nad historią, gdyż mają oparcie w Instytucie Badań Literackich. Podobnie matematyka góruje nad fizyką, a ekonomika rolnicza mając zorganizowany instytut badawczy, nad ekonomiką przemysłową, pozbawioną własnego instytutu. Są to jednak pojedyncze przykłady, które z kolei wymagają scalenia.

Wszystkie drogi przedkongresowe doprowadziły zgodnie do idei utworzenia Polskiej Akademii Nauk. Sprawie Akademii poświęciliśmy liczne zebrania dyskusyjne. Odbyły się one w Radzie Głównej, w kongresowej Sekcji Organizacji Nauki ścisłej i rozszerzonej, kilkanaście specjalnych posiedzeń poświęciło tej sprawie Prezydium Kongresu, które wzięło pod uwagę wszystkie wypowiedzi sekcji i podsekcji. Pragnę zwrócić uwagę zebranych, że zarówno zadania Akademii Nauk, jak jej ustrój wyłaniają się bezpośrednio z prac przedkongresowych i że w sprawach Akademii mogli wypowiedzieć się swobodnie bardzo liczni uczeni ze wszystkich ośrodków naukowych Polski, a wśród nich przedstawiciele Polskiej Akademii Umiejętności i Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Zebrani na Kongresie reprezentanci wszystkich dziedzin nauki mogą więc uważać słusznie, że Polska Akademia Nauk jest ich własnym dziełem.

Obecnie jestem upoważniony do oświadczenia, że Rząd Polski występuje do Sejmu z projektem ustawy o powołaniu do życia Polskiej Akademii Nauk.

Projekt statutu Akademii został rozdany wszystkim członkom Kongresu, nie potrzebuję więc go streszczać. Poprzestanę na kilku uwagach ogólnych.

Aktualne potrzeby kraju w zakresie nauki sięgają bardzo głęboko, wynika to bezpośrednio z bieżącego etapu jego rozwoju. Potrzebujemy instytucji, która będzie reprezentowała wszystko, co w dziedzinie nauki Polska ma wybitnego i postępowego, która będzie na wielką skalę producentem naukowym na najwyższym nowoczesnym poziomie i która obejmie nadzór nad organizacją, planowaniem i kontrolą nauki całego kraju. W porównaniu z istniejącymi w Polsce towarzystwami naukowymi ogólnymi będzie Akademia Nauk zjawiskiem zupełnie innego rzędu.

Trojakie względy przemawiają za koniecznością utworzenia Akademii Nauk.

Najpierw w z g l ę d y n a u k o w o - b a d a w c z e. Akademia skupi w swoim łonie grono najbardziej twórczych badaczy naukowych. Możliwie odciążeni od spraw dydaktyki i administracji, podejmą oni organizację warsztatów pracy, w których będą mieli całkowitą możliwość skoncentrowania swoich sił i umiejętności na pracy badawczej. Polska Ludowa zrobi wszystko możliwe, aby jak najlepiej wyposażyć wszelkie placówki naukowe, akademickie czy pozaakademickie, jednak z natury rzeczy instytuty Akademii Nauk znajdą się w hierarchii na pierwszym miejscu. Zarazem wbrew dotychczasowej tradycji członkostwo w Akademii Nauk nie będzie tylko zaszczytnym tytułem. Da ono członkom duże przywileje, jednak pociągnie za sobą ważne zobowiązania wobec narodu i państwa. Akademia Nauk będzie najwyższą instancją decydującą o sprawach wiedzy, a głównym obowiązkiem członków będzie praca badawcza.

Po drugie, przemawiają za utworzeniem Akademii w z g l ę d y i d e o l o g i c z n e. Wychowani na wzorach zachodnich, uczeni nasi w wielu razach stoją daleko od postępowej metodologii badań naukowych, która napotyka na niezrozumienie mające swe źródło w niedostatecznym docenianiu społecznej roli nauki i jej więzi z życiem narodu. Dalsze pogłębianie znajomości postępowej metodologii i coraz szersze jej stosowanie we własnych pracach badawczych oraz bliższe związanie uczonych polskich z ideologią Polski Ludowej jest ważnym zadaniem organizatorów nauki. Tu właśnie powołana jest Polska Akademia Nauk do odegrania roli bardzo istotnej. Przez zorganizowanie szerokiego frontu pracy w obrębie własnych instytutów badawczych, przez współpracę naukową ze wszystkimi placówkami

badawczymi kraju, przez penetrację zdobyczy nauki do wszystkich dziedzin życia narodu, przez współpracę z analogicznymi instytucjami krajów demokracji ludowej, a zwłaszcza Związku Radzieckiego będzie Akademia służyła żywym przykładem wyższości i płodności nowego stosunku do spraw nauki. Właśnie dlatego koniecznym warunkiem jest, aby w skład Akademii weszli nasi wybitni twórcy, a zarazem postępowi uczeni.

Po trzecie, przemawiają za utworzeniem Akademii Nauk w z g l ę d y o r g a n i z a c y j n e. Badania naukowe w Polsce nie mogą nadal odbywać się sposobem chałupniczym. We wszystkich placówkach naukowych, akademickich czy pozaakademickich praca badawcza powinna być zorganizowana i planowana. Plan zaś pracy powinien szeroko uwzględnić nie tylko zagadnienia wynikające z rozwoju samej nauki, lecz także zagadnienia związane z ważnymi i aktualnymi potrzebami państwa. Musi więc istnieć w kraju instancja centralna mająca najwyższy autorytet i najwyższą kompetencję w sprawach nauki, instancja zajmująca się planowaniem badań, organizowaniem nauki oraz koordynacją pracy poszczególnych placówek. Taką właśnie instancją stanie się Akademia Nauk.

Skoro Akademia będzie przede wszystkim producentem naukowym, musi ona oprzeć swoją działalność na s i e c i i n s t y t u t ó w n a u k o w o - b a d a w c z y c h. Dotychczasowe towarzystwa naukowe ogólne, prócz zresztą Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, zajmowały się drukowaniem prac wykonanych gdzie indziej. Tworzymy więc akademię typu roboczego.

W przyszłości Akademia będzie składała się z licznego zespołu instytutów badawczych obejmujących wszystkie dziedziny wiedzy.

Wszyscy członkowie Akademii będą zarazem pracownikami instytutów akademickich, czyli pod względem naukowym będzie Akademia instytucją samowystarczalną.

To jest jednak sprawa przyszłości. W danej chwili mamy zaledwie kilka instytutów badawczych, których charakter i poziom pozwalają im wejść w skład Akademii. Oczywiście Akademia będzie usilnie dążyła do uruchomienia całej sieci instytutów własnych, ale w pierwszych okresach swego istnienia będzie zmuszona do wciągnięcia niektórych placówek pozaakademickich w orbitę swojej działalności. Mam na myśli niektóre instytuty uczelniane oraz szereg instytutów należących do różnych resortów. Zasadą ogólną jest, że członek Akademii musi być badaczem naukowym i kierownikiem jakiegoś zakładu naukowego. Wynika stąd, że powołanie uczonego na

członka Akademii nie jest dla państwa li tylko sprawą jego ukoronowania. Idzie o to, aby każdy członek mógł w ramach działalności Akademii stworzyć dla siebie odpowiedni warsztat pracy naukowo-badawczej.

Kierowane przez członków Akademii instytuty i zakłady pokrewnych działów będą zrzeszone w w y d z i a ł a c h A k a d e m i i, pracujących w ramach ogólnej struktury całej instytucji. Wydziały obejmą wszystkie dziedziny wiedzy. W naszych warunkach tworzenie od początku kilku równoległych akademii, jak np. lekarskiej, rolniczej, technicznej itp., byłoby o wiele przedwczesne. Nasza Akademia Nauk przez wiele jeszcze lat będzie musiała jednoczyć wszystkie kierunki wiedzy.

Wydziały wchłoną przede wszystkim szereg pozauczelnianych instytutów badawczych. Niektóre z nich będą mogły bezpośrednio przejść pod zarząd Akademii, niektóre będziemy musieli wzmocnić zarówno naukowo, jak gospodarczo, aby stanęły one na poziomie wymagań akademickich instytutów własnych. Ponadto będziemy musieli dokooptować szereg instytutów resortowych, ewentualnie uczelnianych.

Głównym zadaniem wydziałów będzie nadzór nad działalnością naukową podległych im instytutów lub innych placówek badawczych, głównym zaś obowiązkiem akademika będzie praca badawcza, wszechstronne korzystanie ze środków i warunków dostarczonych przez państwo. Wydział jako taki będzie całością organizacyjną. Do jego zadań należy koordynacja i kontrola planów naukowych podległych instytutów. Wydział zainicjuje badania zespołowe i kompleksowe w zakresie swoich dyscyplin, zorganizuje sesje i konferencje naukowe, w ogóle obejmie czynności ciała inicjującego i kontrolującego pracę swoich jednostek organizacyjnych. Wydziały zajmą się kształceniem kadr naukowych na najwyższym poziomie, ich obowiązkiem będzie wziąć udział w ogólnokrajowej akcji upowszechniania i popularyzacji nauki, co jest sprawą tak ważną społecznie, że powinniśmy oddać na jej usługi nasze najlepsze siły.

Jakkolwiek ważne i rozległe są zadania wydziałów, rola Akademii nie kończy się na tym. Wydziały żadną miarą nie będą mogły wyczerpać wszystkich zadań stojących przed nauką polską, gdyż liczba instytutów wchodzących w skład Akademii nie może być zbyt wielka. Zawsze będą istniały o wiele liczniejsze placówki pozaakademickie odpowiednio wyposażone, które będą zajmowały się opracowywaniem różnorodnych zadań naukowych. Ta na szeroką skalę

prowadzona ogólnokrajowa praca naukowo-badawcza wymaga ze swej strony organizacji, musi być planowana i uzgodniona z potrzebami Państwa Ludowego. Tej właśnie roli organizatorskiej podejmie się Akademia, jest to druga i bardzo ważna strona jej działalności. Wydziały organizują i kontrolują życie naukowe akademickie, musimy jednak także zorganizować naukę pozaakademicką.

Temu celowi służy inna instancja akademicka, nosząca nazwę k o m i t e t ó w n a u k o w y c h. Komitety mogą być powoływane bądź jako organizacje stale funkcjonujące, bądź też jako jednostki doraźne mające do wykonania jakiegoś określone zadanie. Komitety będą pracowały przy wydziałach Akademii, w ich skład wejdą prócz przedstawicieli wydziałów także nie należący do Akademii pracownicy naukowcy oraz przedstawiciele różnych resortów i organizacji gospodarczych. Członkowie komitetu powinni być tak dobrani, aby zapewnić wszystkim ważniejszym, efektywnie pracującym w danej dziedzinie placówkom naukowym możliwość czynnego udziału w pracach komitetu. Komitet nie będzie częścią składową Akademii, będzie on jednak pracował pod nadzorem Akademii. Najwyższa w Polsce instancja naukowa stanie się dzięki temu czynnikiem koordynującym pracę naukowo-badawczą wszystkich placówek naukowych kraju.

Zadaniem komitetów będzie współdziałanie w opracowywaniu planu badań wszystkich pozaakademickich placówek naukowych i uzgadnianie ich za pośrednictwem zainteresowanych resortów z potrzebami kraju. Na podstawie sprawozdań nadsyłanych przez placówki naukowe całego kraju komitety opracują, przedłożą Prezydium Rządu do zatwierdzenia i ogłoszą drukiem sprawozdanie ze stanu, rozwoju i potrzeb nauki polskiej.

Tak więc Akademia Nauk stanie się rozległą instytucją, której wpływy sięgną do wszystkich placówek naukowych Polski. Wydziały będą prowadziły pracę badawczą we własnych instytutach, komitety naukowe zaś staną się instancją inicjującą, koordynującą i nadzorującą prace naukowe całego kraju oraz uzgadniającą je z potrzebami państwa. Zarazem Akademia będzie miała obowiązek kształcenia kadr naukowych, będzie uczestniczyła w akcji upowszechniania i popularyzowania wiedzy, będzie organizowała zjazdy i konferencje krajowe i międzynarodowe, organizowała kongresy nauki polskiej i sesje problemowe, reprezentowała naukę polską wobec kraju i zagranicy. Akademia będzie powoływała do życia nowe instytuty, zakłady, laboratoria, stacje, biblioteki, muzea itp.

Pierwszy Kongres Nauki Polskiej nie jest tylko momentem w życiu naszego kraju, jest on długotrwałym procesem, który sięga bardzo głęboko w działalność placówek naukowych całej Polski. Sekcje i podsekcje wykonały dużą i pożyteczną pracę przygotowawczą. Teraz ich miejsce zajmie Akademia, jednolita, zwarta instytucja, która przejmie wszystkie sprawy związane z organizacją, planowaniem i kontrolą nauki. Polska Akademia Nauk jest emanacją Pierwszego Kongresu Nauki Polskiej.

### TOWARZYSTWA NAUKOWE

JEST RZECZĄ JASNĄ, że z chwilą utworzenia Polskiej Akademii Nauk zmieni się radykalnie sytuacja istniejących w kraju towarzystw naukowych, zarówno ogólnych, jak specjalnych. Dotyczy to przede wszystkim Polskiej Akademii Umiejętności i Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Obie te zasłużone instytucje jasno zdały sobie sprawę z tego stanu rzeczy, włączając się czynnie do prac nad utworzeniem Polskiej Akademii Nauk. Jak to słyszeliśmy dziś w zrozumieniu doniosłości okresu dziejowego, jaki przeżywa Polska dzisiejsza, w pełni poczucia obywatelskiego zrozumienia potrzeb i zadań nauki polskiej powzięły one uchwały, których mocą ich całkowity dorobek zostaje przekazany Polskiej Akademii Nauk z chwilą jej powstania. Nowa instytucja centralna powstaje w oparciu o dorobek, doświadczenie i postępowe tradycje wszystkich naszych zrzeszeń i instytucji naukowych, wśród których Polska Akademia Umiejętności i Towarzystwo Naukowe Warszawskie zajmują stanowisko naczelne. Zmieniają się formy organizacyjne nauki, nie budujemy jednak Akademii Nauk w oderwaniu od przeszłości naszej nauki, stałaby się ona bowiem tworem sztucznym. Polska Akademia Nauk wchłonie wszystko, co w dziedzinie nauki Polska posiada twórczego i postępowego, a żadna efektywnie pracująca placówka naukowa nie zostanie zlikwidowana. Przeciwnie, każda z nich w nowej organizacji nauki zyska nowe możliwości rozwoju. Powstaje zagadnienie organizacji życia naukowego ośrodków prowincjonalnych. Istniejące w różnych miastach towarzystwa naukowe ogólne pozostaną jako ośrodki łączące regionalne życie naukowe; ich wydawnictwa zostaną włączone do ogólnego planu wydawniczego powstającej Akademii Nauk.

Towarzystwa mogą i powinny podjąć się opracowania szeregu zagadnień regionalnych, znaleźć nowe formy dla swej działalności. Istnieje możliwość tworzenia ośrodków naukowych Akademii poza Warszawą. Nie ulega też wątpliwości, że np. w Krakowie będzie musiał powstać taki ośrodek jednoczący miejscowe instytucje naukowe.

Podkreślam z naciskiem, że wszystkie wspomniane przemiany organizacyjne zostaną dokonane w myśl starannie opracowanego planu, aby zachować ciągłość pracy naukowej i nie spowodować jakiegokolwiek wstrząsu.

Przechodzę obecnie do omówienia sprawy organizacji t o w a r z y s t w n a u k o w y c h s p e c j a l n y c h, których mamy kilkadziesiąt i których poziom naukowy jest bardzo niejednorodny. Ich ustrój i ich działalność w okresie powojennym zmieniły się bardzo niewiele. Są to z reguły towarzystwa otwarte o nieograniczonej liczbie członków. Zarazem są to często towarzystwa elitarne, których członkowie powinni posiadać pewien cenzus naukowy. Na zebraniach dyskusyjnych referowane są zwykle własne prace, najczęściej drobne przyczynki naukowe, a każde towarzystwo ma ambicję posiadania własnego organu.

Tego rodzaju działalność nie zupełnie odpowiada potrzebom naszego kraju. Można bardzo powątpiewać o słuszności restrykcji fachowych, gdy idzie o przyjmowanie nowych członków. Powinniśmy umożliwić młodzieży szeroki dostęp do towarzystw naukowych, w dyskusjach prowadzonych przez specjalistów młodzież będzie czerpała wiedzę i uczyła się krytyki naukowej. Do udziału w zebraniach powinniśmy dopuścić ludzi pracy i robotników, racjonalizatorów, przodowników pracy. Często będziemy zdumieni bystrością i trafnością sądu ludzi właśnie niefachowych. Każdy profesor prowadzący seminarium ze swego przedmiotu wie dobrze, że niefachowa młodzież często potrafi dostrzec słabe strony pracy, uchodzące uwadze ludzi doświadczonych, niekiedy zaś potrafi wysunąć niespodziewanie oryginalne pomysły. Udział młodzieży w zebraniach oznacza znaczne zaostrzenie krytyki naukowej, sprzyjające skutecznie podniesieniu poziomu naukowego dyskusji.

Tematyka wygłaszana na zebraniach referatów powinna ulec zmianie. Specjalne i specjalistyczne przyczynki rzadko tylko dają materiał do interesującej dyskusji. Do tego celu nadają się zagadnienia ogólniejsze, zawierające twierdzenia sporne lub niejasne.

Jeśli pracownik naukowy ma trudności z rozwiązaniem zagadnienia, nie może znaleźć odpowiedniej metody lub ma wątpliwości



w interpretacji zaobserwowanych zjawisk, to właśnie powinien on wystąpić z referatem, a zbiorowa dyskusja fachowców z udziałem osób mniej obarczonych tradycyjnym myśleniem akademickim i bardziej bezpośrednio ustosunkowanych do nauki przyczyni się do wyjaśnienia wielu spraw. Jest to pewna forma s a m o k r y t y k i, zmierzającej jednak do rozwiązania zagadnienia, nie zaś tylko do przyznania się do popełnionych błędów. Udział zbiorowej myśli w twórczej pracy naukowej — to mało u nas znana, a jednak bardzo efektywna forma pracy badawczej.

Obok zebrań ściśle naukowych prowadzonych na najwyższym poziomie powinny odbywać się zebrania służące popularyzacji wiedzy. Jest to funkcja społeczna nauki, którą towarzystwa specjalne powinny podjąć.

Co się tyczy wydawnictw, na które zużywa się gros udzielonych towarzystwom subwencji rządowych, to należy rozważyć, czy drukowanie prac naukowych będzie w dalszym ciągu sprawą wszystkich towarzystw nie mających własnych warsztatów pracy i własnej produkcji w zakresie pracy badawczej. Ta czynność towarzystw specjalnych jako instytutów naukowo-wydawniczych kwalifikujących prace do druku i zajmujących się techniką drukowania wymaga rewizji. Organizacją wydawnictw naukowych zajmie się Akademia Nauk, która w sposób fachowy i na podstawie dokładnej informacji wskaże, jakie instancje mają zajmować się publikowaniem prac. W każdym razie spraw tych nie powinno się pozostawiać chałupniczej inicjatywie prywatnej. Zarazem nie może być mowy o zahamowaniu działalności wydawnictw, które wykazują obecnie swoją żywotność.

Ze względu na swoisty charakter zawodowy należy osobno potraktować towarzystwa naukowe lekarskie, których organizację i działalność rozważy odpowiedni wydział Akademii Nauk w porozumieniu z resortem zdrowia. Ta sama zasada dotyczy towarzystw objętych Naczelną Organizacją Techniczną.

## WYDAWNICTWA NAUKOWE

W SPRAWIE wydawnictw naukowych Kongres powinien przekazać swoje dezyderaty instancjom, które będą decydowały o organizacji naszego życia naukowego, więc przede wszystkim Akademii Nauk.

W okresie międzywojennym stosunki w tej dziedzinie były dość chaotyczne. Wydawnictwa naukowo-badawcze typu periodyków, zawierające oryginalne rozprawy naukowe, były produkowane przez instytuty, niekiedy przez uniwersytety, a każda z tych instancji usilnie dążyła do posiadania własnego organu. Nie było żadnego planu wydawniczego i nie istniała jakakolwiek racjonalna koordynacja wydawnicza, w wyniku czego rozproszona inicjatywa prywatna częstokroć prowadziła do marnowania sił i środków.

Wiele wydawnictw nie stało na należytych poziomach, istniało szereg rozpoczętych serii wydawnictw, które następnie urywały się, w wysokim stopniu utrudniając racjonalną bibliografię. Produkcja książkowa z małymi tylko wyjątkami była opanowana przez firmy prywatne, które miały na względzie tylko zysk i nie liczyły się z interesem publicznym.

Znany jest powszechnie dotkliwy brak u nas podręczników akademickich. Podręcznik był imprezą nierentowną stąd nie było w tym kierunku systematycznej akcji, a książka była droga i mało dostępna młodzieży studiującej. W wielu razach studenci byli zmuszeni do korzystania z podręczników obcych, głównie niemieckich i to jeszcze bardziej podkreślało naszą niewydolność i naszą zależność od nauki zachodniej.

Po drugiej wojnie światowej ogromnie wzmożła się akcja wydawnicza, powstały wielkie spółdzielnie wydawnicze i wydawnictwa państwowe, jednak pod względem organizacyjnym istnieją wciąż jeszcze liczne braki.

Ta ważna sprawa koniecznie wymaga uporządkowania na nowych zasadach. Organizacja wydawnictw naukowych zasadniczo powinna pójść w dwóch kierunkach. Najpierw powinniśmy zapewnić ukazującym się pracom naukowym wszelkiego rodzaju warunki sprawnej publikacji.

Należy stworzyć planową sieć wydawnictw wszystkich typów, która pokryłaby całkowicie zapotrzebowanie kraju w tym zakresie, unikając niepotrzebnego dublowania. Należy więc zorganizować wydawnictwa pod względem ich podziału tematycznego, ustalić poszczególne serie wydawnictw, zorganizować sprawę oceny i kontroli, zorganizować redakcje i sposób wydawania, zorganizować drukarstwo naukowe, zorganizować sprawę dostarczania i wymiany. Zagadnienia te będą dotyczyły wszystkich wydawnictw naukowych, w szczególności wydawnictw naukowo-badawczych ciągłych i osob-

nych, wielkich wydawnictw monograficznych, encyklopedycznych i biograficznych, podręczników akademickich i dzieł pomocniczych, wydawnictw popularnych, wydawnictw naukowo-zawodowych.

Z drugiej strony powinniśmy przejść na szerokim froncie od chałupniczej inicjatywy prywatnej i od dowolnej twórczości przypadkowych autorów do akcji zorganizowanej i planowej. Nie oznacza to w najmniejszej mierze, że będziemy krępować wolną twórczość. Przeciwnie, jeśli odpowiada ona potrzebom kraju, znajdzie najwydatniejsze poparcie. Nie możemy jednak polegać tylko na niej, gdyż nigdy nie pokryje ona całkowitego zapotrzebowania. Nie możemy uważać produkcji naukowej za fakt dokonany i poprzestać na stworzeniu dla niej odpowiednich warunków publikacji. Takie postawienie sprawy byłoby błędne. Raczej sama organizacja wydawnictw powinna być aktywna, powinna w znacznej mierze wpłynąć na zakres, tematykę i charakter publikacji naukowych. Przytoczę przykłady. W dziedzinie podręczników akademickich nie możemy czekać, aż któryś z autorów zdecyduje się na napisanie podręcznika. Wówczas bowiem nigdy nie mielibyśmy niezbędnego kompletu podręczników. Potrzeby kraju w zakresie podręczników ustalą zainteresowane resorty, porozumieją się one z odpowiednimi autorami, jednocześnie ułatwiając im pracę nad podręcznikiem, która jest pracą syntetyczną i która wobec dużych wymagań zarówno naukowych, jak ideologicznych wymaga wielkiego napięcia sił. Akademia Nauk postanawia wydać np. *Florę polską*. Wyłoniona odpowiedzialna redakcja ustala plan wydawniczy i skierowuje zamówienie do wybranych przez siebie autorów, powierzając każdemu z nich opracowanie odpowiedniej grupy roślin, następnie zaś uzgodni i omówi całość dzieła na wspólnych konferencjach. Taka praca zespołowa możliwa i konieczna jest w wielu dziedzinach, a musi ona oprzeć się na przygotowanym i zorganizowanym aparacie wydawniczym. Krytyka naukowa także nie może zależeć od tego, czy poszczególni przypadkowi autorzy zainteresują się daną pracą, czy też nie wzbudzi ona niczyjej uwagi.

Krytykę ważniejszych prac naukowych należy zorganizować, a przeprowadzenie krytyki dzieła powinno być bezpośrednim zakończeniem procesu jego wydawania. Do tego zaś celu powinien istnieć odpowiedni aparat wydawniczy. Są to różne formy zapotrzebowania społecznego, które za pośrednictwem wydawnictwa dociera do naukowca.

Będzie częstym zjawiskiem, że opracowanie dzieła zainicjowanego przez Akademię bądź przez wydawnictwa naukowe będzie wymagało wykonania dodatkowych badań naukowych, co pociąga za sobą pewne wymagania w sprawie zaopatrzenia zakładu, dodatkowych etatów, zmian trybu pracy uczonego. Wszystko to musi być skoordynowane ze sobą i w tych powiązaniach wydawnictwo odgrywa rolę ważnego i niezbędnego pośrednika.

Tak w każdej dziedzinie wiedzy instytuty wydawnicze nie powinny być tylko wykonawcami technicznymi publikującymi prace, które powstały niezależnie od nich, lecz powinny aktywnie z pomocą właściwych instancji naukowych zainteresować się potrzebami kraju w dziedzinie nauki i dążyć do pozyskania odpowiednich publikacji. Stawia to duże wymagania kierownictwu instytutów wydawniczych i dlatego w ogólnej organizacji kontroli wydawnictw naukowych głos decydujący powinna mieć Akademia Nauk, która opracuje rodzaj oraz szereg wydawnictw i ustali wydawców.

Akademia nie będzie i nie może być ogólnokrajowym instytutem wydawniczym, będzie ona jednak wielkim organizatorem, który z pomocą innych powołanych do tego instancji zajmie się rozważaniem i planowaniem całej akcji wydawnictw naukowych kraju.

Dziełem natomiast samej Akademii Nauk powinny być prócz serii wydawnictw akademickich instytutów badawczych i innych placówek i oprócz ogólnych wydawnictw akademickich przede wszystkim seria wielkich opracowań monograficznych. Należą tu: ogólny słownik encyklopedyczny — nader pilna potrzeba kraju, encyklopedia lekarska, encyklopedia rolnicza, encyklopedia techniczna, flora polska, fauna polska, paleontologia polska, słownik biograficzny, historia Polski, bibliografia polska, krytycznie wydane dzieła klasyków nauki polskiej i obcej oraz szereg innych wydawnictw podobnego typu.

Konieczna jest kontrola prac publikowanych, zapewniająca ich wysoką wartość naukową, jednakże jej dotychczasowa organizacja nie zupełnie odpowiada zadaniom. Zbyttna centralizacja kontroli ogromnie opóźnia ukazanie się pracy, co w wielu razach dzieje się ze znaczną szkodą dla sprawy, gdyż często jest ważne, aby praca możliwie szybko dotarła do konsumenta.

Najwłaściwszym organem kontroli będą fachowe zespoły redakcyjne dla każdego wydawnictwa, ponoszące pełną odpowiedzialność za swe prace.

R e a s u m u j ą c — organizacja wydawnictw naukowych oprzeć się powinna na znajomości potrzeb kraju w zakresie nauki w ścisłym związku z wymaganiami Planu 6-letniego. Obejmuje ona wydawnictwa wszystkich instytucji naukowych. Zapewni nie tylko szybkie drukowanie prac i ich doskonałe techniczne opracowanie, ale i organizację krytyki naukowej, tego niezbędnego bodźca do podniesienia wartości produkcji w zakresie nauki.

Pozostaje do omówienia jeszcze jedna ważna na naszym gruncie sprawa. Należy bardzo znacznie ograniczyć k o s m o p o l i t y c z n e z w y c z a j e przedwojenne, które specjalnie zalecały ogłaszanie przez Polaków prac naukowych za granicą, co uważano za rodzaj awansu naukowego. Uważano też, że praca opublikowana w kraju jest stracona dla świata nauki. Jest to niczym nieusprawiedliwiony defetyzm. Prace przeznaczone na forum międzynarodowe i służące celom wymiany powinny być opublikowane w językach obcych, ale w organach krajowych. Pod warunkiem należytej organizacji wymiany i rozsyłki egzemplarzy autorskich, w niczym nie narusza to interesów autora, podnosi zaś w wysokim stopniu autorytet nauki polskiej w oczach świata. Mamy przecież *Fundamenta Mathematicae* publikowane w językach obcych i ogłoszenie pracy w tym czasopiśmie nie tylko nie oznacza jej zaprzepaszczenia, lecz przeciwnie— daje gwarancję, że praca dotrze do każdego poważnego odbiorcy. *Fundamenta* stały się organem światowym, w którym matematycy innych krajów chętnie drukują swe prace, i do tego stanu rzeczy powinniśmy dążyć także w innych dziedzinach nauki. Poważnym czasopismem naukowych stał się także *Journal of Paperology* drukowany w języku angielskim. W pewnych okolicznościach uzasadnionych względami politycznymi, kurtuazyjnymi lub innymi można w przyszłości drukować prace naukowe poza krajem. W każdym razie mogą to być tylko prace o wysokim poziomie naukowym, wnoszące do nauki nowe koncepcje dostatecznie podkreślające polskość autora. W szczególności zasługują pod tym względem na poparcie prace informujące o zdobyczach nauki i kultury polskiej.

### BIBLIOTEKI NAUKOWE

PRZECHODZĘ do sprawy bibliotek naukowych. Stworzenie dobrze zorganizowanej sieci bibliotecznej nie jest zadaniem łatwym. W każdej dziedzinie wiedzy, prócz nielicznych czasopism czołowych zawierających prace ważne, istnieją tysiące czasopism publikujących drobne przyczynki naukowe oraz ukazuje się mnóstwo literatury

książkowej o bardzo różnej wartości. Trudno jest określić zawczasu, jakie prace mogą okazać się potrzebne w praktyce badawczej, a zarazem dążenie do posiadania wszystkiej literatury światowej jest oczywistą mrzonką. Konieczna jest staranna selekcja i niezbędna jest planowa, dokładnie przemyślana polityka bibliotekarska.

Wojna zniszczyła doszczętnie szereg cennych księgozbiorów i w wielu przypadkach musimy budować je od nowa. Obowiązkiem naszym jest stworzenie organizacji lepszej od tej, jaką mieliśmy dawniej. Szkodliwe dla interesów nauki jest uporczywe dążenie każdego niemal zakładu naukowego do posiadania własnej biblioteki zaopatrzonej w komplety wszystkich potrzebnych czasopism. Taka wielotorowość kosztuje kraj mióstwo pieniędzy i w żadnym razie nie może dać spodziewanego wyniku, albowiem poszczególne zakłady nie mogą nawet należycie zorientować się w tym, co w ich własnej dziedzinie istnieje na rynku światowym. Tych informacji dostarczą nam fachowi bibliotekarze.

W wielkich bibliotekach świata rejestruje się pilnie, jak się korzysta z posiadanych książek. Ciekawe, że ogromny odsetek zasobów bibliotecznych, nieraz przekraczający 80%, nigdy i przez nikogo nie był użytkowany. Sprowadzenie kompletu czasopisma naukowego złożonego z setki tomów kosztuje dziesiątki tysięcy złotych, a jego wartość użytkowa jest nieproporcjonalnie mała, zwłaszcza gdy idzie o starsze roczniki.

Formą organizacji uwzględniającą te trudności jest pewien, dość znaczny, stopień centralizacji księgozbiorów, stworzenie sieci bibliotek centralnych, które w zasadzie powinny rozporządzać kompletem ważniejszej literatury naukowej w zakresie czasopism i książek i które sprawnie obsłużyłyby wszystkie placówki badawcze. Pociąga to za sobą obowiązek dokładnej informacji konsumenta w postaci wyczerpujących katalogów łatwo dostępnych każdemu naukowcowi, szybkiego sporządzania mikrofilmów każdej potrzebnej pracy, wreszcie abonamentu międzybibliotecznego krajowego i zagranicznego. Zakłady zaś będą posiadały biblioteki podręczne, złożone z niezbędnych do pracy monografii, ewentualnie będą prenumerowały ważniejsze czasopisma bieżące.

Należy stwierdzić, że sprawy książkowe nie przedstawiają się u nas tak źle, jak można by mniemać. Mimo wielkie zniszczenia wojenne zasoby książkowe kraju we wszystkich dziedzinach są bardzo poważne. Instytut im. Nenckiego wydał przed Kongresem centralny katalog obcojęzycznych czasopism biologicznych posiadanych

przez wszystkie biblioteki naukowe polskie łącznie z bibliotekami zakładowymi. Mogliśmy przed tym stwierdzić, że w sumie Polska rozporządza niemal kompletem najważniejszych czasopism zagranicznych, że są one jednak chaotycznie rozproszone po instytucjach i miastach, a często zakłady mają pojedyncze tomy, których użyteczność jest praktycznie bardzo mała, gdyż dopiero wszystkie razem tworzą komplet. Konieczność organizacji jest w tych warunkach oczywista.

Do sieci wielkich bibliotek centralnych będzie należała Centralna Biblioteka Akademii Nauk. Podobnie jak ustrój Akademii powstaje na podstawie dotychczasowych organizacji, tak też Biblioteka Centralna Akademii powstanie w oparciu o istniejące już księgozbiory. Praktycznie stanie się to możliwe dopiero po wybudowaniu w Warszawie nowoczesnego, odpowiednio obszernego i obliczonego na wiele lat powiększenia się zbiorów własnego gmachu biblioteki. Inaczej nie można rozwiązać sprawy, gdyż nie do pomyslenia byłoby przejmowanie księgozbiorów nie mając dla nich odpowiednio przygotowanego pomieszczenia. Księgozbiór musi pracować i w pracy jego nie powinno być przerw.

Biblioteka Akademii stać się powinna pod każdym względem centralnym księgozbiorem naukowym całego kraju, utrzymującym łączność organizacyjną ze wszystkimi bibliotekami polskimi i kontaktującym się bezpośrednio z wielkimi bibliotekami zagranicy. Biblioteka będzie pracować, organizować i kontrolować wszelkie prace bibliograficzne i dokumentacyjne podjęte przez księgozbiory Polski. Sieć biblioteczna instytutów i zakładów Akademii utworzy jedną całość organizacyjną, w której biblioteki specjalne będą podlegały centrali jako jej filie.

Biblioteka Akademii została tu podana dla przykładu. Jej organizacja ilustruje zasadę, która powinna obowiązywać naszą politykę biblioteczną. We wszystkich dziedzinach powinny istnieć nieliczne biblioteki centralne oraz sieć bibliotek specjalnych podległych centrali organizacyjnie. Biblioteki centralne z kolei utworzą wspólny pion organizacyjny. Będą one wspólnie ustalały plany pracy bibliograficznej i dokumentacyjnej i skoordynują sprawę zakupów, aby uniknąć dublowania wydawnictw kosztownych a rzadko używanych.

Podobnie jak w innych dziedzinach pracy organizacyjnej nasza polityka biblieczna powinna oprzeć się na istniejącym stanie rzeczy i na potrzebach nauki, wprowadzając nową organizację wedle starannie opracowanego planu. Praca organizacyjna w żadnym razie nie powinna zakłócić bieżącej pracy zakładów i bibliotek.

## POPULARYZACJA NAUKI

DO SZCZEGÓLNICIE doniosłych w naszym kraju zagadnień należy sprawa popularyzacji nauki, mająca olbrzymią wagę społeczną. Trzeba przyznać, że Polska ma piękne tradycje popularyzatorskie, a niejeden z nas może zaświadczyć, że czytając w młodości utwory popularne naszych autorów nieraz ulegał czarowi twórczej myśli ludzkiej. Dzieła wielu pisarzy, jak Krzywicki, Nałkowski, Kalinowski, Czarnowski, Kramsztyk, Nusbaum, Siedlecki, Witkowski, Dybowski, Diksztein, Marburg, Natanson i wielu innych pozostawiły po sobie trwałe ślady, czasem zaś decydowały o wyborze zawodu życiowego. *Wszechświat* Znatowicza był ulubioną lekturą i wyrocznią naukową dla licznej emigracji polskiej; młodzież polska, odsunięta od wyższych uczelni, chętnie kształciła się na *Poradniku dla Samouków*.

Jednakże były to indywidualne wysiłki szlachetnie myślących ludzi, którzy pragnęli służyć społeczeństwu, ale nigdy nie było w Polsce zorganizowanej i planowej akcji popularyzatorskiej. Wartościowych dzieł popularnych było za mało na potrzeby kraju, ich liczba w okresie międzywojennym zmalała jeszcze bardziej, mieliśmy utwory elitarne, przeznaczone dla wąskiego grona czytelników, mieliśmy szereg mniej lub więcej przypadkowych prac o bardzo różnej wartości, dla wielu zaś autorów popularyzacja była po prostu źródłem dodatkowego zarobku. Sfery rządzące, zarówno zaborcze, jak własne, mało dbały o rozwój nauki, zupełnie zaś nie dbały o jej upowszechnienie. Redaktor *Przeglądu Naukowego* Edward Dembowski pisze: „Klasom panującym nie zależy na rozwoju umysłowym klas przez nie uciskanych. Kasty mające własność są zanadto samolubne, zmysłowe, próżniackie, aby nabywać prawdziwej oświaty i zanadto im dobrze z tym, że inni na nich pracują, aby dozwoliły ludziom rozwijać się umysłowo“.

Polska Ludowa nie może poprzestać na indywidualnych wysiłkach nielicznych pięknoduchów, akcja upowszechnienia wiedzy wymaga zorganizowanego frontu. Wielki przewrót społeczny, jakiego świadkami i współuczestnikami jesteśmy, postawił dziedzinie kultury zupełnie nowe wymagania. Odbiorcą literatury popularnej są dziś wszystkie warstwy naszego społeczeństwa. Są nim uczeni, którzy poza wąską dziedziną swojej specjalności są z reguły dyletantami, jest nim młodzież akademicka i szkolna, jest nauczycielstwo, inteli-



gencja pracująca, nade wszystko zaś są odbiorcą olbrzymie rzesze ludzi pracy. Społeczeństwo, w którym dochodzą do głosu masy ludzkie, dotąd odsunięte od oświaty i kultury, a przynoszące z sobą nowe wartości, wykazuje olbrzymi głód wiedzy. Nasze zastępy ludzi pracy powinny uzyskać kontakt z postępami i zdobyczami nauki, powinny jasno uświadomić sobie, jak wielka jest potęga wiedzy i doniosła jej rola w życiu ludzkości. Myśl naukowa powinna dotrzeć wszędzie, udostępniając całemu społeczeństwu zdobycie wiedzy, krzewiąc wiarę w człowieka i jego nieograniczone możliwości, wykazując wybitny udział nauki rodzimej w postępach wiedzy światowej, uzbudzając społeczeństwo w krytyczny stosunek do objawów wsteczności, wzmagając siły żywotne narodu w jego szlachetnej walce o sprawiedliwy ustrój społeczny. Literatura popularna zbliża naukę do praktyki życia, a popularyzacja wiedzy zawodowej ułatwia ludziom pracy budownictwo państwowe.

W tej zaszczytnej akcji my, ludzie nauki, powinniśmy wziąć czynny udział. Należy skończyć z tak rozpowszechnionym wśród uczonych błędnym mniemaniem, że popularyzacja nie do nich należy, skończyć z obawą przed tak zwaną wulgaryzacją nauki. Najwybitniejsi uczeni świata nie żywili obaw podobnych, że wspomnę tylko *F a r a d a y a* i *T i m i r i a z i e w a*, wielkich uczonych, a zarazem wybitnych popularyzatorów nauki. Właśnie uczeni znający zagadnienia naukowe do gruntu, powołani są do udziału w akcji upowszechniania wiedzy, widzimy zaś, że prawdziwie wartościowa popularyzacja istnieje w tych krajach, lub w tych okresach, w których istnieje żywa twórczość naukowo-badawcza. Dobra popularyzacja rodzi się na marginesie pracy badawczej. I to jest zrozumiałe, albowiem niezbędnym warunkiem wartościowej popularyzacji jest obok źródłowej znajomości przedmiotu, jego umiłowanie, jakie powinno cechować każdego pracownika nauki.

Jak najwydatniejszy udział naszych uczonych w akcji popularyzatorskiej przyniesie korzyść im samym. Trzeba włożyć wiele pracy myślowej w artykuł popularny, który zdobędzie uznanie czytelnika chłopca lub robotnika. Są to ludzie o małej wiedzy faktycznej, ale umiejący myśleć i mający swoje niemałe wymagania. Nie ma w całej wiedzy ludzkiej takiego zagadnienia, mówi *T o ł s t o j*, którego nie można by było wytłumaczyć dziesięcioletniemu dziecku. Jest to z pewnością słuszne, stawia jednak bardzo wysokie wymagania autorowi. Tu nie idzie o wulgaryzację nauki, lecz o prawdziwe

jasne jej zrozumienie, co bynajmniej nie zawsze idzie w parze z największą nawet uczonością.

Organizacja akcji popularyzatorskiej na różnych szczeblach stanowi rozległe zagadnienie, które powołane do tego czynniki opracują we wszystkich szczegółach. Zajmą się nim wszystkie resorty, każdy w swoim zakresie. Intensywnie zajmie się nim Akademia Nauk, pobudzając swoich członków do żywej współpracy, inicjując i ustalając zasadę akcji popularyzatorskiej. Należy uruchomić wszelkie nowoczesne środki upowszechniania nauk, jak: kino, radio, wycieczki, wystawy, muzea, organizować serie każdemu dostępnym odczytów popularnych, w których prelegentami będą wybitni naukowcy udostępniający ogółowi przede wszystkim swoje zdobycze. Należy wydawać tanie broszury o zdobyczach i postępach nauki, zorganizować nowe czasopisma popularne na różnym poziomie, wydać serię życiorysów klasyków naszej nauki, jak np. Hugo Kołłątaj, Stanisław Staszic, Krzysztof Kluk, Jędrzej Śniadecki, Wacław Nalkowski, Benedykt Dybowski, Jan Czerski, Aleksander Czekanowski, Ignacy Domeyko, Emil Godlewski starszy, Marian Raciborski, Józef Nusbaum, Leon Marchlewski, Marcei Nencki, Maria Skłodowska-Curie, Marian Smoluchowski i szereg innych, wydać serię tłumaczeń najcelniejszych utworów popularnych.

Nauka powinna nawiązać bliski kontakt z całym społeczeństwem. Tak właśnie dzieje się w Związku Radzieckim, gdzie każda zdobycz nauki staje się własnością ogółu, gdzie nazwiska akademików są znane każdemu sztubakowi i gdzie święto nauki jest uroczystym świętem narodu.

### **KSZTAŁCENIE I DOSKONALENIE KADR NAUKOWYCH**

POZOSTAJE mi do omówienia zagadnienie, któremu na obecnym etapie rozwoju naszego kraju należy przypisać szczególne znaczenie. Mam na myśli kształcenie i doskonalenie kadr naukowych, co chciałbym potraktować bardziej wyczerpująco, bowiem zagadnienie człowieka jest w Państwie Ludowym sprawą najbardziej podstawową. Brak ludzi do pracy stanowi największą trudność w rozwoju i rozbudowie nauki polskiej i ten stan rzeczy wymaga mobilizacji wszystkich sił ze strony organizatorów nauki.

Mówiłem już poprzednio, jak te sprawy kształtowały się w czasie dwudziestolecia międzywojennego. Mówiłem o nikłej wydajności studiów wyższych, o maleniu liczby studentów, o bezrobociu wśród inteligencji, o stratach wojennych. Przez pięć lat wojny ustało prawie całkowicie kształcenie nowych kadr naukowych. Działo jedynie tajne nauczanie, odważnie i ofiarnie prowadzone przez grupę profesorów, którym za ich wybitną działalność patriotyczną w latach niewoli narodu należą się słowa wysokiego uznania. Z natury rzeczy tajne nauczanie mogło jednak zaledwie przyczynić się do uzupełnienia fachowego wykształcenia pewnego odsetka młodzieży, ale nie zdołało zaspokoić potrzeb kraju w zakresie kadr.

Po zakończonej wojnie w związku z budownictwem socjalistycznym, z odbudową miast i osiedli, odbudową wszystkich ważnych dziedzin życia państwowego powstało olbrzymie zapotrzebowanie na naukowców wszelkich specjalności i bez wątpienia będzie ono wzrastało nadal. Jakkolwiek liczba profesorów wzrosła znacznie w stosunku do liczby przedwojennej, to jednak jest ona wciąż niewystarczająca. Około 20% katedr jest nie obsadzonych, a około 30% profesorów przekroczyło 60 lat wieku. Liczby te mówią za siebie. Znaczny odsetek personelu wykładającego stanowią ludzie starsi, brak zaś dostatecznego dopływu młodych sił naukowych.

W zakresie kadr Plan 6-letni stawia przed nauką ogromne zadania. Zakłada on przygotowanie dziesiątków tysięcy inżynierów różnej specjalności, rolników z wyższym wykształceniem, ekonomistów, finansistów, lekarzy, nauczycieli itd. Resorty zarządzające szkolnictwem wyższym mają przed sobą zadanie dostosowania do tychczasowej pracy i organizacji do potrzeb Planu 6-letniego.

W tej chwili interesuje nas głównie nie sprawa kształcenia zawodowego, lecz zagadnienie kształcenia naukowców. Kształcenie nowych kadr powinno oprzeć się na starannie przemyślanym planie, który musi zawierać następujące dane:

- 1) Zapotrzebowanie na pracowników naukowych i na kadry nauczające.
- 2) Wyznaczenie ośrodków kształcenia, czyli tych wyższych uczelni i instytutów, w których pracownicy będą uzyskiwali stopnie naukowe.
- 3) Szczegółowo opracowane programy nauczania, dające solidną podbudowę dla pracy naukowo-badawczej.
- 4) Sposoby rekrutacji kadr naukowych.

Liczbę pracowników potrzebnych do prac naukowo-badawczych ustali Akademia Nauk. Liczbę pracowników naukowych, którzy będą zarazem wykładowcami na wyższych uczelniach, określą zainteresowane resorty w porozumieniu z Akademią Nauk i czynnikami gospodarczymi. Prowizoryczne dane Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki przewidują w Planie 6-letnim wzrost kadr nauczających o 1.500 osób. Do dokładniejszego obliczenia zapotrzebowania potrzebne jest ponadto ustalenie określonych norm obciążenia pracowników naukowych, od czego bezpośrednio zależy ich liczba.

Kształcenie przyszłych pracowników naukowych odbywać się będzie przede wszystkim w szkołach wyższych należących do różnych resortów i rozporządzających całą siecią zakładów naukowych, instytutów uczelnianych i zespołów katedr. Główna rola przypada tu oczywiście Ministerstwu Szkół Wyższych i Nauki. Trzeba podkreślić, że w ciągu pięciolecia powojennego sprawa ta wykazuje znaczny postęp. Zwłaszcza bardzo rozwinęła się akcja stypendialna. W roku akademickim 1937—38 było w Polsce ogółem 4.669 stypendiów, a w tej liczbie było zaledwie 135 stypendiów pełnych. W roku 1946—47 liczba stypendiów wzrosła do 10.342, a w roku 1950—51 wynosi już 54.553. W ciągu dwóch ostatnich lat suma stypendiów i zasiłków wzrosła z 36 milionów złotych do 156 milionów. W ciągu czterech lat liczba domów akademickich wzrosła dwukrotnie, liczba miejsc w tych domach przeszło trzykrotnie. Akcja pomocy młodzieży studiującej ustawicznie wzrasta i już w niedalekiej przyszłości powinna ona objąć praktycznie wszystkich studentów stojących na poziomie wymagań. Nową dla naszego terenu formą kształcenia kadr jest wprowadzenie aspirantury, która niewątpliwie przyczyni się wybitnie do podwyższenia kwalifikacji naszych pracowników naukowych. Zarazem wciąż wzrasta liczba aspirantów kształcących się w Związku Radzieckim, zwłaszcza w dziedzinach u nas mało dotąd rozbudowanych, i z tego źródła będziemy czerpali nowe kadry pracowników naukowych. Trudno jest wdawać się w szczegóły organizacyjne dotyczące bliższej polityki resortów w zakresie szkolenia kadr. Tyle jest pewne, że szkolnictwo wyższe jest przede wszystkim powołane do wzbogacenia naszych uszczuplonych i wciąż jeszcze niedostatecznych ze względu na wielkie zapotrzebowanie kadr pracowników naukowych. W każdym razie w tej dziedzinie można zanotować duży postęp.

Do tej akcji włączy się niebawem Polska Akademia Nauk, która na naszym gruncie będzie silną organizacją. Do wyko-

niania swoich ważnych zadań naukowych Akademia będzie potrzebowała bardzo liczne grona sił pomocniczych, dla których praca badawcza w instytutach i innych placówkach Akademii będzie najlepszą szkołą, bowiem właściwe kształcenie naukowca odbywa się w trakcie jego pracy badawczej. Już obecnie szereg instytutów badawczych w nader efektywny sposób uczestniczy w akcji kształcenia kadr, włączenie zaś tych instytutów do Akademii bardzo wydatnie wzmocni ich możliwości faktyczne w tym zakresie.

Bardzo istotne jest zorganizowanie szerokiej akcji *r e k r u t a c j i m ł o d z i e ż y* do pracy naukowej. Nauka w Państwie Ludowym zajmuje wysokie stanowisko w hierarchii zadań państwowych, zawód pracownika naukowego jest zawodem szacownym i przeświadczenie to należy wpajać w młodzież już zaczynając od pierwszych etapów nauki. Zarazem jest to zawód trudny, wymagający dużych zdolności i znacznego napięcia sił, potrzebne są do niego specjalne kwalifikacje. Należy prowadzić propagandę nauki wśród młodzieży szkolnej, co wiąże się bezpośrednio z udziałem uczonych w akcji popularyzatorskiej. Należy skierować większą niż dotychczas liczbę młodzieży zorganizowanej na studia naukowe i na pracę badawczą, przyniesie ona z sobą młodzieńczy zapał i dyscyplinę, przyniesie nowy światopogląd, oddziaływać korzystnie na kolegów. Należy do tej akcji wyławianie talentów w drodze konkursów i olimpiad we wszystkich dziedzinach wiedzy i należyta opieka nad nimi, należy zwrócić uwagi na pewne kierunki nauki mało u nas popularne, a mające duże znaczenie praktyczne i światopoglądowe, należy przestrzeganie dyscypliny pracy, szerokie zastosowanie współzawodnictwa pracy i zobowiązań młodzieży, popieranie pracy kół młodzieżowych i opieka nad nimi.

Bardzo ważną sprawą dla efektywnego kształcenia kadr jest należyta organizacja i wystarczające *z a o p a t r z e n i e w a r s z t a t ó w p r a c y n a u k o w e j*. Państwo przeznaczając ogromne środki na wyposażenie placówek badawczych i w tej dziedzinie daje się odczuć znaczna poprawa. Istnieje jednak dziedzina dotąd upośledzona, a jest nią niedostateczna w stosunku do istniejących potrzeb *b u d o w n i c t w o n a u k o w e*. Wiele instytucji, które już teraz mogłyby wydajnie pracować badawczo i kształcić młodzież, ogromnie cierpi z powodu braku wystarczających lokali. Instytuty badawcze często nie są w stanie przyjmować zgłaszających się pracowników naukowych z powodu braku miejsc. Najistotniejszym czynnikiem obfitego dopływu młodzieży do warsztatów pracy twórczej jest odpo-

wiednia atmosfera, czynny naukowo warsztat staje się ośrodkiem przyciągającym nawet bez jakiegokolwiek propagandy, dokoła niego wytwarza się piękna tradycja wspólnoty zdobywczy naukowych, co oddziaływa nadzwyczaj sugestywnie na młodzież pobudzając ją do twórczego wysiłku. Bardzo istotnym warunkiem takiego oddziaływania jest, aby praca naukowa nie musiała gnieździć się w przypadkowo zaadoptowanych lokalach, lecz aby mogła rozwijać się w oparciu o należycie przystosowane pomieszczenia. Idzie tu o duży wysiłek ze strony państwa, jest to jednak wysiłek produkcyjny. Bardzo łatwo, mimo dobre inne warunki, niedostateczna pojemność zakładów może stać się czynnikiem, hamującym wybitnie wykonanie najlepiej nawet opracowanych planów.

Nieco inaczej wygląda zagadnienie **d o s k o n a l e n i a i s t n i e j ą c y c h j u ż k a d r** pracowników nauki. Sprawa ta wiąże się ściśle z wieloma formami naszego życia naukowego. Wiąże się najpierw z zagadnieniem **p r z e b u d o w y i d e o l o g i c z n e j i m e t o d o l o g i c z n e j**. W naszych warunkach musimy walczyć o każdego człowieka, musimy starać się przekonać każdego naukowca o słuszności postępowej metodologii. Liczne materiały do tej sprawy zawierają referaty podsekcyjne i sekcyjne, dużo nauczyliśmy się w tym względzie na zjazdach i konferencjach przedkongresowych. Nauczyliśmy się, że czysto deklaratywne oświadczenia niewiele zdziałają, że potrzebny jest żywy przykład. Takich przykładów w dziedzinie nauk przyrodniczych, humanistycznych lub technicznych możemy wskazać coraz więcej, niektóre zaś konferencje problemowe dały w tym względzie bardzo dużo. Jest to niedawna u nas tradycja zasługująca na baczną uwagę. Niewątpliwie jesteśmy tu na dobrej drodze.

Szereg referatów podsekcyjnych podnosi słusznie częste u nas niedocenianie przez ludzi nauki **s a m o k r y t y k i i k r y t y k i n a u k o w e j** i jest to druga strona życia naukowego, związana z doskonaleniem kadr. Idzie nie o publiczne „kajanie się“ mające niewielką wartość, lecz o to, aby badacz nie zatajał wobec kolegów fachowców wątpliwości, jakie mu się nasunęły w jego własnej pracy naukowej, lecz aby poddał je pod dyskusję. Wielu naukowców wykazuje błędny, przestarzały stosunek do krytyki, uważając ją za atak osobisty. Zdarzają się krytyki tego typu i to powinniśmy zwalczać. Ważna natomiast dla nas jest krytyka rzeczowa, która powinna być bezkompromisową, powinna dotrzeć do istoty zagadnienia, ale która jest skierowana wyłącznie na bezosobowe zwalczanie błędów

utrudniających postęp nauki. W szczególności odczuwa się u nas brak krytyki publicznej, która może wyświetlić szereg spraw spornych i która powinna stać się pewną formą pracy naukowej. Recenzje i krytyki, umieszczone w czasopismach fachowych, najczęściej sprowadzają się do omówień formalnych i grzecznościowych. Nie powinniśmy uprawiać stosunków tylko kurtuazyjnych, bowiem każdy naukowiec powinien przede wszystkim mieć na względzie dobro nauki, postęp rzetelnej wiedzy; powinno to stać się jego największą ambicją. Wobec zaś takich celów odpadają automatycznie względy małosłkowej ambicji osobistej. Wspólnym wysiłkiem budujemy nowe życie i w tej wielkiej pracy musimy pomagać sobie wzajemnie.

Zjazdy i konferencje działają kształcąco w innym jeszcze kierunku. W wielu dziedzinach bliższych życiu gospodarczemu nauka polska zrobiła w ciągu lat powojennych duże postępy w zakresie *p o w i ą z a n i a n a u k i z ż y c i e m*, z wymaganiami praktyki. Zjazdy i konferencje bardzo przyczyniły się do wyjaśnienia tego stosunku wysnuwając należyte wnioski z doświadczeń radzieckich, które wskazują, jak wiele prac i tematów o ważnym znaczeniu naukowym zrodziło się nie w laboratoriach uczonych, lecz w kopalniach i fabrykach. Uczni nasi powinni jasno uświadomić sobie, że bogate doświadczenie ludzi stojących w bezpośrednim kontakcie z produkcją stanowi mało wyzyskane źródło postępu nauki.

W dziedzinie zarówno kształcenia, jak i doskonalenia kadr specjalną uwagę należy zwrócić na *z e s p o ł o w e m e t o d y p r a c y*. Coraz bardziej postępująca specjalizacja wraz z coraz to silniejszym zwężeniem zakresu kompetencji poszczególnych naukowców fatalnie odbija się na postępach nauki, gdyż zaprzecza elementarnemu postulatowi, że zjawiska należy badać w ich całości. Wbrew rozpowszechnionemu wśród naukowców mniemaniu mając przed sobą ważne zagadnienie naukowe, nie możemy czekać z jego rozwiązaniem aż do szczęśliwej chwili, gdy narodzi się geniusz, który wszystko opanuje i wyjaśni. Geniusz jest zjawiskiem przypadkowym i rzadkim, nie dającym się planować, wobec zaś kolosalnego rozrostu wiedzy współczesnej jego rola staje się coraz trudniejsza. Dlatego właśnie nie polegamy na geniuszach i coraz częściej próbujemy rozwiązywać zagadnienia naukowe zespołowo. Nie znaczy to, aby obecnie mniej było na świecie ludzi genialnych, przeciwnie — jest ich prawdopodobnie więcej. Jeśli zaś pojawi się w naszym środowisku osobnik genialny, zapewnimy mu możliwie najlepsze warunki pracy. Jednak musimy liczyć się z tym, że ogromnie wzrosły nasze wymagania i że

człowiek o niezwykłych zdolnościach nie może już pełnić w nauce roli odkrywcy dziewiczych terenów, jaką pełnił dawniej. Dziś grupa ludzi o zdolnościach przeciętnych, jaką zawsze możemy zmobilizować, mająca jasno wytknięte zagadnienie, prowadząca pracę badawczą zorganizowaną i posługującą się prawdziwą metodą naukową, może zdziałać więcej niż jednostka genialna. Bicz ludzkości, jakim jest choroba raka, nie został dotąd opanowany, gdyż nigdy jeszcze nie badano tego zagadnienia prawdziwie wszechstronnie. W sprawie raka kompetentny jest zarówno onkolog, jak chirurg, radiolog, anatomopatolog, fizjolog, histolog, biolog, biochemik, internista, być może bakteriolog. Każdy z nich ujmuje zagadnienie ze swego wąskiego punktu widzenia, nie uwzględniając, że w organizmie chorego wszystkie zagadnienia będące przedmiotem badania wymienionych działów nauki są obecne jednocześnie i żadnego z nich nie wolno pominąć. Zagadnienie ewolucji organizmów wciąż jeszcze wykazuje szereg ważnych punktów spornych, gdyż nie próbowano rozstrzygnąć ich zespołowo. W sprawach ewolucji może zabrać głos biolog, zoolog, botanik, fizjolog, anatom, ale także fizyk, chemik, matematyk, filozof, historyk, językoznawca, każdy ujmuje to zagadnienie z innej strony. Ale w ewolucji najprostszego nawet ustroju żywego wszystkie zagadnienia są zawarte jednocześnie i tylko praca zespołowa może ująć sprawę w jej całokształcie. Badania zespołowe to niezbędna metoda nauki. Praca taka nie tylko przyczynia się wybitnie do postępu nauki, jest ona ponadto znakomitą szkołą dla młodych adeptów nauki, uczy dostrzegać zagadnienia i ćwiczy zmysł krytyczny. Ma ona zaś wielkie znaczenie moralne, daje bowiem możliwość człowiekowi o zdolnościach przeciętnych uczestniczyć w rozstrzygnięciu ważnego problemu naukowego, podnosi jego ludzką godność.

W końcu nie powinniśmy zapomnieć o potrzebach i interesach ludzi na u k i. Rzeczą konieczną jest zapewnienie bytu materialnego uczonym, co da im możliwość całkowitego poświęcenia się nauce, bez troski o utrzymanie, bez dublowania posad lub poszukiwania dodatkowych zarobków. Niezmiernie ważne jest odciążenie naukowców od wyraźnego u nas przerostu zajęć administracyjnych. Nie idzie tylko o to, aby przerzucić pracę administracyjną na jakieś fachowe siły kancelaryjne, idzie raczej o uproszczenie samej administracji, która aż nadto często kształtuje się u nas według złych wzorów biurokratycznych. Konieczna jest gruntowna rewizja techniki rachunkowości i sprawozdawczości zakładów i instytutów, redukcja liczby wypełnianych ankiet, poniechanie ich nadmiernie



skomplikowanej i nieprzejrzystej konstrukcji, zrozumienie, że metody dobre i użyteczne w zastosowaniu do fabryki lub wielkiego domu towarowego zawodzą, gdy je zastosować do instytutu naukowego. Szkodliwe dla nauki i państwa jest obarczanie uczonych nadmiarem papierowej roboty, szkodliwy jest nadmiar mało ważnych posiedzeń i narad. W imię postępu nauki, w imię dobra narodu i państwa powinniśmy walczyć o pełne spożytkowanie fachowych kwalifikacji uczonego, bez obciążania go obowiązkami mającymi o wiele mniejszą wagę.

**S t r e s z c z a j ą c** się stwierdzam, że kształcenie i doskonalenie kadr naukowych jest w naszym kraju zagadnieniem palącym. Jego rozwiązanie wymaga długookresowej akcji w kierunku usprawnienia warsztatów pracy, budownictwa naukowego, kształcenia młodzieży za granicą, zwłaszcza w Związku Radzieckim, wydania dostatecznej liczby podręczników akademickich na właściwym poziomie ideologicznym i naukowym, rozbudowy akcji popularyzacji nauki, specjalnej akcji rekrutacji młodych pracowników naukowych, odciążenia ludzi nauki od obowiązków mniejszej wagi. W ciągu najbliższych lat kształcenie będzie wymagało od państwa dalszych dotacji na ten cel, w związku zwłaszcza z dalszą rozbudową stypendiów akademickich, budową domów akademickich, reformą uposażeniauczonych i nauczycieli szkolnych oraz z budownictwem naukowym. Są to wydatki nie możemy ich nie ponosić, jeśli chcemy, aby nauka dotrzymała kroku przeobrażeniom kraju.

\* \* \*

W TAK WIELKIM skrócie podałem zarys ogromu zagadnień stojących przed nauką polską na obecnym etapie rozwoju Polski Ludowej. Mówiłem o sławnych tradycjach naszej nauki okresu dawniejszego, o zasługach naszych starych towarzyszy naukowych, o początkowym ożywieniu się ruchu naukowego po odzyskaniu niepodległości państwowej i o zgubnym wpływie, jaki wywarł ustrój kapitalistyczny i postępująca faszyzacja kraju na stan i rozwój nauki. Mówiłem o przebudowie kraju na nowych zasadach po zakończeniu drugiej wojny światowej, o fazach rozwoju nauki w Polsce Ludowej od roku 1945, o wpływie zdobyczy nauki radzieckiej na naukę polską i o nowej roli nauki w państwie budującym nowy ustrój społeczny. Mówiłem o potrzebie stworzenia centralnej instytucji naukowej dostosowanej do potrzeb kraju, o ustroju i zadaniach powstającej Akademii Nauk, o towarzystwach naukowych ogólnych i specjalnych, o organi-

zacji wydawnictw naukowych, o bibliotekach naukowych, o popularyzacji nauki, o zagadnieniu kształcenia i doskonalenia kadr.

Stoi przed nami bezmiar zagadnień organizacyjnych, których rozwiązanie będzie wymagało wielu lat wytężonej, uporczywej pracy. Do tej pracy przystępujemy w pełni świadomości, że budujemy nowy ustrój społeczny, w którym nauka powołana jest do odegrania wybitnej, często decydującej roli. Dokonałiśmy wiele, stanęliśmy na słusznej drodze i tą drogą będziemy szli do wytkniętego celu.

Istnieje swoista, piękna poezja pracy. Człowiek pojedynczy w zorganizowanym zespole produkcyjnym zostaje porwany przez ogólny rytm pracy, czuje, że jest małym, ale niezbędnym elementem w olbrzymim sprawnie funkcjonującym aparacie, który działa jak jedna całość, zawiła w szczegółach, ale przejrzysta i konsekwentna w kierunkowości swego działania. Podobnie istnieje poezja rozwijającego się społeczeństwa, które jest niezmiernie różnorodne w szczegółach, ale którego kierunek rozwojowy ogólny jest prosty i logiczny. Tu, na tej sali, znajdują się przedstawiciele wszystkich odłamów wiedzy ludzkiej, od najbardziej abstrakcyjnych do skrajnie użytecznych. Stworzymy taką organizację pracy badawczej, w jakiej każdy pracownik będzie czuł się niezbędnym elementem wielkiego, jednolitego procesu rozwojowego. Naród nasz dał światu wiele pięknych postaci które wywarły wpływ na losy ludzkości. I naród nasz ma wszelkie dane po temu, aby kroczyć w pierwszym szeregu bojowników o wiedzę, o szczęście ludzkości, o braterstwo wszystkich narodów świata.

Niech żyje nauka polska!

## 2.VII. TRZECIE POSIEDZENIE PLENARNE

### PRZEMÓWIENIE PROF. EDWARDA CECHA DELEGATA CZESKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI

JEST DLA MNIE wielkim zaszczytem i radością, że mogę powitać I Kongres Nauki Polskiej, jako przedstawiciel Czeskiej Akademii Nauk i Sztuk oraz w imieniu wszystkich pracowników naukowych w Czechosłowacji.

Idea ścisłej współpracy naszych bratnich narodów jest dla nas matematyków ideą, o którą dawno walczyliśmy, a która rozwijała się już pomyślnie przez z górą 20 lat, ale za czasów kapitalistycznych tylko tak dalece, o ile zależało to od osobistej inicjatywy pracowników naukowych, ci zaś nie otrzymywali wtedy żadnego poparcia ze strony swoich reakcyjnych rządów, ponieważ te nie życzyły sobie pokojowej współpracy, lecz przeciwnie — popierały zatargi między narodami w interesie kapitału.

Od chwili objęcia władzy przez demokrację ludową doszło do zasadniczego zwrotu. Przyjaźń i współpraca naszych bratnich narodów rozwija się bezustannie, pogłębia się i rozszerza nie tylko na coraz to nowe działy wiedzy, lecz także na wszystkie dziedziny techniki oraz życia gospodarczego i kulturalnego.

Oba narody doświadczyły w sposób bardzo dotkliwy czego mogą spodziewać się ze strony kapitalizmu, który bezlitośnie wydał je na łaskę i niełaskę niemieckiemu faszystowskiemu.

Dzięki bezgraniczemu bohaterstwu Armii Czerwonej i całego Związku Radzieckiego zostaliśmy przed 6-ciu laty wyzwoleni z niewoli faszystowskiej i od tej chwili narody nasze, według wzoru Z.S.R.R. i przy jego wydatnej pomocy weszły na drogę do socjaliz-

mu, na której już dotychczas możemy się wykazać szeregiem sukcesów. W walce o lepszą przyszłość ludzkości nasza nauka nie pozostaje na uboczu. Coraz bardziej rosną szeregi tych pracowników nauki, którzy zajmują się zagadnieniami nauki nie dla własnej sławy, nie dla osobistej przyjemności i nie aby wyróżnić się jako wyższa klasa pośród mas pracujących, ale dlatego, aby służyć ludowi pracującemu, aby walczyć o to, by osiągnąć nauki i techniki nie nadużywano w celach wyzysku i śmierci, lecz przeciwnie, aby wreszcie doszło do tego, by genialne dzieła uczonych wszystkich narodów i wielu pokoleń systematycznie służyły do tego celu, by każdy człowiek miał prawo do wolności i dobrobytu.

Na drodze do tego wzniesłego celu organizacja pracy naukowej według wzoru radzieckiego, do którego obecnie dochodzi w Polsce, należy do najdonioślejszych osiągnięć. Również my w Czechosłowacji przygotowujemy podobną reorganizację. Dlatego udział nasz w I Kongresie Nauki Polskiej ma dla nas daleko idące znaczenie, ponieważ będziemy mogli z korzyścią użyć doświadczeń od was uzyskanych. Dlatego życzymy również w naszym własnym interesie I Kongresowi Nauki Polskiej jak największego sukcesu.

Niech żyje i rozkwita nauka polska.

Niech wzrasta i wzmacnia się przyjaźń czechosłowacko-polska.

Niech potężnieje i pogłębia się współpraca naukowa wszystkich postępowych uczonych świata z radzieckimi uczonymi na czele.

Niech coraz bardziej wzrasta udział nauki w budownictwie socjalizmu.

## **PRZEMÓWIENIE PROF. CONSTANTINESCU-JASI WICEPRZEWODNICZĄCEGO RUMUŃSKIEJ AKADEMI NAUK**

PANIE MINISTRZE, Panie Przewodniczący, Drodzy Przyjaciele. W imieniu Prezydium Akademii Nauk Rumuńskiej Republiki Ludowej i rumuńskich naukowców, literatów i artystów niosę braterskie pozdrowienie dla Kongresu Nauki Polskiej i życzę mu owocnej pracy.

Naukowcy Rumuńskiej Republiki Ludowej śledzą z żywym zainteresowaniem i życzliwą sympatią sukcesy bratniego narodu polskiego na drodze budowy pokoju i socjalizmu. Inicjatywa zwołania Kongresu w celu zreorganizowania życia naukowego i założenia Pol-

skiej Akademii Nauk podkreśla znaczenie, jakie Nowa Polska przypisuje nauce i troskę Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Rządu Polskiego o rozwój nauki w Rzeczypospolitej Polskiej. Nikt z nas nie wątpi, że naukowcy mają ważną rolę w umocnieniu niepodległości naszych narodów, w umocnieniu pokoju, w umocnieniu przyjaźni z ZSRR, wyzwolicielem naszych narodów.

W kraju naszym ludzie nauki są z narodem.

Akademia Rumuńskiej Republiki Ludowej zreorganizowana trzy lata temu według zasad Akademii Nauk ZSRR grupuje wszystko to, co nauka w naszej ojczyźnie posiada najbardziej wartościowego. Ożywieni patriotycznym zapałem, kierowani przez Partię, nasi naukowcy oddają swoje wszystkie wiadomości i wszystkie swoje siły do pracy w służbie rozkwitu kraju i budowy socjalizmu w naszej ojczyźnie. Dzięki szczególnie dogodnym warunkom, stworzonym przez Rumuńską Partię Robotniczą i Rząd Rumuński dla pracy naukowej, dzięki temu, że nauka w Rumuńskiej Republice Ludowej rozwija się coraz bardziej według koncepcji materializmu dialektycznego, według doświadczeń nauki radzieckiej, nauka naszego kraju notuje stale coraz większe sukcesy.

Na czym polegają te osiągnięcia?

Praca naukowa w naszym kraju rozwija się dzisiaj w rytmie coraz żywszym i intensywniejszym. Działalność naukowa jest planowa, badacze, idąc śladem naukowców radzieckich orientują się coraz lepiej w podstawowych zagadnieniach rozwoju naszego kraju na drodze do socjalizmu. Przykładem tego są poważne rezultaty, które dał wkład Akademii Rumuńskiej Republiki Ludowej do opracowania 10-letniego planu elektryfikacji kraju.

Nasi naukowcy opracowali nową metodę uprzemysłowienia gazu ziemnego, wprowadzili szereg materiałów ochronnych, cement wyższej jakości dla budowy zapór wodnych; stworzono nową metodę analizy chemicznej za pomocą promieni Rentgena, nowe izolacje elektryczne o wysokim oporze; rozwiązano zagadnienie uzyskania nowych produktów z krzemianu magnezu, wynaleziono nowe metody stosowane wobec wyboczenia belki ściskowej w mostach stalowych. W dziedzinie nauk rolniczych badania w naszej Akademii mają na celu popieranie wielkiego dzieła socjalistycznej przebudowy rolnictwa w Rumuńskiej Republice Ludowej. Poczyniono badania, które znajdują się w zaawansowanym stadium, w związku z wprowadzeniem metod Kostyczewa—Williamsa przy doborze płodozmianu

w różnych okolicach. Również przeprowadzono prace w celu rozwoju rolnictwa w okolicy kanału Dunaj—Morze Czarne.

Na polu nauk medycznych, Akademia Rumuńskiej Republiki Ludowej, rozwijając osiągnięcia znanych uczonych rumuńskich Babesza, Marinescu, Parhona — zaczęła organizować poznawanie i przyswajanie koncepcji materialistycznej w fizjologii J. Pawłowa, aby zapewnić w ten sposób rozwój nauk medycznych Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Jako historyk, pozwolę sobie również podkreślić niektóre osiągnięcia zanotowane przez Instytut Historyczny i Filozoficzny Akademii Rumuńskiej Republiki Ludowej. W ramach szerokiej akcji poszukiwań archeologicznych, zorganizowanych w latach 1949—50, odkryto bogaty materiał, który został opublikowany i który stanowi dowód ciągłości naszego narodu na dzisiejszym terytorium Rumuńskiej Republiki Ludowej. Badania te obalają kosmopolityczne i antynarodowe twierdzenia historiografii burżuazyjnej i prehistorii naszego kraju.

Jakie jest źródło tych wszystkich osiągnięć?

Przyczyna naszych osiągnięć tkwi w fakcie, że Akademia nasza wkroczyła na drogę wskazaną przez Rumuńską Partię Robotniczą i usyntetyzowaną w słowach towarzysza Georghiu-Dej, Sekretarza Generalnego KC Rumuńskiej Partii Robotniczej, wygłoszonych w październiku 1948 r., na inauguracji Akademii: „Nasi uczeni znajdują w teorii marksistowsko-leninowskiej przewodnika i poparcie dla wyeliminowania wpływów kultury burżuazyjnej, dla stworzenia nowego typu intelektualisty, który nie pogardza zagadnieniami wyłoniłymi przez życie praktyczne. Kładąc u podstaw swojej działalności koncepcję materializmu dialektycznego, możemy przewidzieć wzrost twórczości naukowej w naszym kraju. Światłem, które winno prowadzić naszych naukowców, jest wzór kraju przodującej kultury — Związek Radziecki“.

W czerwcu 1950 r. odbyła się sesja ogólna Akademii Rumuńskiej Republiki Ludowej, mająca jako temat „Marksizm-leninizm i osiągnięcia nauki radzieckiej, podstawami rozwoju nauki w Rumuńskiej Republice Ludowej“, na której wygłoszono szereg referatów o zastosowaniu nauki radzieckiej w warunkach naszego kraju.

Wielką pomocą w rozwoju działalności Akademii Rumuńskiej Republiki Ludowej była wizyta delegacji członków Akademii i naukowców naszego kraju w Związku Radzieckim, gdzie zapoznali się oni bliżej z metodami pracy nauki radzieckiej. Program badań nau-

kowych Akademii Rumuńskiej Republiki Ludowej na rok 1951 został opracowany w ścisłym kontakcie z ministerstwami, w oparciu o potrzeby Planu Pięcioletniego. Rząd postawił przed naszymi ludźmi nauki szereg zagadnień o wielkim znaczeniu dla realizacji Planu 5-letniego; zagadnienia te, jako pierwsze, zostały włączone do planu pracy Akademii Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Spośród naukowych prac radzieckich, szczególny wpływ miało genialne dzieło J. Stalina *Marksizm i zagadnienia językoznawstwa*. Na gruncie nowych tez stalinowskich, wyłożonych po raz pierwszy w tym dziele, obradowała ostatnio ogólna sesja naukowa Akademii Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Sesja ta oznaczała wielki krok naprzód w skierowaniu naszych naukowców ku praktyce, ku produkcji. Na podstawie uchwały ogólnej sesji naukowej w dniach 2—4 lipca odbędzie się rozszerzona sesja Sekcji języka, literatury i sztuki Akademii Rumuńskiej Republiki Ludowej z udziałem Ministerstwa Szkolnictwa Publicznego i Związku Literatów Rumuńskiej Republiki Ludowej w celu przedyskutowania na bazie nauki stalinowskiej o języku głównych zadań językoznawców naszego kraju, zasad wykładania języka rumuńskiego w szkołach oraz potrzeb sztuki i literatury.

Przygotowuje się również sesję Sekcji Nauk Medycznych Akademii Rumuńskiej Republiki Ludowej z udziałem Ministerstwa Zdrowia w celu postawienia badań na odcinku biologii i medycyny w naszym kraju na granitowym fundamencie nauki J. Pawłowa.

Nauka radziecka pomagała i pomaga w decydujący sposób w postępie młodej nauki w naszej ojczyźnie. Pomaga ona naszemu narodowi w nieustannej poprawie jego egzystencji i równocześnie w umacnianiu jego niepodległości i materialnej i moralnej siły obronnej przeciwko zbójckim planom imperialistów amerykańskich sprowokowania nowej wojny, śmiertelnych wrogów nauki i pokoju.

W imieniu Prezydium Akademii Rumuńskiej Republiki Ludowej i wszystkich ludzi nauki w Rumuńskiej Republice Ludowej życzymy pełnego sukcesu uczonym Rzeczypospolitej Polskiej w ich wysiłku stworzenia nowej Akademii, związanej z narodem i znajdującej się w służbie szlachetnego celu obrony pokoju i budowy socjalizmu.

Niech żyje nauka polska!

## SPRAWOZDANIA Z PRAC SEKCJI WYGŁOSZONE PRZEZ PRZEWODNICZĄCYCH SEKCJI NA PLENUM PIERWSZEGO KONGRESU NAUKI POLSKIEJ

*Zagajenie prof. dra J. Chałasińskiego*

W DRUGIM i trzecim dniu obrad naszego Kongresu toczyły się intensywne prace w sekcjach i komisjach. Odbyło się 31 zebrań sekcyjnych. Na zebraniach Sekcje wyłoniły swoje Komisje Wnioskowe. Opracowane przez nie wnioski przedyskutowane zostały ponownie na zebraniach Sekcji i skierowane do Głównej Komisji Wnioskowej.

Obradowała nadto w pełnym składzie Sekcja Organizacji Nauki i Szkolnictwa Wyższego łącznie z Komitetem Wykonawczym I Kongresu Nauki Polskiej i Sekcyjnymi Komisjami Wnioskowymi. Zebranie to wyłoniło Główną Komisję Wnioskową i udzieliło wytycznych dla jej pracy.

O wynikach prac tej Komisji poinformują nas jej przewodniczący.

Obecnie chciałbym zakomunikować, iż w wyniku intensywnych prac w Sekcjach i Komisjach Wnioskowych, w wyniku dyskusji nie tylko podsumowano dotychczasowe prace wszystkich grup roboczych naszego Kongresu, ale także wniesiono wiele nowego i opracowano liczne wnioski. Wnioski te dotyczą wielu problemów ważnych dla dalszego rozwoju nauki polskiej. Chciałbym podkreślić szczególną wagę tych wniosków, które zmierzają do ustalenia kierunków badań w poszczególnych dyscyplinach, problemów przewodnich, kluczowych, na których koncentrować się powinna praca badawcza w najbliższym okresie czasu. Wnioski te zmierzają bowiem do ściślejszego powiązania naszej nauki z potrzebami narodu, z gigantycznymi zadaniami Planu 6-letniego.

Wnioski te stanowiąc będą niezwykle cenny materiał dla prac odpowiednich organów Polskiej Akademii Nauk, które zatroszczą się o realizację słusznych postulatów wyłonionych na naszym Kongresie. Główna Komisja Wnioskowa podzieliła wnioski, które będą zreferowane na bieżącym posiedzeniu na wnioski szczegółowe, dotyczące poszczególnych dziedzin wiedzy i wnioski ogólne, dotyczące całej naszej nauki.



Obecnie przewodniczący Sekcyjnych Komisji Wnioskowych złożą kolejne sprawozdania z prac poszczególnych sekcji i przedłożą wnioski sekcyjne. Wnioski ogólne zreferują później przedstawiciele Głównej Komisji Wnioskowej.

## SEKCJA I — NAUK SPOŁECZNYCH I HUMANISTYCZNYCH

*Przewodniczący prof. dr J. Chałasiński*

SEKCJA NAUK SPOŁECZNYCH i Humanistycznych obradowała w drugim i trzecim dniu Kongresu. Odbyły się dwa zebrania plenarne Sekcji oraz zebrania dyskusyjne w sześciu zespołach dyskusyjnych. Ogółem w zebraniach wszystkich zespołów Sekcji wzięło udział 450-ciu uczestników.

W dyskusji zabierało głos 120-tu mówców.

Dyskusja w zespołach w odniesieniu do poszczególnych dyscyplin stała na gruncie zasadniczych tez referatu plenarnego oraz referatów podsekcyjnych. W dziedzinie filozofii doszło do wyraźnego podkreślenia istniejących różnic w ocenie szkoły warszawsko-lwowskiej.

Prace w innych podsekcjach przebiegały w różny sposób i osiągnęły rozmaite poziomy wyników. W tych podsekcjach, gdzie prace przygotowawcze do Kongresu dokonały krytyki naukowego dorobku oraz sprecyzowały metodologiczne podstawy badań naukowych zgodnie z założeniami marksizmu-leninizmu, praca skupiała się wokół takich konkretnych zagadnień, jak określenie kierunków badań, ustalenie kluczowej problematyki planu, wypracowanie form organizacji pracy naukowo-badawczej, problemy kształcenia kadr naukowych. Taki przebieg miały prace Podsekcji Badań Literackich, Podsekcji Prawa, Podsekcji Badań nad Sztuką.

W zespole obejmującym badania literackie, językoznawstwo i neofilologię, w szerszych wypowiedziach usiłowano wskazać nowe metodologiczne tendencje, które winny być wytyczną planu badań w różnych dyscyplinach filologicznych, chodziło o tendencję zupełnego wykorzystania ostatnich prac Stalina o językoznawstwie.

Podkreślono, że poszczególne dziedziny naukowe powinny w szerszym niż dotąd zakresie uwzględnić wkład tych prac do ogólnej teorii marksizmu-leninizmu, wyrażający się w rozróżnieniu bazy i nadbudowy oraz klasowych i narodowych elementów kultury.

Również prace Podsekcji Badań nad Sztuką skupiały się wokół konkretnych zagadnień realizacji planu badań

W dyskusji kongresowej wydobyte też zostały cztery główne grupy zadań:

1. rozwinięcie i pogłębienie naukowej teorii sztuki;
2. badania historyczne mające na celu wypracowanie nowego, naukowego poglądu na artystyczne dziedzictwo przeszłości;
3. ścisłe powiązanie badań teoretycznych i historycznych z procesem twórczym współczesnej sztuki polskiej w jej drodze do realizmu socjalistycznego;
4. upowszechnienie wiedzy o sztuce.

Podsekcja Prawa przedyskutowała węzłowe zagadnienia planu badań we wszystkich dyscyplinach prawnych, opierając się na jednomyślnym przekonaniu o doniosłej roli nauk prawnych w umacnianiu ludowego państwa, w kształtowaniu i utrwalaniu socjalistycznej struktury społeczeństwa oraz w realizacji socjalistycznej praworządności.

Należy również stwierdzić, że poważnie posunęły się naprzód w stosunku do okresu przedkongresowego prace w zakresie historii.

Zgodnie z ideologicznymi i organizacyjnymi wnioskami referatu plenarnego oraz podsekcyjnego oraz w myśl uwag wypowiedzianych przez licznych uczestników dyskusji, posunięto się znacznie naprzód w ustalaniu kluczowych zagadnień i kierunków badań naukowych. Podsekcja Historii przedstawiła też konkretne wnioski organizacyjne.

Pogłębiła się znacznie dyskusja w zakresie nauk pedagogicznych i psychologicznych. Skoncentrowała się ona na wysuniętych w referacie podsekcyjnym kierunkach badań naukowych i problemach metodologicznych. Doprowadziła do usunięcia ujawnionych błędów i nieporozumień w sprawie stosunku psychologii do pedagogiki, biologizmu psychologii, roli eksperymentu laboratoryjnego i naturalnego w psychologii ogólnej i pedagogii. Podkreślić należy, że w pracach Podsekcji Pedagogiki i Psychologii brali udział praktycy z terenu. Podkreślono konieczność oparcia prac naukowych z dziedziny pedagogiki i psychologii na doświadczeniach przodujących praktyków i placówek pedagogicznych, a w związku z tym konieczność opracowania form stałej współpracy pracowników nauki z praktykami.

W Podsekcji Filozofii i Nauk Społecznych debaty koncentrowały się zasadniczo na zagadnieniach filozoficzno-ideologicznych

oraz na ogólnych zagadnieniach teoretyczno-metodologicznych. Wskazywały one wyraźnie na dojrzewanie świadomości pogłębiającej się rewizji dotychczasowych stanowisk i na potęgowanie się konstruktywnych wysiłków w zakresie określania podstawowych najbliższych zadań filozofii w Polsce Ludowej w oparciu o krytyczną ocenę dorobku okresu międzywojennego i rozwoju filozofii w latach 1945—1951. W toku dyskusji rozważano rozbieżności między materializmem dialektycznym a poglądami szkoły lwowsko-warszawskiej. W części socjologicznej wykazano idealistyczne założenia i reakcyjną funkcję społeczną stanowiska Znanieckiego i jego szkoły w okresie międzywojennym. Równocześnie podkreślone zostały postępowe elementy tkwiące w dorobku naukowym Krzywickiego i Czarnowskiego oraz wybitne osiągnięcia polskiej logiki.

Wyniki obrad Sekcji w różnych dziedzinach nauk humanistycznych znalazły wyraz w szczegółowych wnioskach, które dotyczą głównie następujących kwestii: kierunków badań, kluczowej problematyki, organizacyjnych form pracy badawczo-naukowej, kształcenia kadr naukowych, a w niektórych dziedzinach także zagadnień popularyzacji. Wnioski opracowane przez Komisje Wnioskowe Podsekcji zostały na zebraniach Podsekcji przedyskutowane i przyjęte.

Potrzeby poszczególnych dziedzin nauk humanistycznych znajdują swój wyraz w szczegółowych wnioskach, które stanowią załącznik do wniosków Sekcji.

W zakresie węzłowych wspólnych zagadnień nauki prawa na uwagę zasługują w szczególności następujące zagadnienia: rola i znaczenie Państwa Demokracji Ludowej i prawa demokracji ludowej w budowie socjalizmu, teoretyczne uogólnienie doświadczeń budownictwa socjalizmu w Polsce Ludowej i podjęcia prac, które by torowały drogę nowemu prawu Polski, przeprowadzenie zasadniczej krytyki poglądu i teorii szkół burżuazyjnych w prawie polskim, analiza ustroju państwowego i praw Rzeczypospolitej burżuazyjno-obszar niczej, analiza ujawniająca ich reakcyjny charakter i faszystowskie tendencje rozwojowe.

W zakresie historii za najpilniejsze zadania uznano opracowanie nowej marksistowskiej syntezy dziejów polskich. Jako główne kierunki badań wskazano: historię rolnictwa, wsi i chłopów, stanowiącą podstawę dziejów polskiego feudalizmu, historię przemysłu miast i klasy robotniczej wysuwającą się na czoło dziejów narodu polskiego w epoce kapitalizmu, historię Państwa Polskiego, historię polskiej postępowej myśli społecznej, a także historię związków pol-

skich sił postępowych z siłami rosyjskiej rewolucji międzynarodowego postępu. W dalszym ciągu prowadzone będą również prace w zakresie krytycznego przeglądu dorobku polskiej nauki historycznej, a zwłaszcza polskiej historiografii. W zakresie badań nad językiem, nad sztuką i literaturą wysunięto na czoło planów badawczych opracowanie nowej marksistowskiej syntezy dziejów literatury i sztuk, opracowywanej zespołowo.

W ramach tej syntezy przewidziano szerokie uwzględnienie problematyki literatury i sztuki ludowej w przeszłości i teraźniejszości. Przewidziano objęcie badaniami naukowej problematyki literatury i sztuki współczesnej, literatury i sztuki realizmu socjalistycznego. W zakresie rewizji tradycji kulturalnych na czoło planów wysuwa się nowa ocena kultury i sztuki epoki imperializmu, której fałszywe oceny szczególnie ciążyą na świadomości dzisiejszych dojrzałych odbiorców literatury i sztuki.

Wśród kierunków prac naukowych z zakresu pedagogiki i psychologii, ważnych zarówno dla teorii, jak i dla praktyki pedagogicznej, wysunięto na plan pierwszy następujące: krytyczny przegląd dorobku i wydobywanie postępowych tradycji polskiej myśli pedagogicznej, problematyka wychowania człowieka w związku z procesem przekształcania się narodu burżuazyjnego w naród socjalistyczny, badania procesu, metod i wyników nauczania oraz problemów politelnizacji wykształcenia.

Wszystkie zespoły podkreśliły konieczność współpracy z ośrodkami filozoficznymi i historycznymi.

Wszystkie zespoły dały również wyraz przekonaniu o konieczności jak najszerszego korzystania z dorobku przodującej nauki radzieckiej.

W odniesieniu do prac Sekcji Nauk Społecznych i Humanistycznych trzeba stwierdzić, że prace te nie ograniczały się do sumarycznego zamknięcia prac przedkongresowych, lecz stanowiły twórczy etap w procesie przebudowy polskiej humanistyki.

Kongresowe obrady Sekcji Humanistycznej pozwalają stwierdzić, że w humanistyce polskiej zwycięża świadomość konieczności nie tylko zmiany ideologicznego kierunku humanistyki lecz także gruntownej przebudowy jej założeń teoretycznych i metodologicznych. W tym względzie I Kongres Nauki Polskiej jest otwarciem nowego etapu konstruktywnych prac w zakresie humanistyki.

Biorąc pod uwagę znaczenie humanistyki dla rozwoju nadbudowy społeczeństwa socjalistycznego, konieczne jest przyśpieszenie

tempa zmian w różnych dziedzinach nauk humanistycznych z uwzględnieniem różnorodności dyscyplin wchodzących tradycyjnie w skład humanistyki, z uwzględnieniem rozmaitego stopnia ich dojrzałości ideologicznej i różnych poziomów dotychczas osiągniętych wyników.

Sekcja Humanistyczna wysuwa przed całą humanistyką polską postulat dalszego przyswajania sobie ideologii marksistowskiej i oparcia badań humanistycznych o podstawy metodologiczne marksizmu-leninizmu. Wpływa stąd konieczność pogłębienia rozpoczętej krytycznej oceny całego naszego dorobku naukowego oraz dalszego rozwinięcia systematycznych studiów w zakresie marksistowskiej teorii metodologii. Ważną rolę pod tym względem odegrać powinny twórcze dyskusje organizowane w zakresie różnych dziedzin humanistyki dla oceny dorobku przeszłości, dla określenia dalszego kierunku rozwoju humanistyki, dla sprecyzowania założeń teoretycznych i metod pracy naukowej.

W podejmowaniu konkretnych badań naukowych Sekcja widzi konieczność dalszego przewyciężenia idealistycznej metodologii i kosmopolityzmu jako dwóch zasadniczych czynników hamujących rozwój humanistyki polskiej.

Wnioski Sekcji Humanistycznej cechuje coraz bardziej przenikająca do prac humanistów polskich świadomość istotnej roli planowania pracy badawczo-naukowej oraz jej zespołowego charakteru.

Sekcja podkreśla szczególnie doniosłe znaczenie jakie dla dalszego rozwoju polskiej humanistyki ma powołanie do życia Polskiej Akademii Nauk oraz związanych z nią instytutów naukowo-badawczych.

Wśród ogólnych wniosków natury organizacyjnej, mających bezpośrednie znaczenie dla owocności prac badawczo-naukowych w humanistyce na czoło wysuwają się wnioski dotyczące utworzenia następujących instytutów Polskiej Akademii Nauk: Instytutu Filozofii, Instytutu Historii, Instytutu Literatury, który winien powstać w drodze przekształcenia obecnego Instytutu Badań Literackich, Instytutu Sztuki, który powinien powstać w drodze przekształcenia obecnego Państwowego Instytutu Sztuki, Instytutu Historii Kultury Materialnej oraz Instytutu Prawa.

Nadto zespoły zgłosiły szereg szczegółowych wniosków natury ogólnoadministracyjnej, które zostały odesłane do Sekcji Organizacji Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Realizacja zgłoszonych przez Sekcję postulatów jest w dużej mierze uzależniona od przygotowania odpowiedniej ilości wysoko wykwalifikowanych pracowników naukowych.

Zadanie to należy w dziedzinie humanistyki rozwiązać drogą rozszerzenia zapoczątkowanej już akcji tworzenia aspirantur przy odpowiednich katedrach, zespołach i instytutach oraz drogą utworzenia centralnej aspirantury przy instytutach PAN.

Przed humanistyką polską stoją wielkie i odpowiedzialne zadania. Humanistyka polska wspólnie z innymi naukami stanowi narzędzie realizacji socjalizmu w Polsce. Do podjęcia wielkich zadań stojących przed polskimi humanistami zobowiązuje ich głębokie przywiązanie do Ojczyzny i Narodu. Przedstawiciele polskiej humanistyki świadomi swej współodpowiedzialności za rozwój społeczny i kulturalny Polski zespolą wszystkie twórcze siły dla rozwoju naszej socjalistycznej humanistyki na chwałę nauki polskiej i dla dobra Narodu.

## SEKCJA II — NAUK EKONOMICZNYCH

*Przewodniczący prof. dr Oskar Lange*

PRACE SEKCJI NAUK EKONOMICZNYCH skupiły się głównie w następujących zagadnieniach: miejsce i rola nauk ekonomicznych w procesie rozwoju społecznego; stosunek do przeszłości nauk ekonomicznych w Polsce i w związku z tym sprawa naszych postępowych tradycji w dziedzinie nauk ekonomicznych, ocena dotychczasowego rozwoju i aktualnego stanu nauk ekonomicznych w Polsce; program badań w dziedzinie nauk ekonomicznych na tle podstawowych zadań polityczno-gospodarczych, realizowany przez naród polski w obecnym okresie historycznym, organizacja nauk ekonomicznych i wyższego szkolnictwa ekonomicznego w związku z ogólnymi zagadnieniami organizacji nauki polskiej i szkolnictwa wyższego.

Na podstawie wysłuchanych referatów i w wyniku szerokiej dyskusji, Sekcja Nauk Ekonomicznych postanowiła przyjąć i przedstawić Plenum Kongresu następujące zasadnicze wnioski:

1. Nawiązując do pracy Stalina: *W sprawie marksizmu w językoznaństwie* dyskusja Sekcji stwierdziła, że nauki ekono-

miczne, których przedmiotem badania jest najogólniej rzecz biorąc baza, tj., „ustrój ekonomiczny społeczeństwa na danym etapie jego rozwoju“ wchodzi w całości w skład nadbudowy.

Ustrojowi ekonomicznemu każdej formacji społeczno-ekonomicznej odpowiada określony system nauk ekonomicznych, system wyrażający interesy klas panujących. Z samej istoty nauk ekonomicznych wynika więc ich zdecydowanie klasowy charakter.

Burżuazyjna ekonomia polityczna, będąc częścią składową kapitalistycznej nadbudowy, służy interesom kapitalistycznej klasy.

W okresie powstania kapitalizmu, kiedy burżuazja była klasą postępową i walczyła z krępującymi ją urządzeniami ustroju feudalnego, burżuazyjna ekonomia polityczna wniosła pewien wkład w poznanie praw rozwoju ekonomicznego. Kiedy jednak burżuazja przestała być klasą postępową, a stała się klasą społecznie zachowawczą, przestała być zainteresowana w odkrywaniu rzeczywistych praw rozwoju ekonomicznego. Burżuazyjna ekonomia polityczna przestała być nauką, a przekształciła się w apologetykę kapitalizmu, niezdolną do poznania prawdy obiektywnej, do naukowego objaśnienia zjawisk naukowych, ekonomicznych. Ta kompletna bezsilność burżuazyjnej ekonomii politycznej występowała z całą wyrazistością w Polsce w okresie międzywojennym. Obecnie w okresie postępującego rozkładu kapitalizmu i triumfu socjalizmu, burżuazyjna pseudo-nauka ekonomiczna stała się narzędziem ideologicznym imperializmu i jego przygotowań wojennych.

Jedyną nauką odzwierciedlającą w sposób prawdziwy stosunki pomiędzy ludźmi — jest marksistowsko-leninowska ekonomia polityczna, reprezentująca interesy proletariatu, a w konsekwencji interesy całej pracującej ludzkości, która jest głęboko zainteresowana prawdziwie naukowym poznaniem rzeczywistości. Dlatego też marksistowska ekonomia polityczna i wynikające z niej inne dziedziny nauk ekonomicznych nie kryją swego klasowego, partyjnego charakteru, lecz przeciwnie — podkreślają go, gdyż właśnie świadoma partyjność naszej nauki jest głównym źródłem jej zdolności poznania obiektywnych praw rozwoju.

2. Ta zasadnicza postawa określa nasze stanowisko w stosunku do przeszłości.

Teoria ekonomiczna marksizmu-leninizmu jest zarazem jedynym prawowitym spadkobiercą i kontynuatorem wszystkiego, co było postępowe w dotychczasowym dorobku ludzkości w tej dziedzinie.

Dyskusja nasza wykazała, że możemy być dumni z postępowych tradycji polskiej nauki ekonomicznej i do tych tradycji chcemy nawiązać — do prac Ostroroga, Kopernika, Modrzewskiego, Leszczyńskiego, do tradycji Kołłątaja i całej postępowej publicystyki ekonomicznej okresu Oświecenia, do tradycji fizjokratów polskich, Staszica, Kamińskiego, Skarbka, do tradycji polskiego socjalizmu utopijnego i polskiego komunizmu agrarnego, reprezentowanego przez Dembowskiego, Ściegiennego, Krępowieckiego, Worcella i innych. Nawiązujemy również do tych ważnych elementów postępowej myśli ekonomicznej końca XIX wieku i pierwszych dziesiątków XX w., jakie zawarte są w pracach Ludwika Krzywickiego, Stanisława Klusińskiego, Stanisława Koszutskiego, Zenona Pietkiewicza i innych. Nawiązujemy przede wszystkim do pięknych, bojowych tradycji rewolucyjnej marksistowskiej myśli ekonomicznej w Polsce, dla której nie było miejsca na uniwersytetach, którą spychały w najgłębsze podziemie zarówno rządy zaborców jak i rządy burżuazji polskiej. Obok wielkich nazwisk Róży Luksemburg, Juliana Marchlewskiego na kartach dziejów polskiej marksistowskiej nauki ekonomicznej widnieją takie nazwiska, jak Szymon Diksztajn, Tadeusz Rechniewski, ekonomiści Komunistycznej Partii Polski. Jerzy Ryng i Franciszek Fiedler i wielu innych.

Natomiast jeśli chodzi o pracę burżuazyjnych ekonomistów począwszy od drugiej połowy XIX wieku, to trzeba stwierdzić, że pewne pozytywne znaczenie mieć mogą tylko bardzo nieliczne prace i to jedynie z punktu widzenia zebranego w nich wartościowego materiału faktycznego. Jako całość polska burżuazyjna ekonomia polityczna dzieli los burżuazyjnej ekonomii w ogóle i nie wnosi niczego do skarbnicy poznania naukowego. Podstawową jej cechą było niewolnicze naśladownictwo pseudo-nauki Zachodu, a jej funkcją społeczną — zaciekle obrona kapitalizmu. Przy czym to wstecznicstwo społeczne wiązało się naścisłej z postawą antynarodową, wyrażającą się w „teoretycznym“ uzasadnieniu zacofania ekonomicznego Polski i apoteozowania różnych form półkolonialnej zależności Polski od zagranicznych monopolii kapitalistycznych.

W Polsce Ludowej, jak to już niejednokrotnie wykazywano, burżuazyjne teorie były narzędziem w rękach wrogów Państwa Ludowego, a pozostałości ich stanowią i dziś poważną przeszkodę na drodze socjalistycznego budownictwa.

Dlatego też nie może być mowy o eklektycznym „godzeniu“ marksizmu z elementami ekonomii burżuazyjnej. Do podstawowych



warunków twórczego rozwoju naukowej myśli ekonomicznej w Polsce należy przewyciężenie wszystkich pozostałości burżuazyjnej ekonomii, jak również przeciwstawienie się wszelkim próbom takiego eklektyzmu. Jest rzeczą godną podkreślenia, że pozostałości te zmniejszają się, że coraz większa liczba ekonomistów, którzy wyszli ze starej szkoły coraz lepiej to rozumieją i stają w swej pracy badawczej i pedagogicznej coraz mocniej na gruncie marksizmu-leninizmu.

3. Dyskusja na posiedzeniach Sekcji wykazała, że polskie nauki ekonomiczne przychodzą na Kongres z pewnym dorobkiem. Twórcze osiągnięcia marksistowsko-leninowskiej myśli w Polsce przejawiają się przed wszystkim w dziedzinie rozwiązania zasadniczych problemów naszej gospodarki narodowej i budowy planów gospodarczych. Problemy te zostały poddane szczegółowej, naukowej analizie przez kierownictwo Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Rządu. Wyniki tej naukowej analizy znalazły swój wyraz w uchwałach i dyskusjach I Kongresu PZPR i plenarnych posiedzeń Komitetu Centralnego, w podstawowych dokumentach państwowych, a w szczególności w ustawie o Planie 6-letnim i corocznych narodowych planach gospodarczych.

W znacznie mniejszym stopniu osiągnięcia takie zanotować może nauka akademicka. Na polu nauki akademickiej dokonywał się wysiłek, zmierzający w pierwszym etapie w kierunku pedagogicznym. Rezultatem tego wysiłku jest oparcie wykładów ekonomii politycznej, w coraz większym stopniu, na podstawach marksizmu-leninizmu, reorganizacja wyższego szkolnictwa ekonomicznego w kierunku przystosowania go do potrzeb gospodarki planowej, opublikowanie szeregu prac dydaktycznych z zakresu nauk ekonomicznych, znaczny wzrost przekładów prac ekonomistów radzieckich. Powstał też szereg ośrodków naukowo-badawczych, przy czym niektóre z nich mogą już wykazać się pewnymi pozytywnymi rezultatami pracy.

Jednak dyskusja sekcyjna wykazała równocześnie, że podstawowym kryterium przy ocenie dotychczasowego rozwoju i aktualnego stanu nauk ekonomicznych w Polsce jest to, w jakiej mierze nauki ekonomiczne spełniają właściwą im rolę aktywnego czynnika przekształcania rzeczywistości. Stosując to kryterium należy stwierdzić, że nauki ekonomiczne wciąż jeszcze mają dużo do zrobienia nie tylko w stosunku do ogromnych potrzeb kraju, ale i w stosunku do naszych możliwości.

4. W wyniku dyskusji jeszcze mocniej, niż dotąd uwidoczniła się potrzeba planu prac naukowo-badawczych w dziedzinie nauk ekonomicznych. Punktem wyjścia dla opracowania takiego planu jest wskazanie węzłowych problemów stojących przed naukami ekonomicznymi jako całością. W następnym etapie problematyka ta powinna być skonkretyzowana pod kątem widzenia poszczególnych dziedzin nauk ekonomicznych.

Biorąc pod uwagę najważniejsze potrzeby naszego życia gospodarczego, politycznego i ideologicznego, Sekcja Nauk Ekonomicznych uważa za słuszne skierowanie w najbliższym okresie wysiłków ekonomistów polskich w następujących zasadniczych kierunkach:

- 1) Zagadnienie budownictwa socjalistycznego w Polsce Ludowej, w szczególności zaś główne problemy realizacji Planu 6-letniego.
- 2) Tradycje polskiej postępowej myśli ekonomicznej, przy czym w pierwszej fazie należy koncentrować się na okresie oświecenia i pierwszej połowy XIX wieku — na historii rewolucyjno-marksistowskiej myśli ekonomicznej, rozwijającej się w ostrej walce przeciw ideologii burżuazyjnej i oportunistycznej.
- 3) Historia gospodarcza Polski, w pierwszym rzędzie okresu kapitalizmu monopolistycznego zwłaszcza zaś okresu międzywojennego.
- 4) Problematyka imperializmu współczesnego i krytyka współczesnej burżuazyjnej ekonomii politycznej.

Szczególnie ważna jest realizacja *pierwszego* z wymienionych kierunków, w ramach którego wyodrębnić można następujące podstawowe zagadnienia. Mianowicie:

Analiza ogólnych prawidłowości okresu przejściowego od kapitalizmu do socjalizmu w tych konkretnych formach, w jakich prawidłowości te przejawiają się w Polsce i w innych krajach demokracji ludowej.

Następnie — podsumowanie i uogólnienie doświadczeń minionego okresu istnienia Polski Ludowej, rozwój gospodarki Polski w okresie siedmioletnia na tle degradacji gospodarczej Polski w okresie międzywojennym oraz na tle trudności przeżywanym przez kraje marshallowskie w obecnym okresie.

I wreszcie opracowanie podstawowych problemów walki o realizację Planu 6-letniego.

W ramach zagadnień związanych bezpośrednio z praktyką Planu 6-letniego oraz następnych planów perspektywicznych, ekonomiści polscy winni włączyć się wraz z przedstawicielami innych gałęzi wiedzy do opracowania wielkich, kompleksowych problemów. Przede wszystkim dotyczy to wielkich polskich budowli socjalizmu — obiektów przemysłowych, będących często podstawą powstawania nowych miast, urządzeń hydroenergetycznych, kanałów itd. Organizacja szerokich badań kompleksowych jest oczywiście zadaniem Polskiej Akademii Nauk jako całości. Sekcja Nauk Ekonomicznych ze swej strony złożyła odpowiedni wniosek w tej sprawie.

Realizacja wspomnianej problematyki winna być oparta o głęboką znajomość doświadczeń budowy socjalizmu i komunizmu w Związku Radzieckim, w oparciu o dorobek nauki radzieckiej, a także o doświadczenia innych krajów demokracji ludowej.

5. Podstawowym warunkiem realizacji tych wielkich zadań, stojących przed całą nauką polską, w tej liczbie również przed naukami ekonomicznymi, jest pogłębienie i doprowadzenie do końca przełomu ideologicznego, który wyraźnie zarysował się w wielu dziedzinach wiedzy w okresie przygotowań do Kongresu. Zagadnienie to jest związane ze sprawą stworzenia właściwych form organizacyjnych, odpowiadających potrzebom i nowemu duchowi naszej nauki.

Dlatego też Sekcja Nauk Ekonomicznych wita z radością powołanie Polskiej Akademii Nauk wiążąc z tym doniosłym aktem początek nowego etapu rozwoju nauki polskiej. Poza drobnymi propozycjami sformułowanymi w postaci oddzielnych wniosków, przedłożonych Prezydium Kongresu, Sekcja Nauk Ekonomicznych w pełni aprobuje przedłożony projekt statutu Polskiej Akademii Nauk.

Obrady Sekcji wykazały pełną jednogomyślność członków w sprawie utworzenia w ramach Polskiej Akademii Nauk — Instytutu Ekonomicznego. Rozwinięty wniosek w tej niezmiernie ważnej dla nas sprawie zgłoszony został na ręce Prezydium Kongresu.

Sekcja Nauk Ekonomicznych podtrzymuje postulat zawarty w referacie sekcyjnym w sprawie organizacyjnego powiązania historii gospodarczej z naukami ekonomicznymi.

Sekcja Nauk Ekonomicznych zwraca uwagę odpowiednim komórkom organizacyjnym Akademii Nauk i jej przyszłego Instytutu Ekonomicznego, jak również Ministerstwu Szkół Wyższych i Nauki

na niezwykle trudną sytuację na tak ważnym odcinku nauk ekonomicznych, jakim jest ekonomika przemysłu oraz ekonomika budownictwa i gospodarki komunalnej.

Sekcja Nauk Ekonomicznych wypowiada się za jak najszybszym powołaniem do życia aspirantury ekonomicznej, jako podstawowej formy przygotowania nowych kadr naukowych. Sekcja uważa za niezbędne opracowanie planu rekrutacji aspirantów wg specjalności, ze szczególnym uwzględnieniem tych dziedzin nauk ekonomicznych, które odczuwają największy głód kadr. Sekcja zwraca się do Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki o akceptację wniosku zawartego w referacie sekcyjnym w sprawie dopuszczenia do aspirantury absolwentów szczebla zawodowego wyższych szkół ekonomicznych oraz wydziałów ekonomicznych innych uczelni, zwłaszcza tych, którzy zatrudnieni byli w czasie studiów jako młodsi asystenci.

Sekcja podtrzymuje sformułowane w referacie sekcyjnym detyderaty w sprawie powołania wydziału ekonomii politycznej i planowania gospodarki narodowej w SGPiS bądź w Uniw. Warsz. w Warszawie oraz w sprawie opracowania ścisłej nomenklatury specjalizacji absolwentów wyższych szkół ekonomicznych.

Sekcja wypowiada się za kontynuacją działalności Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego jako instytucji społecznej, działającej w ścisłym porozumieniu z przyszłym Instytutem Ekonomicznym i powołanej w pierwszym rządzie do organizacji referatów, zebrań dyskusyjnych, odczytów popularnych, konsultacji dla pracowników przedsiębiorstw itd.

6. Sekcja Nauk Ekonomicznych zwraca się z apelem do Prezydium Kongresu o możliwie szybkie wydanie i udostępnienie wszystkim pracownikom naukowym i studentom szkół wyższych materiałów kongresowych, w tym również materiałów sekcyjnych.

Sekcja Nauk Ekonomicznych jest przekonana, że prace przygotowawcze przed Kongresem oraz dyskusja na Kongresie staną się bodźcem do dalszego rozwijania twórczej pracy naukowej, do kształtowania nowych form więzi nauki z praktyką. Wierzymy, że ożywienie jakie I Kongres Nauki Polskiej wywołał w dziedzinie nauk ekonomicznych, jak i w całej nauce polskiej, będzie potężnym bodźcem ich dalszego rozwoju w służbie narodu polskiego w jego pracy nad budową socjalistycznej Ojczyzny i umocnieniem pokoju świata.

**SEKCJA III — MATEMATYKI, FIZYKI I ASTRONOMII**

*Przewodniczący prof. dr Stefan Pieńkowski*

DYSKUSJA w Sekcji była bardzo żywa. Referent sekcyjny zwrócił uwagę na konieczność skoncentrowania dyskusji na zagadnieniach planu badań naukowych i planu kształcenia nowych kadr naukowych, spraw organizacyjnych związanych z poprzednio wymienionymi planami oraz planu wydawnictw naukowych. Szczególne znaczenie tych zagadnień wynika z faktu, że w okresie międzywojennym na skutek różnych przyczyn, a w szczególności ulegania wpływom idealistycznych koncepcji, wewnętrzna równowaga nauk matematyczno-fizycznych została zachwiana. Przejawiało się to w matematyce w wyborze prawie wyłącznie abstrakcyjnych kierunków badań z zupełnym zaniedbaniem kierunków, mających zasadnicze znaczenie dla nauk przyrodniczych i techniki; w fizyce w rozdzieleniu badań teoretycznych od doświadczalnych i w oderwaniu fizyki od techniki. Plan rozwoju nauk matematyczno-fizycznych powinien zmierzać do przywrócenia równowagi tych nauk, do przyśpieszenia ich rozwoju oraz przystosowania nauk matematyczno-fizycznych do wypełnienia zadań, jakie postawił przed nimi Plan 6-letni. Plan badań powinien uwzględnić konkretne środki, których zastosowanie umożliwi realizację wymienionych celów. Zaproponowany w zagajeniu przez referenta tok dyskusji został przez obecnych przyjęty i przystąpiono do omawiania poszczególnych zagadnień. Dyskusja wykazała, że znaczna większość obecnych pragnie realizować zadania, jakie stanęły przed naukami matematyczno-fizycznymi na obecnym etapie historycznym. Większość przemówień świadczyła o tym, że zasada zespołowości i planowości badań oraz planowania i kształcenia nowych kadr naukowych została przyjęta przez przeważającą część pracowników naukowych. Niektóre głosy w dyskusji świadczą, że idealistyczne pojmowanie fizyki i matematyki dotąd może jeszcze nie wygasło. Przemówienia te spotkały się z należytą krytyką, która została ogólnie przyjęta.

Wszechstronna i wyczerpująca dyskusja doprowadziła do konkretnych wniosków, które zostały przekazane Sekcyjnej Komisji Wnioskowej. Komisja ta opracowała wnioski i przedstawiła je Plenum Sekcji.

Wnioski dotyczące matematyki i fizyki zostały w przedstawionym brzmieniu jednomyślnie przyjęte, natomiast dyskusja nad wnio-

skami dotyczącymi astronomii wykazała pewną rozbieżność, której wyrazem było wstrzymanie się od głosowania dwóch astronomów.

Część wniosków, dotyczących spraw zbyt szczegółowych postanowiono przekazać odpowiednim organom i instytucjom. W posiedzeniach Sekcji uczestniczyli goście zagraniczni: małżonkowie Irena i Fryderyk Joliot-Curie, prof. Vassails, prof. Subbotin i prof. Sztokałło.

W oparciu o referat Podsekcji Matematyki uchwalono następujące wnioski:

W celu pogłębienia zapoczątkowanej już zmiany nastawienia matematyki polskiej i możliwie szybkiego przekształcenia jej w sprawne narzędzie poznawania i opanowywania przyrody, ustala się następujące wytyczne dla rozwoju matematyki polskiej na okres Planu 6-letniego:

1. Główny wysiłek należy skierować na przyspieszenie rozwoju podstawowych działów matematyki klasycznej, w szczególności teorii równań różniczkowych i całkowych, rachunku wariacyjnego, geometrii różniczkowej i teorii funkcji analitycznych. Badania w tych działach powinny objąć w szerokim zakresie metody i zagadnienia ważne z punktu widzenia zastosowań, szczególnie do fizyki i techniki.
2. Należy dążyć do wywołania bujnego rozwoju rachunku prawdopodobieństwa, a w szczególności statystyki matematycznej. W tym dziale szczególny nacisk położyć należy na te metody i zagadnienia, które mają znaczenie dla innych nauk i gospodarki narodowej.
3. Wobec rosnącej roli metod algebraicznych, zarówno w matematyce, jak i w jej zastosowaniach, należy zapoczątkować rozwój algebry abstrakcyjnej.
4. Uprawiane w Polsce nowoczesne teorie matematyczne należy nie tylko utrzymać na obecnym poziomie, ale nadal je rozwijać. Teorie te powinny być stosowane do matematyki klasycznej, a szczególnie do analizy klasycznej, do uzyskania w niej dalszych postępów i zasadnicza problematyka tych teorii powinna kształtować się na podstawie matematyki klasycznej a przede wszystkim analizy klasycznej.

Dla wywołania rozwoju matematyki polskiej, zgodnego z powyższymi wytycznymi, należy zastosować m. in. następujące środki:

1. Katedry matematyki, w szczególności katedry analizy matema-

tycznej, algebry i geometrii w uniwersytetach należy w przyszłości powierzać wyłącznie matematykom pracującym twórczo w dziale określonym nazwą katedry.

2. Przyjmuje się uzdolnionych matematycznie inżynierów na studium magisterskie z matematyki, kierunek zastosowań technicznych, po przejściu przez nich odpowiedniego uzupełniającego 1-rocznego kursu przygotowawczego.
3. Wprowadza się aspirantury łączone: matematyczno-fizyczne dla absolwentów studium magisterskiego z matematyki, kierunek teoretyczny, oraz matematyczno-techniczne dla absolwentów studium magisterskiego z matematyki, kierunek zastosowań technicznych.

Szereg dalszych wniosków z tego zakresu, które zbędne byłoby przytaczać, przekazano do materiałów I Kongresu Nauki Polskiej.

W celu nadania właściwej organizacji wydawnictwom matematycznym zaproponowano następujące zasady:

1. Czasopisma matematyczne stojące na szczególnie wysokim poziomie naukowym, jak *Fundamenta Mathematicae* i *Studia Mathematica*, publikowane w językach kongresów międzynarodowych, powinny być organami Polskiej Akademii Nauk, ściślej mówiąc Instytutu Matematycznego.
2. *Monografie Matematyczne* powinny stać się organem Polskiej Akademii Nauk, przy czym zakres ich nie powinien obejmować podręczników akademickich, których wydawanie przekazuje się Państwowemu Wydawnictwu Naukowemu.
3. Do organów Instytutu Matematycznego Polskiej Akademii Nauk powinny należeć czasopisma: *Zastosowanie matematyki w technologii i naukach przyrodniczych* oraz *Rozprawy matematyczne*.
4. Należy połączyć istniejące czasopisma: *Prace matematyczno-fizyczne* oraz *Rocznik Polskiego Towarzystwa Matematycznego* w jedno czasopismo o charakterze naukowo-badawczym, publikujące w językach kongresów międzynarodowych prace z zakresu analizy klasycznej, geometrii, statystyki. Czasopismo to powinno stać się organem Instytutu Matematycznego Polskiej Akademii Nauk.
5. Należy utworzyć nowe czasopismo o charakterze naukowo-badawczym, publikujące w języku polskim prace z wszystkich działów matematyki.

6. Należy utworzyć nowe czasopismo jako organ Polskiego Towarzystwa Matematycznego, publikujące w języku polskim artykuły naukowe oryginalne, np. artykuły, zawierające przegląd rozwoju różnych dziedzin matematyki, artykuły z filozofii matematyki, dydaktyczno-metodologiczne, historyczne oraz krytyki i informacje o życiu matematycznym w Polsce.

#### Wnioski z dziedziny fizyki:

1. Pragnąc przyspieszyć rozwój fizyki w powiązaniu z potrzebami Planu 6-letniego, fizycy polscy uważają za konieczne skoncentrowanie wysiłku naukowo-badawczego w ciągu najbliższych lat w następujących 3-ch działach, mających wielkie znaczenie gospodarcze, a które podają w charakterze wytycznych:
  - I. Fizyka ciała stałego (zwłaszcza w kierunku badań strukturalnych elektronowych i rentgenowskich, fizyki półprzewodników, piezoelektryków i dielektryków oraz materiałów magnetycznych).
  - II. Fizyka jądra atomowego (zwłaszcza w kierunku stworzenia podstaw dla produkcji w skali laboratoryjnej izotopów promieniotwórczych, spektroskopii mas, rozdzielania izotopów trwałych i fizyki radioizotopów).
  - III. Fizyka atomowo-molekularna (zwłaszcza w kierunkach: spektroskopii technicznej, spektroskopii podczerwieni, fotoluminescencji i badania wyładowań w gazach).

Prace naukowo-badawcze w wymienionych dziedzinach powinny łączyć w sobie elementy teoretyczne, doświadczalne i zastosowań praktycznych (zwłaszcza technicznych); w realizacji ich powinni brać udział zarówno fizycy doświadczalnicy jak i teoretycy.

Uprawiane obecnie w Polsce inne kierunki badań i badania specjalne, mające aktualne i istotne znaczenie dotyczące np. akustyki, ultraakustyki, mikrofal i fotometrii, należy nadal rozwijać.

2. Celem planowego zrealizowania postawionego wniosku konieczne jest:
  - a) szybkie powołanie Komitetu Fizycznego przy Polskiej Akademii Nauk, który by pełnił rolę planującą i koordynującą badania naukowe oraz dbał o właściwe wykorzystanie kadr naukowych;
  - b) wielokrotne zwiększenie kadr naukowych;



- c) poważne zwiększenie bazy materialnej placówek naukowo-badawczych fizyki;
  - d) faktyczne uruchomienie instytutów uczelnianych.
3. Komitet Fizyczny powinien przede wszystkim opracować plan badań fizycznych w myśl wytycznych zawartych we wniosku i wytypować dla istniejących ośrodków fizyki kierunek specjalizacji.

Należy możliwie szybko utworzyć Instytut Fizyki Polskiej Akademii Nauk. Potrzebny jest również Instytut Fizyki Technicznej.

4. W zakresie kształcenia i doskonalenia kadr naukowych fizycy uważają za słuszne ogólne wytyczne zawarte w referacie Podsekcji Kształcenia i Doskonalenia Kadr Naukowych i wysuwają następujące wnioski:

- a) tematyka prac magisterskich i aspiranckich oraz stypendia naukowe powinny być instrumentem kierowania kadr naukowych na drogę specjalizacji w wymienionych poprzednio kierunkach badań;
- b) aspirantura w Związku Radzieckim oraz wymiana naukowców w kraju i za granicą powinna być w sposób planowy wykorzystana przede wszystkim dla kształcenia i doskonalenia kadr naukowych w specjalnościach deficytowych i wchodzących w skład wymienionych poprzednio kierunków;
- c) celem powiązania fizyki z innymi naukami i techniką powinna być w szerokim zakresie wykorzystana tzw. aspirantura łączona;
- d) celem powiązania pracy naukowo-badawczej w dziedzinie fizyki z potrzebami gospodarki narodowej konieczne jest utrzymanie stałego i ścisłego kontaktu między ośrodkami fizycznymi a instytutami naukowo-badawczymi oraz laboratoriami większych zakładów przemysłowych;
- e) kształcenie i doskonalenie kadr naukowych powinno obejmować również fizyków zatrudnionych bezpośrednio w gospodarce narodowej. Komitet Fizyczny powinien rozważyć możliwość kształcenia zaocznego, zwłaszcza absolwentów studium trzyletniego;
- f) konieczne jest planowe szkolenie pracowników naukowo-technicznych; praca tych pracowników w instytutach naukowych

powinna być dla nich drogą awansu społecznego a oni sami objęci być winni akcją ruchu racjonalizatorskiego.

5. Bezwzględnie konieczne jest uaktywnienie czasopisma: *Acta Physica Polonica* i *Postępy Fizyki* oraz opracowanie i wydanie podstawowych podręczników fizyki dla różnych specjalności.

Wnioski w dziedzinie astronomii:

1. W celu organizowania i koordynowania prac wszystkich astronomów polskich należy powołać Komitet Astronomiczny Polskiej Akademii Nauk.
2. W celu umożliwienia astronomom polskim wykonywania prac badawczych na należyтым poziomie, należy utworzyć dobrze wyposażone Centralne Obserwatorium Astronomiczne im. M. Kopernika, jako trwałe pomnik twórcy współczesnej astronomii.

#### SEKCJA IV — ENERGETYKI I ELEKTROTECHNIKI

*Przewodniczący prof. dr inż. Janusz Jakubowski*

W OBRADACH Sekcji Energetyki, Elektrotechniki i Telekomunikacji brało udział 52 osoby. W dyskusji przemawiało 70 osób. Główna uwaga w czasie obrad, zwłaszcza w pierwszym dniu, była zwrócona na zagadnienia ideologiczne i organizacyjne, a mniej na problematykę naukową. Przyczyniło się do tego dość szczegółowe opracowanie problematyki w pracach organizacyjnych Kongresu. Planowanie badań naukowych w ramach Sekcji jest daleko posunięte, zwłaszcza w dziedzinie elektrotechniki. Elektrotechnicy bowiem korzystając z cennej pomocy naukowców radzieckich, dokonali bilansu zapotrzebowań naukowych w kraju oraz możliwości ich zaspokojenia w ramach Planu 6-letniego.

Zaznaczyć jednak należy, że nie we wszystkich dziedzinach planowanie jest tak daleko posunięte, aby ustalić hierarchię potrzeb. Wykazała to bardzo owocna, chociaż nie doprowadzona do ostatecznych rezultatów dyskusja dnia wczorajszego, mająca na celu wytypowanie zagadnień zasadniczych.

Prace przygotowawcze do Kongresu wykazały, iż nauki elektryczne, energetyczne i telekomunikacyjne mają poważne osiągnięcia w dziedzinach najistotniejszych dla naszej gospodarki narodowej. Wystarczy przypomnieć tylko opracowania naukowe:

prototypów odgromników zaworowych, niedrgających uzwojeń transformatorów, pełnej automatyzacji jednej z elektrowni wodnych, oryginalnych rozwiązań z dziedziny nowoczesnych zagadnień telekomunikacji, jak telewizja i radiolokacja.

Już w czasie obrad dowiedzieliśmy się o uruchomieniu przez Politechnikę Wrocławską i Główny Instytut Elektrotechniki dwóch wykonanych całkowicie w Polsce analizatorów prądu zmiennego, precyzyjnych maszyn do obliczania systemów elektro-energetycznych, co jest osiągnięciem nie tylko na skalę krajową. Również — dzięki troskliwości Polski Ludowej o naukę — wyposażenie niektórych placówek należy do najlepszych w skali międzynarodowej. Mam tu na myśli przede wszystkim laboratoria najwyższych napięć Głównego Instytutu Elektrotechniki, wyposażone w generator udarowy o napięciu 2 milionów 800 tysięcy volt i energii 32 kilowato-sekund.

Prace przygotowawcze i dyskusja wykazały, iż oprócz dziedzin nauki, w których rozwoju uczestniczy wielu naukowców, istnieją działy nieco zaniedbane, nierozwijane stosownie do potrzeb budowy socjalizmu.

Są to przede wszystkim:

w elektrotechnice — zagadnienia naukowe elektryfikacji rolnictwa, elektrotechniki morskiej i elektrotechniki; w energetyce — zagadnienia techniki ciepłej i wodnej; telekomunikacji — zagadnienia technologiczne i ekonomiczne; a we wszystkich dziedzinach zagadnienia automatyki i tele-mechaniki oraz elektrotechniki przemysłowej.

Gończy ton dyskusji nad tym zagadnieniem i silne akcenty samokrytyki dają jednak pewność, że nasi naukowcy wezmą te problemy na swój warsztat i wkrótce będziemy mieli nowe osiągnięcia, tak jak w dziedzinach dotąd przodujących.

Warto zaznaczyć, że same posiedzenia kongresowe wniosły również bardzo cenne momenty w dziedzinie problematyki. Mam tu na myśli szczególnie zalecenie rozwoju nauk matematyczno-fizycznych w kierunkach niezbędnych dla nauk elektrycznych. Z tych samych źródeł wynika dezyderat dla Akademii Nauk kultywowania prac teoretycznych przez planowanie takich prac w dziedzinie elektrotechniki i przez wydawanie odpowiednich serii monografii.

Wnioski organizacyjne można podzielić na skierowane pod adresem samych naukowców, różnych, istniejących instytucji oraz przyszłej Akademii Nauk.

Konieczność ścisłej łączności postępowej nauki polskiej z nauką Związku Radzieckiego znalazła w uchwałach Sekcji pełne uznanie, co się m. in. przejawiało w żądaniu prowadzenia w instytutach naukowych rad naukowych typu radzieckiego zamiast obecnych, zbliżonych do rad spółek akcyjnych. Rada naukowa winna składać się z wybitnych naukowców z instytutów i spoza instytutów, wybitnych fachowców życia gospodarczego i racjonalizatorskiego. Rada taka powinna być naukowym ciałem roboczym dyskutującym nad problematyką naukową, a nie organem administracyjno-kontrolnym.

Wobec częściowo niezwalczonych jeszcze pozostałości kosmopolityzmu w świadomości niektórych naukowców Sekcja uważa za celowe konferencję metodologiczną profesorów i wykładowców. Natomiast jako nową formę naukowej pracy zespołowej Sekcja zaleca organizowanie konferencji naukowych poświęconych ważnym bojowym tematom naukowym.

Konferencje takie odbywają się już w dziedzinie elektrotechniki i dały bardzo pozytywne rezultaty.

Obrady Sekcji wykazały całkowite zrozumienie naukowców dla konieczności powiązania z warsztatami produkcyjnymi pod postacią stałej opieki lub doradztwa oraz systematycznej współpracy z racjonalizatorami. W ten sposób naukowcy unikną niebezpieczeństwa oderwania się od potrzeb gospodarczych kraju i entuzjazm twórczy klasy robotniczej udzieli się naszym uczonym i dopomoże budownictwu socjalizmu w Polsce.

Zadania, jakie stoją przed Akademią Nauk w dziedzinie reprezentowanych przez Sekcję dyscyplin, to w pierwszym rzędzie utworzenie trzech sekcji: nauk elektrycznych, nauk energetycznych, nauk telekomunikacyjnych. Sekcja nie uważa za wskazane łączenie nauk elektrycznych i energetycznych w jedną sekcję. Rozwiązanie takie mogłoby być słuszne tylko w chwili obecnej, gdy energetycy są głównie elektro-energetykami, jednak utrudniałoby to drogę dla rozwoju energetyki jako odrębnej nauki. Natomiast słuszne jest utworzenie na razie tylko dwóch pism naukowych, jednego dla elektrotechniki i energetyki, a drugiego dla telekomunikacji.

Biorąc pod uwagę, że projektowane sekcje winny prowadzić własne prace naukowe, konieczne jest utworzenie odpowiednich placówek badawczych Akademii. Jako dalsze dezyderaty wobec Aka-

demii Sekcja wysunęła konieczność roztoczenia opieki nad kształceniem kadr naukowych, a w szczególności aspirantów. Jako jedną z dróg prowadzących do tego celu Sekcja sugeruje organizowanie za wzorem Związku Radzieckiego konkursów dla młodych naukowców. Dalsze zagadnienia organizacyjne dotyczą energetyki.

Dziedzina energetyki, jako odrębna dyscyplina, która powstała dopiero na tle gospodarki socjalistycznej w Związku Radzieckim, jest u nas organizacyjnie postawiona najslabiej. Toteż Sekcja wystąpiła z wnioskiem zorganizowania instytutu energetycznego, poświęconego gospodarce energią ciepłą, wodną, elektryczną i innymi postaciami energii, jak również z propozycją nadania wyraźnego profilu specjalizacyjnego w szkoleniu fachowców energetycznych, co może doprowadzić do utworzenia oddziałów, czy wydziałów w szkołach akademickich.

Sekcja zakończyła swe obrady apelem do wszystkich pracowników nauki w dziedzinie elektrotechniki, energetyki i telekomunikacji o realizowanie w dalszym ciągu wytycznych Kongresu, aby umożliwić w ten sposób przyszłej Akademii Nauk wypełnienie jej odpowiedzialnej roli związanej z budową socjalizmu w Polsce.

## **SEKCJA V — BUDOWY MASZYN I TECHNOLOGII MECHANICZNEJ**

*Przewodniczący prof. dr inż. Witold Biernawski*

MAM zaszczyt w imieniu Sekcji Budowy Maszyn i Technologii Mechanicznej złożyć sprawozdanie z obrad, w których uczestniczyło ok. 140 osób, w tym 80 członków Kongresu. Ilość dyskutantów wyniosła ok. 50 osób. W dyskusji obok naukowców i przedstawiciele przemysłu zabierali głos racjonalizatorzy i nowatorzy, z których ob. Soliński z Zakładów „Ursus“ przedstawił ogromne możliwości, jakie dają nie tylko usprawnienia technologiczne, ale przede wszystkim organizacyjne miejsca pracy i samej pracy; ob. Czapczyk Wojciech, maszynista z Gdańska, domagał się od naukowców prac nad poprawieniem własności wytrzymałościowych materiałów konstrukcyjnych parowozowych.

Burzliwy wzrost sił wytwórczych społeczeństwa i idący za tym wzrost powszechnego dobrobytu i kultury stawiają przed naukami technicznymi coraz to nowe i coraz liczniejsze problemy. Rola ich jest szczególnie wielka i wyraźna, gdyż są one związane bezpośred-

nio ze stojącym u podstaw budowy socjalizmu procesem uprzemysłowienia. Stąd nauki o budowie maszyn stają się dźwignią postępu technicznego we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej.

Plan 6-letni stawia największe zadania przemysłowi budowy maszyn. Tworzone są zupełnie nowe gałęzie, jak przemysł samochodowy, budowa turbin parowych i silników spalinowych wielkiej mocy, kotłów parowych wysokiego ciśnienia, okrętów, maszyn i urządzeń hutniczych, aparatów chemicznych, maszyn górniczych, maszyn odlewniczych i budowlanych, urządzeń mechanizacyjnych.

Istniejące dawniej karłowatej postaci przemysły obrabiarek, narzędzi, maszyn włókienniczych, rolniczych, ceramicznych, i inne są poważnie rozbudowane i wprowadzają do produkcji szereg nowych asortymentów, dostosowanych do najbardziej nowoczesnych procesów technologicznych. Ogromny wzrost produkcji, obniżka kosztów i wzrost wydajności mogą być osiągnięte w przemyśle budowy maszyn tylko przy zastosowaniu i upowszechnieniu najbardziej nowoczesnej techniki wytwarzania. Te wielkie zadania przemysłu budowy maszyn mogą być wypełnione tylko w oparciu o planowy rozwój odpowiednich dziedzin nauk technicznych.

Sekcja Budowy Maszyn i Technologii Mechanicznej stwierdza, że dla podołania tym wielkim zadaniom należy prowadzić prace naukowo-badawcze w następujących zasadniczych kierunkach:

#### A. W zakresie Budowy Maszyn.

##### 1. Maszyny napędowe.

- a) W budowie kotłów należy ustalić właściwości paliw i ich przydatności do różnych typów palenisk, wielkość parametrów, dobrać materiały odporne na wysokie temperatury, opracować metody spawania stali o wysokich wytrzymałościach; przeprowadzić badania nad urządzeniami regulacyjnymi i automatyzacją ruchu kotłów oraz nad oczyszczaniem spalin.
- b) W budowie turbin parowych przeprowadzić badania nad wytrzymałością materiałów w wysokich temperaturach.
- c) W budowie turbin gazowych wykonać prototypy i przeprowadzić badania, zwłaszcza nad napędem turbin pyłem węglowym.

2. Maszyny robocze, zwłaszcza do mechanizacji robót.
  - a) Ustalić dla wszystkich przemysłów typowe schematy mechanizacji.
  - b) Oprzeć konstrukcję maszyn na stosowaniu normalnych elementów i zespołów i w tym celu opracować znormalizowane i dające się upowszechnić w różnych dziedzinach elementy i zespoły takie, jak przekładnie zębate, łożyska, sprzęgła itp.
3. Maszyny robocze dla różnych przemysłów.
  - a) W budowie maszyn górniczych opracować wytyczne dla konstrukcji kombajnów do grubych oraz twardych pokładów węgla i mechanizacji obudowy górniczej.
  - b) W dziedzinie przeładunku, transportu wewnętrznego i maszyn budowlanych opracować prototypy środków do mechanizacji przeładunku i transportu zwłaszcza kontenerowego, nowe środki transportu wewnętrznego i prototypy maszyn budowlanych.
  - c) W budowie maszyn i aparatury chemicznej przeprowadzić badania nad stosowaniem nowych materiałów do wysokich ciśnień i temperatur oraz odpornych na korozję.
  - d) W budowie maszyn rolniczych opracować prototypy nowoczesnych maszyn żniwnych i kombajnów.

B. W zakresie budowy obrabiarek i obróbki skrawaniem.

1. Budowa obrabiarek:
  - a) Projektowanie nowych typów obrabiarek, sztywnych, o wielkiej mocy, wysoce wydajnych, w pełni dostosowanych do obróbki szybkościowej, do potrzeb nowoczesnej technologii obróbki oraz narzędzi ze spiekanych węglików metali.
  - b) Szerokie wprowadzenie w budowie obrabiarek mechanizacji i automatyzacji — szczególnie w budowie linii obrabiarkowych.
  - c) Modernizacja istniejącego parku obrabiarkowego w kierunku podniesienia wydajności przez zwiększenie mocy i podniesienie szybkości obrotowych.
2. Obróbka skrawaniem:
  - a) Wszechstronne opracowanie zagadnień związanych z wprowadzeniem nowoczesnej obróbki wydajności (szybkościowej).
  - b) Ekonomizacja konstrukcji, wytwarzania i użytkowania narzędzi skrawających.

- e) Nowe elektryczne metody obróbki metali w pierwszym okresie głównie dla ostrzenia narzędzi skrawających.
- d) Racjonalizacja technologii obróbki, organizacja produkcji systemem potokowym oraz organizacja miejsca pracy ze szczególnym uwzględnieniem metody Kowalewa.

### C. W zakresie mechaniki precyzyjnej i metrologii.

#### 1. Metrologia.

- a) Przeprowadzenie badań nad automatyzacją pomiarów w przemyśle w czasie trwania samego procesu technologicznego, zwłaszcza w zakresie obróbki szybkościowej.
- b) Przeprowadzenie badań nad zastosowaniem nowych metod pneumatycznych, elektrycznych, elektrotetchniczych i innych — do pomiaru długości.
- c) Opracowanie metod pomiaru ciśnień bardzo dużych i bardzo małych.

#### 2. W zakresie optyki instrumentalnej.

- a) Poszukiwanie surowców polskich do wytopu szkła optycznego i jego obróbki.
- b) Studia nad wprowadzeniem optycznych mas plastycznych.
- c) Studia nad powierzchniami asferycznymi.

### D. W zakresie przetwórstwa mechanicznego.

#### 1. Oszczędność żelaza i metali deficytowych.

- a) Poblębić naukowe metody obliczania elementów konstrukcji z poddaniem rewizji dotychczasowych norm wytrzymałościowych.
- b) Wprowadzić nowe parametry charakteryzujące materiał zastępując dotychczasowe wzory i tablice (Bacha i inne).
- c) Opracować właściwe metody określania rozkładu naprężeń w ustrojach o kształcie złożonym (wytrzymałość zmęczeniowo-kształtowa).
- d) Opracować metody otrzymywania metali w stanie sproszkowanym w zastosowaniu ceramiki metalowej.
- e) Szerokie stosowanie nowych metod technologicznych oraz konstrukcji spawanych, odlewanych i wytłaczanych, stosowanie precyzyjnego kucia dokładnego odlewania zaoszczędzającego obróbkę skrawania oraz szerokie stosowanie metalizacji natryskowej.



## 2. Procesy technologiczne.

- a) Opracować teorię i sprawdzić doświadczalnie zjawiska zachodzące przy plastycznej przeróbce metali na zimno i gorąco.
- b) Ustalić w najbliższym wachlarzu fizyczne własności metali w stanie ciekłym.
- c) Pogłębić podstawy powierzchniowej obróbki metali dla najszerszego zakresu stosowania (hartowania prądami wysokiej częstotliwości, nawęglanie i odwęglanie w gazach, azotowanie itd.).
- d) Pogłębić podstawy teoretyczne procesów zachodzących w żeliwiaku w zastosowaniu do właściwej konstrukcji jego i sposobu prowadzenia.

### E. W zakresie motoryzacji.

1. Zagadnienia paliw zastępczych i dostosowanych do nich konstrukcji silnikowych.
2. Poglębianie teoretycznych podstaw do konstrukcji i eksploatacji pojazdów mechanicznych, drogowych i rolniczych.
3. Opracowanie rodziny pojazdów o dużej ładowności.

W zakresie lotnictwa należy prowadzić studia nad wybranymi zagadnieniami z dziedziny aerodynamiki maszyn wirnikowych oraz nad zagadnieniami konstrukcyjnymi i technologicznymi samolotów o dużych szybkościach i nad silnikami odrzutowymi pojazdów szybowych:

1. dostosowanie parowozów do opalania węglem brunatnym,
2. zagadnienia mechanizacji i automatyzacji obsługi parowozów,
3. prace nad normalizacją elementów taboru kolejowego, wagony samowyladowne, zmniejszenie ciężaru własnego taboru.

Wnioski w zakresie organizacji i potrzeb nauki reprezentowanych w Sekcji Budowy Maszyn i Technologii Mechanicznej:

Sekcja szczególnie radośnie wita powołanie do życia Akademii Nauk z Wydziałem Technicznym, w którym powinna powstać sekcja Budowy Maszyn i Technologii Mechanicznej.

1. Celem objęcia badaniami naukowymi wszystkich dziedzin Budowy Maszyn i Technologii Mechanicznej niezbędne jest wzmocnienie i rozszerzenie szeregu istniejących instytutów uczelnianych oraz pozauczelnianych, a nadto utworzenie nowych placówek, jak: Instytut Chłodziwa ewentualnie połączony z istniejącym Insty-

tutem Techniki Ciepłej, Instytut Trakcji Szynowej, Instytut Maszyn i Urządzeń Chemicznych, Instytut Metrologii i Mechaniki Precyzyjnej, Instytut Optyki oraz Instytut Aerodynamiki Przemysłowej.

Dla wykrycia i chronienia dowodów rozwoju naszej twórczej myśli technicznej celowe jest, aby w Wydziale Technicznym Polskiej Akademii Nauk znalazł się ośrodek badań historii budowy maszyn i technologii mechanicznej w Polsce.

W zakresie organizacji szkolnictwa wyższego dla najważniejszego powiązania uczelni technicznych z potrzebami przemysłu niezbędne jest takie zaprofilowanie, aby najważniejsze ugrupowania gałęzi przemysłu znalazły pełne odpowiedniki w wydziałach, kierunkach studiów i katedrach. Wskazane jest, aby — o ile to jest możliwe — struktura grupowania wydziałów i katedr wiązała się z odpowiednimi procesami technologicznymi.

Wreszcie w zakresie współpracy nauki ze światem pracy uznając dotychczasowe osiągnięcia placówek naukowych związanych z budową maszyn i technologii mechanicznej, w zakresie współdziałania z ruchem racjonalizatorskim należy podkreślić doniosłość tej akcji i konieczność dalszego jej pogłębiania i rozszerzania.

Wszystkie te wnioski były gruntownie przedyskutowane na zebraniu sekcyjnym, obecnie mam zaszczyt przedłożyć je do zatwierdzenia przez Plenum Kongresu.

## **SEKCJA VI — NAUK INŻYNIERYJNO-BUDOWLANYCH**

*Przewodniczący prof. dr inż. Witold Wierzbicki*

SEKCJA NAUK INŻYNIERYJNO-BUDOWLANYCH odbyła trzy posiedzenia, w dyskusji zabierało głos 45 mówców. Dyskusja koncentrowała się wokół problematyki technicznej, aktualnej dla realizacji Planu 6-letniego oraz zagadnień przyszłościowych.

Ogólnym założeniem, jakie przyjęła Sekcja przy dyskusji nad kierunkami badań było, że zadaniem postępowych nauk inżynierjno-budowlanych jest poszukiwanie nowych metod przyspieszających realizację inwestycji. Ustalono następujące kluczowe kierunki badań w dziedzinie konstrukcji inżynierskich i techniki budowlanej:

- a) ustalenie właściwego stopnia bezpieczeństwa budowli przy zastosowaniu statystyki i rachunku prawdopodobieństwa;
- b) udoskonalenie metod obliczania konstrukcji, a przede wszystkim konstrukcji przestrzennych i konstrukcji poddanych działaniom dynamicznym oraz poddanie rewizji niektórych dziedzin żelbetu i podstaw nauki w oparciu i odporze ziemi;
- c) badania prowadzące do zaoszczędzenia stali, cementu i innych materiałów deficytowych przede wszystkim przez rozwój konstrukcji spawanych i wstępnie sprężonych oraz przez typizację i prefabrykację konstrukcji i elementów budowlanych;
- d) badania zagadnień konstrukcyjnych występujących przy budowie zapór betonowych;
- e) podniesienie własności materiałów budowlanych, dotychczas stosowanych oraz zastosowanie materiałów odpadkowych miejscowych i nowych;
- f) udoskonalenie pracy nad zagadnieniami technicznymi robót w sezonie zimowym.

W dziedzinie architektury i urbanistyki przyjęto jednomyślnie założenie, że zadaniem nauki w tych dziedzinach jest ustalenie reguł nadawania budowlom formy, która by najekonomiczniej odpowiadając funkcjonalnemu i technicznemu przeznaczeniu budowli, jednocześnie w myśl zasad realizmu socjalistycznego zaspakajała estetyczne potrzeby mas i przyczyniała się do ich socjalistycznego wychowania.

Wysunięto następujące kluczowe zadania dla badań naukowych:

- a) naukowe opracowania kryteriów oceny działalności architektury i urbanistyki;
- b) ustalenie metod i zasad koordynacji urbanistycznej podstawowych inwestycji przemysłowych, mieszkaniowych, usługowych, komunikacyjnych i innych zarówno na terenach miejskich, jak związanych z przebudową gospodarki rolnej;
- c) badania nad obniżeniem kosztów budowy i przebudowy miast i osiedli wiejskich w drodze najwłaściwszego wyboru i wykorzystania terenów i urządzeń komunalnych;
- d) badania nad metodami projektowania, zapewniającymi powiązanie efektów planistycznych i użytkowych z zastoso-

waniem najbardziej ekonomicznych rozwiązań konstrukcyjnych, wpływających z możliwości współczesnego przemysłu;

- e) przeprowadzenie badań w dziedzinie historii i teorii architektury i urbanistyki celem wydobywania realistycznych i postępowych wartości dorobku narodowego i światowego i stałe upowszechnianie wyników badań.

Sekcja zwróciła uwagę na konieczność stałego pogłębiania naukowej metodologii kompozycji zespołów miejskich i budynków.

W dziedzinie techniki komunikacyjnej wysunęły się na czoło następujące kierunki prac badawczych:

- a) badania nowych typów nawierzchni kolejowych, drogowych i lotniskowych z punktu widzenia oszczędności i bezpieczeństwa;
- b) zagadnienia bezpieczeństwa ruchu, a w szczególności automatyzacji urządzeń zabezpieczających;
- c) przeprowadzenie analizy pracy najważniejszych stacji kolejowych (rozządowych, węzłowych i ładunkowych) oraz opracowanie wzorcowych rozwiązań tych stacji oraz ich pracy;
- d) przeprowadzenie badań nad planowaniem i koordynacją miejskich środków komunikacyjnych w oparciu o analizę ruchu ulicznego. Prace te, zdaniem Sekcji, powinny być prowadzone w ścisłym związku z ustaleniem zasad planowania komunikacyjnego i koordynacji przewozów.

Główne kierunki badań w dziedzinie budownictwa wodnego i techniki sanitarnej:

- a) opracowanie bilansów wodnych poszczególnych dorzeczy, ustalenie zasobów wodnych i opracowanie na tej podstawie naukowych zasad i koncepcji planistycznych, ujętych w sposób kompleksowy;
- b) opracowanie nowoczesnych metod regulacji rzek nizinnych i górskich, typizacji budowli wodnych i taboru żeglugowego oraz technicznego;
- c) opracowanie metod skutecznej walki z erozją gleb i stepowaniem oraz opracowanie metod racjonalnego zagospodarowania łąk, torfowisk, polderów i pastwisk górskich;

- d) opracowanie metod skutecznego umacniania brzegów morskich oraz planowanie portów i typizacji urządzeń portowych;
- e) opracowanie problemów zaopatrzenia w wodę osiedli i przemysłu w najważniejszych rejonach ubogich w wodę;
- f) opracowanie zagadnienia wód ściekowych i ich wyzyskania.

W odniesieniu do wszystkich dziedzin nauk inżyneryjno-budowlanych:

- a) prowadzenie badań nad mechanizacją budownictwa, metodami pracy zespołowej i organizacją pracy;
- b) opracowywanie i upowszechnianie normatywów standardów budowlanych, inżynierskich i urbanistycznych oraz odpowiednich wskaźników techniczno-ekonomicznych.

Właściwe podstawy naukowe dla realizacji kluczowych inwestycji dokonujących socjalistycznej przebudowy wielkich połaci kraju jak budowa kombinatów przemysłowych, nowych wsi i miast, urządzeń hydroenergetycznych itp. będą mogły być tworzone jedynie przy przełamaniu izolacji poszczególnych dyscyplin i zapewnienie przez PAN warunków wszechstronnej pracy zespołowej wszystkich zainteresowanych dziedzin nauki. W tym celu statut PAN powinien przewidywać formy takiej współpracy jak np. międzywydziałowe komitety lub komisje. Obszernie był omawiany problem kompleksowych badań naukowych. Rozwój nauk inżyneryjno-budowlanych związany jest ściśle z rozwojem innych nauk, a przede wszystkim:

- a) nauk ekonomicznych (ekonomika inwestycji, budownictwa, transportu i gospodarki komunalnej);
- b) nauk humanistycznych (chodzi o badanie sztuki w zastosowaniu do architektury i urbanistyki);
- c) matematyki (chodzi o matematykę stosowaną);
- d) fizyki (chodzi o budowę metali — sprężystość i plastyczność);
- c) chemii (chodzi o chemię sanitarną i technologię materiałów budowlanych);
- f) nauk o Ziemi (chodzi o geologię inżynierską, hydrologię, fizjografię, klimatologię);
- g) nauk biologicznych (chodzi o ochronę zdrowia, biologię sanitarną);
- h) budowy maszyn (chodzi o środki transportowe, maszyny budowlane, urządzenia przeładunkowe).

Sekcja obradowała w świadomości, że na przeszkodzie właściwej realizacji tak postawionych zadań mogą stać jeszcze pozostałości kosmopolityzmu wpływające gdzieś na tematykę, ujęcie i metodę badań. W dyskusji w sposób przekonywujący wskazywano na to niebezpieczeństwo i cytowano konkretne przykłady.

W dyskusji podkreślono jednomyślnie potrzebę pełnego wykorzystania bogatych doświadczeń nauki radzieckiej. Z doświadczeń tych powinniśmy zarówno uczyć się właściwego określenia kierunków rozwojowych i metody planowania pracy naukowej, jak i korzystania z merytorycznych osiągnięć. W tym celu konieczne jest:

- a) usprawnienie dystrybucji bogatej literatury technicznej radzieckiej;
- b) wzmożenie akcji tłumaczeń literatury technicznej radzieckiej;
- c) zacieśnienie kontaktów osobistych z uczonymi radzieckimi.

Jednocześnie konieczne jest wzmożenie współpracy i wymiany osiągnięć naukowych z krajami demokracji ludowej oraz postępowymi naukowcami krajów kapitalistycznych.

Problem powiązania nauki z produkcją omawiany był zarówno przez profesorów, jak i uczestniczących w obradach racjonalizatorów, przodowników pracy. Na przykład murarz Słupecki, racjonalizator Szafraniec mówili o zacieśniającej się współpracy naukowców z robotnikami i nadziejach, jakie klasa robotnicza wiąże z rozwojem takiej współpracy.

Sekcja przyjęła wniosek o konieczności zwoływania konferencji z udziałem naukowców, racjonalizatorów i wykonawców budowy, poświęconych aktualnej problematyce budownictwa.

W dziedzinie organizacyjnej Sekcja zgłasza szereg wniosków szczegółowych dotyczących Akademii Nauk, istniejących samodzielnych instytutów naukowo-badawczych oraz potrzebnych ogniw prac badawczych w poszczególnych resortach.

## SEKCJA VII — CHEMII I TECHNOLOGII CHEMICZNEJ

*Przewodniczący prof. dr Tadeusz Urbański*

SEKCJA CHEMII i Technologii Chemicznej obejmuje bardzo szeroki wachlarz dyscyplin, co zaznacza się już chociażby liczbą siedmiu podsekcji.

Odbiło się to na dyskusji, która siłą rzeczy musiała poruszać niezmiernie różnorodną tematykę.

Mimo to zarysowały się wyraźnie dwa zasadnicze kierunki dyskusji:

- 1) dyskusja nad tematyką prac obecnych i przyszłych;
- 2) dyskusja nad zasadą planowania.

W ramach dyskusji poruszane były również zagadnienia dotyczące się kadr i organizacji nauki.

W dyskusji przeważały akcenty zagadnień przemysłowych. Tłumaczy się to głównie tym, że przeważająca większość chemików już od dawna włączyła się w nurt prac przemysłowych. Zagadnienia przemysłowe, technologiczne są zagadnieniami, które właśnie zajmują największą liczbę chemików i — musimy przyznać — częściowo nawet z pewnym uszczerbkiem dla prac w dziedzinie teorii. Toteż podkreślono konieczność wzmożenia prac w zakresie teorii i stworzenia na tym odcinku nowych kierunków u nas jeszcze nie uprawianych.

Sekcja podkreślała również konieczność zorganizowania pracy na wyższych uczelniach w sposób taki, by praca naukowa obok dydaktycznej była głównym zajęciem pracowników naukowych.

Z entuzjazmem powitano zapowiedź utworzenia Polskiej Akademii Nauk, szczególnie z uwagi na zapewnienie na tej drodze naukowego kierownictwa centralnego, koordynacji badań naukowych i ich planowania.

Podkreślono konieczność jak najściślejszego powiązania pracy badawczo-naukowej z zagadnieniami produkcji przemysłowej. Znalazło to wyraz w dążeniu, by pracy naukowo-badawczej, związanej z problemami produkcyjnymi — nie uważać za zakończoną tak długo, dopóki nie przybierze ona postaci procesu technologicznego, przebadanego na aparaturze fabrycznej i nie zakończy się uruchomieniem produkcji.

W dyskusji zabierali również głos dwaj racjonalizatorzy entuzjastycznie witani przez uczestników obrad.

Na posiedzeniu był obecny gość z Węgier prof. Schulek.

Ogółem w dyskusji brało udział 49 osób.

Zgłoszono 71 wniosków. Z tego Komisja Wnioskowa postanowiła przedstawić plenum 15. Większość wniosków przekazano przyszłej PAN. Wnioski dotyczące organizacji nowych katedr chemicznych i zmian programowych przekazano Min. Szkół Wyższych i Nauki.

Zebrani uznali, że wiodącym kierunkiem polskiej chemii powinna być chemia przerobu węgla, podstawowego polskiego surowca narodowego.

Należy oczywiście również dbać o pełne wyzyskanie innych bogactw surowcowych Polski jak np. sól kamienna oraz podstawowe surowce pochodzenia roślinnego i zwierzęcego.

Program prac badawczych powinien uwzględniać potrzeby gospodarki narodowej, a w szczególności:

1. Dążyć należy do rozstrzygnięcia zagadnień związanych z deficytowymi surowcami, których brak odczuwa się dotkliwie w gospodarce narodowej.
2. Opracowywać problemy związane z możliwie pełnym wyzyskaniem krajowych surowców przede wszystkim węgla, a także surowców mineralnych jak też produktów gospodarki rolnej i hodowlanej.
3. Rozwijać prace wynikające z nurtu oddolnego, a mianowicie z wykonanych już oryginalnych prac badawczych, z opracowań nowych prac technologicznych oraz wynalezienia nowych metod przemian chemicznych.
4. Rozwiązywać tematy związane z oryginalnymi pomysłami technologicznymi, które powstały w wytwórniach w wyniku czy to racjonalizatorstwa, czy też twórczej inicjatywy pracowników zakładu pracy.
5. Należy również opracować tematy związane z wytwarzaniem produktów przejściowych, niezbędnych do dalszego przerobu na produkty ważne dla gospodarki narodowej.
6. Tematycznie ustalona podstawowa problematyka ujęta w uchwałach Sekcji VII obejmuje prace badawcze w dziedzinach:

metalurgii,  
chemii nieorganicznej,  
chemii organicznej,  
chemii fizycznej,  
chemii polimerów,  
włókiennictwa,  
chemicznej technologii paliw, pół-produktów, barwników i farmaceutyki produktów roślinnych i zwierzęcych.

7. Plan prac badawczych musi być konkretny, winien ustalać sposób rozwiązania, czasokres trwania i sposób wprowadzania do technicznej realizacji.



8. Zwraca się uwagę na konieczność współpracy placówek badawczych każdej dziedziny chemii z placówkami nauk pokrewnych przez organizowanie wspólnych sesji naukowych, wzajemnych konsultacji itd., zwłaszcza w dziedzinie problemów granicznych poszczególnych nauk.
9. Zwraca się uwagę na konieczność uwzględnienia w planach produkcyjnych centralnych zarządów umożliwienia prowadzenia prac badawczych w skali technicznej na agregatach przemysłowych, względnie utworzenia placówek, gdzie nowe procesy technologiczne mogłyby być w skali technicznej wypróbowane. Powzięto też szereg uchwał o charakterze organizacyjnym, a więc:
10. Należy poważnie odciążyć pracowników naukowych wyższych uczelni od prac administracyjnych, biurowych i innych mało — lub wcale nie związanych z nauką i nauczaniem, by pracownicy naukowcy mogli pracę naukową traktować jako swoje główne zajęcie.
11. W celu uaktywnienia badań naukowych i jak najszybszego przygotowania nowych kadr naukowych należy przyspieszyć załatwienie podań o stypendia na prace doktorskie, habilitacyjne i naukowe oraz spowodować jak najszybsze wydanie ustawy o aspiranturze krajowej.

Prace aspirantów powinny być wykonywane nie tylko w zakładach naukowych wyższych uczelni ale także w instytutach badawczych, podległych resortom gospodarczym.

Szczególny nacisk należy położyć na kształcenie kadr naukowych na uczelniach i w instytutach Związku Radzieckiego.

12. Celem podniesienia stanu nauczania chemii analitycznej i analizy technicznej na Wyższych Uczelniach należy opracować programy i metody nauczania analizy.
13. Stworzyć odpowiednie miejsca dla mikrobiologii przemysłowej w nowej organizacji Nauki Polskiej.

Stworzyć możliwości kształcenia kadr w dziedzinie mikrobiologii przemysłowej w oparciu o wszystkie dziedziny nowoczesnej biologii.

14. Wyodrębnić naukę analityczną jako przedmiot w oddzielnej komórce organizacyjnej w ramach PAN.

15. Przy Akademii Nauk winny być utworzone Komisje zajmujące się problemami kompleksowymi, których rozwiązanie wymaga współpracy specjalistów z wielu dziedzin (np. wielka synteza, masy plastyczne, fotochemika).

### SEKCJA VIII — NAUK O ZIEMI

*Przewodniczący prof. dr Walery Goetel*

NAUKI, które zaliczono w skład Sekcji Nauk o Ziemi, a to nauki geologiczne, nauka o surowcach mineralnych, górnictwo, geofizyka, geodezja i geografia są z istoty swej problematyki silnie powiązane z życiem. Tym niemniej w krajach o ustroju kapitalistycznym nauki te pod dominującym naciskiem ustroju wykazywały i wykazują wszystkie braki i błędy, właściwe rozwojowi nauk w tym ustroju. Braki te i błędy przeszły z czasów Polski międzywojennej na czasy powojenne, zaciążyły na rozwoju Nauk o Ziemi w Polsce Ludowej. Świadomość tego stanu rzeczy umocniła się wśród pracowników naukowych biorących udział w pracach przygotowawczych do Kongresu w ramach naszej Sekcji. W wyniku tych prac umocniło się przekonanie, że jedyną drogą prowadzącą do spełnienia przez Nauki o Ziemi ich obowiązków wobec doniosłych zagadnień, stawianych przed tymi naukami przez Polskę Ludową, jest oczyszczenie tych nauk z pozostałości ery kapitalistycznej oraz pełne ich włączenie do realizacji zadań 6-letniego planu gospodarczego.

To głębokie zrozumienie stało się czynnikiem wiążącym prace wszystkich podsekcji, które przysły na Kongres z odpowiednimi referatami, tezami i wnioskami.

Na podstawie tych referatów, tez i wniosków rozwinęła się dyskusja na sekcyjnych posiedzeniach kongresowych Sekcji Nauk o Ziemi, w której na 92 obecnych członków i 29 gości brało udział 24 mówców, składając oprócz licznych wniosków podsekcji, 16 wniosków indywidualnych, z których przyjęto 14, włączając je do wniosków, przedstawionych Głównej Komisji Wnioskowej.

Z całości prac Sekcji wynikają jasno zadania i kierunki, w których winny zdążyć Nauki o Ziemi w Polsce Ludowej.

Wyłoniono w poszczególnych podsekcjach kluczowe problemy wiążące się w całość, której naczelną wytyczną jest zagadnienie racjonalnego wyzyskania sił przyrody nieożywionej i bogactw mineralnych dla dobra narodu.

Zasadniczymi pracami z zakresu nauk geologicznych są prace nad poznaniem i powiększeniem krajowej bazy surowcowej, jako niezbędnej podstawy gospodarki narodowej. Szczególne znaczenie mają prace w zakresie złóż węgla kamiennego, ze specjalnym uwzględnieniem złóż węgla koksującego, nowych złóż węgla brunatnego i torfu, rud żelaza i metali kolorowych, soli kamiennej i potasowej, ropy naftowej i gazu ziemnego, surowców skalnych, opracowania geotechnicznego głównych obiektów wskazanych przez plan 6-letni, badania i poszukiwania hydrologiczne dla zaopatrzenia głównych obiektów przemysłowych i osiedli oraz opracowania zasad racjonalnej gospodarki zasobami wodnymi.

W zakresie nauki o surowcach mineralnych badania koncentrują się głównie dokoła ustalenia wartości przemysłowej złóż surowców mineralnych oraz ich przydatności do przeobrażenia technologicznego. Szczególny nacisk winien być położony na zbadanie złóż skalnych dotychczas u nas zaniedbanych, a odgrywających dużą rolę w zasobach naturalnych Polski. Należą tu wielkie ilości węgla oraz surowców materiałów wiążących, ceramicznych, szklarskich i budowlanych, stanowiących wraz z węglem bazę dla rozbudowy odpowiedniej gałęzi przemysłu i techniki.

Nauki górnicze rozwijają swe prace w kierunku badania środowiska górniczego, a więc klasyfikacji skał użytecznych pod względem ich właściwości i użyteczności, wyboru systemu eksploatacji oraz zastosowania maszyn w górnictwie, dostosowania mechanizmów i urządzeń do pracy wydajnej, ekonomicznej i bezpiecznej. Mają one na celu badania nad wydajnością bezpiecznej pracy w górnictwie ze szczególnym uwzględnieniem między innymi racjonalizatorstwa i współzawodnictwa, opracowanie wytycznych dla projektowania nowych kopalń węgla, żelaza, metali kolorowych i innych surowców, ustalanie warunków eksploatacji złóż w filarach oporowych, opracowanie monografii węgla, rud i soli, opracowanie systemów podziemnej gazyfikacji złóż węglowych, opracowanie problemów wierceń obrotowych i wtórnych metod eksploatacji ropy.

Geodezja zajmuje się ustalaniem sposobu i metod zbudowania jednolitej podstawy geodezyjnej, opracowania podstawowych pomiarów geodezyjnych, opracowania mapy gospodarczej państwa w skali 1:10.000, pomiarów geodezyjnych statyczności wielkich budowli inżynierskich, przeprowadzaniem pomiarów sił ciężkości, sporządzaniem mapy deklinacji magnetycznych, opracowaniem metod pomiarów

górnicych oraz wykonaniem zadań z dziedziny urzędzeń rolnych w okresie planowego przejścia gospodarki kapitalistycznej na socjalistyczną.

Geofizyka zwraca się szczególnie w kierunku prac grawimetrycznych, sejsmologicznych i magnetycznych przy poszukiwaniach złóż surowców mineralnych, badań hydrologicznych nad zasobami wodnymi, opracowania jakości wód powierzchniowych i ziemnych, studiów oceanograficznych, w szczególności w Bałtyku oraz prac z zakresu meteorologii i synoptyki morskiej, prac meteorologicznych, szczególnie związanych z prognozami średnio i długoterminowymi, badania klimatów lokalnych szczególnie osiedli, miast i zakładów przemysłowych.

W zakresie geografii bada się lokalizację produkcji, geograficzno-gospodarczą rejonizację kraju i elementy środowiska geograficznego w celu uzyskania całości potrzebnej do pełniejszego wykorzystania, opanowania i przeobrażenia środowiska geograficznego, a to drogą opracowania mapy morfologicznej i hydrograficznej Polski, mapy użycia ziemi, opracowania syntezy klimatu Polski, monografii geograficzno-gospodarczej powiatów, miast i osiedli oraz atlasów wojewódzkich. Na czoło tych prac wysuwa się zadanie zespołowego opracowania w możliwie szybkim czasie geografii fizycznej i ekonomicznej Polski.

W czasie pracy całej Sekcji Nauk o Ziemi wyłoniło się ze szczególną wyrazistością zagadnienie łączności istniejącej pomiędzy poszczególnymi gałęziami nauk o ziemi, związanymi wspólną problematyką. Między innymi opracowania wymaga krytyczne ujęcie historii nauk o ziemi w Polsce i wydobyć postępowych tradycji, przeprowadzenie systematycznych prac w zakresie bibliografii, dokumentacji naukowej oraz nowoczesnego postawienia zagadnienia muzealnictwa i popularyzacji nauki.

Sekcja Nauk o Ziemi wita z radością projekt utworzenia Polskiej Akademii Nauk, jako najwyższej instytucji scalającej oraz nadającej właściwy kierunek pracy naukowej i widzi w niej podstawowy czynnik dla rozwinięcia nauk o ziemi w sposób odpowiadający ich znaczeniu dla życia i potrzeb gospodarczych.

We wszystkich działach prac nauk o ziemi daje się odczuwać dotkliwy brak kadr. Stąd na pierwszy plan wysuwa się sprawa szkolenia szczególnie ostro w naukach geologicznych, górniczych i geofi-

zycznych. Ostateczne ustalanie programów studiów na wszystkich stopniach, specjalizacja i profil szkolenia są zagadnieniami palącymi. Obok zagadnienia kadr, zasadnicze znaczenie ma sprawa planowania w naukach o ziemi. Nauki geologiczne są dumne, że w ich dziale opracowano pierwszy plan naukowy związany z problematyką 6-letniego Planu. Ostateczne zatwierdzenie i wprowadzenie w życie tego planu oraz opracowanie podobnych szczegółowych planów w innych działach nauk o ziemi gwarantuje dalszy należyty rozwój nauki. Konieczność prowadzenia prac zespołowych jest następnym doniosłym zagadnieniem. Wyłania się ona w naukach o ziemi szczególnie tam, gdzie chodzi o rozwiązanie zagadnień kluczowych, jak np. zaopatrzenie w wodę wielkich środowisk przemysłowych, tworzenie nowych wielkich osiedli, prowadzenie prac nad przeobrażeniem przyrody na wielkich przestrzeniach itd. W pracach tych jak we wszystkich innych winniśmy się opierać na wzorach nauki radzieckiej, której wspaniałe osiągnięcia doprowadziły do uzyskania znanych wyników.

Na pracach Sekcji silne piętno wywarły zagadnienia powiązania nauk o ziemi z Planem 6-letnim. Wynika to z olbrzymich zadań nałożonych na nauki o ziemi przez ten plan. Najsilniejszym wykładnikiem tych zadań jest cyfra 100 milionów ton produkcji węgla, którą mamy osiągnąć w Planie 6-letnim, cyfra ilustrująca naszą rolę w produkcji węglowej świata, w której stoimy na 5 miejscu. Do osiągnięcia tak wysokiej produkcji węgla podobnie wielkich cyfr produkcyjnych w zakresie innych surowców mineralnych musimy dążyć we wspólnym wysiłku robotników, techników, inżynierów i pracowników naukowych. Toteż głośnym echem odbiło się w naszej Sekcji wezwanie górnika Alojzego Mozdrzenia, przodownika pracy w kopalni „Bierut“ w Jaworznie, który zwrócił się na inauguracyjnym zebraniu I Kongresu z apelem do pracowników naukowych o wspólną pracę nad realizacją Planu 6-letniego.

Oddźwięk apelu górnika Mozdrzenia był tym silniejszy, że w zakresie nauk o ziemi, a szczególnie górnictwa realizujemy i uważamy za jeden ze swoich pięknych i radosnych obowiązków współpracę naukowców z robotnikami, która jest doniosłym elementem w realizacji zadań 6-letniego Planu. Na apel górnika Mozdrzenia pragniemy, my, pracownicy nauk o ziemi tak silnie związani z zagadnieniami produkcji górniczej odpowiedzieć całkowitym związaniem nauk o ziemi z życiem i realizacją Planu 6-letniego oraz następnych, wieloletnich planów gospodarczych. W szczególności nauki o ziemi winny służyć

zadaniom zdobycia jak największej ilości surowców mineralnych i opracowaniu metod ich racjonalnej eksploatacji. Nauki o ziemi powinny wyczerpać swe siły, aby zagadnienia te rozwiązać.

Z tym hasłem pragniemy wkroczyć w nową erę, jaką przed nauką polską otwiera I Kongres Nauki Polskiej.

## SEKCJA IX — BIOLOGII I NAUK ROLNICZYCH

*Przewodniczący prof. dr Stanisław Kulczyński*

SEKCJA BIOLOGII i Nauk Rolniczych odbyła 3 plenarne posiedzenia dyskusyjne w dniach 30.VI i 1.VII. 1951 r.

W obradach brało udział prócz 100 z górą członków Kongresu, 5 gości zagranicznych, reprezentujących naukę radziecką, francuską, szwedzką, niemiecką i bułgarską.

W dyskusji nad referatami Sekcji, Podsekcji i nad organizacyjnym referatem prof. Dembowskiego zabierało głos ponad 48 mówców.

W debacie nad metodami planowania badań naukowych zabrał m. in. głos akademik Oparin, który podzielił się z zebranymi doświadczeniami w tej dziedzinie Akademii Nauk Związku Radzieckiego. Głos dyskusyjny akademika Oparina oparty na wieloletnim doświadczeniu nauki radzieckiej utrwalił w uczestnikach Sekcji Biologii pogląd, że racjonalne planowanie nauki powinno pozostawić uczonemu jak najszerszą inicjatywę, musi natomiast wymagać od uczonego pogłębienia jego odpowiedzialności społecznej i wiadomości w zakresie potrzeb kraju i jego gospodarczych zamierzeń.

W zakresie metodologii planowania nauki Sekcja wypowiedziała się za następującymi zasadami:

- 1) Plany badawcze budowane być powinny około pewnych problemów a nie w ramach poszczególnych specjalności naukowych i metodycznych.
- 2) Wykonywanie planów natomiast powinno dokonywać się drogą podziału zadań między specjalistów i poszczególne specjalności naukowe.
- 3) Ustalenie planów badawczych powinno odbywać się przy udziale uczonych i przedstawicieli odpowiednich resortów.
- 4) W realizacji planów powinny brać udział nie tylko placówki naukowe, ale i w możliwie najszerszej mierze placówki gospodarcze.

- 5) Plany powinny podlegać ocenie Akademii Nauk i czynników planujących gospodarkę narodową, aby odpowiadały potrzebom nauki i życia gospodarczego.

Dyskusja nad dalszymi tezami referatu sekcyjnego wykazała:

- 1) Ugruntowanie się w opinii polskiej i biologii przekonania, o słuszności i produktywności kierunku miczurinowskiej biologii w sterowaniu zamierzeniami badawczymi rolnictwa, weterynarii, zootechniki i w biologii teoretycznej.
- 2) Pogłębienie zrozumienia i uznania dla kierunku fizjologii ewolucyjnej i nauki Pawłowa.
- 3) Pogłębienie świadomości, że tematyka prac badawczych nauk biologicznych i ich teoretyczne zagadnienia powinny wyrastać przede wszystkim z potrzeb rolnictwa, leśnictwa, lecznictwa.

Zasadnicze tezy programowe referatu sekcyjnego uzyskały aprobatę Sekcji, która wzbogaciła je szeregiem dodatkowych wniosków.

Zaakcentowane zostało silnie znaczenie naukowo-gospodarcze nowej ustawy o ochronie przyrody, podkreślone znaczenie parków narodowych i rezerwatów w wykonywaniu planów badawczych. Uchwalono szereg dezyderatów i wytycznych związanych z wykonaniem ustawy o ochronie przyrody.

Wydobyte zostało znaczenie badań ekologicznych i podkreślona potrzeba zorganizowania baz terenowych dla tego kierunku badań a w szczególności stacji górskich, morskich i nizinnych.

Podkreślono potrzebę rozwinięcia badań ekologicznych nad roślinami i zwierzętami użytkowymi, jak również badań geobotanicznych.

Wysunięto postulat zorganizowania badań nad bilansem wodnym kraju, a to w obliczu zarysowujących się zmian w tej dziedzinie dla rolnictwa niekorzystnych.

- 4) Zwrócona została uwaga na potrzebę rozwinięcia badań nad mechanizacją rolnictwa.
- 5) Zaakceptowana została potrzeba rozbudowy zorganizowanych badań nad torfowiskami w nawiązaniu do potrzeb melioracji rolnej i przemysłu.
- 6) Na marginesie krytyki morfologicznych kierunków w biologii uznano potrzebę badań nad podstawami morfologii, celem uwolnienia jej pojęć podstawowych od naleciałości idealistycznych.

- 7) Podkreślono potrzebę nawiązania współpracy nad rozwiązywaniem zagadnień biologicznych z sekcjami: lekarską, techniczną, fizyczną, chemiczną i matematyczną oraz innymi.
- 8) Zwrócono uwagę na niedostateczną jeszcze rozbudowę centralnych instytutów badawczych, zwłaszcza w zakresie podstawowych kierunków biologii, jak instytuty fizjologii, mikrobiologii, botaniki, zoologii oraz w zakresie niektórych kierunków specjalnych, jak instytuty drzewnictwa i warzywnictwa.
- 9) Wypowiedziano się za podporządkowaniem instytutów badawczych rolnictwa, weterynarii i zootechniki — Polskiej Akademii Nauk.
- 10) Zaakcentowano potrzebę szerokiej rozbudowy komitetów w łonie Akademii Nauk, czuwających nad rozwojem i planujących poszczególne odcinki badań.
- 11) Zwrócono uwagę na niedostateczne rozwinięcie zrzeszeń specjalistów w pewnych dziedzinach i podkreślono potrzebę powołania do życia Polskiego Towarzystwa Weterynaryjnego.
- 12) Opowiedziano się za utrzymaniem istniejących, a także za utrzymaniem nowych czasopism specjalnych w szeregu dziedzin.
- 13) Omówiono potrzebę tworzenia centralnych bibliotek naukowych, obejmujących wszystkie dziedziny nauk biologicznych.

Sekcja opracowała szczegółowe wnioski dotyczące zarówno kierunków i tematyki prac badawczych jak i organizacji poszczególnych dziedzin nauk objętych zakresem jej działalności.

W zakresie węzłowych zagadnień badawczych stanowisko Sekcji zostało sformułowane w następujący sposób:

Postulaty Planu 6-letniego zakładają jako główne kierunki w produkcji rolniczej: ilościowe i jakościowe podniesienie plonów, zmianę struktury zasiewów, zwiększanie pogłowia zwierząt, doskonalenie ich użytkowania i ochronę zdrowotności.

Z tych założeń wynikają węzłowe zagadnienia badawcze.

W produkcji roślinnej:

1. Rozpracowanie zagadnień racjonalnego płodozmianu i podniesienie żyzności gleb z uwzględnieniem wysokiej agrotechniki i mechanizacji rolnictwa. Podstawą badań w tym kierunku jest współczesne biologiczne podejście do gleby.
2. Zagadnienie właściwego żywienia roślin, współżycia z mikroorganizmami i zwiększenia działania nawożenia.



3. Zrównoważenie gospodarki wodnej naszego kraju i walki z erozją.
4. Ulepszenie istniejących odmian roślin uprawnych, wytwarzanie nowych, wzmożenie prac nad aklimatyzacją nowych roślin.
5. Rozwinięcie prac w dziedzinie entomologii stosowanej i fitopatologii.
6. Polepszenie i rozwinięcie bazy paszowej, jako czynnika podstawowego dla rozwoju produkcji zwierzęcej.

W zakresie produkcji zwierzęcej:

1. Ulepszenie starych i tworzenie nowych ras zwierząt.
2. Opracowanie zasad organizacji produkcji zwierzęcej w socjalistycznej gospodarce rolnej.
3. Opracowanie metod profilaktyki i zwalczanie chorób zwierzęcych.
4. Stworzenie odpowiedniego dla progresji produkcji zwierzęcej środowiska hodowlanego.
5. Aklimatyzacja i udomowienie nowych form zwierzęcych.

W zakresie hydrobiologii i rybactwa:

1. Dążenie do podniesienia zdolności produkcyjnej zbiorników wodnych na podstawie dokładnej analizy biologicznej i zabezpieczenia od szkodliwych zanieczyszczeń.
2. Udoskonalenie metod hodowli ryb w zbiornikach otwartych i zamkniętych na podstawach ekologicznych.
3. Opracowanie właściwych i odpowiadających szerszym warunkom metod ochrony ryb.

W zakresie badań morza:

1. Silniejsze niż dotychczas oparcie metod rybackich na szeroko rozbudowanych badaniach biologicznych i środowiskowych.
2. Prowadzenie intensywnych badań nad zwiększeniem i racjonalizowaniem wydajności połowów z uwzględnieniem potrzeb i ochrony zasobów morza.
3. Opracowanie metod dokładnego przewidywania i planowania połowów z uwzględnieniem analizy zmian zachodzących w terenach łownych.

## W zakresie leśnictwa:

W zespołowej współpracy z naukami przyrodniczymi i technicznymi opracowanie i stosowanie naukowych metod zwiększenia produkcji leśnej i doskonalenia jej jakości oraz najracjonalniejszego i najbardziej zaspakajającego potrzeby kraju wykorzystania surowca drzewnego. Należy przy tym zwrócić szczególną uwagę na ekologię leśną i na nowoczesne metody profilaktyki i ochrony lasu oraz na zagadnienia związane z mechanizacją pracy w leśnictwie.

Wszystkie powyższe badania muszą być prowadzone w oparciu o planowe rozbudowanie badań teoretycznych, a w szczególności:

- I. w zakresie poznania świata roślinnego i zwierzęcego naszego kraju oraz ich ochrony mającej na celu planowe wykorzystanie i kształtowanie zasobów naszej przyrody oraz zapewnienia właściwych stosunków biocenotycznych w terenach zmienianych działalnością człowieka. Niezbędnym elementem tych badań są tereny rezerwatowe, parki narodowe itp.,
- II. w zakresie badań ogólnie biologicznych, głównym problemem współczesnym biologii są zagadnienia organizmów ujmowanych w jedność z warunkami ich bytu. Na czoło zagadnień z tego zakresu wysuwają się badania nad:
  1. stadialnością rozwoju zwierząt i roślin,
  2. ewolucją fizjologiczną i biochemią,
  3. regeneracją,
  4. wzajemnym stosunkiem ento- i filogenezy,
  5. wzmożeniem i rozpowszechnieniem metodologii Pawłowa w badaniach nad fizjologią organizmów zwierzęcych, jak i zastosowań osiągnięć fizjologii pawłowskiej w szeregu dyscyplin praktycznych jak medycyna kliniczna, weterynaria i pedagogika.

Tak pojęte badania biologiczne będą stanowić jednocześnie podstawę prawdziwej współpracy pomiędzy naukami biologicznymi, lekarskimi i farmaceutycznymi.

Cała tematyka biologiczna, wyrastająca ze światopoglądu materialistycznego, powinna opierać się o metody dialektyczne, a tym samym być przepełniona treścią ewolucyjną.

Podana powyżej tematyka wymaga szczegółowego rozpracowania. Sekcja uważa, że na podstawie problematyki poszczególnych dyscyplin po ich przepracowaniu należy stworzyć ogólny plan problemowy nauk biologicznych, który by odpowiadał potrzebom planu gospodarczego i ugruntowaniu światopoglądu materialistycznego z tym, że taki plan problemowy stanie się całą podstawą dla rozwoju i zespołowej pracy naukowej w biologii.

Dla realizacji tych wszystkich celów Sekcja wypowiedziała się za pilną potrzebą organizacji Polskiej Akademii Nauk i skupienia w jej ręku steru badań naukowych.

Wyniki obrad Sekcji stanowią pogłębienie prac przedkongresowych, prowadzonych przez poszczególne podsekcje i grupy problemowe w oparciu o działalność Zrzeszenia Przyrodników-Marksistów. Sekcja stwierdza, że ważkim etapem tych prac była Konferencja Kuźnicka biologów, agrobiologów i medyków, na której przedyskutowano podstawową problematykę współczesnej biologii.

Z obrad Sekcji wynikało, że jawnie idealistyczne kierunki na terenie naszej biologii nie mają żadnego oparcia, podnoszono jednak w dyskusji, że materializm mechanistyczny nie został jeszcze w świadomości naszych biologów w pełni przewyciężony. Wielu mówców mówiło o utrwaleniu się w polskich kołach biologicznych świadomości ścisłego związku zagadnień teoretycznych z zagadnieniami produkcyjnymi, co świadczy o znacznym rozszerzeniu się w łonie biologii materialistyczno-dialektycznej bazy światopoglądowej. Dyskusja ta wykazała jednomyślnie konieczność rozszerzenia inicjatywy w zakresie planowania, które jeszcze wciąż rozwija tylko kierunki produkcyjno-naukowe — na pozostałe koła badaczy-biologów.

Wreszcie w zakresie wykonania zobowiązań przedkongresowych Sekcja notuje:

1. Wydanie materiałów z narady kuźnickiej biologów, agrobiologów i medyków.
2. Wydanie katalogu czasopism biologicznych, znajdujących się w bibliotekach polskich przez Instytut im. Nenckiego.
3. Wydanie 1 zeszytu wznowionej *Fauny słodkowodnej Polski* pod redakcją prof. Jaczewskiego i Wolskiego.

## SEKCJA X — NAUK MEDYCZNYCH

*Przewodniczący prof. dr Franciszek Czubalski*

OBRADY SEKCJI NAUK MEDYCZNYCH I Kongresu Nauki Polskiej opierały się na wysiłkach wielomiesięcznej przygotowawczej pracy przedkongresowej, prowadzonej w grupach roboczych na posiedzeniach 4 Podsekcji: Nauk Podstawowych Lekarskich, Nauk Klinicznych, Higieny i Zdrowia Publicznego, Farmacji oraz na plenarnych posiedzeniach Sekcji. Praca grup roboczych oparta była na konferencjach poszczególnych specjalności w rozmaitych ośrodkach naukowych.

W zebraniach Podsekcji obok członków brali udział przedstawiciele grup roboczych wszystkich specjalności danej Podsekcji przy opracowywaniu tez i referatów. Na posiedzeniach wreszcie samej Sekcji po przeprowadzeniu wyczerpującej dyskusji ostatecznie ustalono tezy i treść referatu.

Poza tym członkowie Sekcji i Podsekcji na zwoływanych w tym celu zebraniach Towarzystw Lekarskich, Rad Wydziałowych Akademii Medycznych i na licznych zjazdach przedstawiali i dyskutowali główne wytyczne I Kongresu Nauki Polskiej, podkreślając momenty ideologiczne i nowe formy organizacji nauki.

Sekcja Nauk Medycznych I Kongresu Nauki Polskiej odbyła trzy posiedzenia dyskusyjne w dniach 30. VI. — 1. VII 1951 r., przy bardzo licznym komplecie członków Kongresu i gości zaproszonych (liczba obecnych na posiedzeniach wahała się od 160—200 osób).

W pracach Sekcji wzięli udział wybitni goście zagraniczni w osobach: Akademik Kosztójanc ze Związku Radzieckiego, prof. Ruszniak, W-prezes Węgierskiej Akademii Nauk, świat naukowy lekarski Czechosłowacji reprezentował prof. Malek. Był również obecny przedstawiciel nauki bułgarskiej oraz prof. Silverskiöld ze Sztokholmu. Wszyscy nasi goście zagraniczni brali czynny i żywy udział w obradach Sekcji, wygłaszając przemówienia.

Akademik prof. Kosztójanc przemawiał o wielkiej roli Pawłowa, o walce z kosmopolityzmem w nauce i o konieczności szacunku dla własnej narodowości twórczej. Prof. Kosztójanc zakończył swe przemówienie głęboką wiarą, że nauka polska, włączając się czynnie i twórczo w nurt pracy prowadzonej na podstawach nauki Pawłowa, osiągnie duże zdobycze zgodnie z chlubną swą tradycją. Prof. Ruszniak i prof. Malek przytaczali interesujące szczegóły z zakresu orga-

nizacji nauki, przede wszystkim w ramach Akademii Nauk. O wielkim zainteresowaniu obecnych na posiedzeniach Sekcji obradami Kongresu świadczy fakt, że w ciągu tego krótkiego, pozostającego do dyspozycji czasu, przemawiało 50 osób (w tym profesorów 33, docentów-lekarzy 8 i innych zaproszonych gości 7). Wniosków zgłoszono 61, poruszając szereg zasadniczych zagadnień, dotyczących organizacji nauki w Polsce oraz inne żywotne sprawy dotyczące szczegółów życia naukowego.

W dyskusji położono przede wszystkim nacisk na znaczenie nauki Pawłowa dla przeobrażenia nauk medycznych. Mówiono o twórczym zastosowaniu nauki Pawłowa do medycyny, o konieczności wniesienia oryginalnego, twórczego wkładu do pawłowizmu.

Drugim wybitnie mocnym akcentem w dyskusji była konieczność położenia szczególnego nacisku na rozwój dyscyplin sanitarno-epidemiologicznych, na przepojenie wszystkich gałęzi medycyny kierunkiem profilaktycznym, co ma szczególne znaczenie dla podniesienia zdrowotności kraju i dla realizacji Planu 6-letniego.

W dyskusji wskazywano na żywą łączność teorii medycyny z praktyką, na znaczenie rozwoju naszej wiedzy dla Planu 6-letniego. Wytyczne planowania naukowego wynikają w naszej dziedzinie z dwóch podstawowych źródeł, jakimi są:

- 1) centralna problematyka praktyki Służby Zdrowia, a więc zagadnienie walki z chorobowością i śmiertelnością i walka o podniesienie stanu sanitarnego kraju;
- 2) analiza aktualnego stanu wiedzy lekarskiej i biologicznej.

Do realizacji tych zadań włącza się instytuty naukowo-badawcze, które staną się centralnym ośrodkiem planowania w danej dziedzinie, ośrodkiem skupiającym dokoła siebie kadry pokrewnej specjalności. Poza instytutami — do realizacji planu naukowego włącza się wszystkie katedry, które skupią się w komisjach specjalistycznych; komisje te staną się także ośrodkiem planowania w danej dziedzinie.

Instytucją koordynującą prace badawcze, wytyczającą kierunek i czuwającą nad ich wykonaniem jest Rada Naukowa przy Ministrze Zdrowia, która pełnić funkcje te powinna w tej postaci, aż do utworzenia Akademii Nauk jako najwyższej instytucji naukowej.

Zadaniem Rady Naukowej musi być także rozstrzygnięcie o realizacji takich wniosków, zgłoszonych na Sekcji, jak potrzeba kreowa-

nia nowych instytutów kadriologicznych, traumatologicznych, ortopedycznych, psychiatrii sądowej. Instytut zaś fizyki lekarskiej i biofizyki powinien być organizowany przez PAN.

Prace podjęte przez grupy robocze przyczyniły się do uaktywnienia wielu katedr, do wymiany poglądów pomiędzy przedstawicielami tej samej specjalności oraz ustalenia wytycznych planowania prac naukowo-badawczych. Wyniki konferencji grup ujmowane były syntetycznie na posiedzeniach Podsekcji, dzięki temu zebrano bogaty materiał statystyczny. Dla utrzymania nawiązanych kontaktów naukowych pożądane jest, aby grupy robocze kontynuowały swoje prace w utworzonych już ramach organizacyjnych aż do wypracowania nowych form współpracy przez Polską Akademię Nauk. To samo odnosi się do czterech podsekcji, które już w ramach prac przygotowawczych do Kongresu wypracowały, ujmując w pewnej hierarchii potrzeby, zadania i możliwości twórczej pracy naukowej w zespołach katedr.

W realizacji planu naukowego ogromną rolę odgrywają takie specjalistyczne towarzystwa naukowo-lekarskie, które stanowią ważny element powiązania nauki z praktyką, włączając praktyczne placówki Służby Zdrowia w terenie do pracy naukowej i pozwalając na doświadczeniu praktyki sprawdzać rezultaty pracy naukowej. Podkreślono znaczenie pracy zespołowej w naukach medycznych, gdzie każdy problem tak fizjologii jak patologii podejmowany być musi przez klinicystę, biochemika, bakteriologa itd. Zasada pracy zespołowej pozwala na wszechstronne poznanie problemu, na zapoczątkowanie planowania problemowego.

Zaniedbaną w Polsce kapitalistycznej dziedziną była farmacja naukowa, spychana do roli aptekarstwa. Zagadnienie własnego leku wysuwa się na czoło naszego wkładu w Plan 6-letni. I dlatego konieczne jest położenie szczególnego nacisku na rozwój nauki farmaceutycznej.

Dla wydobycia pięknego i postępowego dorobku polskich nauk medycznych konieczne jest stworzenie placówki badawczej historii nauk lekarskich i farmaceutycznych.

W dyskusji podnoszono wielokrotnie zagadnienie zaopatrzenia aparaturowego i kadrowego jako czynnika gwarantującego wykonanie planu naukowego.

Podstawą prac badawczych w dziedzinie nauk medycznych jest sprawnie funkcjonująca aparatura laboratoryjna. Zależność od przemysłu zagranicznego była już niejednokrotnie powodem tego, że doskonale pomysły naukowców polskich wykorzystywane były przez zachodnich naukowców i pod ich nazwiskiem przechodziły do piśmiennictwa światowego. Ścisły związek zakładów badawczych z przemysłem produkującym sprzęt laboratoryjno-naukowy umożliwia realizację wartościowych pomysłów. Sekcja Nauk Medycznych jest przekonana, że w Polsce Ludowej w okresie świetnego rozwoju uprzemysłowienia szybko stworzone zostaną większe ośrodki fabryczne, które zaspokoją potrzeby naszych pracowni zarówno w zakresie aparatury jak i odczynników chemicznych. Duży nacisk położyć należy również na rozwój krajowych wytwórni aparatów farmaceutycznych.

W dyskusji poruszano również sprawę literatury fachowej. Zaopatrzenie w literaturę fachową powinno iść po linii umożliwienia pracownikom naukowym dostępu do oryginalnej literatury światowej, ze szczególnym uwzględnieniem literatury radzieckiej. Ważne jest również dla usprawnienia pracy utrzymanie odrębnej, centralnej biblioteki lekarskiej i własnego zakładu wydawniczego.

Wreszcie ważny problem kadr musi być rozwiązany przede wszystkim:

1. po linii odciążenia wysoko-kwalifikowanych pracowników naukowych od prac nie związanych z działalnością naukowo-dydaktyczną, szczególnie prac administracyjnych;
2. po linii otoczenia szczególną opieką młodych pracowników naukowych, których dobór na terenie medycznym jest szczególnie trudny ze względu na dużą pracę usługową, którą te kadry pełnią.

Okres przedkongresowy i prace Rady Naukowej przy Ministrze Zdrowia pozwoliły naukom medycznym wypracować pierwsze wytyczne dla pracy naukowej, która niewątpliwie wniesie duży wkład do Planu 6-letniego.

Wytyczne te dotyczą głównie prac w zakresie epidemiologii, mikrobiologii, gruźlicy, ochrony Matki i Dziecka, krwiodawstwa, medycyny pracy, raka, chorób wenerycznych, reumatologii i wreszcie — leku.

## REZOLUCJA W SPRAWIE WŁĄCZENIA NAUKI DO REALIZACJI ZADAŃ PLANU SZEŚCIOLETNIEGO

PRZEDŁOŻONA PRZEZ PROF. B. STEFANOWSKIEGO

MAM ZASZCZYT przedłożyć Kongresowi z ramienia Głównej Komisji Wnioskowej projekt rezolucji w sprawie pełnego włączenia nauki do realizacji zadań Planu 6-letniego. Inicjatywa podjęcia tej uchwały wyszła ze strony przedstawicieli sekcji technicznych naszego Kongresu i spotkała się z uznaniem ze strony Głównej Komisji Wnioskowej.

Oto treść wniosku:

Pierwszy Kongres Nauki Polskiej, obradujący w drugim roku pomyślnej realizacji wielkich zadań Planu 6-letniego, stwierdza konieczność jeszcze silniejszego związania nauki i naukowców z życiem całego narodu, powiązania twórczych wysiłków pracowników nauki z wysiłkami wszystkich ludzi pracy naszego kraju. Z dumą stwierdzamy niebywały rozwój pokojowego budownictwa gospodarczego i kulturalnego w Polsce, z radością witamy nowe wielkie zakłady przemysłowe, które wyrastają w Nowej Hucie, w Dworach, na Żeraniu, w Wizowie, w Wierzbicy, w Lublinie, w Częstochowie, na Śląsku i na Ziemiach Odzyskanych umacniając siłę i suwerenność Rzeczypospolitej.

Jesteśmy głęboko przekonani, że osiągnięcie celów zakreślonych przez Plan 6-letni dźwignie nasz naród na wyższy poziom, zapewni mu dobrobyt i pełny rozkwit życia kulturalnego. Także przed nauką polską otwierają się w związku z tym nieograniczone możliwości dalszego i szybkiego rozwoju.

Aby te wielkie cele osiągnąć, aby skutecznie i przedterminowo wykonać zadania Planu 6-letniego nauka nasza powinna stać się prawdziwą dźwignią postępu technicznego i kulturalnego. W minionych latach, w toku odbudowy i rozbudowy gospodarczej Polski Ludowej, mieliśmy liczne przykłady świadczące o tym, że przodujący naukowcy polscy rozumieją swój obowiązek wobec narodu i historyczne zadania jakie przed nimi stoją.

Odbudowaliśmy i rozbudowaliśmy uczelnie i warsztaty pracy naukowej. Kształcimy liczne, jak nigdy dotąd, zastępy budowniczych nowego życia, budowniczych szczęśliwego jutra naszej Ojczyzny.



Coraz więcej wiążemy nasze prace badawcze z potrzebami tego budownictwa, uczestniczymy w wykonywaniu zadań, jakie naród sobie wytyczył. Dotyczy to przede wszystkim przedstawicieli nauk technicznych i innych, związanych bezpośrednio z budownictwem socjalistycznym. Jednakże naród nasz, budujący lepszy ustrój społeczny, przebudowujący swe życie na nowych, naukowych podstawach, potrzebuje wzmoczenia twórczości naszej nauki, wszystkich jej dziedzin. Nauka polska musi śmiało podjąć opracowanie zagadnień przyszłościowych, związanych z perspektywicznymi planami, które wykraczają i poza okres 6-letni, które przewidują niepomierne wyższy rozwój techniki, gospodarki i kultury narodowej. Nauka musi więc również wybiegać naprzód, a tym samym pogłębiać i rozszerzać, wzbogacać i uzupełniać swą tematykę badań.

Deklarując gotowość pełnego włączenia się nauki do pracy nad wykonaniem zadań planu narodowego, Pierwszy Kongres Nauki Polskiej apeluje do wszystkich naukowców polskich, aby ożywieni uczuciem patriotyzmu i umiłowania nauki:

1. Skupili swe wysiłki na podstawowych problemach badawczych, których rozwiązania domaga się realizacja Planu 6-letniego. Są to wielkie i szczytowe zadania:

Śmiałe badania geologiczne i nowe rozwiązania w zakresie wydobywania, przeróbki i uszlachetnienia rud i kopalin krajowych, a więc rozbudowa bazy surowcowej Polski.

Problemy naukowe i naukowo-techniczne wielkiej chemii oparte o węgiel, a więc budowa i rozbudowa produkcji syntetycznego kauczuku, paliw sztucznych, tworzyw sztucznych wszelkiego rodzaju, nowych włókien sztucznych, nowych barwników.

Problemy naukowo-badawcze współczesnego przemysłu maszynowego i motoryzacyjnego, mechanizacja i automatyzacja produkcji przemysłowej.

Problemy naukowo-badawcze w dziedzinie elektrotechniki i energetyki, związane z najnowszymi osiągnięciami fizyki.

Problemy naukowo-badawcze, związane z budową nowych i przebudową starych miast i osiedli, w oparciu o nowoczesną technikę budownictwa.

Problemy naukowo-badawcze związane z realizacją zadań podniesienia wydajności gleb, wysokości zbiorów, poziomu hodowli.

Problemy naukowo-badawcze związane z walką o ochronę zdrowia ludności, o najbardziej pomyślny rozwój fizyczny i duchowy młodego pokolenia.

2. Aby tworzyli teoretyczne podstawy dla badań naukowych, do rozwiązywania bieżących problemów, rozwijając wszystkie dziedziny wiedzy w oparciu o postępową ideologię i metodologię.
3. Aby wiązali swą pracę naukową z warsztatami produkcyjnymi i poparli swą wiedzę i doświadczeniem nowatorów, racjonalizatorów i przodowników naszej produkcji w ich twórczych wysiłkach przyspieszając tą drogą postęp techniczny.
4. Aby przyczyniali się do szerokiego upowszechnienia zdobyczy wiedzy i krzewienia światopoglądu naukowego, szybkiego wdrażania osiągnięć nauki w praktykę życia gospodarczego i społecznego.
5. Aby zapoznawali się z dorobkiem naukowym w innych krajach, zwłaszcza w Związku Radzieckim, aby ogromne doświadczenie budowniczych socjalizmu zastosować twórczo w pracy dla dobra Polski Ludowej.

Pierwszy Kongres Nauki Polskiej deklaruje gotowość pełnego czynnego uczestnictwa wszystkich naukowców polskich we wspólnym dziele budownictwa socjalistycznego, gwarantującego rozkwit, siłę i szczęście naszej wyzwolonej Ojczyzny.

## **PRZEMÓWIENIE PROF. K. KURATOWSKIEGO W SPRAWIE UTWORZENIA POLSKIEJ AKADEMII NAUK**

„UMIEJĘTNOŚCI dopotąd są jeszcze próżnym wynalazkiem, dokąd nie są zastosowane do użytku narodów“. Słowa te wypowiedziane przez Stanisława Staszica na zebraniu Tow. Przyjaciół Nauk, a stanowiące niejako program działalności tej pierwszej w dziejach Polski Akademii, dziś stanowią jedno z haseł Pierwszego Kongresu Nauki Polskiej. Wysunięcie tego hasła przez organizatorów Kongresu Nauki ma swą głęboką wymowę, nie tylko dlatego, że słowa Staszica nic nie straciły na aktualności w chwili obecnej, ale również i z tego powodu, że przyjęcie tego hasła przez Kongres Nauki sta-

nowi nawiązanie do tradycji postępowej nauki polskiej z przed półtora wieku. Jest rzeczą aż nadto widoczną na tle obrad Kongresu, że w nowej fazie organizacji nauki polskiej, w którą obecnie wkraczamy, nic z jej zdobyczy na przestrzeni wieków uronione być nie może i że szczytne jej tradycje, tak bliskie sercu każdego Polaka, będą w pełni przyjęte i następnym pokoleniom przekazane.

Gdy kraj nasz w roku 1945 został wyzwolony z okupacji hitlerowskiej, nauka polska, dźwigająca się ze straszliwego zniszczenia, stanęła wobec nowych zagadnień, wobec zupełnie odmiennej niż przed wojną sytuacji. Tak oto sytuację nauki w Polsce powojennej charakteryzował Prezydent Bierut w przemówieniu wygłoszonym na posiedzeniu Polskiej Akademii Umiejętności przed pięciu laty: „Nauka polska z samej natury rzeczy staje wobec wielkich zadań, aby nową rzeczywistość nie tylko zbadać i objaśnić na podstawie nowoczesnych, postępowych zdobyczy teorii i wiedzy, lecz włączyć się do jej twórczego nurtu i jak najowocniej zrealizować jej nieocenione wartości. Rola nauki w okresie przełomowych przeobrażeń w życiu narodów wzrasta tysiąckrotnie w porównaniu z okresami normalnego biegu dziejów“.

Jasnym się stało, że nowy ustrój Państwa i nowe zadania stojące przed nauką wymagają nowych form organizacyjnych nauki polskiej. Jasnym się też stało, że gigantyczny plan uprzemysłowienia kraju, rozwoju gospodarki i kultury narodowej nie da się zrealizować bez najaktywniejszego udziału nauki. A na to, żeby udział ten był prawdziwie skuteczny, nauka musi otrzymać nowe formy organizacyjne, odpowiadające jej nowym obowiązkom i nowej roli w Państwie Ludowym.

Polska Akademia Nauk to doniosłe zadanie ma spełnić.

Przykład Związku Radzieckiego dobitnie świadczy o olbrzymiej roli nauki w gospodarce państwowej, w realizowaniu planów ujarznienia przyrody w służbie człowieka.

Polska Akademia Nauk, dysponując siecią instytutów i licznymi placówkami naukowo-badawczymi i kierując całokształtem życia naukowego w kraju sprostać będzie mogła zadaniom stawianym nauce przez Państwo Ludowe, spowodować będzie mogła rozwój nauki na skalę dotychczas u nas nieznaną. Jej autorytet, jako najwyższej instytucji naukowej, jej charakter roboczy, jej rola jako

czynnika planującego — stanowić będą gwarancję, że wszystkie twórcze siły naukowe naszego narodu będą należycie wykorzystane, że potencjał naukowy Państwa naszego osiągnie najwyższy poziom.

Powołanie do życia tak pojętej Akademii jest zagadnieniem o niezwyklej doniosłości. Świat naukowy polski, który bezpośrednio po wyzwoleniu włączył się do dzieła odbudowy Polski, przystąpił też z pełnym poczuciem odpowiedzialności i z rozwagą odpowiadającą doniosłości zagadnienia do pracy nad zorganizowaniem Polskiej Akademii Nauk, widząc w jej utworzeniu realizację własnych zamierzeń i pragnień, zmierzających ku nadaniu nauce polskiej najlepszych form organizacyjnych. Przedłożone w pierwszym dniu Kongresu przez czcigodnych prezesów Polskiej Akademii Umiejętności i Towarzystwa Naukowego Warszawskiego rezolucje instytucji o najwyższym w kraju autorytecie naukowym dają wyraz temu stanowisku świata nauki.

Rozumiejąc konieczność powołania dla dobra nauki Polskiej Akademii Nauk, instytucje te postanowiły przekazać jej cały swój dorobek, wszystkie cele, którym przez półtora wieku służyły, a zarazem swe tradycje sięgające od *S t a s z i c a i Ś n i a d e c k i c h* poprzez długie lat dziesiątki do *N e n c k i e g o, S k ł o d o w s k i e j - C u r i e, S m o l u c h o w s k i e g o, R u d z k i e g o, B a n a c h a*. Akt ten, o głębokiej treści emocjonalnej, jakże wymownie świadczy o zrozumieniu przez nasz świat nauki istotnych potrzeb Państwa Ludowego i związanej z nimi roli nauki.

Imponujące tempo pracy i osiągnięć Polski Ludowej, o których z radością i dumą mówić może każdy Polak, których symbolem są trasa *W—Z* i Nowa Huta, a drogowskazem — plan 6-letni — jest zasługą świata pracy. Pragniemy, aby udział pracowników nauki w tej porywającej budowie nowej Polski wzmógł się jeszcze bardziej i stał się — dzięki nowym formom organizacyjnym nauki — jak najbardziej owocny i wydajny.

Zadania stojące przed nauką polską są tak olbrzymie, że nie zbraknie pracy dla nikogo z ludzi nauki. Każdy pracownik naukowy umiejący i pragnący pracować dla nauki i kraju znajdzie możliwość pracy w nowej organizacji nauki, kierowanej przez P.A.N. A wyniki pracy P.A.N. zależą będą przede

wszystkim od nas samych, od pracowników nauki; zależeć będą od entuzjazmu, który do pracy włożymy, zależeć będą od sentymentu, którym tę nowo powstającą instytucję otoczymy.

Sądzę, że będę wyrazicielem uczuć wszystkich tu obecnych wznosząc okrzyk: niech żyje Polska Akademia Nauk!

## **REZOLUCJA UCZESTNIKÓW PIERWSZEGO KONGRESU NAUKI POLSKIEJ W SPRAWIE POWOŁANIA DO ŻYCIA POLSKIEJ AKADEMII NAUK**

**PRZEDŁOŻONA PRZEZ PROF. K. KURATOWSKIEGO**

PIERWSZY KONGRES Nauki Polskiej z radością wita powołanie do życia Polskiej Akademii Nauk jako najwyższej instancji naukowej w Polsce, działalnością swą obejmującej cały kraj, a mającej jako naczelne i podstawowe zadania wszechstronny rozwój nauki polskiej we wszystkich jej dziedzinach, pogłębianie i rozwijanie dorobku światowej myśli naukowej, oraz współdziałanie w planowym wykorzystaniu naukowych osiągnięć dla celów budownictwa socjalizmu w Polsce. Głęboko wierzymy, że spadkobierczyni najszczytniejszych tradycji nauki polskiej, Polska Akademia Nauk, w oparciu o dorobek i doświadczenie wszystkich działających dotąd instytucji i zrzeszeń naukowych oraz w oparciu o cały zespół pracowników naukowych Polski Ludowej, spełniać będzie swe doniosłe zadania dla dobra Państwa i Nauki.

W pełni rozumiejąc historyczną wagę aktu powołującego do życia Polską Akademię Nauk, świat naukowy polski, zgromadzony na plenarnym posiedzeniu Polskiego Kongresu Nauki Polskiej w dniu 2 lipca roku 1951, zobowiązuje się uroczyście udzielić Polskiej Akademii Nauk swego najaktywniejszego i najgorętszego poparcia.

W imieniu Głównej Komisji Wnioskowej zgłaszam wniosek o powołanie Komisji Organizacyjnej Polskiej Akademii Nauki.

W celu realizowania pierwszej fazy prac organizacyjnych, związanych z utworzeniem Polskiej Akademii Nauk, Pierwszy Kongres Nauki Polskiej powołuje Komisję Organizacyjną Polskiej Akademii Nauk w składzie, ustalonym w porozumieniu z najbardziej autorytatywnymi przedstawicielami Polskiej Akademii Umiejętności, Towarzystwa Naukowego Warszawskiego i innych organizacji i instytucji naukowych.

Skład tej Komisji obejmuje 30 nazwisk profesorów.

#### SKŁAD KOMISJI ORGANIZACYJNEJ POLSKIEJ AKADEMII NAUK

- |                             |                            |
|-----------------------------|----------------------------|
| 1. Cebertowicz Romuald      | 16. Michajłow Włodzimierz  |
| 2. Chałasiński Józef        | 17. Michałowski Kazimierz  |
| 3. Dąbrowski Jan            | 18. Nitsch Kazimierz       |
| 4. Dembowski Jan            | 19. Paszkiewicz Ludwik     |
| 5. Hirszfeld Ludwik         | 20. Petruszewicz Kazimierz |
| 6. Jaroszyński Maurycy      | 21. Pieńkowski Stefan      |
| 7. Jakubowski Janusz        | 22. Schaff Adam            |
| 8. Kulczyński Stanisław     | 23. Sierpiński Wacław      |
| 9. Kuratowski Kazimierz     | 24. Szafer Władysław       |
| 10. Lehr-Spławiński Tadeusz | 25. Szulkin Paweł          |
| 11. Leszczycki Stanisław    | 26. Urbański Tadeusz       |
| 12. Listowski Anatol        | 27. Wasilkowski Jan        |
| 13. Manteuffel Tadeusz      | 28. Wojciechowski Zygmunt  |
| 14. Marchlewski Teodor      | 29. Wierzbicki Witold      |
| 15. Mazur Stanisław         | 30. Żółkiewski Stefan      |

## 2.VII. CZWARTE POSIEDZENIE PLENARNE

### PRZEMÓWIENIE

PROF. SALVATORE PUGLISI.

### PRZEDSTAWICIELA DELEGACJI WŁOSKIEJ

PANIE PRZEWODNICZĄCY, koledzy i przyjaciele.

Mam zaszczyt i przywilej, jako uczony włoski przemówić tych kilka słów na wielkim Kongresie Nauki Polskiej.

Delegacja włoska reprezentuje tutaj tysiące postępowych uczonych, intelektualistów oraz pracowników kulturalnych naszego kraju. Wszyscy oni pragną wyrazić swe uznanie dla energii nowej Polski i dla entuzjazmu, z którym budują Polacy przyszłość tego wielkiego i kochającego pokój narodu.

Braterskie pozdrowienia i życzenia włoskich uczonych idą w tym kierunku, aby zapanowały w świecie coraz lepsze stosunki i postępek kulturalny.

Praca naukowa, taka, jaką opisał Przewodniczący I Kongresu Nauki Polskiej, wymaga długich lat pokoju oraz niewyczerpanej energii narodu, wszystkich pracowników naukowych, którzy poświęcili się sprawie pokoju.

Pracownik naukowy z kraju kapitalistycznego jest głęboko wzruszony widokiem przedstawicieli intelektualistów, przedstawicieli robotników przemawiających w imieniu swoich fabryk, rolników i górników, którzy zapewniają o swojej solidarności oraz o sympatii milionów prostych ludzi oczekujących od pracowników naukowych pomocy i współpracy w budowie socjalizmu.

Jest dumą i satysfakcją dla każdego pracownika nauki, który stawia sobie jako swój cel społeczny i kulturalny rozwój oraz postępek

i dobrobyt ludzkości, kiedy czuje po raz pierwszy, że w swej pracy w każdej dziedzinie wiedzy znajduje tych, którzy go rozumieją, którzy kochają, realizują postęp.

Takim uczuciem kierują się postępowi pracownicy naukowci i kulturalni we Włoszech, którzy marzą o utrzymaniu pokoju światowego oraz o pogłębieniu przyjaźni i braterstwa pomiędzy wszystkimi narodami.

Uczeni dobrze wiedzą, że pokój jest konieczny dlatego, aby kultura mogła się rozwijać w dalszym ciągu i aby zadania, stojące przed ludzkością i cywilizacją zostały wypełnione, by nie uległy zwyrodnieniu przez zbrodnicze badania eksperymentalne nad wynajdywaniem coraz to nowych środków niszczenia.

Mamy przed oczyma wasze męczeńskie miasto, wasze domy, wasze fabryki, wasze zabytki i pomniki sztuki, które zostały obrócone w gruzy i perzynę. Widzieliśmy zdumiewającą pracę odbudowy, którą prowadzi wasz naród, którego woli nie osłabiło barbarzyństwo. Wyniki tej pracy, dokonanej w ciągu zaledwie kilku lat są w wysokim stopniu zadowalające i doprawdy godne podziwu.

Delegacja włoska dziękuje Komitetowi Wykonawczemu I Kongresu Nauki Polskiej, uczonym przyjaciółom i całej ludności Warszawy za braterskie, zgotowane jej przyjęcie oraz za pomoc okazaną podczas prac kongresowych.

Delegacja nasza dziękuje za zaproszenie do wzięcia udziału w tym Kongresie, który był głęboko demokratyczny i świadczy o wspaniałym rozwoju nauki w Polsce Ludowej.

Wyrażamy nasze życzenie, aby stosunki kulturalne między naszymi krajami coraz bardziej pogłębiały się i umacniały w wyniku wzrastającej przyjaźni i współpracy w duchu prawdziwie demokratycznym, w duchu pokoju.

Delegacja włoska życzy polskim pracownikom naukowym długiej i owocnej pracy dla dobrobytu i szczęścia narodu polskiego, dla postępu kultury i cywilizacji, dla szybkiego i szerokiego zrealizowania budowy socjalizmu w waszym kraju.



## PRZEMÓWIENIE PROF. ASENA HADZIŁOWA SEKRETARZA NAUKOWEGO BULGARSKIEJ AKADEMII NAUK

DRODZY PRZYJACIELE.

Niech mi wolno będzie w imieniu Bułgarskiej Akademii Nauk i Komitetu do spraw Nauki, Sztuki i Kultury pozdrowić serdecznie I Polski Kongres Nauki.

Fakt, że uczestniczymy w tym święcie nauki, napawa nas wielką radością, tym bardziej, że Kongres odbywa się w momencie reorganizacji życia naukowego, w momencie powstawania nowej Polskiej Akademii Nauk, wzorowanej na Radzieckiej Akademii Nauk.

W naszej pracy nad rozwojem nauki i kultury są momenty i okresy, których poznanie z punktu widzenia materializmu historycznego może przynieść niezmierną korzyść dla położenia podstaw socjalizmu w naszych krajach.

Najistotniejszym momentem, który określił zbieżność kierunków i treści naszego ekonomicznego, politycznego i kulturalnego rozwoju, jest nasze wyzwolenie przez Armię Czerwoną, armię wielkiego socjalistycznego mocarstwa radzieckiego, spod jarzma imperia-listycznego. Dzięki temu narody nasze mogły przewyciężyć wszystkie wewnętrzne i zewnętrzne przeszkody, mogły stworzyć i umocnić jednakowy ustrój demokratyczno-ludowy, w którym, przy pomocy Związku Radzieckiego, budują nowe społeczeństwo socjalistyczne w naszych krajach zachowując swą suwerenność narodową.

Musimy wyteńczyć wszystkie nasze wysiłki, drogą stałej braterskiej wymiany doświadczeń, ażeby jak najprędzej i w jak najlepszy sposób przejąć olbrzymie osiągnięcia i doświadczenia Związku Radzieckiego. Tylko tą drogą nasze Akademie Nauk będą mogły stać się Akademiami socjalistycznymi i będą mogły być narodowymi w swej formie, a socjalistycznymi w treści, służącymi swemu narodowi.

Przed nami stoi zadanie krytycznego opanowania najlepszych osiągnięć i najlepszych tradycji naszej przeszłości naukowej i kulturalnej. W takim samym stopniu mamy przed sobą zadanie ostrej, uporczywej i konsekwentnej walki przeciwko reakcyjnym poglądom i teoriom w nauce i filozofii ucząc się od naszych kolegów radzieckich wytrwałości. Nie możemy w żadnym wypadku przyjąć idei tak zwanego europejskiego *ducha kultury*, jaki z zachodu chciałby

oddziaływać na wschód. W przeciwieństwie do tego walczymy konsekwentnie o pogląd materialistyczny, jesteśmy zwolennikami planowania nauki i jej służby dla społeczeństwa socjalistycznego.

Nie przyjmujemy również tak zwanej wolnej nauki, która broni jarzma kapitalistycznego i polityki kolonialnej podżegaczy do nowej wojny.

Jesteśmy przekonani całkowicie, że nowa Polska Akademia Nauk nieustannie i stale, krocząc drogą *M a r k s a*, *E n g e l s a* i *L e n i n a* niewątpliwie będzie służyła szlachetnej sprawie swego narodu, zbudowaniu nowej kwitnącej Polski Socjalistycznej.

My, delegaci Bułgarskiej Akademii Nauk, wykorzystamy doświadczenia I Kongresu Nauki Polskiej i jesteśmy przekonani, że nasza łączność naukowa i kulturalna zacieśni się jeszcze bardziej, będzie bardziej przyjazna i będzie przyczyniała się do prawidłowego rozwoju obu bratnich akademii.

Na zakończenie pozwólcie mi, że wręcę wam w imieniu Bułgarskiej Akademii Nauk dzieło, w którym opublikowane są prace wydane przez nią po 1949 roku.

Wasza praca służyć będzie zjednoczeniu wszystkich uczonych polskich, połączeniu ich z postępowymi uczonymi całego świata i jeszcze większemu umocnieniu obozu pokoju pod kierownictwem Wielkiego Związku Radzieckiego i jego wodza i nauczyciela całej postępowej ludzkości, koryfeusza nauki, Wielkiego Stalina.

Niech umacnia się i rozkwita nauka polska oraz nowa Polska Akademia Nauk, krocząca stale drogą swego socjalistycznego rozwoju dla dobra narodu polskiego i całej postępowej ludzkości.

## **PRZEMÓWIENIE PROF. P. WEGNERA DELEGATA SZWAJCARII**

SZCZĘŚLIWY JESTEM, że mam możliwość uczestniczenia w Waszych obradach. W czasie spędzonych w Warszawie 4 dni mogłem przekonać się na własne oczy o olbrzymim entuzjazmie, jaki wniosła nauka do produkcji socjalistycznej w młodej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Od poszukiwań indywidualnych, rozdrobnionych, przeszliście do badań kolektywnych, którym sprzyja myśl współpracy pomiędzy wszystkimi poziomami produkcji i poznania

dla najwyższego dobra każdej jednostki i dla całego narodu. Jak powiedział nasz wielki uczoney szwajcarski André B o n a r d — „zjednoczeni jak jeden naród braci“ i pod wpływem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej dążycie do zwycięskiego wykonania Waszego Planu 6-letniego, do zbudowania nauki polskiej o najwyższych wartościach, opierającej się na tradycjach K o p e r n i k a i C u r i e - S k ł o d o w s k i e j, opierając się na przykładzie uczonych radzieckich, walcząc o pokój.

Chciałbym Wam podziękować także w związku z jednym konkretnym faktem. Przewodniczący Kongresu prof. D e m b o w s k i w swoim wspomniałym przemówieniu zaznaczył, że Polska może wreszcie rozwinąć swój przemysł farmaceutyczny, zachowując dla siebie oliwę węglową, którą produkuje w Pabianicach, a którą przywłaszczyła sobie dotychczas „Ciba“ w Bazylei, żeby ją odsprzedawać w stanie przerobionym. Dziękuję Wam, ponieważ nie uważam tego za konkurencję w stosunku do produktów szwajcarskich, ale za cios w stosunku do tych, którzy w Szwajcarii przywłaszczają sobie w tym zakresie wielkie zyski.

Lud Rzeczypospolitej Polskiej w ten sposób rozwijając naukę pomaga Republice Szwajcarskiej, służąc swą pracą interesom narodowym i stawiając ją w służbie pokoju.

W imieniu wszystkich pracowników nauki postępowej w Szwajcarii dziękuję za Wasze serdeczne przyjęcie oraz za wspomniały przykład dla nauki całego świata.

Niech żyje nauka polska!

Niech żyje Polska Akademia Nauk!

Niech żyje Polska Rzeczpospolita Ludowa!

Niech żyje Przywódca ludzkości, prowadzący ją do szczęścia i pokoju — wielki uczoney naszej epoki — Józef Stalin!

## PRZEMÓWIENIE PROF. E. GABRIELSENA DELEGATA DANII

PATRZĄC DZIŚ dokoła po świecie znajdujemy dwa różne rodzaje towarzystw naukowych. W jednym typie, starszym, widzimy bardzo małą liczbę członków. Ludzie ci wspięli się wysoko na wyżyny nauki, zdaleka od ludzi prostych i wybierają tylko nowych członków na miejsce tych, którzy umarli. Dokoła tych towarzystw grupują się uczeni, z których każdy pracuje nad swoim wąskim przedmiotem.

Współpraca odbywa się tylko w czasie pokoju na bardzo małą skalę. Wydaje się, że to jest zwykły przypadek, jeżeli wyniki tej pracy naukowej mają jakąkolwiek wartość dla postępu ludzkości.

Pomiędzy taką pracą naukową, pomiędzy taką nauką a praktyką znajdujemy naukę, która nazywa się nauką stosowaną. Uważa się ją za bardzo niską formę nauki. Obserwowaliśmy i obserwujemy powstawanie towarzystw naukowych w nowym stylu, akademii, które obejmują wszystkich naukowców w kraju, w których prace planowane są we wszystkich szczegółach, akademii, w których uczeni pracują dla dobrobytu i szczęścia ludów.

Chwała narodowi polskiemu, który teraz tworzy Akademię tego nowego typu.

Pragnę wyrazić moją serdeczną wdzięczność Przewodniczącemu i Komitetowi Wykonawczemu tego Kongresu oraz wszystkim, którzy umożliwili mi obecność tutaj. Były to dla mnie wielkie dni, tak samo jak dla Was.

Jestem przekonany, że ten Kongres reprezentuje godnie postęp na drodze ku socjalizmowi. Jestem również przekonany, że ten Kongres stanowi kamień milowy na drodze do nauki, na drodze do pokoju, na drodze, na której narody najlepiej służą obronie pokoju, tworząc nowe środki jego obrony i współpracy między narodami.

## PRZEMÓWIENIE PROF. TEODORA PRAGERA DELEGATA AUSTRII

DZISIEJSZEGO czwartego dnia Kongresu, w imieniu wszystkich postępowych austriackich naukowców i intelektualistów przynoszę Wam najserdeczniejsze życzenia powodzenia i jak najlepszych wyników Waszych obrad. Chciałbym również powiedzieć od siebie, że jest dla mnie wielkim i szczęśliwym przeżyciem uczestniczyć w Waszym Kongresie. Z głębokim uczuciem obserwuję, jak polska nauka ze wszystkich sił stara się sprostać zadaniom, jakie jej stawia dzisiejsza epoka budowy socjalistycznej Polski, aby coraz lepiej służyć wysokiemu celowi stałego podnoszenia poziomu gospodarczego, socjalnego i kulturalnego całego narodu.

Miałem również zaszczyt i przywilej uczestniczyć w niektórych Sekcjach i bezpośrednio mogłem zapoznać się z zagadnieniami, którymi zajmują się polskie nauki ekonomiczne, mogłem również do-

wiedzieć się jak samokrytycznie podchodzą naukowcy polscy do swoich osiągnięć i prac, poznałem się z tymi zagadnieniami, które mają decydujący wpływ na to, ażeby lepiej związać teorię z życiem, ażeby teoria mogła lepiej służyć praktyce.

Chciałbym powtórzyć jeszcze raz tutaj, co powiedziałem wczoraj w Sekcji, że my, austriaccy marksiści z radością i dumą podziwiamy wielkie osiągnięcia Polski, która buduje socjalizm. Widzimy, że każdy krok naprzód na tej drodze budowy socjalizmu w Polsce jest również i naszym krokiem naprzód do naszego zwycięstwa, że my będziemy się starali uczyć na tych przykładach, aby stworzyć warunki, które austriackiemu narodowi i austriackiej nauce pozwolą kroczyć po drodze do socjalizmu.

Niech żyje Polska Ludowa.

Niech żyje nauka polska, związana z życiem narodu.

\* \* \*

*Po przemówieniu prof. Teodora Pragera Przewodniczący, prof. J. Dembowski złożył w imieniu Prezydium Kongresu podziękowanie delegatom zagranicznym za przemówienia oraz za aktywny udział w pracach Kongresu. Podziękowanie zakończył prof. Dembowski okrzykiem na cześć twórczej pokojowej współpracy między postępowymi uczonymi całego świata.*

## **DEPESZE NADEŚLANE DO PREZYDIUM KONGRESU, ODCZYTANE PRZEZ PROF. W. BIERNAWSKIEGO**

Depesza od Prezesa Bułgarskiej Akademii Nauk prof. Teodora Pawłowa:

„W imieniu Rady Zarządzającej i swoim własnym dziękuję serdecznie za zaproszenie. Życzę najbardziej owocnych obrad i szybkiego założenia Polskiej Akademii Nauk w imię tego, aby nauka całkowicie służyła sprawie naszego budownictwa socjalistycznego i powszechnej walce o pokój“.

Depesza od prof. J. D. Bernala:

„Czuję się bardzo zaszczycony zaproszeniem do wzięcia udziału w I Kongresie Nauki Polskiej. Jestem ogromnie tym zjazdem zainteresowany i z wielką chęcią wziąłbym udział w obradach. Niestety termin zbiega się ze Zjazdem Międzynarodowego Związku Krystalografów w Szwecji, na którym koniecznie muszę być obecny. Wobec

tęgo żałuję, że nie mogę przyjąć Waszego zaproszenia. Mam nadzieję, że Wasz Zjazd będzie uwieńczony pełnym powodzeniem i w jego wyniku zostanie utworzona silna podstawa dla rozwoju nauki w Polsce. Chciałbym bardzo otrzymać materiały z jego prac i rezolucje i spodziewam się, że w najbliższej przyszłości będą inne sposobności, które pozwolą mi się spotkać z polskimi naukowcami. Szczerze oddany Bernal“.

Nadeszły liczne depesze od poszczególnych wyższych uczelni, terenowych rad narodowych, związków zawodowych, organizacji społecznych i od poszczególnych naukowców. Nader liczne depesze nadsyłają zakłady pracy i ich rady zakładowe. Załoga zakładów metalowych im. Stalina w Poznaniu pozdrawia Kongres i mówi: „Wy, nasi uczeni tam w gabinetach, laboratoriach, bibliotekach i zakładach naukowych, a my robotnicy tutaj w warsztatach i fabrykach, przepełnieni jedną wielką ideą postępu i pracy, zbudujemy w Polsce socjalizm“.

Prezydium Kongresu otrzymało dziesiątki depesz z kopalń, hut, fabryk i przedsiębiorstw budowlanych, z wielu klubów techniki i racjonalizacji. Między innymi „racjonalizatorzy kopalni im. M. Thoreza na Dolnym Śląsku życzą naukowcom na I Kongresie Nauki Polskiej powodzenia w ich twórczej pracy i w szlachetnym współzawodnictwie o coraz lepsze wyniki we wszystkich dziedzinach wiedzy“.

Przodownicy pracy, racjonalizatorzy i cała załoga huty „Mała Panew“ pozdrawiają przedstawicieli nauki, wyrażają uznanie i podziękowanie za ich dotychczasową pracę dla dobra Polski Ludowej.

Racjonalizatorzy, przodownicy, inżynierowie i technicy „Pafawagu“ we Wrocławiu przesyłają wszystkim uczestnikom życzenia owocnych wyników obrad z myślą, że I Kongres Nauki Polskiej wytyczy naszej nauce właściwe drogi w służbie mas pracujących, budujących w Polsce socjalizm“.

Klub przy zakładach mechanicznych „Ursus“ wyraża przekonanie, że obrady Kongresu Nauki Polskiej oraz jego doniosłe uchwały „będą nam, całej klasie robotniczej służyły jako wskazania do realizacji Planu 6-letniego“.

Członkowie Klubu Techniki i Racjonalizacji Zakładu Przemysłu Bawełnianego im. Marchlewskiego w Łodzi przesyłają naukowcom polskim gorące socjalistyczne pozdrowienia i zapewnienia, że

łącząc twórczy wysiłek myśli naukowej z naszą praktyką racjonalizatorską, przyspieszą tempo budownictwa socjalistycznego.

Życzenia nadesłali racjonalizatorzy i załoga Stoczni Gdańskiej, Zakładów Przemysłu Azotowego w Kędzierzynie, Kopalni „Kato-wice“, Zakładów „Stomil“ w Poznaniu, i wielu wielu innych.

**PRZEMÓWIENIE PROF. L. INFELDA**  
**WYGŁOSZONE W IMIENIU POLSKIEGO KOMITETU**  
**OBROŃCÓW POKOJU**

OBYWATELE I KOLEDZY.

W imieniu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju mam zaszczyt przemawiać do moich Kolegów, do uczestników I Kongresu Nauki, który postawił sobie historyczne zadanie krytycznego spojrzenia w przeszłość i pionierskie zadanie wytyczenia przed nami przyszłych dróg nauki polskiej.

Do czasu Wielkiej Rewolucji Październikowej, w okresie imperializmu, rządy wszystkich krajów interesowały się nauką głównie wtedy, gdy ta nauka służyła wojnie. Wielu z nas żywo pamięta oświecenia historyczne, jakie nam narzucano w szkole dawnej. A więc uczyliśmy się, że jednym ze słupów granicznych, oddzielających średniowiecze od wieków nowożytnych był wynalazek prochu strzelniczego. Ponieważ historia, której uczono nas, była historią wojen, a więc ważnym było abyśmy wiedzieli, że wojna stała się bezosobową, bardziej krwawą aniżeli poprzednio, że siła prochu i armat, a więc technika i przemysł raczej, aniżeli męstwo osobiste, decydowały o losach wojny. Pamiętamy jak z ironią i lekceważeniem uczono nas o tym, że już Chińczycy znali przedtem proch strzelniczy, ale nie mieli dostatecznie wiele fantazji — tak nas uczono — aby użyć go dla celów wojennych.

Zamiast mordować nim ludzi, wyrabiali sztuczne ognie i rado-wali się ich widokiem. Czy nasza kultura — tak nas uczono — która wiedziała, jak użyć prochu strzelniczego, nie jest znacznie wyższą od chińskiej? czy dziwić się wobec tego należy, że rząd Stanów Zjednoczonych — tak nam tłumaczono — rząd Anglii mają koncesje w Chinach?

W lata po tym nasze pokolenie przeżywało pierwszą wojnę światową. Byliśmy świadkami tego, jak nauka zmieniała technikę wojenną. Wynalazek aeroplanu udoskonalony podczas wojny i z powodu wojny dał przedsmak tego, czym wojny będą w przyszłości, gdy technika naukowa w coraz wyższym stopniu będzie pomagała rządóm i ich generałóm. Byliśmy świadkami procesu nowego: wojna przestała być sprawą żołnierzy na froncie wyłącznie, a w coraz większym stopniu stawała się sprawą miast i ich mieszkańców oddalonych setki mil od frontu. Ten proces wpływu nauki na technikę wojenną wzmógł się ogromnie w ciągu ostatnich lat. Ten proces musimy my, naukowcy, powstrzymać, jeżeli chcemy świat ocalić przed największym nieszczęściem i katastrofą.

Naszą jest odpowiedzialność za naszą pracę. Ale naszą jest również odpowiedzialność za to, w jaki sposób owoce naszej pracy będą użyte.

Aczkolwiek już w przeszłości nauka odegrała rolę istotną w rewolucjonizowaniu techniki wojennej, rządy państw kapitalistycznych zrozumiały jej ważność dopiero ostatnio. Podczas światowej wojny ostatniej i obecnie w krajach kapitalistycznych tak zwana „nauka“ cieszy się, a raczej smuci się bardzo silnym poparciem rządu. Ale czy tam nauka jest popierana? Nie nauka i nie naukowcy. W Ameryce nauki i naukowców się nie szanuje. Poważa się i podziwia maszyny, poważa się, podziwia i boi się bomby atomowej, ale nauka i naukowcy, którzy nad nią pracują są w pogardzie.

W Nowym Jorku jest Columbia University — jeden z największych uniwersytetów w U.S.A. Jej prezydentem był generał E i s e u h o v e r. W New York University doktorat honorowy otrzymał J. Edgar H o o v e r — szef osławionej F.B.I., która Amerykę zmieniła w państwo policyjne. Jeden z przywódców swego ludu — D u b o i s, murzyn, znany naukowiec socjolog, oskarżony jest o wielką zbrodnię: zbieranie podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Za to, temu 82-letniemu uczoneму grozi 5 lat więzienia.

Uniwersytety w Ameryce są rządzone przeważnie, chociaż jeszcze nie wyłącznie, przez generałów, przemysłowców, bankierów, przez ludzi, którym zainteresowania naukowe są obce, a zyski z przygotowań wojennych bliskie. Ludzie ci lekceważą naukę. Popierają mimo to naukowców, bo wiedzą, że owoce pracy fizyka wzmogą wielokrotnie zyski przemysłowców i ponieważ talenty fizyka konieczne są im dla fabrykacji narzędzi mordów.



W ostatniej wojnie fizyk, a w szczególności fizyk-teoretyk odegrał rolę bardzo ważną. Podczas pierwszej wojny światowej raczej inżynier i chemik byli cenieni jako konstruktorzy narzędzi zniszczenia. Dopiero ostatnia wojna odkryła wagę fizyka i wynalazczości teoretyka dla tworzenia narzędzi mordów. Biolog odegrał rolę stosunkowo mniejszą, ale rządy kapitalistyczne zdają sobie sprawę, że przyszła wojna, którą przygotowują, będzie potrzebowała jego usług. Wojna ostatnia udoskonaliła wynalazek radaru, który stał się najważniejszą obroną przeciwko nalotom powietrznym. Na okres wojny przypada wynalazek samolotów o sile odrzutowej i raket. Broń atomowa ukazała się dopiero przy końcu wojny i nie odegrała roli decydującej. Dwie bomby rzucone na Hiroszimę i na Nagasaki były pierwszymi niesławnymi eksperymentami w wojnie atomowej.

Wiadomo, że jeśli chodzi o pomysł konstrukcji bomby atomowej zasadniczą rolę odegrali uczeni nie amerykańscy, ale ci uczeni, którzy zmuszeni byli opuścić Niemcy, Włochy, Węgry uciekając do Ameryki przed zalewem faszyzmu. Wystarczy podać jako przykład uczonego włoskiego F e r m i e g o, uczonych węgierskich T e l l e r a i W i g n e r a, no i oczywiście E i n s t e i n a. Fizycy przelękli się potwora, którego sami stworzyli. Zanim rzucono pierwszą bombę atomową na Japonię, grupa fizyków w Ameryce zwróciła się do rządu amerykańskiego, ażeby tę bombę zrzucić gdzieś na bezludną ziemię w Japonii. Rozumowali oni, że Japończycy mają swoich fizyków i bardzo szybko zorientują się, że nowa niebezpieczna broń przybyła do arsenału narzędzi mordy. Ale nie. T r u m a n jeszcze dzisiaj chwali się, że decyzją rzucenia pierwszej bomby atomowej na Hiroszimę i wymordowanie 80 tysięcy ludności cywilnej, wyszła od niego. Wiadomo teraz na całym świecie, że zrzucenie bomby atomowej miało charakter polityczny.

A poco zrzucono tę drugą bombę? Po to, aby na życiu dziesiątków tysięcy przeprowadzić eksperyment, który by stwierdził, czy bomba plutonowa czy uranowa jest lepsza.

Przy końcu drugiej wojny światowej rządy w krajach kapitalistycznych zrozumiały, że w przyszłej wojnie fizyk pracujący nad nowymi narzędziami mordy, odegra rolę bardzo ważną. I tak rozpoczęła się w tych krajach mobilizacja nauki dla spraw wojny. Ta mobilizacja była połączona z tak niesłychaną arogancją, że dawna buta militarystów pruskich błędnie wobec tej nowej arogancji. Nie pomogły głosy postępowych uczonych w tych krajach, które tłumaczyły, że fizyka w Związku Radzieckim stoi bardzo wysoko, że nie

może istnieć żaden monopol na bomby atomowe, że wojna następna będzie klęską dla naszej cywilizacji. Że należy zwalczyć przekonanie, jakoby wojna mogła rozwiązywać jakiekolwiek sprawy sporne, że wojna żadnych problemów nie rozwiązuje, stwarza jedynie nowe, jeszcze bardziej skomplikowane zagadnienia, że nie ma takich problemów, których nie możnaby rozwiązać pokojowo. Charakterystyczną jest rzeczą, że te argumenty znajdowały posłuch, ale prasa, a przynajmniej jej część reakcyjna walcząc z głosami rozsądku używała pozornie kontrargumentów, ale w istocie argument był tylko jeden, chociaż różne były jego warianty. Tym argumentem było, że kto w ten sposób rozumuje jest albo komunistą albo się komunistom wysługuje. Na chwałę naukowców należy wspomnieć to, że we wszystkich krajach znaleźli się tacy, którzy z histerią wojenną walczą. Szczycimy się i cieszymy się, że niektórzy z nich są dzisiaj naszymi gośćmi.

Istotnie w krajach kapitalistycznych naukowców należy podzielić na trzy grupy: pierwszą — najbliższą nam jest grupa pragnąca pokoju, która dla tego pokoju czynnie pracuje. Ludzie ci zasługują na najwyższy szacunek i na podziw, bo powiedzmy sobie szczerze, że tam na Zachodzie zwolennicy pokoju narażeni są na brutalne prześladowania. Ich akty przeciwstawiania się propagandzie wojennej wymagają wielkiej odwagi i siły charakteru. Liczba tych naukowców jest duża, istnienie jej dodaje nam otuchy w walce o dobrą sprawę pokoju.

Przed wszystkim na pierwszym miejscu wymienić tutaj należy prof. J o l i o t - C u r i e.

Jego żona, równie trwała w swoich przekonaniach, jest córką największej uczonej, jaką Polska wydała, jednej z największych uczonych świata.

W Anglii jest prof. B e r n a l — wielki fizyk, również jeden z najcenniejszych członków Biura Światowej Rady Pokoju.

Wiemy, że w Ameryce są uczeni, którzy pragną i walczą o pokój, jak np. M o r i s o n. Są w Ameryce S h a p l e y i E i n s t e i n, niestety nie związani z naszą Radą Pokoju, a jednak prześladowani, bo zwalczają histerię wojenną.

Inną grupę uczonych w krajach kapitalistycznych stanowią ci, którzy się wahają. Wielu z nich pragnie pokoju, nienawidzi wojny, ale nie ma dość siły, aby się hysterii i propagandzie wojennej przeciwstawić. Chcemy wierzyć, że jest wśród nich wielu, do których dotrze nasz głos, przeciwstawiający głosowi kłamstwa głos prawdy,

głosowi nienawiści — głos rozsądku. Wydaje mi się, że z tej sali, powinien wyjść wyraźny apel do kolegów-naukowców na Zachodzie.

Powiedzmy im słowa prawdy o Polsce Ludowej, jak dba o rozwój nauki, tej nauki, która podniesie stopę życiową obywateli, nauki, która służyć będzie sprawie pokoju. Powiedzmy im, że w naszej Ojczyźnie rząd otacza opieką naukowca, stara mu się stworzyć jak najlepsze warunki pracy i oczekuje od nas naukowców współpracy w uprzemysłowieniu kraju i w rozwiązywaniu tych problemów naukowych, na które walka z przyrodą napotyka.

Gdy na Zachodzie czyta się stale o bombach coraz większych, coraz bardziej udoskonalanych, mogących zabić coraz większą ilość ludzi, my w naszych gazetach czytamy o postępach w realizacji naszego Planu 6-letniego, o konieczności stworzenia kadr nauczycielskich i przemysłowych, o roli naukowców w wykonaniu tych planów i o roli ich w walce o pokój.

Musimy słowa prawdy o zadaniach nauki u nas powtarzać stale dopóty, dopóki nasz spokojny i poważny głos prawdy nie zagłuszy kłamstw rozbrzmiewających bezustannie przez głośniki amerykańskie. Niestety poza tą pierwszą grupą, do której dotrzeć możemy i powinniśmy, poprzez konferencje, zjazdy, apele, istnieje i trzecia grupa tych — mianowicie, którzy czynnie pracują dla wojny. Profesor R a b i — świetny zresztą fizyk w Ameryce powiedział, że rzucenie bomby atomowej na Hiroszimę było moralnie uzasadnione.

Profesor G. P. T h o m s o n w Anglii twierdzi, że wojny były, będą i być muszą. Wielu uczonych w Ameryce zwabionych zostało do pracy wojennej wielkimi zarobkami, gdyż przyznać trzeba to Ameryce, że gotowa kupić za wielkie pieniądze mózgi profesorów pod warunkiem, że będą one pracowały dla wojny. Dla tych ludzi mieć możemy tylko słowa potępienia i pogardy.

Chociaż to są ludzie zdolni, ale są zdrajcami nauki, a zdradzili naukę współpracując z tymi, którzy przygotowują rzeź wojenną w obawie przed swoim własnym bankructwem.

Głos pokoju, który stąd wyjdzie, powinien być skierowany nie tylko w świat, ale powinien znaleźć również najsilniejszy oddźwięk w naszej własnej Ojczyźnie. Oto my, uczeni polscy, ze szczególną radością podkreślamy, że Polska jest w obozie pokoju.

Oświadczamy uroczyście, że służyć chcemy wiedzą naszą dobru Polski Ludowej i szczęściu wszystkich jej obywateli. Raz jeszcze deklarujemy, że my, uczeni polscy, służyć chcemy dobru narodu i dobru całej ludzkości. Że za zdradę poczytujemy pracę naukowca

nad przygotowaniem agresywnej wojny. Po przykład i zachętę oczy nasze zwracają się ku Związkowi Radzieckiemu, gdzie ekipy uczonych pracują nad planami przekształcania ziemi, jej użyźniania, tworzenia nowych gigantycznych źródeł energii, gdzie nauka jest otoczona szczególnym szacunkiem całego narodu i odgrywa doniosłą rolę w jego życiu.

Wyciągamy dłoń bratnią do naszych kolegów ze Związku Radzieckiego, starszych od nas doświadczeniem w służbie kraju, którego nauka jest wielką i dla dobra obywateli pracującą.

Wyciągamy dłoń braterską do kolegów naszych w bohaterskich Chinach, w demokracjach ludowych, do naukowców w krajach zachodnich, którzy odważnie walczą wspólnie z nami o sprawę pokoju. Wzywamy tych wszystkich, których serca nie są zatwardziałe, a umysły nie zamroczone nienawiścią, aby razem z nami przeciwstawiali się zdradzie nauki, aby razem z nami pracowali dla pokoju.

Po naszej stronie jest prawda, siła, słuszność i do nas należy przyszłość. Dzięki naszej walce nadejdzie czas, w którym naukowcy ze wstydem i wstrętem patrzeć będą na ten okres w historii nauki, w którym uczeni nadużywali swych talentów dla konstruowania narzędzi masowych mordów. Swoim własnym wysiłkiem zbliżymy, my — postępowi naukowcy — okres współpracy wszystkich naukowców na całym świecie.

Czas, aby naukowcy świata ujęli losy nauki w swoje własne ręce i bronili jej do ostatka przed nadużywaniem jej dla ludobójczych wojen.

Niech żyje postępową nauką świata, walcząca o pokój i szczęście ludzkości.

**LIST DO UCZONYCH ŚWIATA  
PRZEDŁOŻONY PRZEZ PROF. S. PIEŃKOWSKIEGO  
W IMIENIU SEKCJI UCZONYCH POLSKIEGO KOMITETU  
OBROŃCÓW POKOJU**

PRZEDSTAWICIELE wszystkich dziedzin nauki polskiej zgromadzeni w liczbie ponad 1.600 osób w Warszawie na Pierwszym Kongresie Nauki Polskiej, zwracają się do wszystkich uczonych świata z apelem o aktywne włączenie się do szeregów obrońców pokoju, o wzmoczenie wysiłków zmierzających do utrzymania pokoju na świecie.

Nauka polska, która w nowym ustroju opartym na zasadach sprawiedliwości społecznej, zdołała dźwignąć się ze straszliwego zniszczenia, spowodowanego przez ostatnią wojnę i barbarzyńską faszystowską okupację, bierze czynny udział w pokojowym budownictwie naszego kraju. Odbudowaliśmy nasze laboratoria i biblioteki, nasze uczelnie i instytuty badawcze. Mimo, że niemal co trzeci naukowiec polski padł ofiarą ostatniej nawałnicy wojennej, zdołaliśmy w ciągu 6 lat pokojowej pracy podwoić liczbę naszych uniwersytetów, politechnik, akademii medycznych i innych wyższych szkół, wychować liczne zastępy młodych pracowników nauki, których kształcimy w duchu umiłowania wiedzy i postępu.

Wiedzimy przed sobą nieograniczone możliwości rozwoju naszej nauki, a świadomość, iż jesteśmy potrzebni naszemu narodowi, iż wyniki naukowe, osiągane przez nas służą interesom naszego narodu i całej ludzkości, dodaje nam sił w naszej twórczej i odpowiedzialnej pracy.

Jesteśmy głęboko przekonani, że na całym świecie istnieje możliwość niebywałego rozwoju nauki, która drogą poznania i opanowa-

nia praw przyrody może w sposób decydujący wpłynąć na pomyślność człowieka. Warunkiem jednak rozwoju i rozkwitu nauki jest obro-  
na pokoju światowego.

Jesteśmy dumni z tego, że gościmy na naszym Kongresie wy-  
bitnych uczonych innych krajów — aktywnych bojowników o pokój.  
Uczeni ci mogą stwierdzić z jakim przejęciem i entuzjazmem naród  
nasz w oparciu o braterską pomoc naszego wielkiego sojusznika  
Związku Radzieckiego odbudowuje stare i buduje nowe miasta, fa-  
bryki, osiedla, uniwersytety, szkoły, żłobki. Mogli przekonać się ile  
może zdziałać naród, który pragnie pokoju i wierzy w zwycięstwo  
pokoju. Polscy uczeni pragną by prawda ta stała się własnością  
wszystkich uczonych świata.

Uczeni-bojownicy o pokój we wszystkich krajach reprezentują  
sumienie nauki światowej, która pragnie służyć pokojowi i brater-  
skiej współpracy narodów, która nie godzi się na wprzęganie jej  
w służbę zbrodni i wojny, organizowanej przez ciemne i samolubne  
siły świata goniące za zyskiem, choćby kosztem krwi i łez setek mi-  
lionów ludzi.

Obecność na naszym Kongresie uczonych światowej sławy, któ-  
rzy całym swym autorytetem popierają sprawę pokoju, jest dla nas  
żywym dowodem siły i potęgi obozu pokoju, do którego należymy.

W walce o pokój uczeni nie mogą stać na uboczu. Nauka to po-  
tężna siła, ale jej znaczenie i autorytet nieuchronnie muszą upaść  
tam, gdzie narody dostrzegą, że nauka zamiast służyć sprawie poko-  
jowego rozwoju godnego kulturalnych ludzi XX wieku, obraca się  
przeciwko nim, służy garstce miliardów i agresorów, produkuje  
budzące grozę narzędzia masowej zagłady.

Walcząc o pokój walczymy o rozwój i autorytet nauki, o zaufa-  
nie do niej ze strony narodów, o możliwość swobodnej twórczości  
otoczonej szacunkiem ludzi, którym służy i dla dobra których two-  
rzy. Wyrażamy głębokie przekonanie, iż wszyscy ludzie nauki, któ-  
rym drogie jest szczęście narodów, którym droga jest nauka, użyją  
swego autorytetu dla poparcia i wzmocnienia światowego obozu  
pokoju.

Wzywamy wszystkich naukowców, by poparli żądania narodów  
zwołania konferencji pięciu mocarstw celem zawarcia Paktu Pokoju.

Pozdrawiając w imieniu nauki polskiej wszystkich Kolegów  
Uczonych całego świata, wzywamy ich do propagowania idei pokoju,  
największego dobra ludzkości, do wychowywania w tym duchu mło-  
dzieży, z której wyrosną w przyszłości ich następcy na polu nauki.

Wzywamy ich do stanowczego przeciwstawienia się brutalnym metodom wykorzystywania nauki i naukowców dla przygotowania nowej niszczycielskiej wojny.

Wzywamy ich do rozwijania nauki, która — jak teraz widać z całą oczywistością — może wszystkim mieszkańcom naszego globu zapewnić dobrobyt i kulturalne życie, godne współczesnego człowieka.

Jesteśmy przekonani, że nauka współczesna jest ogromną potęgą i od niej w poważnym stopniu zależą losy świata ludzkości. Wielką jest wobec tego odpowiedzialność uczonego w świecie współczesnym. Apelujemy do uczonych świata, aby w tym poczuciu odpowiedzialności podjęli czynną walkę o pokój, tak jak walczą o niego miliony ludzi pracy. A wtedy tym pewnością i tym prędzej pokój ostatecznie zwycięży wojnę.

**LIST UCZESTNIKÓW I KONGRESU NAUKI POLSKIEJ  
DO PREZYDENTA R.P. BOLESŁAWA BIERUTA  
PRZEDŁOŻONY PRZEZ PROF. L. HIRSZFELDA**

UCZESTNICY I Kongresu Nauki Polskiej — świadomi doniosłych zadań, które stoją przed naszą nauką, świadomi nowych możliwości jej rozwoju, przesyłają Ci Obywatelu Prezydencie, wyrazy hołdu.

List Twój, przesłany nam w momencie otwarcia naszego Kongresu, przyjęliśmy z głębokim zrozumieniem i wdzięcznością, umocnił on nas w przekonaniu o doniosłości prac Kongresu i słuszności naszych poczynań. Dalekosiężne wskazania zawarte w Twym liście dla pracy naszej w służbie narodu stanowić będą drogowskaz w powiązaniu nauki z życiem.

Kongres Nauki obradował w poczuciu odpowiedzialności przed narodem, który się jednoczy w walce o pokój, o wykonanie 6-letniego Planu, o pełnię gospodarczego i kulturalnego rozwoju Polski. Obradował w głębokim zrozumieniu, że nauka jest nieodzownym ogniwem tego rozwoju, że nauka jest współtwórczynią nowego życia.

Poważna praca uczonych polskich, podjęta w związku z Kongresem dowodzi, że nie mogą i nie chcą stać na uboczu doniosłych przeobrażeń dokonywanych przez naród. Nowopowstające warsztaty pracy naukowej i dydaktycznej, rozwijające się piśmiennictwo naukowe, nowe odkrycia i osiągnięcia służące rozbudowie polskiej gospodarki i kultury, są wynikiem nowych warunków ustrojowych, są wyrazem opieki, jaką Rząd Polski Ludowej otacza naukę i uczonych. Osiągnięcia te dowodzą również, że uczeni polscy świadomi są roli, którą odegrać powinni i że włączają się oni do narodowego wysiłku budowy pokojowej i socjalistycznej przyszłości naszej Ojczyzny.



Dotychczasowe osiągnięcia Planu 6-letniego i jego perspektywy porywają świat nauki polskiej. Prace naszego Kongresu świadczą, że wiązanie nauki z życiem, udział nauki w wykonywaniu zadań Planu 6-letniego — prowadzą do wzbogacenia naszych badań naukowych, do olbrzymiego powiększenia źródeł naszej inwencji twórczej, prowadzą do podniesienia autorytetu nauki w społeczeństwie.

Zadaniem nauki jest poznanie świata i rządzących nim praw, celem opanowania przyrody, celem rozszerzenia horyzontów myśli ludzkiej, celem usunięcia cierpienia, krzywdy i wyzysku, celem spotęgowania radości życia.

Kongres Nauki Polskiej stwierdza, że realizację tak postawionych celów umożliwi ustrój, który jedynie gwarantuje wyniki badań naukowych.

Zechciej przyjąć — Obywatelu Prezydencie — nasze zapewnienie, że uczeni polscy widzą te możliwości i skupią wszystkie swe twórcze siły, aby wykorzystać je dla dalszego rozwoju nauki, dla dobra narodu i ludzkości. Najszczytniejszym bowiem dążeniem każdego uczonego jest wykuć w pracy naukowej to, co potrzebne narodowi i ludzkości, radość tworzenia naukowego wzbogacić radością tych, którym nauka służy.

Uczeni polscy, wysuwając postulat rychłego utworzenia Polskiej Akademii Nauk, wyrażają głębokie przekonanie, że nowa organizacja nauki zapewni jej najkorzystniejsze warunki rozwoju.

W oparciu o chlubne tradycje nauki pragniemy służyć sprawie człowieka w braterskiej współpracy ze wszystkimi postępowymi uczonymi świata, w szczególności z uczonymi Związku Radzieckiego i Demokracji Ludowych. Pragniemy wraz z nimi służyć sprawie postępu i bronić pokoju, który jest niezbędnym warunkiem rozkwitu nauki.

**PRZEMÓWIENIE KOŃCOWE PRZEWODNICZĄCEGO  
KOMITETU WYKONAWCZEGO I KONGRESU NAUKI POLSKIEJ  
PROF. J. DEMBOWSKIEGO**

KOLEŻANKI I KOLEDZY, Drodzy Goście, Uczestnicy Pierwszego Kongresu Nauki Polskiej.

Nasze obrady dobiegają końca.

Właściwym podsumowaniem prac kongresowych były sprawozdania, składane w ciągu całej Sesji przedpołudniowej przez Przewodniczących Sekcji Kongresu. Są one owocem wyteźonej pracy setek pracowników nauki na przestrzeni wielomiesięcznych przygotowań do Kongresu. Są one również w dużej mierze dorobkiem samej Sesji Kongresowej. Niewątpliwie wszyscy uczestnicy Kongresu słuchając tych krótkich z konieczności sprawozdań, musieli podziwiać ogrom wysiłku, włożonego przez ogół naukowców polskich w opracowanie podstawowych kierunków dalszego rozwoju badań naukowych w naszym kraju.

Jeżeli takie wyniki można było osiągnąć, to stało się to nie tylko dzięki wysiłkom jednostek, ale w wysokim stopniu dzięki nowym, wyższym formom organizacji pracy, dzięki pracy zespołowej po raz pierwszy w tej skali zastosowanej w historii polskiej nauki. Praca ta zjednoczyła olbrzymią większość naukowców, wciągnęła do współpracy najwybitniejszych jej przedstawicieli.

Na tej współpracy opiera się nasz Kongres, z niej właśnie rodzi się Polska Akademia Nauk. My, naukowcy polscy, z dumą możemy powiedzieć, że naszym dziełem jest wytyczenie zasadniczych kierunków rozwoju nauki w naszym kraju i jej nowych form organizacyjnych, znajdujących swój wyraz w powołaniu do życia Akademii Nauk. Ta świadomość budowania własnymi rękami przyszłej, umiłowanej, ważnej i odpowiedzialnej dziedziny działalności była niewątpliwie głównym bodźcem w pracy ogromnej większości uczestników Kongresu.

Do późna w nocy obradowały sekcje i komisje, formułując wnioski, wnosząc swój wkład do pracy Kongresu Nauki i do tego, co z niej na przyszłość wyrośnie. Cechą charakterystyczną sprawozdań sekcji, któreśmy usłyszeli, jest konkretne formułowanie wniosków, dotyczących zarówno kierunków i tematyki przyszłych badań jak i nowej organizacji nauki. Dowodzi to, że my naukowcy nie tylko rozumiemy odpowiedzialność, jaka na nas ciąży za nasz udział w wielkich zadaniach naszego narodu, w walce o pokój, umocnienie niepodległości i urzeczywistnienie Planu 6-letniego. Nie tylko pragniemy gorąco sprostać naszym zadaniom, ale widzimy już coraz wyraźniej konkretne cele jakie stoją przed nami w naszych badaniach naukowych.

Zostały wytyczone główne kierunki tematyki prac naukowych na najbliższą przyszłość, w niektórych dziedzinach przedyskutowano szczegółową problematykę, stanowiącą nieraz już zarysy przyszłych planów badań. Materiały te posłużą do opracowania kompletnych planów prac naukowych i zostaną przekazane powstającej Polskiej Akademii Nauk i innym placówkom badawczym. Dzięki temu nasza rezolucja o włączeniu się nauki polskiej na wszystkich jej odcinkach do wykonania Planu 6-letniego nie jest deklaracją bez pokrycia.

Widząc konkretne cele jakie stoją przed nami, rezolucję przyjęliśmy w pełni świadomości jej znaczenia oraz świadomości obowiązku jaki nakłada ona, na wszystkich uczonych polskich, jako zobowiązanie do czynnego udziału naukowców w budownictwie socjalizmu. Nauka nasza zobowiązuje się tą drogą nie tylko do aktywnego współuczestnictwa w tak potężnych przedsięwzięciach jak zbadanie i rozbudowa bazy surowcowej naszego kraju, stworzenie wielkiego przemysłu chemicznego, przyśpieszenie postępu technicznego we wszystkich dziedzinach, w wzniesieniu wielkich budowli Planu 6-letniego. Nauka nasza zobowiązuje się w nie mniejszym stopniu do rozbudowy wszystkich w ogóle kierunków wiedzy, do likwidacji pozostałości z okresu kapitalizmu. Zobowiązuje się do coraz czynniejszego udziału w umacnianiu i upowszechnianiu nowej ideologii, wzbogacaniu życia umysłowego narodu, upowszechnianiu naukowego poglądu na świat w sposób godny naszych wielkich postępowych tradycji. Nasze pragnienie jest dalekosiężne, pragniemy bowiem, aby nauka kształtowała życie kulturalne przyszłych pokoleń, i pragnienie to znalazło swój wyraz w pracach wielu sekcji w postaci projektów konkretnych badań nad rozwojem historii i kul-

tury narodu, jego języka, literatury i sztuki „a potrafimy tego dokończyć — jak napisał do Kongresu Prezydent — jeżeli walcząc z zasklepieniem i rozstrzeleniem wysiłków łączyć będziemy indywidualne poszukiwanie twórcze z pracą zespołową, opartą na wspólnych planach, na wzajemnej inspiracji, na niegasnącej pasji badawczej“.

Wytyczenie takich zadań nie zawsze było łatwe i nie wszędzie jest do końca przeprowadzone. Odbywać się ono bowiem musiało i musimy w walce przeciw dogmatom, przestarzałym metodom i innym pozostałościom minionej bezpowrotnie przeszłości.

Musiało się dokonywać w walce wszystkiego, co w nauce polskiej jest twórcze, ambitne, garnące się do nurtu życia, przeciwko temu co w nauce jest bezwładnością i niewiarą w poznawcze i twórcze możliwości myśli ludzkiej. Już prace przedkongresowe wykazały, że w tej walce mamy przed sobą konkretnego wroga, który stara się powstrzymać samodzielny rozwój polskiej myśli naukowej i ograniczyć jej udział w życiu narodu. Naszym wrogiem są kosmopolityczne wpływy świata imperialistycznego, które musimy zwalczać.

W wyniku prac przedkongresowych jak również w toku obrad samego Kongresu dojrzały już warunki, w których kształtować się zaczęła nasza nowa naczelna instytucja naukowa, Polska Akademia Nauk. Zadaniem jej będzie nie tylko prowadzenie badań naukowych, ale też czynny udział w organizacji życia naukowego całego kraju, w jego coraz ściślejszym powiązaniu z potrzebami narodu. Spełnienie tego wielkiego zadania wymaga powołania do życia nowych wyższych form organizacyjnych.

Polska Akademia Nauk powstaje dzięki pracom Kongresu. Przejmie ona, rozwinie i będzie realizowała nowe cele stojące przed naszą nauką. Nowa Akademia Nauk powstaje w oparciu o całą naszą postępową tradycję naukową, o dotychczasowy dorobek i dotychczasowe doświadczenia, a w szczególności przejmie ona doświadczenia wielkich stowarzyszeń naukowych naszego kraju, Polskiej Akademii Umiejętności i Towarzystwa Naukowego Warszawskiego.

Pierwszy Kongres Nauki Polskiej powołał Komisję Organizacyjną Polskiej Akademii Nauk. Komisja ta winna podjąć intensywną pracę nad rychłym uruchomieniem Akademii wcielając w ten sposób w życie uchwały Kongresu, winna zrobić wszystko, aby zgodnie z wolą Kongresu i jego wytycznymi Polska Akademia Nauk mogła jak najprędzej rozpocząć swoją działalność. Ale zadania posta-

wione przez Kongres przed nauką polską są o wiele szersze, niż zakres ustalonych przez Kongres zadań Akademii Nauk.

Zadania te stoją w równym stopniu przed wszystkimi placówkami naukowymi, instytutami i katedrami, przed wszystkimi pracownikami nauki. Wzięliśmy na siebie wszyscy odpowiedzialność za rozwój nauki polskiej i za to, że spełni ona swój obowiązek wobec narodu. Uchwalając apel do naukowców polskich o udzielenie czynnego poparcia Polskiej Akademii Nauk, która będzie emanacją Polskiego Kongresu Nauki Polskiej, daliśmy wyraz przekonaniu, że Akademia w oparciu o wysiłki całego naszego świata naukowego, o pomoc całego społeczeństwa, otoczona troską rządu ludowego, podniesie naukę Polski na wyższy poziom, przyspieszy jej rozkwit.

Kongres nasz nie był tylko manifestacją ludzi nauki. Uroczyste święto nauki stało się zarazem świętem całego społeczeństwa. W liście swym, skierowanym do Kongresu, Prezydent Bolesław Bierut stwierdza: „Kongres budzi radość i uczucie sympatii w wielomilionowych warstwach robotników i chłopów polskich, w wielomilionowych masach ludu pracującego — twórcy nowego życia, nowych bogactw, twórcy nowej epoki historycznej, nowych sił i Wielkiego Jutra Polski Ludowej“.

Żywym potwierdzeniem tego jest nie tylko odświętny wygląd stolicy Polski Ludowej w dniach kongresowych, ale przede wszystkim żywe zainteresowanie, jakie wzbudził Kongres wśród mas pracujących, czemu wyraz dały liczne depesze i powitania nadesłane do Kongresu przez zakłady pracy, związki zawodowe, organizacje społeczne wypowiedzi racjonalizatorów i przodowników pracy, które padły na Kongresie i w licznych zakładach pracy. Dowodem są nie tylko oklaski, którymi witaliśmy przemówienia przedstawicieli klasy robotniczej na Kongresie, ale przede wszystkim konkretne zamierzenia i plany, które znalazły się w uchwałach sekcji Kongresu i które świadczą, że hasła współpracy, zbliżenia nauki do życia przeobrażą się w konkretne działania i w metodę pracy.

Łącząc się z całym narodem polskim w jego walce o budowę podstaw socjalizmu, my, naukowcy polscy, tym samym spełniamy zaszczytny obowiązek uczestniczenia w walce o pokój, prowadzonej przez ludy świata, przez wszystkich postępowych ludzi nauki.

„Pojęcia nauki i pokoju są nierozdzielne“ — powiedział na naszym Kongresie wielki uczyony i Przewodniczący Światowej Rady Pokoju prof. J o l i o t - C u r i e. Tak myśli nasz Kongres, tak myśli każdy z nas, tak myślą postępowi uczeni całego świata, którego przed-

stawiciele przybyli na nasze obrady, przynosząc nam pozdrowienia i realną pomoc, wyrażającą się w ich czynnym udziale w pracach sekcji i Plenum Kongresu.

Dziękuję serdecznie wszystkim naszym gościom za ich udział i wkład w nasze obrady, w szczególności zaś chciałbym na ręce Przewodniczącego delegacji Akademii Nauk Z.S.R.R., akademika O p a r i n a, złożyć wyrazy serdecznego podziękowania za przekazanie nam życzeń Radzieckiej Akademii Nauk, tego nowego wyrazu przyjaźni naszych narodów, której dowodów doznaliśmy we wszystkich dziedzinach, a specjalnie w dziedzinie nauki.

Wszyscy nasi goście niech przyjmą nasze zapewnienia, że polscy pracownicy nauki jednoczą się z nimi i z ich narodami we wspólnej walce o obronę i utrzymanie największych dóbr ludzkości — możliwości pokojowego budownictwa i trwałego, sprawiedliwego pokoju na całym świecie.

Jesteśmy głęboko przekonani o tym, że obowiązkiem ludzi nauki jest aktywny i twórczy udział w walce światowego Obozu Pokoju o lepsze jutro świata. Temu głębokiemu przeświadczeniu Kongres nasz dał wyraz uchwalając tekst listu do uczonych świata i wzywając ich do wzmożenia walki o pokój.

Koleżanki i Koledzy! Wyjdziemy z tej sali po zakończeniu Pierwszego Kongresu Nauki Polskiej umocnieni w przekonaniu, że kroczymy po słusznej drodze, że praca nasza potrzebna jest narodowi polskiemu, a rozwijając naszą naukę, przed którą Państwo Ludowe otworzyło nieograniczone możliwości rozwoju, walcząc tą drogą czynnie o pokój i realizację Narodowego Planu, spełniamy swój doniosły obowiązek patriotyczny.

Niech żyje postępową, wolną, twórczą nauka polska!

Niech żyje naród polski, budujący lepsze, szczęśliwsze jutro!

Niech żyje Ojczyzna nasza, Polska Ludowa.

Sprawozdania Przewodniczących Sekcji I — X . . . . .	740
Rezolucja w sprawie włączenia się nauki do realizacji Planu Sześćcioletniego . . . . .	788
Przemówienie Prof. <i>Kazimierza Kuratowskiego</i> . . . . .	790
Rezolucja w sprawie utworzenia Polskiej Akademii Nauk i powo- łanie Komisji Organizacyjnej P. A. N. . . . .	793
C z w a r t e p o s i e d z e n i e p l e n a r n e:	
Przemówienie Prof. <i>S. Puglisi</i> , Przedstawiciela nauki włoskiej .	795
Przemówienie Prof. <i>A. Hadziłowa</i> , Przedstawiciela Bułgarskiej Akademii Nauk . . . . .	797
Przemówienie Prof. <i>P. Wengera</i> , Przedstawiciela nauki szwaj- carskiej . . . . .	798
Przemówienie Prof. <i>E. Gabrielsena</i> , Przedstawiciela nauki duńskiej	799
Przemówienie Prof. <i>T. Pragera</i> , Przedstawiciela nauki austriackiej	800
Depesze z zagranicy do Prezydium Kongresu . . . . .	801
Przemówienie Prof. <i>Leopolda Infelda</i> w imieniu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju . . . . .	803
List uczonych polskich do uczonych świata . . . . .	809
List uczestników Kongresu do Prezydenta R. P. <i>Bolesława Bieruta</i>	812
Przemówienie końcowe Prof. <i>Jana Dembowskiego</i> . . . . .	814

## SPROSTOWANIE

W numerze 1—2 *Życia Nauki* uległo skróceniu zakończenie artykułu mgra Heleny *Handelsmanówny p. t. W sprawie skrótów tytułów czasopism w opisach bibliograficznych*, przez co myśl artykułu uległa pewnemu zniekształceniu. Należy wyjaśnić, że tok przeprowadzenia norm przedstawia się następująco: „Po przyjęciu projektu Polskiej Normy przez Komisję Biblioteczną Państwowego Komitetu Normalizacyjnego następuje jeszcze kilka etapów, koniecznych dla zapewnienia przyszłej normie oficjalnej akceptacji zainteresowanych ministerstw po przeprowadzeniu jeszcze dyskusji w szerszych kołach specjalistów i po wprowadzeniu odpowiednich do niej poprawek. Nie uwzględnienie tych etapów może wywołać błędne przypuszczenie, że projekt przyjęty przez Komisję staje się automatycznie i bez zmian Polską Normą“.

W numerze 4 pragniemy sprostować mylną uwagę w przypisku na str. 402 jakoby referat Podsekcji Architektury i Urbanistyki był opracowany przez inż. *S. Tworkowskiego*. W istocie został on opracowany przez przewodn. Podsekcji prof. *S. Syrkusa* i ob. *H. Syrkusową*.

W numerze 5—6 zaszły pomyłki w artykule prof. *J. Hochfelda*, które obecnie prostujemy. Oto na str. 607 mylnie wydrukowano *Przegląd Socjalistyczny* zamiast jak być powinno, *Socjologiczny*. Na str. 610 zamiast „w imię prawdziwej naukowej postawy socjalistycznej“ winno być „socjologicznej“.

Począwszy od września br. wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze w terminie do 15-go każdego miesiąca na m-c następny i okresy dalsze.

Cena numeru 6 zł

Prenumerata kwartalna wynosi 7.50 zł, półroczna 15 zł

Wysyłka w prenumeracie

następuje po dokonaniu przedpłaty na konto P K O Nr I-15873  
PPK „RUCH” Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12

Adres redakcji i administracji:

Warszawa, ul. Śniadeckich 8, II piętro, tel. nr 718-02  
Oddział redakcji w Krakowie: ul. Sobieskiego 10, m. 5, tel. 583-79